



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Modlitewnik czyli Zbiór Modlitew do nabożeństwa domowego i kościelnego dla użytku chrześcian ewangelickich / tak z pierwotworów, jak i z przekładów ułożył Jérzy Heczko.

Liczba stron oryginału

386

Liczba plików skanów

386

Liczba plików publikacji

387

Sygnatura/numer zespołu

KD I 04528

Data wydania oryginału

1860

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



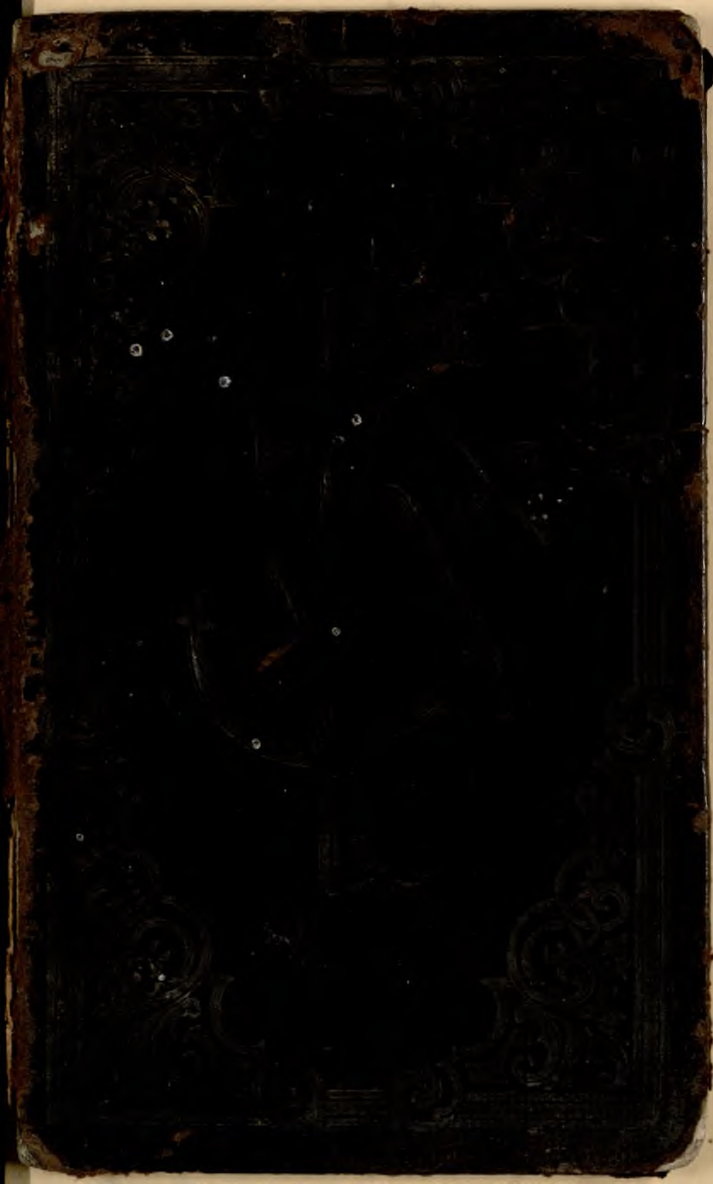
**Fundusze
Europejskie**
Program Regionalny

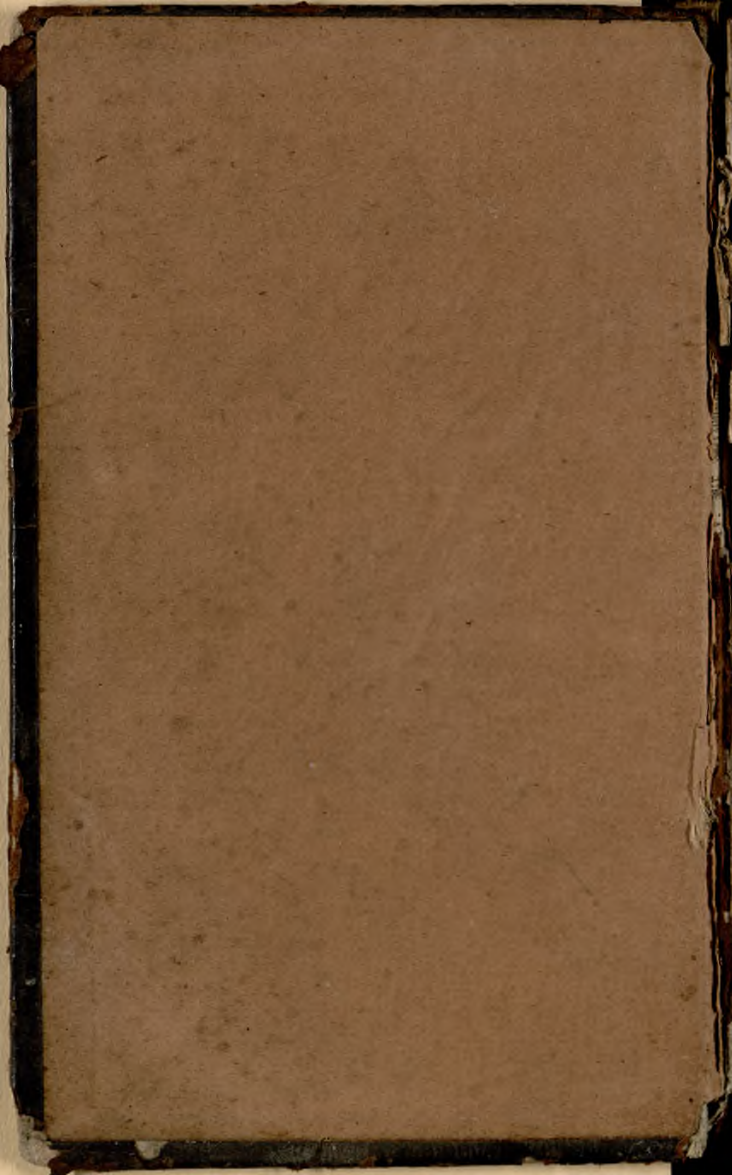


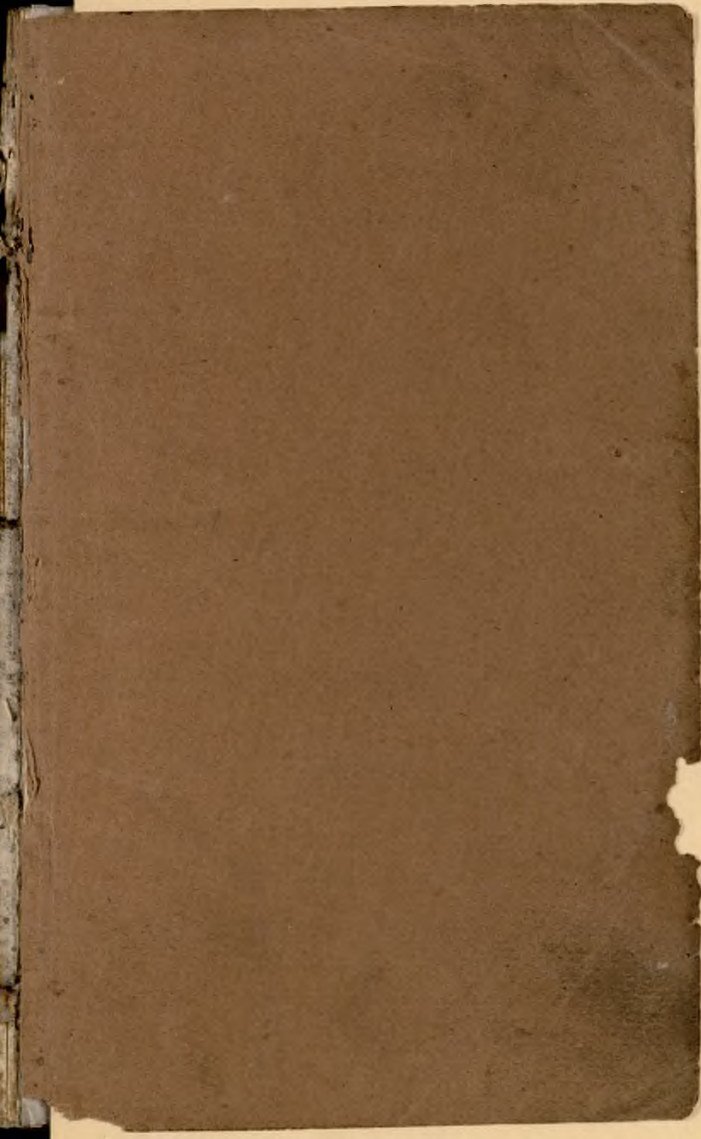
Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego











Modlitewnik

czyli

Zbiór Modlitew

do

nabożeństwa

domowego i kościelnego

dla użytku

chrześcian ewangelickich.

Taś z pierwotworów, jaś i z przełożydów ułożył

Józef Heczko,

ksiądz ewangelicki w Łigotce.

Cieśyń.

druf i nakład Karola Prochaski.

1860.

Wysławiajcie Pana, albowiem dobry, albowiem na
wielki miłosierdzie jego. ps. 106, 1.



KD 4528

KD 4528

D 79/16
30,00

Przedmowa.

Wydanie „Modlitewnika” dla ewangelików polskich usprawiedliwia się niezaprzeczoną brakiem podobnych książek. Główną jednak jest przy tém rzeczą, żeby nowe dziełko było stosowném, użyteczném, istotnie zbudującym. Chcąc mieć niejako rękojmiec tego, wybrałem z najcelniejszych upowszechnionych modlitewników niemieckich, zdaniem mojem, piękne, duchem nabożności chrześcijańskiej natchnione modlitwy, a moje własne płynęły także z głęboko religijnego uczucia.

Żeby potrzebom tak pospolitych, jak i oświeconiejszych chrześcian dogodzić, umieściłem obok prostych, wznioślejszą mową odznaczające się modlitwy, podobnież

krótsze i dłuższe do wyboru w miarę czasu do nabożeństwa. Do modlitw porannych i wieczornych dodałem piosnki, które mogą być dowodem, iż w ojczystym języku ułożone pieśni daleko mocniej odzywają się w duszy nabożnego, niżeli ezeskie, których się dotąd w Śląsku używa. Po modlitwach świątecznych znajdują się takie, któremi szczęśliwi i utracieni w różnych położeniach życia zbudować się mogą. —

Idźże więc w imię Boże, Modlitewniku, pomiędzy pragnących Boga chwalić w duchu i w prawdzie; wzmacniaj pobożność i cnotę i cierpliwość w ucisku, a najobszerniejsze błogosławieństwo Boskie niechaj będzie z tobą!

Pisałem w Ligotce dnia 20. Marca 1860.

Ułożyciel.

Opisy modlitwy Pańskiej.

1.

Ojciec nasz, któryś jest w niebieszech! — My ułomne stworzenia twoje w najgłębszej poglądamy pokorze ku niebu twojemu, Boże i Ojciec, gdzie w światłości nieprzystępnej masz odwieczny tron swojej chwały, której żaden umysł ludzki pojąć nie może, wpełakoż przez wiarę w ciebie jak najdobrotliwszego w Jezusie Chrystusie Ojca usnie się spodziewa, że po zdjęciu zasłony żywota zobaczy ciebie twarzą w twarz. Ale mimo swej chwały niezbadanej jesteś nam bliski mocą i miłością, i opiekujesz się nami według nieograniczonej litości swojej.

Święć się imię twoje! — Niechże to najpierwszym będzie staraniem naszym, abyśmy ciebie, Ojciec! według

nauki Jezusowej coraz lepiej poznawali, co tobie świętemu prawodawcy się podobą, jak najgorliwiej czynili, tego zaś, czego nienawidziś i co docześnie i wiecznie karać groziś, jak najusilniej się wystrzegali, mając to sobie za największe szczęście, żebyśmy ciebie w duchu i w prawdzie, całym żywotem naszym wielbili i tobie podobnemi się stawali.

Przyjdź królestwo twoje! — Ty, Panie Boże, rządzisz całym światem ogrotem i zawiadujesz wszystkiemi rzeczami. Każda istota ma swoje przeznaczenie i dąży do niego za twoją pomocą. I nas błędzących dzieł twych użaliłeś się, Najmiłosćwśy! i wskazał nam przez Ewangelię szczętny cel świętobliwości i wiecznego zbawienia. O pomnażaj w nas i pomiędzy nami królestwo prawdy i cnoty; racz je oraz założyć i utwierdzić między narodami będącemi w ciemnocie. Niech już coraz bardziej ubywa zgubnych przesądów i haniebnych bezprawów, abyśmy błogie uczuli skutki wybawienia naszego.

Bądź wola twoja jako w niebie, tak też i na ziemi! — Ty

chceś, o Panie, żebyśmy coraz mędrszemi, lepszemi i szczęśliwzemi się stawali. Oświeć przeto nasz rozum światłem słowa swojego, a wykorzeń z serc naszych twój woli odpórne chęci, byśmy nie to, do czego zmyślowość nas pociąga, lecz jedynie twoje rozkazy pełnili z taką ochotą i wiernością, z jaką ich dopełniają wszyscy aniołowie i zbawieni wyzśbego świata. Cokolwiek zaś na nas z niedocieczonój dopuszczasz mądrości, o niechże to z dziecinną przyjmujemy uległością w nadziei, że wszystko zmierza ku naszemu pokojowi.

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj! — Nie prosimy o bogactwa i zbytki, Najdobrotliwszy! Racz tylko przy pilnój pracowitości po wszystkich dni każdego udzielać, czego i ile mu do utrzymania siebie i swoich koniecznie potrzeba; na tém zaś, co nam z łaski swój dajesz, niech przestajemy z wdzięcznością. Zlituj się też, miłosierny Ojczy, nad wszystkimi, co w niedostatku i nędzy swe łzawy ku tobie zwracają oczy. Ustal ich w cier-

pliwości pobożnej, a wszelkie niepocciwe zamysły względem wyżywienia swego zbijaj w ich sercu wspomnieniem na twoją sprawiedliwość i wierną opiekę.

Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom! — Ach czujemy, Panie, i nie wahamy się szczerze ci wyznać rozmaitych występków naszych. Chcemy im sprostać i wszelkich nieprawości jak najusilniej się wystrzegać. Potém, Wj-cze! nie odmówiś nam odpuszczenia. Chcemy także, wzruśeni dobrocią twoją, wszystkim chętnie przebaczać, którzyby nas ukrzywdzili lub czémkolwiek obrażili, gdyż i my ich pobłażania zarówno potrzebujemy.

J nie wódź nas na pokuszenie! — Wj w nas i naokoło nas nie braknie pociągów do grzechu. Pomysłność i nieszczęście, radość i smutek często bywają nader niebezpieczne i zgubne obyczajowości, a złe przykłady i wsteczne żądze pobudzają nas do rozpusty i haniebnych uczynków. Nie dopuść, Panie, byśmy nad swoje byli kuśnieni

możność! Wspieraj nas duchem swoim świętym w przemaganiu wszelkich nieprawości i udziel nam pomocy do świętego zwycięstwa!

Ale zbaw nas ode złego! — Ach, niema tu na ziemi trwałego szczęścia; dni dobre i złe kolejno po sobie następują. Uciśkiem bowiem chcesz nas doświadczać i ćwiczyć w stałej pokorze i w dziecinném posłuszeństwie. Niechże więc nie lęka się serce nasze ani się smuci, kiedy nas jakiebądź dręczą dolegliwości. Wszakci dopuszczasz, ale nie opuszczasz! W swoim czasie wybawisz nas z wszelkiej potrzeby i przeniesiesz z tego pałacu do nieba swojego.

Albowiem twoje jest królestwo i moc i chwała odtąd aż na wieki! — Ty możesz i chcesz spełnić wszystkie życzenia i prośby nasze, gdyżes wszechmocnym Panem i rządcą nieba i ziemi, i Ojcem dobroci. W tobie więc ufać i ciebie na wieki wystawiać będziemy. Amen.

Ojczy, przez Jezusa objawiony,
 Któremu się kłania każdy duch,
 Ojczy nieoddzielny od swych dzieł,
 Coś sam wprawił serce, światy w ruch!
 Święć się imię twoje niepojęte!
 Niech są nieba pełne chwały twój,
 Niech się korzy cześć przed tobą w prochu
 Aż na wieki od kołyski swój!
 Przyjdź królestwo twoje duchow-
 władne

Przez Chrystusa założone wezas,
 W którym mądrość, miłość, pokój święty
 Dla zbawienia wychowuje nas.
 Bądź twa wola na ziemi jak
 w niebie!

Tam jest doskonałość, tam nasz wzór.
 Oby ludzie prawdy, wzniosłej cnoty
 Do zbawienia ulubili tór! —
 Daj nam wieczny wszelkich darów Źdroju,
 Daj nam, co nas żywi w ciele tém.
 Ach nie pragniemy złota ani szkarbów:
 Obdarz nas powszednim chlebem
 swym! —

Gdy na ścieżkach cnoty się potkniemy,
 Panie! odpusć nasze winy nam,

Jako i my winowajcom naszym
 Odpuszczamy krzywdy, błąd i kłam.
 I nie wódź nas w ciężkie poku-
 szenie

Gdzie nierówny cnoty z grzechem bój.
 Ty bądź tarczą naszą, ty nadzieją
 Wieńca zwyciężkiego żale kój!
 Zbaw nas, Boże, od wszystkiego
 złego!

Ach, tu w odmienności mieśka ból:
 Tam, jak śmierć załone życie zwinie,
 Będziem zbierać plon z duchownych pól!
 Twojeć jest królestwo, moc i chwała!
 Wieczność jest podstawą rządów twych;
 Wśródzie, w niebie i na ziemi niskiej
 Jesteś Bogiem, Ojcem dzieł swych!
 Amen.

3.

Tyś sobie słupy wiekiste sprawił
 I świątyń sławnych bez liku wystawił.
 Będę swém okiem wierzącém potoczę,
 Wśródzie cię, Panie i Ojcie mój, zoczę!
 Błask zorzy ranniej i gwiazdzistej nocy,
 Wzniosły to świadeł Boskiej twój wszech-
 mocy.

A wszystkie twory kornie w cię ufają
 I wszystkie duchy do ciebie wołają:
 Gieźcie nań, któryś jest w nie-
 bieściech!

Kto twoje mile patrzy na świat cały;
 W nimto się piękność i obfitość zlały.
 Błogosławieństwo płynie strumieniami
 I tu w niskości i tam nad gwiazdami.
 Panie! o Panie! kto cię wiernie pozna,
 Pocięhy w smutku i niedoli dozna;
 Boć nieprzebrane twoje zdroje:
 Święć się imię twoje!

Od wieków miłość twoja Boska panuje
 I mądrość, łaska wszystkich zawiaduje,
 Wybawia z grzechu, otwiera zbawienie,
 Rozpędza trwogi i rozumu cienie.
 Panie! o Panie! rzędy twoje są wierne,
 A dla upadłych wiecznie miłosierne.
 Ewangelią błogosławże dalej!
 Niech cię i pozna i z rozkoszą chwali
 Każdy śmiertelnik, usny że za znoje
 Błogości dozna: Przyjdź królestwo
 twoje!

Zstąpcie, anieli, z świętej wysokości
 Do naszej nędznej, ubogiej niskości!

Zstapcie z nasieniem niebieskiego kwiatu,
 By rajski urok nadać temu światu! —
 Wiecznej mądrości potęgu wielbiona!
 Któż cię z nędzników w wyrokach po-
 kona?

Kto z niebian zepchnie noc z twój ta-
 jemnicy?

Kto myśli twoich dociecze krynicy? —
 Ale coś z łaski za prawo objawił,
 Oby to czyniąc, każdy ciebie sławił
 Jak najzupełniej z niebiany twojemi:
 Bądź wola twoja

Jako w niebie, tak też i na ziemi!

Niech żółkną kłosa na niwach pro-
 mieniem,

Niech pasą trzody nad żyznym stru-
 mieniem,

Niech ciężki owoc sady w pokłon zgina,

Niechaj pagórki złocą się od wina;

Niech każdy żywot wdzięcznie żrzy do
 nieba:

Daj nam i dzisiaj powszedniego
 chleba!

Ty, co czystymi duchy otoczony
 Patrzyś i w nasze grzechem głośne
 strony, —

Ach Boże! Ojczy! zmiłuj się nad nami!
 Wszakci człowieka krewkie serce mamy,
 A twój litości nikt nie dojdzie końca:
 Tyśto przez Syna grzeszników obrońca!
 Oj przyjdźże do nas z łaską w od-
 wiedziny,

Spraw występkom silne tamy:
 I odpuść nam nasze winy,
 Jako i my odpuściliśmy!

Boże! o Boże! ty ucieczko nasza!
 Biedę nas nawał niedoli przestrasza,
 Biedę się duśa z niecnotą pasuje,
 Znużenie w sobie, śmierć po członkach
 czuje:

Wtedy wznieś umysł ponad krańce świata,
 Gdzie się śmiertelnik z niebianinem brata,
 Gdzieś swym wybranym zgotował zba-
 wienie:

I nie wódź nas na pokuszenie,
 Ale nas zbaw ode złego!

Albowiem chwała,
 Moc i królowanie
 Twoje jest, Panie,
 Na wieki! Amen.

Modlitwy poranne.

Razdodzienne.

1.

Najdobrotliwszy Boże i Ojcze!
Z łaski twój znowu dożyłem tego po-
ranku; twoja bowiem wszechmocna opieka
zastoniła mię w ciemnościach ześlej nocy
i zachowała od wszelkiej klęski.

Błogosław, dušo moja, Panu i
wszystkie wnętrzności moje imieniowi
jego świętemu; błogosławże Panu, a
nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw
jego! — Ojcze niebieski! ciebie wzywam
w twój niezbadanej chwale i dobroci.
Naucz mię ciebie kochać jako dobrodzieja
najwyższego, ciebie uwielbiać jako naj-
lepszego Ojca, ciebie bać się i słuchać
jako mego Pana i Boga. Wzbudź we
mnie mocną odrazę od złego, a czyn
mnie wzrastaniem we wszelkiej cnocie
coraz podobniejszym do ciebie. Wznos

moje serce ku niebu, któreś mi na wie-
 czne przeznaczył dziedzictwo. Niechaj
 Ewangielia Syna twego Jezusa Chry-
 stusa obficie dla mnie wyda je owoce,
 gdyż bowiem ona jest mocą Boską
 ku zbawieniu każdego wierzą-
 cemu. Poświęć mi duszę i uczyni ją
 mieszkaniem swoim. Mocą twojego
 ducha pomagaj mi zwyciężać wszystkie
 złe chęci, żądze i namiętności serca mo-
 jego i statecznie walczyć z nieprawo-
 ścią i światem. Kiedy mdleję i upa-
 dam, kiedy myślami, słowy i uczynkami
 grzeję, o wtenczas bądź mi łaskaw we-
 dług swej dobroci, którąś mnie w twoim
 Synu Jezusie ukochał i za dziecię swoje
 przyjąć raczył. Opuść mi wszystkie
 grzechy moje, daruj także tajne wy-
 stępki! Pomóż mi czuwać nad mojem
 sercem; naucz mnie badać i przekonać
 się zupełnie, czyli szczerość moja nie
 nadpsuta. Niech z nabożną wspominam
 uwagą na wielką odpowiedzialność za
 każdy, więc i za dzisiejszy dzień żywota
 mego, co mię znów o krok jeden do
 wieczności zbliży. Obym go używał
 na chwałę twoją, dla własnej błogości

i do powiększenia dobrego bytu mych braci! Uchowaj mię od wszelkich grzechów zgorbienia, złego przykładu i zwo-
dnictwa, żebym żadnemu z ludzi, za
których Jezus swoje krew wylał, nie
stał się przyczyną upadku i zginienia,
lecz owszem wszystkim ze mną obcuja-
cym był wzorem, zbudowaniem i za-
chęcą do cnotliwości. Daj mi serce mi-
łosne, uprzejme, zgodliwe, uślužne i
przychylne ku wszystkim ludziom. W chwi-
lach wesółych, jakich mi dnia tego uży-
czyć zechceś, przywodź mi na pamięć,
że kiedyś dopomniś się liczby ze wszy-
stkich uczynków i zaniedbań moich.

Jeżeli dziś małe lub wielkie na
mnie zesłał utrapienie, oj wzmoćnij mą
wiarę i dodaj mi siły do cierpliwości;
pomóż mi wszystkie znosić ciężary ży-
wota, jakiegokolwiek na mnie włożysz.
Użyj mej duszy spokoju świętego i blo-
giej rozkośy, którą miłość ku tobie i ku
Jezusowi wznieca i utrzymuje.

Obdarz wszystkich ludzi na ziemi,
osobliwie tych, co ze mną ściśle spo-
jeni są, doczesném i wieczném dobrem.
Zmiłuj się nad wszystkiemi opuszczonemi,

w troskach, cierpieniu, ubóstwie, chorobach i na schyłku życia będącemi; bądź im obecny z swoją pociechą i pomocą!

Tobie polecam duszę i ciało, myśli, postępek, radości i żale moje, wszystko co mam i czém jestem. Prowadź mnie według najmędrszych wyroków swoich; ach Panie! naucz mnie czynić wolę twoją, albowiemś ty Bóg mój; duch twój dobry niech mię prowadzi po ziemi prawej! Amen.

2.

O Panie Boże, Wjecz i Panie żywota mego! Z całej tobie dziękuję duszy i wystawiam twe imię wielkie. Żywotem i miłosierdziem udarowałeś mię, a opatrzność twoja strzegła ducha mego. Tyś mię zachował i chronił w cieniu skrzydeł swych; litość twoja ponawia się każdego poranku, a dobroć twoja jest niezmierna. Niechaj będą napełnione usta moje chwałą twoją! Czyn mi dobrze i odpuść mi grzechy moje dla zasług Syna swego. Wskaż mi drogi swoje i prowadź mię po ścieżce

prawej. Niechże i dzisiaj twój doznaje łaski; nie opuść mnie, Boże, i nie powściągnij swój prawicy odemnie. Pannie mój! bądź mi życzliwym i błogosław pracy rąk moich. Utrzymuj kroki moje no drogach twoich, aby się nie chwiały nogi moje. Daj, abym chodził w prawdzie twojej i naucz mię; boś ty jest Bóg zbawienia mego; ciebie oczekuję dnia każdego. O Boże! wielki w radzie i możny w sprawie, posyłaj mię przez ducha świętego, żebym twojego bał się imienia. Strzeż mego wyjścia i wejścia odtąd aż na wieki! Amen.

3.

Panie i Boże nasz, któryś ludziom pokój sprawił, a uczniom i apostołom Jezusowym dar ducha świętego zesał i według wspaniałości swojej usta ich ognistemi języki otworzył, — otwórz i nam grzesznikom usta do błagania ciebie o prawdziwe dary. Do siebie skieruj ster życia naszego, ty bezpieczna przystań dla wszystkich, co nawalnicą tam i sam miotani bywają. Odnów

w nas umysł posłuszny i trzymaj na wodzy zwodliwe zmysły nasze, żebyśmy każdego dnia omijali sidła pokusy i przepasacie grzechu, a pełniąc przykazania twoje, coraz bardziej uczuwali rajską rozkoś na tobie polegających i duchowi twemu powolnych dzieł. Nie dopuść, miłosierny Boże, iżbyśmy dali się osuwać znikomą światu tego uciechą, lecz zachęcaj i wspieraj nas w dążeniu do rozkośy z dóbr nieskazitelnych. Słońce zmiłowania twego niechaj świeci w nasze błędem i obawą przyćmione serca i rozgrzewa je do pilnowania obowiązków, któremi nas błogosławiś i ćwiczyś w doczesności, byśmy potem w wyższym świecie zdatnemi byli do pełnienia ważniejszych jeszcze powinności. Nim ta błoga nadzieja pora, utrzymuj nas w bojaźni imienia twego, a wszelkie działanie nasze niechaj twój dostąpi pomocy i twego zadowolenia. Amen.

W dni szczególne.

W niedzielę rano.

Niech mi będzie błogosławiony dzień ten wzięty nade mną z twój, Ojcze, dobroci! Niech będzie błogosławiony dzień Pański, w który od ziemskich prac i zabiegów wypoczne sobie, a tymczasem uinysł swój wyższemi i wiecznemi rzeczami zatrudniać będę. Nancz mię sam nabożnie rozmyślać nad błogosławieństwem przez Chrystusa odkupionej duszy mojej.

W twém nieomylném, uśczęśliwiającém słowie, które dziś opowiadane będzie, znajduję drogę żywota. Niechże ono światłość i moc swoją objawi we mnie przez ducha twojego; niech oświeci mój rozum, pocieży me sumienie, poświęci serce i życie moje, i zjedna mi szczęśliwość istotną. Obym dziś głęboko i żywo uczuł, co to za szczęście, być chrześcianem, obdarzonym dobrami duchownemi i niebieskiemi przez Jezusa



Chrystusa, Syna twojego. Panie! ty sam mów dzisiaj do serca mego, ty masz słowa prawdy niewątpliwéj; mów do mnie często błędzącego niebacznie, masz bowiem zachętliwe słowa miłości; mów do mnie jako do dziecięcia mdłego, gdyż ty masz słowa pociechy i nadziei najbliższej. Otwórz mi oko duchowe, żebym oglądał twe tajemnice i poznał przykazania twój dobroci. Niech we mnie krzewi się i wzrasta nieznikome nasienie słowa twojego do wydania dojrzałych owoców dla wiecznej rośkośy. Błogosław memu nabożeństwu, by chwale niem było twego imienia w duchu i w prawdzie. Uchowaj mię od nieuwagi, lekomyślności i grzesznego roztargnienia, przez coby dzisiejszy tobie i służbie twojej poświęcony dzień spodlonym został. Duchowne błogosławieństwo dnia świętego, który dziś obchodzę, niech mi towarzyszy przez cały tydzień i przez następny ciąg życia mego aż na wieki. Poświęć mię, Ojczy, prawdą swoją; poświęć me wewnętrzne i zewnętrzne życie nabożeństwem dzisiejszem; tobie służyć jest przyjemnie i błogo! Amen.

2.

Boże i Ojczyźnie mój! Z radością i z dziekczynieniem idę przed oblicze twoje. Z ponowionego ciebie się życia i ze wszystkich dobrodziejstw, które przezeń otrzymałem z łaski twojej. Dziękuję ci za opiekę, pod którą spałem tej przeszłej nocy, za spoczynek, który me ciało pokrzepił, i za poranek nowy, którego dożył.

Panie! Boże! niegodzienem wszystkich zmiłowania, którego doznałem od ciebie. Oto ten poranek przypomina mi wszystko, com tobie winien, i zawstydzają mnie oraz, ponieważ dotąd bardzo nie dostatecznie pełnił powinności swoje. Jak często ślubowałem ci, Panie Boże, przy zachęciu dnia nowego, że nade wszystko cię kochać i twojej woli dziecinnie ulegać będę; jak często przyrzekłem ci uroczyście, iż w mądrości i pobożności wzrastać będę! Wszelakoż nie dotrzymałem słowa. Ale mimo to, nie przestałeś dobrze czynić niewiernemu dziecięciu twemu, owsem chciałeś mnie samem dobrodziejstwem nawrócić do

moich obowiązków. Jużci to czas, abym raz przecie dał się ująć dobrocią twoją i pobudzić do pokuty, chcąc ile możności nagrodzić dawniejsze zaniedbania.

W tym celu obudziłeś mię ze snu i przedłużył me życie. Otóżto nowy powód do poznania i wykonania tego, co moję powiększa szczęśliwość. Niechże do tego przedewszystkiém dnia dzisiejszego użyję, gdyż przeznaczony jest na uroczyste służby twoje. Dawniej może dałem się wstrzymać nawalem spraw, kłopotów i zabaw rozmaitych od starania się o swoje oświecenie i polepszenie duszy. W ubieganiu się za świecą uciechą i korzyścią, zapomniałem może o niebie, a pragnąc pochwały ludzkiej, nie pamiętałem o upodobaniu i przyjaźni Boga. Niechże teraz tém gorliwiej zastanawia się mój umysł nad wszystkiém, co mi dotąd w dobrém prześkadzało, ażebym temu na przyszłość zaradził. Twój duch niechaj mię uzdatni do służenia tobie w sposób jak najgodziwszy i do nabożnego rozważania słowa twojego. Kiedy cię z mojami braćmi jawnie uwielbiam, daj mi żywe uczucie

wspędobytności, dobroty i świętości two-
 jej, abym ciebie chwalił w duchu i w
 prawdzie. Śpiewając chwały tobie i
 Synowi twemu, niechże to czynię na-
 bożnie i z wewnętrznym zapalem. Mo-
 dląc się do ciebie społecznie lub w sa-
 motności, niech moje toba zajęte serce
 pała wiarą i miłością prawdziwą. Roz-
 myślając nad słowem twojem albo słu-
 chając opowiadania jego, niech ono
 działa na serce moje przez twojego ducha,
 żebym niem był oświecony i przefo-
 nany, polepszony i wzmocniony, pobu-
 dzony i pocieszony. Oby mi dzień
 obecny dniem był błogosławionym, z któ-
 regobym się napotém cieszył, jak do
 zgromadzenia twych dzieł przyjdę, co
 ciebie Trójjednego wystawiają na wieki
 i służą tobie w niewinności i święto-
 bliwości.

Wszystkich spółchrześcianów moich
 polecam na ten dzień błogosławieniu i
 łasce twojej, Ojczy miłosierny! Użal
 się nieśćczęśnie zbłąkanych i naprowadź
 ich do toru prawdy i zbawienia. Wy-
 stępnym nawróć do siebie i spraw to
 z litości swojej, aby dziś wielu pole-

płyło się słowem twojem. Ustal chwiejących się w świętobliwości, by się stawali coraz doskonalszemi i wytrwalszemi w poznawaniu Jezusa Chrystusa i biegłszemi w pełnieniu każdej cnoty chrześcijańskiej. Zasmęconym udziel dziś pociechy i uspokojenia, chorym ulgi i nadziei statecznej. Miej ojcowskie staranie o potrzeby wszystkich dziatek twoich i całego królestwa swego. Niech prawda i świętobliwość, pokój i miłość coraz bardziej rozkrzewiają się między wyznawcami twego Syna, Jezusa Chrystusa, pomnażając i utrzymując tém samém powszechną pomyślność.

Co do innych rzeczy, całkiem się oddaję twemu rządzeniu mądrym i łaskawemu. Sam więc najlepiej, czego mi względem duszy i ciała nie dostaje; zupełnie zawierzam tobie, że mi dla Chrystusa wszystkiego udzieliś, co mi jest użytecznem. Pod twoim przewodem z wesołą nanowo puszczam się otuchą w pielgrzymkę dalszą. Na ten dzień nie potrzebuję wiela pod względem cielesnych okoliczności moich. A téj do szczęśliwego życia koniecznej trochy za-

iste mi nie odmówisz, Boże i Ojczy mój!
 Daj mi nasamprzód sumienie spokojne
 i zapewnienie o łasce twojej, tak mi
 wszystko, cokolwiek mnie spotka, do
 istnego posłuży szczęścia. Wyśłuchaj po-
 korną modlitwę moję dla Jezusa Chry-
 stusa, zbawcy mojego! Amen.

3.

Każdy, który przychodzi do mnie a słucha słów
 moich i czyni je, pokazuje wam, komu jest podobnym.
 Podobnym jest człowiekowi dom budującemu, który
 kopał i wykopał głęboko, a założył grunty na opocę.
 Łuk. 6, 47. 48.

Miły Ojczy niebieski! Z całej duszy
 dziękujemy tobie, że dzienne światło
 znowuś wyprowadził z ciemności. Ach
 zachowaj nam twoje słowo święte i zrządź
 to w sercach naszych, abyśmy go zawsze
 słuchali wierzącym i wdzięcznym umy-
 ślem, pilnie je rozważali i niemi pobu-
 dzali się do dobrych uczynków. Panie,
 wybaw nas z mocy zewnętrznych i we-
 wnętrzych nieprzyjaciół, którzyby nam
 w świętej sprawie pokuty i polepszenia
 przeszkadzać chcieli. Zbuduj wiarę i cnotę

naśę na opoce, którą jest Jezus Chry-
 stus, ów boski przewodnik do poświę-
 cenia i błogości. Wszakci sam wieś
 najlepiej, jak łatwo serca naśę ulegają
 zwodnictwu świata i grzechu, a niedo-
 wiarstwem złudzone, nie słuchają słowa
 twego i przykazań twoich. Oj zbaw
 nas, miłosierny Boże, od téj przewro-
 tności, przyprowadzając nas o zgubę,
 a daj nam jasne twéj woli poznanie,
 żebyśmy szczęścia naśęgo szukali i do-
 stąpili. Zachęć nas do pilnego słucha-
 nia i rozbierania słów twoich, utwierdź
 w pełnieniu onychże i gruntuj na mo-
 cnej opoce wiary w Jezusa, Syna
 twojego.

Duch pobożności niechaj dziś tak
 nas napomina: Służcie Panu z wese-
 lem, przychodźcie przed oblicze jego z ra-
 dością. Wiédzcież, żeć Pan jest Bogiem:
 on uczynił nas, a nie my samych sie-
 bie, abyśmy byli ludem jego i owcami
 pastwiska jego. Wnidźcież w bramy
 jego z wystawianiem a do sieni jego
 z chwałami, wystawiajcież go, dobro-
 rzeczcie imieniowi jego! Albowiem do-
 bry jest Pan, na wieki trwa miłosier-

dzie jego, a od narodu aż do narodu
prawda jego!

Światło wieczne! świeć mej duszy,
Niech ją prawda twoja wzruszy;
Niech jak słońce na błękitach,
Tak jaśnieje moje życie.

Zdroju wszelkiej szczęśliwości,
Złej strumienie w me wnętrzeńności!
Oby serce, próżne chwały,
Słowa twoje uczniały!

Niech ten dzień poświęcę tobie,
Stanę w pokornej ozdobie
Przed obliczem twojem, Panie;
Miej we mnie upodobanie! Amen.

Wieżń.

Anta: Cożes uczynił, Jezu.

Tobie, Jezusie, tobie składam dzięki;
Z twójto zbawienie serce płynie meki.
O jakież mogą wynagrodzić dary
Twoje ofiary?!

Zastępy duchów wystawiają w niebie,
A ja i w domu i w świątyni ciebie
Wielbić dziś będę w kornej nabożności,
W prawdzie, z miłości.

Co to za roskoß, w miejsku stanąć błogiém,
 Gdzie się bogactwo rozdawa ubogim,
 Gdzie głód się syci, pragnienie się poi
 A smutek koi!

Świat mię nie zwabi swemi uciehami.
 Pojdę się w duchu pokrzepić słowami,
 Którymeś, Panie, nadał moc zbawienną,
 Łaskę codzienną.

O niech ślachetne uczucia powstają,
 Kiedy mię one do cnót zachęcają;
 Niech zwolnią więzy grzechem narzu-
 Znienawidzone. [cone.

Twój dzień, to pomnik zwycięstwa sta-
 wnego.

Obym zwyciężał pokusy do złego!
 Lecz bez pomocy twój, łaskawy Panie,
 Nie się nie stanie.

Wzmacniaj mię, błagam, święty Boha-
 térze,
 Coś z grobu wyszedł, by świat, mdły
 we wierze,
 Wyniósł się z ciemnic strachu i stra-
 pienia,
 Szedł do zbawienia.

Dziwna mię pełni otucha wspomnieniem,
 Żeś ty wśech ludzi wodzem, odkupieniem.
 Kto w tobie ufa, mocno ten buduje,
 Szczęśliwość czuje.

W poniedziałek rano.

1.

Panie Boże, niebieski Ojcie! Dzięki ci składam przez Jezusa Chrystusa, Syna twojego, za wszelką ochronę i za wszystkie dobrodziejstwa, któreś mi dotąd wyświadczył, a znowu polecam się twój ojcowski opiekę i łasce na ten nastawający tydzień. Niechże wszystko w moim powołaniu z tobą zaczynam i kończę; niech każda myśl, każde słowo i każdy postęp mój z gorącej wypływa miłości i z ohotnego posłuszeństwa ku tobie, Ojcu i prawodawcy mojemu. Bronь wszelkim pokusom, któreby mi światową uciechę i znikomy wziętek za najwyższe dobra wystawić chciały; oj nie dopuść, ażebym kiedy był kuśony nad możność swoją! Sła-

bymci ja, Panie, i łatwo ulegający złu-
 dzeniu; żądze moje często się burzą
 przeciw duchowi twemu, który mię w su-
 mieniu ostrzega, bym nie zezwalał na
 to, co tylko oczom i cielesności się po-
 doba, lecz raczej się zrzekł dóstatków
 i próżnych rozkoszy, skorobym je musiał
 przypłacić ubytkiem spokoju duszy i dzie-
 cinniej w tobie ufności. Powściągaaj
 więc złe chęci serca mojego, jako to:
 chęć do próżnowania, rozpusty, gniewu,
 złożenia, zemsty i do innych rzeczy
 haniebnych; wzniecaj zaś i pomnażaj
 we mnie wszelkie ślachtetne uczucia,
 przedewszystkiem pokorę przed tobą i
 czułość ku wszystkim ludziom, których
 połączyłeś ze mną dla frzewienia ra-
 dości wzajemnych i dla ułatwienia jaś
 życia doczesnego, tak też uzacniania
 duszy nieśmiertelnej. Co jest dobrego,
 niech to tylko działam statecznie i jaś
 najgorliwiej, póki dzień jest; bo przy-
 dzie noc, gdzie nikt więcej nie będzie
 mógł pracować, — przyjdzie nieuchron-
 na noc śmierci, po której wprawdzie
 nowy, wieczny nastąpi dzień, ale okro-
 pny dla niedbałych i niewiernych w po-

wołaniu swojém podczas swego na ziemi pobytu; miły zaś i rokoszny jedynie tym, co zawsze pamiętali o tobie, Boże sprawiedliwy, i o sądzie ostatecznym, w który Syn twój miły oddzieli pobożnych od niebożników. O Panie Jezusie, któryś to rzekł: Mój ci jest pokarm, abym czynił wolę tego, który mię posłał, a dokonał sprawy jego, — natchnijże mnie duchem świętym do sumiennego pełnienia wszystkich obowiązków, które Ojciec naj-mędrszy wraz z życiem włożył na mnie; ażebym i w dzisiejszy i w ostatni mój wieczór z wesołym zawołać mógł przeświadczeniem: Dokonało się! Tak mi, Panie Boże, dopomóż! Amen.

2.

Wspędzie przytomny, łaskawy Boże! Przez ciebie obudziłem się w ten nowy poranek; pierwszą też i najświętszą myślą mej duszy jesteś sam, Ojczy! Ukimżębym wprzód miał pamiętać jak o tobie, opatrzycielu wszystkiego żywota, o stwórcy wszelkich radości, o dawcy

Każdej pomyślności i wszystkiego zba-
 wienia? Tyś wszechmocny, i używaś
 wszechmocy swojej do tego tylko, aże-
 byś nam dobrze czynił; ty jesteś mi-
 łość, i zlitowywaś się nad wszystkimi
 stworzeniami swemi. Zawsze starasz
 się o prawdziwe szczęście nasze; zawsze
 obierasz dla nas, co tylko najlepszego;
 a lubo twych myśli tajnych dociec nie
 możemy, przecie zawdy wszystkim do-
 brotliwie rządysz. I ode mnie nie
 uchylisz się, wieczna Miłości! Pośl
 mię w spoleganiu na tobie i w kocha-
 niu ciebie; strzeż mię od nieposłuszeń-
 stwa przeciw przykazaniom twoim, aże-
 bym twój nie utracił łaski, stawszy się
 jej niegodnym. Cokolwiek na mnie do-
 puścisz, niech to przyjmę pokornie.
 W twoje więc tego rana oddaję się ręce,
 będąc wesoły i szczęśliwy w pomyśle-
 niu, żeś Bogiem i Ojcem moim. Do-
 broć twoja trwa na wieki dla wszyst-
 kich, co przymierze i obietnice twoje
 w sercach swych zachowują. Oj pobudź
 mię do pełnienia twój woli! Udarz
 mię ochotą i pilnością do wykonywania
 wszystkich prac powołania mojego; udziel

mi siły do przezwyciężenia wszelkich trudności, także odwagi i stateczności, żebym jakiegdyś niedostatki i kłopoty życia znośił cierpliwie. Panie, dobroć twoja niech będzie ze mną! W swojem poddaństwie zachowaj me serce aż do śmierci. Amen.

3.

Panie, naucz mię czynić wolę twoję; albowiemes ty Bóg mój: duch twój dobry niech mię prowadzi po ziemi prawej. Psal. 143, 10.

Nowy zaczynam tydzień, który mi dostarczy czasu i sposobności do prac użytecznych. Nim się zajmę onemi, idę z modlitwą i prośbą do ciebie, do Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa, z którego się wszelka rodzina na niebie i na ziemi nazywa. Czegoż jednak przedewszystkiém mam od ciebie żądać? Boże, ty znasz wszystkie potrzeby moje, wiész lepiej, co dla mnie dobrém i zbawienném, niżbym ci to wyśzczególnić mógł. Na ciebie więc zdaję się całkowicie, czémbyś mnie z łaski swojej obmyślić raczył. O jedną

rzecz tylko cię proszę, a téj mi zaiste
nie odmówisz, ponieważ z twoją zgadza
się wola. Proszę cię o mądre serce,
ażebym coraz lepiej poznawał, czémem
teraz, a czém być i stać się powinien
jestem, chcąc się cieszyć docześnie i wie-
cznie z twojej dobroci. Do tego użyj
mi siły i mocy przez ducha świętego,
bym nigdy nie zboczył z drogi, którą
mi poznać dajesz jako jedynie prawdziwą
do zbawienia mojego. Weź mię Ojczy-
nie, w swoją opiekę wszechmocną! Gdybym
kiedy był w niebezpieczeństwie uwie-
dzenia do grzechu, o wtenczas ostrzeż
mę głosem sumienia, ostrzeż oraz przez
święte słowo swoje, ażebym zadrżał
przed pierwszém uchybieniem, za którym
rozliczne garna się bezprawia; zasta-
nów zaś i nawróć mię miłościwie, gdy-
bym nierozważnie puścił się drogą wy-
stępku. Dziś, Ojczynie, dziś i na cały ty-
dzień daj mi mądre, pobożne serce!

Pobożne, mądre serce, to skarb mój najzaczniejszy,
Na ziemi wszystko inne ma cenę i blask mniejszy;
Choć wszystko zginie, przejdzie, on wiecznie mi zostaje,
Gdy skonczę życie ziemskie, z nim ujrzę niebios kraje.

Amen.

W i e ś ć.

Anta: Chwała bądź Bogu naszemu.

Z tobą, Ojczyźnie mój, zaczynam,
 Co mi czynić należy;
 Nad to sobie przypominam,
 Że z tobą praca bieży.
 Co się działa w twém imieniu,
 Z chęcią, mężnie, w uniesieniu,
 To się dobrze udaje.

Tyś to, który zdolność daje,
 Do spraw dobrych każdemu;
 Od ciebie się też dostaje
 Moc, odwaga słabemu.
 Czego chcemy w twój ufności,
 Wykonamy przy pilności,
 Gdyż twoja litość nas wspiera.

Niech duch święty nami rządzi
 W unikaniu bezprawia,
 A kiedy myśl serca błądzi,
 Nad nią nas zastanawia.
 Jego mocą wsparci słabi:
 Nic nas do złego nie zwabi
 W tym tygodniu, o Boże!

We wtorek rano.

1.

Jako ma litość ojciec nad dziaćkami, tak ma litość Pan nad temi, którzy się go boją. Ps. 103, 13.

Dzięki serdeczne przynosimy tobie, miłościwy Ojciec nasz niebieski, że się zawsze po ojcowsku nami opiekujesz, od niebezpieczeństwa i przygód żalonych swoją nas zastaniaś prawicą, a bezodrych darów, jako to: zdrowia, przeprosności, ochoty i zdatności do pracy udzielaś. Każdy dzień, każda chwilka świadczy dobitnie o twój ku nam miłości. Ileżto razy rozgniewaliśmy ciebie grzechy sromotnemi, a przecie w miarę winy naszej nie ukarałeś nas, ani się obchodził z nami według surowej sprawiedliwości. Panie! racz na zawsze zapomnieć o wszystkich, cośmy czynili przeciw woli twojej. Błogostaw nam i dnia dzisiejszego, jak i przeszłej nocy czuwałeś nad nami i nad wszystkimi śpiącemi. Zachowałeś nas dotąd w łasce swojej: o bądźże z nami na przyszłość! Napeln serca nasze wdzięcznością ku to-

bie, żebyśmy nigdy nie zapomnieli, ileto niezliczonych dobrodziejstw od ciebie co dzień otrzymujemy. Życie nasze twoim jest datkiem, a co nas dotąd rozwesela, co nasz pobyt na ziemi upiększa i uprzyjemnia, wszystko to pochodzi z góry, od ciebie Boga naszego. W tobie żyjemy, ruchamy się i jesteśmy. Niechże więc w tobie pokładamy ufność i nadzieję naszą, wiernie i bez śemrania dopełniając dziś i zawsze powinności powołania swego. Powściągał pożądlivosti grzeszne pamiętaniem o współdobytności i świętości twojej. Jako sam w dobrém tylko się Kochasz i je pomnażasz, tak niechaj i my jeno to ulubiamy, co sumienie nam zachwala i do czego wiara chrześcijańska nas obowiązuje. Boże! Ojczy! wzbudź w nas chcenie a wspomagaj czynienie dobrego, żebyśmy i dziś szczęśliwy uczynili postęp ku naszemu przeznaczeniu i do radości wiecznej.

Zlituj się, zlituj, miłosierny Boże!

Bez twego wsparcia człowiek nie może.

Okaż swą łaskę w naszym znoju dniowym,

A serce wątłe wzmacniaj swoim słowem.

Rad błogosławiąc, daj nam z swej hojności,

Bez czego nie ma w życiu szczęśliwości. Amen.

2.

Panie Boże! otom teraz zaczął mówić do ciebie, aczem ja proch i popiół. Nigdy a nigdy nie mógłbym się odważyć pójść do tronu chwały twojej, gdyby mi twój Syn a mój Zbawiciel nie wyjednał był przystępu do ciebie. W jego więc imieniu stoję przed tobą w tej porannej chwili, przejęty najniższą pokorą w obec majestatu twego, lecz ufny także twojej miłości. Ty bowiem mieszkający w wysokości, obiecałeś spoglądać na niskie stworzenia; ty, Stwórco wszystkich światów i Królu wszystkich aniołów i ludzi, tyśto przez Chrystusa moim Ojcem i Bogiem.

Z całym méj duszy zapalem wyśławiam ciebie, żeś Ojcem moim i dał mi tyle niezliczonych dowodów swéj dla mnie miłości. Dzień teraźniejszy, któregom przy zdrowiu dożył, nowym jest świadkiem niezmiennéj, wiecznotrwałéj wierności twojej. Obudziwszy mię ze snu i przywróciwszy mi życie, dajesz mi używanie wszystkich zmysłów moich, otwie-

raś wiele źródeł uciechy i podajeś sposobność do powiększenia szczęścia mego.

Gdybym tylko mądrze używał dni moich! Wtenczas się to stanie, jeżeli zawdy będę zasługiwać się ludzkości, przygotowywać się wiarą i pobożnością do nieba i rozszerzać chwałę twoją w wystąpieniu myśleniem i działaniem moim. Taką treść, Ojczy, mej modlitwy porannej. Naucz mnie mądrości, jakoby dobrze używał życia swojego. Ach, ileżto błogosławnego czasu zmarnowałem dotąd w rozpucie i w oporze przeciwko twojej woli! Niechże dziś zacząć żyć dla ciebie i zbawcy mego, dla świętej nieśmiertelnej duszy i dla pomnożenia prawdziwej błogosławności. Na ten koniec utwierdzaj mnie codziennie w odrazie od grzechu, a w wykonywaniu powinności.

Przypadkami doczesnemi rządź ty sam, Panie, według świętej mądrości i dobroci. Nie śmiem ci przepisywać, co a ilebyś mi miał udzielić z dóbr ziemskich. Chceśli, abym w dniu tym doznał jakich ucisków: niech się dzieje wola twoja! Pewniem, Boże, że i uciski dopomogą mi do zbawienia. Jeżeli zaś

radości mnie czekają; obym za twoją pomocą w szczęściu nie spuścił ciebie z mych oczu, i pobudzon był do serdeczniejszego kochania cię, i do wiernego słuchania przykazań twoich. Z tém wszystkiem niechże ten dzionek będzie szczęśliwym lub niešťczęśliwym dla mnie wzgłędem zewnętrznego położenia mego, zadowolni mię przecie, jeżeli tylko nie przepędzę go niefzemnie.

Dobrodziejstw, o które cię proszę, użyć także wszystkim ludziom na ziemi. Niech żyją przystojnie w bojaźni imienia twego. Polepszaj duchem swoim wszystkich grzešników, a nie przestawaj dobrodziejstw i łaskami pociągac ich do siebie. Wzmacniaj i utwierdzaj swe dziatki we wierze i w świątobliwości, żeby i ten dzień ubogacił ich dobrymi uczynkami. Cierpiącym użyć nadziei i męźnego umysłu do opierania się troskom i znużeniu. Zwracaj myśl moję i wszystkich chrześcian w stronę zbawienia, żebyśmy zawsze gotowi byli, gdybyś nas nawet dzisiaj z tego świata odwołać miał.

Tak, mój Panie i Boże, twój się oddaję opiece. Komuś ty bliskim, temu nie nie zaszkodzi. Nie oddal się odemnie, Ojcze, ale okaż zmiłowanie nad słabym dziećciem swoim. Amen.

5.

Ja będę śpiewał o mocy twojej; zaraz z poranku wysławiać będę miłosierdzie twoje. Ps. 59, 17.

Ojcze dobrotliwy, coś mię swoją zaślonił mocą i miłością, podczas kiedy spałem, bądź pochwalony za tę mi wyświadczoną opiekę, pochwalony za każdą cielesną i duchową władzę, pokrzepioną przez ciebie spoczynkiem nocnym. Twe słońce mile wschodzi na niebie, a my upatrujemy w niem obraz ponowionej dobroci twojej. O niech będzie błogosławionym ten dzień nastający! Jak owo słońce oko nasze oświeca, niech tak oświeci duch prawdy i nasz ciemny rozum. Jak ono ziemię ogrzewa i użyźnia, tak uzdolnij i rozgrzej serce nasze do wszystkiego dobrego nauką Chrystusową. Przypadki nasze ufnie polecamy twemu rządzeniu. Zajmuj się nami po ojcowskiu jak dotąd, tak i nadal. Miej staranie

o wszystkiém, co ważném i drogocenném
 jest naszemu sercu. Dobrzy ludzie przez
 których nas w cnotliwości utwierdzaś,
 dobra zwierzchność, przez którą nas
 strzeżesz, dobre zakłady, w których nam
 nauk udzielaś, wierni przyjaciele, przez
 których nas uštěśliwiasz, — o niechże
 i dziś łaskawy Boże, twego doznają
 błogostawieństwa! Wzniecaj także w nas
 ochotę do przysług i do rozweselenia,
 kogośkolwiek możemy. Spraw to, miło-
 śnierny Ojczy, byśmy wieczorem ciepyć
 się mogli, że ten dzień nie jest straco-
 nym. Amen.

Pieśń.

Anta: Tak jest lubezna.

Wielbijcie Pana wszyscy, co żyjecie;
 Śpiewajcie chwały, pókiście na świecie!
 Przynoscie dzięki na ołtarz mu zrana!
 Wielbijcie Pana!

Który nam życie, dawşy nam je z łaski,
 Zachował w nocy od wszelkiej urazki.
 Dusza jest ze snu rzeżwą zawołana.
 Wielbijcie Pana!

Że zmysłów zdrowych jeśce używamy,
 Usta członkami, językiem ruśamy,
 To wszystko sprawia dobroć nieprze-
 Wielbicie Pana! [brana.

Że nie strawiły nas z wszystkiem płomienie
 Stąd to: u niego mieliśmy schronienie!
 Wielka nam przez to miłość okazana,
 Wielbicie Pana!

O wierny Strózu, wszech darów Krynico!
 Racz nas strzedz we dnie i w nocy żrenicą,
 Niech będzie na nas hojność twoja złana.
 Wielbicie Pana!

Daj, Wodzu wierny, byśmy dziś chodzili,
 Po drogach enoty, ich nie opuścili;
 By nam twa łaska była darowana.
 Wielbicie Pana!

Nasę nęc wolę, pełnić słowo twoje;
 Ucz nas wykonać święte sprawy swoje,
 A gdzieśmy słabi, niech jest pomoc dana.
 Wielbicie Pana!

Rządź sam sercami, by nie drwiły z kaźni,
 Lecz póki czas jest, trwały w twój bojaźni;
 Niegdyś ci będzie liczba z wšęgo dana.
 Wielbicie Pana!

Panie, ty przyjdzieś, a pobożne trzody
 Wprowadziś z sobą w niebieskie ogrody,
 Gdzie zabrzmi nigdy pieśń niewyśpie-
 Wielbicie Pana! [wana.

W środę rano.

1.

My go miłujemy, iż on nas pierwój umiłował.
 1. Jan. 4, 19.

Wieczna Miłości! Od ciebie po-
 chodzi wszelka szczęśliwość, jakiej stwo-
 rzenia twoje na ziemi i w niebie, co
 dzień używają. Niema tego ptaśka ani
 robaczka, któryby się ze swego nie cie-
 był życia. Jednak, o wieczny Wjcie!
 cóż jest człowiek, iż nań prze-
 dewszystkiém pamiętaś, albo syn
 człowieczy, iż go szczególniejszą mi-
 łością nawiedzaś? Mało mniej-
 szym uczyniłeś go od aniołów,
 chwałą i czecią ukoronowałeś
 go; dałeś mu opanować spra-
 wy rąk twoich, wszystkoś pod-
 dał pod nogi jego. Wielki to za-

szczyt, zacne pierwszeństwo! Prócz tego
 wyrwałeś nas przez własnego Syna
 swego z mocy ciemności, żebyśmy, jako
 dziatki wolnego Ojca, wolnemi byli od
 niewoli grzechu. Ach, gdybyśmy su-
 miennie zażywali tych przez Jezusa nam
 wskazanych środków do istniejącej, chrze-
 ścijańskiej wolności! gdybyśmy w tobie
 tylko się kochali, którzyś nas od wieków
 tak bardzo umiłował i uczynił dziedzicami
 królestwa swego. Panie! Boże!
 wspomagał nas duchem twoim świętym,
 abyśmy nie innego w świecie gorącej
 nie kochali, jak ciebie samego, a kochali
 ciebie nie tylko słowem albo językiem,
 ale nadewszystko uczynkiem i prawdą
 wiedząc, iż ta jest miłość Boża,
 abyśmy przykazania jego cho-
 wali; a przykazania jego nie
 są ciężkie. Pałając serdeczną ku tobie
 miłością, pokochamy oraz i naszych braci,
 i będziemy pozewzajem z sobą obcowali
 jako dziatki jednej rodziny wielkiej.
 Nasze też serca będą ciebie już docze-
 śnie, a potem wiecznie wspólnie wysta-
 wiać za nieograniczoną dobroć i łaskę
 twoją, która każdego się wznowia po-

ranku. O Boże! niech ci są przyjemne
 nasze niedostateczne ofiary, nasze dzięki
 i chwały za twą opatrność, objawia-
 jącą się nad nami we dnie i w nocy.
 Bądź pomocnikiem naszym w pracach
 powołanych, abyśmy nie ustawiali w
 wykonywaniu czynów ślachtetnych, które
 niegdyś do wieczności za nami pójdą.
 Amen.

2.

Wieczny, wszechmogący, najdobro-
 tliwszy Boże! Stwórco wszystkich rze-
 czy, a Ojciec rozumnych żyjąt! Oto
 przystępuję do tronu twojego z głębo-
 kiem uczuciem pokory i wdzięczności.
 Więcej nade wszystko, co ziemscy ojco-
 wie dla swych dzieł czynią, dla mnieś,
 Ojciec, uczynił. Prawem tedy ode mnie
 żądać możesz, abym ciebie nade wszystko
 bał się i kochał, i tobie z całej duszy
 ufał.

Czy jednak mogę zadość uczynić
 temu żądaniu bez pomocy i przewodu
 twojego Ducha? Ach, okaż mi łaskę
 swoją, żebym dokładnie i żywo poznał

twą wszechmoc i dobroć; wznieć w mej duszy uczucia pokory, wdzięczności i miłości ku tobie. Daj mi, Boże mój, twe poznać doskonałości, które nade mną i nad wszystkiemi twory objawiaś, a niech się ile można przyczynię do tego, żeby i drudzy w znajomości twój istoty i woli coraz bardziej wzrastali, a wzrastając w niej, przed tobą się forzyli i ciebie ufliwiej kochali. Niech dziś i zawsze o twój pamiętam współdobrytności, żebym nie dał się uwieść do grzechu. Pobudzaj mię swoją miłością do służenia tobie z synowskim posłuszeństwem i do świętobliwego postępowania przed obliczem twojem.

Niech kościół twój, założony na ziemi przez słowa żywota, coraz dalej się rozszerza między narodami. Pomnażaj liczbę wyznawców twego Syna, Jezusa Chrystusa, którzyby szczerze dopełniali przykazań twoich. Imnie, przyjętego przez chrzest święty między uczestników twego królestwa błogosławionego, utwierdzaj, Boże najdobrotliwszy, we wszelkiej prawdzie i enocie, i w przykładaniu się do rozmnożenia chwały

twojej. Niechże na ten cel twe niewidzialne w mej duszy istnieje królestwo, które się na sprawiedliwości, pokoju i radości w duchu świętym zasadza, żebyśmy sposobny był wniknąć kiedy do królestwa niebieskiego.

Nie chcąc też utracić zbawienia, do któregoś mnie przez Jezusa powołał, wzmacniaj mnie w zachowaniu się według przykazań twoich i w obfitowaniu przez wiarę w uczynki dobre. Broń Boże, abym się miał sprawować podług przykładów świata lub według niecných żądności serca mojego, ale mi raczej dopomóż, abym zawsze się oglądał na szczytny wzór mojego zbawcy i na przykłady rzetelnych wyznawców jego.

Co do ziemskich potrzeb moich, wszystko poruczam twój łasce i mądrości. Daj mi na każdy dzień mój kawałek chleba i wszystko, co do utrzymania mego życia należy. Dodaj mi także mądre serce, któreby darów twych dobrze używało, żeby ani w łakomstwo, ani w zbytne trośczenie się nie popadł. Niech we wszystkich stosunkach i zmianach życia mego twój

ojcowskięj ufam dobroci, starając się tak o doczesne rzeczy, ażebym mimo tego najbardziej ubiegał się o dobra duchowne i nieskazitelne.

Przeto cię proszę, mój Boże, o najwyższe dobro, jakiego sobie życzyć mogę, o sumienie dobre. Gdyż atoli co dzień nieprawości popełniam: odpuść mi, błagam cię, miłosierny Ojcie, zdróżności moje dla Jezusa Chrystusa, a od ukarania za nie uwolnij mię. Przysporz mi oraz ochoty do przebaczenia wszystkim, co mię obrażają, żeby zgoda i miłość między ludźmi coraz bardziej się wzmagaly.

Panie! ty widzisz mą niemożność i słabość sił moich. Nie wystawisz mnie tedy na za nadto ciężkie pokušenie. Ach, ten świat, w który teraz na nowo wstępuję, ileżto niebezpieczeństw może nabawić me serce! Jak łatwo może się ono dać uwieść pawabem doczesnych rzeczy do pychy, lubieży i zapamiętałości! Jak prędko mogą mnie przykłady bezbożnych, odstreczyć od ciebie, uciśki tego żywota skłonić do nieufno-

ści i niecierpliwości, a różne pociągi do złego, których się uchronić nie podobna, zniewolić do grzechu! Bez ciebie, mój Boże, i bez pomocy twojego Ducha musiałbym uleść takim pokusom. Błagam więc ciebie: przybądź na pomoc krewkości mojej, utwierdź mą wiarę, ustal we mnie żądość podobania się tobie, pomnóż ufność moję i zachowaj mię w łasce swojej aż do żywota wiecznego.

Nakoniec, Ojczy, okaż się nade mną jako obrońca i wspomożyciel. Jeżeli to zgodne z twą mądrością i z prawdziwem dobrem mojem, odwróć ode mnie dnia tego wszystkie przygody, któreby mnie pozbawiły szczęścia i wesołości. Zachowaj mnie od chorób, od utracenia moich Kochanych, od zubożenia i od innych dolegliwości. Gdyby zaś doświadczanie mnie uciskiem twoim było wyrokiem, tak mi użyj cierpliwości, oddania się do woli twój, i wiary, że mnie w swoim wybawisz czasie, a jeżeli nie rychlej, to pewnie przy śmierci uwolnisz mnie od wszelkich ciężarów i cierpień tego żywota.

Serce moje pełne jest zaufania twój dobroci. Wszakś Stwórcą i Panem całego świata, a co więkśa, tyś moim przez Jezusa pojednanym Ojcem! Od ciebie mogę i śmiem się spodziewać wszystkiego, czegośm się dopiero co dopraszał, a jeszcze więcej nad rozumienie moje. Twe imię niech będzie chwalone na wieki. Amen.

3.

Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa jego, które mi uczynił? Ps. 116, 12.

J owšem, najdobrotliwşy Boże, czemuż ci się wywdzięczę za twą ojcowską opiekę nade mną? Miłosierdzie twoje jest bez końca! J na początku dnia tego widzę nowe, trwale dowody twój łaski i miłości, która dotąd moje szczęście i niezliczone radości sprawiała. Duch mój jest całkiem spokojny, serce moje wesołe w ten poranek, a zdrowie toż samo jeszcze co dawniej, wszystkie me siły rześkie i wzmocone. Czuję po sobie, że znowu wszystko z łatwością wykonywać mogę, do czegośm

obowiązany, chcąc się sposobieć do szczęścia przyszłego. Popelnilbym nieprawość, nie mając ochoty do używania tych mi dla własnej błogosci użytecznych i na nowo wzmocnionych sił. O, za karę godnego uznałbyś mnie, Boże, gdybym moje tak ważne lata zmarnował w niedbalstwie i gnuśności, albo nawet w rozpuszcie.

Nie cześć cię, kto swe życie
W gnuśnej trwoni niedbałości,
Odebrane dary, skrycie
Grzebie w dołek niepamięci.
Sam sobie się sprzykrzyć musi;
W nudach wszelka radość ginie!
Darmo się o miłość kuszą,
Leniwego zawżę minie.
Pilność twoim jest rozkazem;
Kto ją pełni, cześć cię razem.

Dziś tedy usilnie pracować będę w mém powołaniu. Cierpliwie poniosę trudy i znoje, rad się zrzekę wygody i wesołej rozrywki, dopóki nie wykonam swych powinności, choćby ciężkich i nie miłych wcale, pamiętając, że nigdy nie powrócą zaniedbane chwile, a że po sumiennie dokonanej pracy miły spoczynek. Utwierdź mnie w tém przedsięwzięciu, i dodaj posilenia swego. Bło-

głosław, Boże, mojem rzetelném zatrudnieniom, złym zaś i lekomyślnym zabiegom spraw silne przeszkody. Bądź ze mną teraz i na wieki! Amen.

Pieśń.

Anta: Zachowaj nas przy swém słowie.

Boże! mocą twój opieki
Otwarte są me powieki;
Wstaję z łoża pokrzepiony,
Patrzę w górę rozczulony.

Dobroć twoja niewysłowna,
Mądrość w rządzeniu cudowna!
Któżby tobie chwał nie śpiewał?
Kto się łaski nie spodziewał?

Daj, bym tego dnia całego
Cieşył się z szczęścia stałego;
Bron od przygód z swój litości,
Przyjdąli, daj cierpliwości.

Reka twa wciąż błogosławi:
O niech mi obfitość sprawi,
Bym niósł pomoc potrzebnemu
Miłościwie, po twojemu.

Chrześcianina szarb kosztowny:

Umysł czysty i szanowny!

Takim, Ojcie, niech mój będzie,

To w zbawionych stanę rzędzie.

Przysporzyłeś siły nowéj

Do wykonu pracy dniowéj.

Z tobą darzy się działanie;

Pomożesz mi, mam ufanie.

Kiedy po méj śmierci noc

W twém otworzę świetle oczy,

Potém zdążę ucieśony

W tamte życia wieczne strony.

We czwartek rano.

1.

Łaskawy i wierny Boże! Dzień dniowi a noc nocy opowiada twą wielką ku ludziom dobroć. Każdy poranek i każdy wieczór dowodzi mi także, iż jesteś pełen ojcowskiej litości i względów dla mnie. Pomiedzy stworzeniami bez liku nie zabaczyłeś mnie, Stwórco dobrotliwy, aleś zwrócił ku mnie oblicze

swoje, i strzegł i błogosławił mi bez przestanku. Oto wstałem z łóżka z odmłodniałemi siły i z życiem odnowionem. Tobie to dziękuję, mój Ojczy wspaniały i najdobrotliwszy!

Z tym porankiem wszystko na około mnie odnowiło się. Na nowo obudziły się we mnie zdolności, władze i uczucia moje, co wszystko mię usposabia do poezuwania piękności twojego świata, oraz do pracowitości dla dobra moich spółbraci i do używania życia mojego. Ale mnie też tém do nowych upominań obowiązków. Twoją to wolą, żebym tobie, mojemu Bogu i Zbawicielowi, dał siebie znowu na własność, z nową po drodze twych przykazań postępował gorliwością, nowe powziął myśli względem przyszłego życia i nową w służbie twojej okazał wierność. W stanie, w którymś mię postawił, winienem z nową sumiennością pomnażać twoję cześć i wzrost królestwa twego, używając w tym celu sił i zdolności, dóbr i zabiegów swoich. Do wszystkich tych obowiązków na nowo jestem pobudzony utrzymaniem mnie przy życiu.

Lecz z ponowném wstąpieniem w świat odnowiły się także pokusy moje. Zewsząd otoczony ponętami do złego, jakże łatwo mogę być przewyciężony i z prawdziwój ścieżki, prowadzącej do nieba, uchylony! Mimo pochopu do dobrego, ach jakże łatwo mógłbym się zachwiać i upaść, nie czuwając troskliwie nad swoim sercem! Lubo mnie teraz święta przenika nabożność i dobre w mej duszy budzi uczucia; we wrzawie świata, w rozrywkach i kłopotach powołania mego prędkoć one przytłumione być mogą. A zatem dzień niedziśny na nowo mię doświadczać będzie. Oj życzyłbym sobie, żebym się dobrze popisał i w statecznej wierności tobie, o Boże, poddanym był. Utoż, czy tego z własnej mogę dokazać siły? Ty, ty sam, Ojczy, musisz mnie wspierać, abym nie uległ niebezpieczeństwu, zagrożającym mojej błogości, ani też odstąpił od słowa twego. O tę błagam ciebie łaskawość, nim jeseze me rozpocznę prace. Utrzymuj mnie na drodze przykazań twoich i tak żywe zrób na mém sercu wrażenie twój wsędobytności, bym na-

wet w strytości wystrzegał się grzechu. Pośilaj mnie do zwalczenia wszelkich popędów do nieprawości. Niech każdy pomysł mój duszy, każde uczucie i każda skłonność serca mego na ciebie, Pana, zwróconą będzie, ażebym ciebie i zbawcę mego duchem i ciałem uwielbiał.

Wielu moich spółchrześcian obudziło się dziś może z nowemi troskami. Wielu z nich będzie się teraz kłopotać o żywność, odzienie i utrzymanie życia swojego. Ja wszakże nie zacznę tego dnia z troską i obawą. Dziecinnie i uśliwie zdaje się ze wszystkiém, co mam i czego pragnę, na twe mądre rządzenie. Minęły dni i lata; w nich opatrowałeś mnie po ojcowski, a różnym niedogodnościom zapobiegłeś z litości. Mam nadzieję w twojej dobroci, Ojczy, że i na przyszłość będziesz pamiętać o mnie, i moimi stosunkami tak zarządziś, iżby istna szczęśliwość moja powiększała się. Wszakże o moję pieczętował duszę, dawśy mi udział w błogostawieństwach wybawienia Chrystusowego. A mniejszych nie miałżebyś mi dostarczyć potrzeb? Ojczy miłościwy! i tego dnia będziesz ze mną,

będziesz mnie strzegł, opatrywał i błogostawiał. Bojąc się ciebie i pilnując z wszelką wiernością powołania swego, daś powodzenie pracom moim. A choćbym też według mądrego wyroku twego doznał jakich przykrości, ty je obrócisz na błogość moję i przekonasz mię o twój dla mnie miłości.

Tego wszystkiego i jeszcze więcej nad to, o co proszę, spodziewam się po twój dobroci hojnej. Wiadomeć są tobie wszystkie moje potrzeby, nieznajome nawet mnie samemu. W twym ręku są wszystkie me losy, których sam ani stanowić, ani uporządkować nie mogę. Najmędrejszy, racz mną rządzić według myśli swoich! Cokolwiek względem mnie postanowisz, czy szczęście lub nieszczęście, czy radość lub żalność, we wszystkiem zupełnie poddam się twój woli. Wszak ty, o Boże, wszystko dobrze zrządzisz! Amen.

2.

Boże dobrotliwy! Z radością i z uwielbieniem rozmyślam o tobie, o twój nademną ustawiczną pieczy, która mnie

i téj nocy zaśloniła od wielu przypadków możliwych, o których nawet wyobrażenia mieć nie mogę. Żadnej w sobie nie czuję boleści, a cokolwiek mojem, zachowałeś nieuszkodzoném i w zupełném bezpieczeństwie. Gdzieindziej zostało wielu pozbawionemi to zdrowia, w którym na spoczynek poszli, to majątku, z którego wieczorem jeszcze się cieszyli, to przyjaciół i krewnych, w których się kochali, to różnych dóbr innych, których utracenie teraz mocno ich doległa i w żalobę pograża. Ach zlituj się, Ojczy, nad wszystkiemi zasmęconemi i spraw im ulgę w ich utrapieniu; mnie zaś pobudzaj do coraz zupełniejszej wdzięczności za twą obronę łaskawą i za wszystkie dobrodziejstwa, których mnie uczestnym czynisz. Obym dziś twojej zawierzał dobroci i nie zapominał, że pobożność do wszystkiego jest pożyteczna, a że ma obietnicę żywota teraźniejszego i przyszłego. Prawdać, Boże, kto świętych praw twoich przestrzega i nie wątpi o wielkiej litości twojej, tego mijają zbyteczne troski i dolegliwości takowe, jakich występn

nijak ujsć nie mogą. Lubo czasem i bogobojni wiele przykrości doznawać muszą, przecież mają pociechę w swém sumieniu spokojném, a poglądaniem do ciebie uśmierza się ich ból i uchodzi smutek z ich duszy, wiedząc, „że kogo Pan miłuje, tego karze, a smaga każdego, którego za syna przyjmuje. A wszelkie karanie, gdy przytomne jest, nie zda się być wesołe, ale smętne; lecz potem owoc sprawiedliwości przynosi tym, którzy są przez nie wyćwiczeni.“ Jeżeli tedy mądrość twoja chce mnie jakimś doświadczać cierpieniem, — Panie! utwierdź mnie w nadziei wybawienia, któregoś wiernym swoim obiecał. Niech tylko nieposłuszeństwem nigdy nie zmuszam twój sprawiedliwości do ukarania mnie srogiego, lecz poznawszy wszelkie zdróżności swoje, niech żałuję za nie zawczasu, nimby wyrok względem mych nieprawości pośedł w wykonanie. Życząc sobie przyjemnego życia, wspieraj mnie w ściganiu tych rzeczy, które są rekojmią onegoż, to jest, w zostawianiu w dobrych stosunkach z drugimi ludźmi przez oględność, zgodę, pobożanie i

usługność, w dopełnianiu wszystkich moich obowiązków i w nieprzerwaną bojaźni ciebie. Tak się i tego dnia okaże dobroć twoja nade mną, a usta moje będą pełne chwały twój na wieki. Amen.

3.

Jeśli mię kto miłuje, słowa moje zachowywać będzie,
i Ojciec mój umiłuje go. Jan. 14, 23.

Ku tobie duch mój wznosi się pokornie,
Najmiłościwszy! przez którego dzień
Rozestał blask po górach i po niwach;
Dziękować tobie, to mój myśli rdzeń.
Po żyłach moich nowe płynie życie
Na rozkaz twój; jak balzam krzepił mnie
Spokojny sen i wzmocnił siły moje.
Z całego serca, Ojcze, wielbię cie!
Na lubej ziemi dłużej z twój miłości,
Z dobroci twój się jeszcze cieszyć mam;
Dla żniwa w niebie jeszcze dłużej tutaj
Rozsiewać ziarna, tę powinność znam.
O jakieś dobry, że po krótkich chwilach
Pobytu w ciele wieczność do nas lgnie,
Że nas śmiertelnych, z prochu narodzonych
Twoja miłość w niebo na mieszkańców zwie!
Jak dobrotliwy, jak obfity w łaski,
Że zapominasz błędzącego win,

Jeżeli drogę nieprawości mijam
 I wierzy temu, co twój zjednał Syn.
 A zatem ciebie kochać nadewszystko
 I tobie, Ojczy, tobie służyć chcę;
 Me życie całe, wszystkie siły moje
 W pokorze ufniej ci poświęcić chcę.
 Błogosławieństwem swym mnie prowadź,
 Panie,
 Niech dziś oglądam wielką dobroć twą;
 Bo w przekonaniu o twój łaskawości
 Jść mogę śmiało, gdzie mię losy prą.
 Bez ciebie tutaj nie nie zdołam stać:
 O nie opuśćzaj, nie opuśćzaj mnie!
 A ciebie tylko radość jest i siła,
 A twoje światło ciemność wszelką rwie.
 Tobie się oddam, Boże mój, w poranek,
 Z tobą zacznę znowu sprawy me;
 Zachowaj mnie na ścieżkach cnотliwości,
 A gdy upadam, weź mię w ręce swe!
 Nie nie odłączy mnie od twój miłości
 Ni szczęścia blask, ni nędzy srogi wzrok;
 Poglądać będę na Chrystusa kornie
 I pójdę za nim wiernie z kroku w krok.
 O błogo mi, jeżeli dziś wykonam,
 Co ci ślubuję teraz usta me:
 Wtenczas mi będziesz światłem i podporą,
 Chociażby wszystko w wiecznej nicości
 Ćmie! Amen.

P i e ś ń.

Anta: Kto wie jak blisko me.

Ostatni dzień z twoich dni wielu
 Coraz zbliża się, człowieku;
 Korzystaj z czasu, skarżycielu,
 Że jest krótki: wnet ucieka
 Wszystkie twego życia chwile;
 Używaj ich, pókiś w sile!

Licznemi złudzon marnościami,
 Zaniedbujesz przeznaczenia;
 Nieroztropnie sądziś: z latami,
 Później zrządzę swe zbawienie.
 Czyliś panem chwili nowiej,
 Śmiertelniku myśli zdrowiej?

By na wieczne szczęście zasłużyć,
 Maś krótkości życia twego
 Do cnót zaśiewu mądrze użyć,
 Pełniąc wolę Pana swego.
 „Jednegoć trzeba!” ostrzega;
 „Przecż odwłaczasz? czas ubiega!”

Spieśćże się swą ocalić duszę,
 Módl się, działaj, bądź stateczny,
 A nie myśl: innym razem muszę
 Zasłużyć na pokój wieczny!

Bądź pobożnym, chodź przed Bogiem,
Choc nie stoi śmierć przed progiem.

Każdego rana wznowionego
Myśl o duszy swój zbawieniu,
Wyglądaj światła niebieskiego
W Chrystusowém odkupieniu.
Mów: o Boże, chcę jedynie,
Niech me życie z cnoty stynie!

Oświecaj, pokrzep ducha mego,
Bo bez ciebie nic nie może;
Uzyczaś mi jeszcze dnia tego
Do pokuty, dobry Boże!
O jak wiele zysku płynie
W każdej z łaski twój godzinie!

Pomóż, bym często we dni zdrowe
Chodził do mojego grobu,
A w doby przykre i godowe
Cieszył się niebem i tobą:
Żebym, wierny powinności,
Godnym stał się twój błogości!

W piątek rano.

1.

Dzień niniejszy, który zaczynamy przez twoję, Ojczyźnie niebieskiej, łaskę, przypomina nam przedewszystkiém sławne dzieło odkupienia całego w grzechach zatopionego rodu ludzkiego, któreś przez Syna swego Jezusa Chrystusa wykonał. O Boże miłosierny! takżeś umiłował świat, żeś Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Czémże ci, Ojczyźnie, twoje zmiłowanie nagrodzić możemy? Jak należy ciębie za to chwalić i dziękować tobie? Wyższa nad wszelkie pojęcie jest nieograniczona miłość twoja. O słuchaj w sławie swojej nieśmiałyeh ust naszych wielbienia i wátke wzdychania duszy, które ci ofiarujemy za wszelką litość, z jakąś nam przyśełł w pomoc przez swego Syna, Zbawcy naszego. — Tyś to za nas umarł, Panie Jezu, i dla naszego usprawiedliwienia zmartwychwstał, a panujesz teraz w wieczności po prawicy Ojca swego i prosisz za nami. Tobie dana wszelka

moc, aby w imieniu twojem kłaniało się wszelkie kolano, a wszelki język aby wyznawał, żeś Panem ku chwale Boga Ojca. Niech będzie na wieki chwalone imię twoje święte!

Oj, czyn nas godnemi obietnic Syna swego, Ojciec niebieski! Niech coraz obficieś twój dostępujemy łaski, coraz bardziej zgłębiamy tajemnice miłosierdzia twego, a wszelką cmentę naszego serca racz rozpędzić prouiieniami twego światła wiecznego. Wzmacniaj, posilaj i utwierdzaj nas w jasnym poznaniu Zbawcy naszego. Pomóż nam, ażebyśmy stale wierzyli w niego, serdecznie go miłowali, w nim żyli, który za nas umarł i zmartwychwstał. Amen.

2.

Ciemność odeszła, a dzień przyszedł, i wszystko stworzenie twoje, o Wszechmogący! obudziło się ze snu do nowego życia. Lecz jak wielu z pomiędzy śmiertelnych ludzi dokończyło zeszłej nocy swe podróżowanie na ziemi! Jam pozostał jeszcze między żyjącemi i mogę oglądać się po tym świecie, w którym się od-

bija niby w zwierciadle wspaniałość i dobroć i wszystka chwała twoja. Któż mi jednak opowie, jak bliskiem moje skonanie? Aychlój później muszę i ja opuścić tę ziemię ze wszystkim, co mi tutaj miłym i zacnym jest; niegdys odejdę ztąd, abym więcej nie powrócił, pójdę do nieznanej krainy za niejedną ukochaną duszą, co mię do owąd uprzedziła. Obym nigdy nie zapomniał o ulotności czasu i niestałości żywota mego, ale często i żywo przypominał sobie, że każdy dzień, każda godzina, każde okamygnienie zbliża mnie do kresu, — do grobu i do wieczności. Oj nie dopuść, Boże, ażebym tak niestałym życiem pogardzał, namietnościami je ufracał, albo też go używał do czynienia zlego, a przez to na własną wzgardę i potępienie frogie. Naucz mię owsem ważyć sobie czasu jak drogiego skarbu, żebym z niego brał zawsze pożytek dla swej nieśmiertelnej duszy, postępując po wąskiej i ciernistej ścieżce ku zbawieniu; żebym pracował, póki dzień, bo niebawem okrzyk mię noc, gdzie nie więcej nie będę mógł działać. Przetoż póki

mi używać życia, zdrowia, sił i sposobności do dobrego, będę za twoją pomocą wykonywał wszystko, coś mi łaskawie nakazać raczył; będę szukał przedewszystkiem Królestwa twego i sprawiedliwości jego; będę poznawał i wielbił wolę twoją, a z miłości ku tobie pomagał bliźniemu we wszelkiej potrzebie i cieszył się z nim z błogosławieństwa twego. O utwierdź, Boże miły, to przedsięwzięcie moje! Daj mi dziś okazać, że mam ochotę do świętobliwości. A jeżeli włożysz jakie ciężkie brzemie na mnie, pomagaj mi je nieść w cierpliwości, by moc twoja okazała się w słabości mojej. Gdyby zaś ten dzień miał być ostatnim dla mnie: o niech się stanie wola twoja! Racz mnie tylko zachować w miłości swojej i wziąć na swe ojcowskie łono.

Miej też w opiece swojej wszystkich ludzi, osobliwie niebezpieczliwych, smutnych i w różnym ucisku postawionych. Pociągaj ich wiarą w miłosierdzie twoje, ażeby uśliwie wyglądali czasu wybawienia. Oświecaj rozum młodzieży nauką zbawienną i ostrzegaj jej serce o utra-

ceniu niewinności. Ach, ty znaś, Ojcze, potrzeby nasze i czyniś więcej codziennie dla naszej szczęśliwości, niżeli myśleć i prosić możemy. Ufliwie tedy spolegam na twój dobroci. Amen.

3.

Duśa moja wielbi Pana, i rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim. Łuk. 1. 46, 47.

O jak niešťczęśliw byłbym przy obudzeniu się każdego rana nowego i jak mało rozweseliłby mię widok promienistego słońca, mój Boże, gdybym należał do tych, co jeszcze nieoświeceni zbawienném światłem nauki zbawcy naszego zostają w ciemnościach i w cieniu śmierci, ciebie jedynego prawdziwego Boga, ni zamiarów, ni woli twój nie znają i do żadnych prawie nie zdolni są pocieśnych poglądów w przyszłość. Dzięki ci, Boże! jestem chrześcianinem, oświeconym nauką Jezusową przez łaskę twą, Ojcze niebieski, i obeznaję się coraz lepiej z moim przeznaczeniem, z powinnościami i nadziejami. Chwała tobie, Najmiłosćwśy, żeś mnie wybawił z pod panowania ciemności, a przeniósł w błogosławione królestwo Syna swego, w którym

i ja mam odkupienie przez krew jego, to jest odpuśczenie grzechów. Chwała tobie, że od pierwszego dzieciństwa rozjaśniaś mój rozum światłem prawdy jego i rozgrzewaś me serce do pobożności i cnoty. Chwała tobie, że mi wskazuješ drogę, po której każdy rzetelny i stateczny twego upodobania i zbawienia dojdzie.

O niewdzięcznym i nągany godnym byłbym przed tobą, gdybym pomimo światła oświecającego wszystek świat, przecież chodził w ciemnościach i grzechu. Boże uchowaj takiej nieślawy! Słowo twoje jest pochodnią nogom moim a światłością ścieżce mojej. Jezus stał się światłością świata; niechże on będzie wodzem i dokończycielem wiary mojej. Naśladując przykładu jego, już mnie na wieki nie ogarną ciemności grzechu i wszelkiej bojaźni. Wspieraj mnie, Ojcze, wspieraj mnie dziś i zawsze w postępowaniu stałem za przewodnikiem do wiecznej błogości, za Jezusem Chrystusem, Panem i zbawicielem moim!

O panie, światło moje! oświeć mnie łaskawie, Użebym cię i siebie poznał szczerze, prawie,

Z ciebie moim Bogiem, Ojcem zwał w ufności,
W nadziei trwał bezpiecznej i w stałej miłości.
Najwyższy! niech zwyciężko walczę z pokusami
Docześnie, a dla nieba zdobię się cnotami. Amen.

Pieśń.

Anta: Dzieki czynię, o Najwyższy.
Snem spokojnym pokrzepiony,
Poczuwam się przy sile;
Przez ciebiem uścześniełwiony,
Życie ci święcę mile.

Owszem, Ojczy, żyć chcę tobie,
Boś mi dał uwolnienie
Od trosk w tej porannej dobie,
Które dręczą sumienie.

Jedna tylko pozostała:
Bym cię kochał dziecinnie,
By duża tę rozkoś miała,
Po chrześcijańsku żyć zwinnie.

Z myśli nigdy to staranie
Nie wypadnie mi, Boże!
Co rozkażesz, to się stanie,
A Duch twój mi pomoże.

W sobotę rano.

1.

Błogosław, duszo moja, Panu i wszystkim wnętrzności moje imieniowi jego świętemu; błogosławże, duszo moja, Panu, a nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego. Ps. 103, 1, 2.

O wieczny Boże! jak niezbadana jest mądrość twoja, jak wielka dobroć i łaska, jak nadzwyczajna litość i łagodność, jak niepojęta wszechmoc i miłość twoja! Mniejszym jest niż wszelkie zmiłowanie, któreś uczynił nade mną. Bądź pochwalony, Boże i Ojciec mój, żeś mię powołał w światło świata, stworzył na podobieństwo swoje i dał mi duszę rozumną; bądź uwielbion, żeś i nade mną zmiłował się, dawszy mi Syna swego i uczyniwszy go moim przyczyną i odkupicielem, moim zbawcą i pośrednikiem. Wszakem i ja pojednany i wybawiony meką i śmiercią Syna twojego, dziedzicem wszystkich dóbr niebieskich, a Duch twój święty zapieczętował mnie na dzień wybawienia. Chwała tobie na wieki, żeś mnie biednego i skazonego człowieka wyzwolił z niedoli, do siebie powołał przez Ewangelię,

ciemny mój rozum oświecił, zbolełe serce zagoił, i mnie nowym uczynił człowiekiem i dziedzicem żywota wiecznego.

Boże mój! Od dzieciństwa mego aż do dziś dnia zachowałeś mnie wśchmoca, opatrywał po ojcowski i prowadził cudownie. Z niejednej wybawiłeś mnie biedy, od wielorakiego załonił niebezpieczeństwa i w różnej pocieśzył potrzebie. Błędząc, naprowadziłeś mnie na dobrą drogę, grzesząc, miałeś cierpliwość ze mną, zawsze wysłuchał modlitwy moje i błogostawiał działaniu memu. Dzięki ci tedy składam za wszystkie dary twęj bezodroblności, za przyjacieli i powierników, których serca z mojem związałeś życzliwością, za stan, jakiś mi polecił, za wszystko dobre, coś uczynił przeze mnie; dzięki ci także za spoczynek tej minionej nocy i za dzień, do któregoś mnie znowu obudził.

Jluzto jest ludzi, ilu ubogich i nędznych, opuszczonych i straszkanych na tej ziemi, od których jestem daleko szczęśliwszy! Czémże zasłużyłem na takie względy? O rozjaśnij oblicze swoje

nade mną i nad wszystkimi, którzy cię
wzywają, błogosław im i mnie według
dobroci swojej. Daj, bym zawsze docho-
dził tego, jako ciebie wystawiać i wiel-
bić należy, a niech dusza moja nie prze-
stawa tobie dzięk i chwał przynosić.
Tobie, Boże Ojczy, i Synowi i Duchowi
świętemu niech będzie cześć i sława na
wieki, Amen.

2.

Wiecznie miłościwy Boże i Ojczy!
W ostatni dzień tygodnia, któremu z
twój dożył litości, idę z podzięką i
modłami do ciebie. Nie wzgardziłeś
ofiarami, którem przynosił tobie każdego
rana; przyjmij je i dzisiaj łaskawie, i
niech ci się podoba pokorne dziękczyn-
nienie moje dla Jezusa Chrystusa.
Uobecnij mi w tej chwili dobrodziejstwa
twoje, i przyspórz nabożnej gorliwości
do przyzwoitego wielbienia ciebie i do
mądrego twój dobroci użycia.
Ach, Ojczy! to być ma szczególnym
przedmiotem uwagi mojej przy tém na-
bożeństwie poranném. Jak niedostate-
cznie dopełniłbym powinności moich

względem ciebie, opiewając ustami tylko
 twą chwałę i zdawając zewnętrzne wy-
 znanie o twój dobroćliwości. Czy mógł-
 bym się spodziewać, iżby ci moje dzięki
 przyjemnemi były, gdyby serce me było
 dalekiem od ciebie, albo też postępowa-
 nie moje zbijało zapewnienie ust moich?
 Przetóż mi udziel łaski swój, ażebym
 czynną okazał wdzięczność przeciwko
 tobie, i więcej umysłem niż słowami ob-
 jawiał podziwianie dobrodziejstw twoich.
 Wspomnienie o tém, przedwieczny Boże,
 cośkolwiek mi wyświadczył dobrego,
 niechże mię pobudza do gorętszej ku to-
 bie miłości i do ściślejszego pełnienia
 twój woli. Pokrzepienia użyzonego mi
 snem zdrowym i spokojnym, niech uży-
 wam do tego, żebym tém wierniej i
 ochotniej pilnował wszystkich spraw, do
 jakich obowiązałeś mię stanem i powo-
 łaniem mojem. Pamiętanie o twój ochron-
 nej i zachowawczej dobroci, okazanej
 mi po tyle nocy, niechże mię zachęci do
 ufania w ciebie i do poruczenia tobie
 wszystkich mych przypadków i zmian ży-
 wota. Takimto sposobem dam tobie do-
 wody swój wdzięczności ku tobie, a

uczucie dobrotliwości twojej nie wyjdzie mi z serca, lecz owszem ożywi i wzmo-
cui mię do wystawiania ciebie tém
wszystkiem, cokolwiek mówię lub działam.

Gdyżem ale tak grzebném stworze-
niem, przeto błagam ciebie rzewliwie,
żebyś me skazone i do grzechu skłonne
serce swoim polepszył duchem. Uchowaj
mnie od swawolnego przestąpienia by
jednego z przykazań twoich, od umyśl-
nego zaniedbania by jednej powinności,
przez coby uchybił w wierności i
w posłuszeństwie ku tobie. Uczyni mnie
zdatnym do opierania się wszelakim po-
kusom, na jakie w mym stanie, w to-
warzystwie obcowaniu i w różnych sto-
sunkach życia mojego wystawion jestem.
Niechże więc często i żywo pamiętam
o tobie, swym Stworzycielu, o świętych
prawach twoich i o zdaniu sprawy
z czynności i zaniedbań moich w dzień
ostateczny. Nadewszystko przypominaj
mój duszy, że drogo jest odkupioną przez
Jezusa Chrystusa, żebym ciebie za to
wystawiał wdzięcznie a bez przestanku.

Niechże na takich myślach i usilo-
waniach zejdzie mi ten dzionek, o Boże!

Z takiem usposobieniem umysłu żyć mogę spokojnie i wesoło, przywłaszczając sobie oraz przyrzeczenie twój łaski, która od wszelkich trosk uwalnia. Wszakże obiecał, że pobożnym nigdy zbywać nie będzie na pomyślności. Chodząc po drogach twoich i służąc ci rzetelném sercem, mogę być pewien spełnienia tej obietnicy. Niechże tylko dają nasamprzód do świętobliwości, tak mi w skutek tego wszystko inne dostanie się. W żadnej nie opuścisz mnie niedoli, któraby mnie okrażyć mogła, lecz pomożesz mi ją lub pokonać, lub znosić. Wszystkiego, czego mi do wyżywienia i utrzymania życia mego potrzeba, dostarczysz mi z hojności swój, a przy wszelkich zatrudnieniach i sprawach moich będziesz mi bliskim z mądrością i mocą swoją.

Cóż mogę więc ważniejszego wyprosić od ciebie na początku dnia tego, jak tylko to: Naucz mnie Panie, drogi twojej, abym chodził w prawdzie twojej; a ustanów serce moje w bojaźni imienia twego! Amen.

3.

Dzień bieleje. Tydzień dziś się kończy,
 Mego życia niepowrotny zbieg.
 Który, jak przybędę w tamte strony,
 Na mnie skarżyć lub mnie będzie strzegł,
 Któż wie? wkrótce może śmierć zapukać,
 Prędko słońce wzejdzie ostatni raz;
 Wieczór bliski, Pan przywoła sługów,
 Nikt się przed nim nie utai z nas.
 Ktożes? rzecze sędzia nadgwiazdeczny,
 Co nie czyni krzywdy, podstęp zna,
 Który według serc i myśli sądzi,
 A na pozór i na istność dba, —
 Ktożes? tak zapyta Ojciec święty. —
 W jasnym świetle stanie życie twe;
 Waga złota wznosi się i spada,
 Zdrajcą będzie własne serce złe!

Bóg jest sprawiedliwy! Lecz
 nie zwątpij,

Coś z słabości, z błędu czynił grzech:
 Zadrzej, coś kłam cenił tak, jak prawdę,
 Cnoty wdzięk, jak nieprawości śmiech.
 Bóg sprawiedliw w wszystkich sprawach
 swoich!

Bacż na siebie, on ci rozum dał,
 Dał i wolność, co cię w tém potępia,
 Jeś na siebie więzy grzechu wdział.

Czyn i umysł Pan na wagę włoży;
 Ach stanowczy będzie Boży sąd! —
 Że ma każdy mieścian niebios prawo,
 Choćby strwonił żywot, zły to błąd.
 Wszelki człowiek czuje swą powinność,
 A co Bóg i Jezus mówi, zna;
 Nawet i poganin ciemny, dzięki —
 Co złe a co dobre, wiedzę ma.

Z ostu nie zbierają fig soczystych,
 Ani z ciernia winodajnych gron:
 Więc bezbożny, gnuśny w obowiązkach,
 Co go śarpie żalu ostry spon,
 Lęka się wieczności, a to słuśnie,
 Bo niegodzien wielkich Boga łask.
 Cnotliwy zaś w niebo rad patrzy;
 Niegdyś ujrzy w niem zbawienia blask.

Tak zielony siew pod śniegiem tęskni.
 Las oniemiał, — cichy strugi tok,
 Niwy błyszcza niezrównanej bieli.
 Wiosny jednak cudotworny wzrok
 Śnieg i lody stopi, ziola wzbudzi,
 Kwiatem urozmaici cudny raj.

Nie trać serca! życia mrozy stają,
 Jak przejdziemy w owy jasny kraj.
 Sabbath bliski, zdatny do spoczynku! — —
 Ach, mój Boże, czuję dobroć twą!

Błogosławiś tu i tam swym wiernym:
Gdzie jest Pan, tam słudzy jego są! Amen.

P i e ś ń.

Kutą: O panie, wszystko stworzenie.

Kączo gina dni, godziny,
Co chwila, to czas jest inny.
I ten tydzień już uchodzi
Bezzwrotnie, jak nurt powodzi.

Dzięki Bogu, czule dzięki!
Nie dotkły nas żale, męki.
Jego wierność ponawiana
Bywa wciąż, każdego rana.

Dzięki mu! — Gdy serce z cnoty
Cieśy się i z swej prostoty:
Któż dał siły? powodzenie?
Panu nieśmy dziękczynienie!

Nie raz bez wiedzy grześzący,
Błagamy cię, Wszechmogący!
Dziatek swych uzał się skruchy,
Mocnej udziel nam otuchy.

I przedem czasu wprost płyniemy
Ku wieczności, o niej wiemy.
Uczyń to, Panie żywota,
By nas ku niej niosła cnota.

By nas dłużej wychowywać,
 Każęś dniom, latom, przybywać;
 Lecz u kresu swęj podróży
 Każdy liczbę ci przedłoży.

O niech potém, cię prosimy,
 Wszyscy dobrze ostoimy!
 Ach, kto wtenczas zadrzy, Boże,
 Żył nadarmo, żać nie może!

Krótkie modlitwy poranne dla małych dzieci.

1.

Ojcze! mocą twęj miłości
 Wstałem zdrow i w wesołości.
 Daj, bym dziś miał chęć do tego:
 Czynić dobre, strzedz się złego. Amen.

2.

Miły Ojcze! racz swe dziecko
 Dobrém uczynić na świecie.
 Gdybym ale złém być miało,
 Daj, bym w górę uleciało,
 Jak aniołek żyło w niebie
 I chwaliło wiecznie ciebie. Amen.

5.

I téj nocy, Boże mity,
 Twe anioły mię chroniły.
 Za to dzięki ei przynoszę.
 A o dalszą dobroć proszę.
 Broni mię od wszelkiego złego,
 Duży, ciału szkodliwego.
 Niechże wzrastam w pobożności
 I nabieram znajomości.
 Tobie się polecam, Panie;
 Miejże o mnie dziś staranie! Amen.

4.

Wstawszy z łoża, chwale ciebie,
 Ojciec nasz, któryś jest w niebie!
 Strzegłeś zdrowia, życia mego
 I rodziców też do tego.
 Dzięki za to ci przynoszę,
 A o dalszą łaskę proszę.
 Wzmacniaj moje słabe chęci;
 Niech mię do dobrego nęci
 Dobroć twoja, wieczny Panie:
 Co ty chcesz, to niech się stanie! Amen.

5.

Wzbudziłem się ze spania
 Bez bolu, bez starania;

Dziękuję ci, mój Boże,
 Żeś załłonił me łóże!
 Rodzice moi mili,
 By mną się nie martwili!
 Strzeż ich i mnie z litości,
 Odwróć wśelkie przykrości;
 Czyń mnie, Ojczy, cnotliwym,
 Jak aniołów szczęśliwym! Amen.

Modlitwy wieczorne.

Každodienne.

1.

Wierny Boże, Panie i Ojczy mój
 niebieski! Dzień w dzień nie przestajesz
 mi błogostawić i czynić dobrze. I dziś
 utrzymałeś mię, pożywił i opatrywał,
 strzegł i pielęgnował jak najlepiej. Za
 to wielbi cię dusza moja i opowiada
 chwałę twoję w tej cichej godzinie wie-
 czornej.

Za pomocą mnogich uczuć pobo-
 żnych, porużeń użytecznych i pobudek
 silnych, spowodowała mię dobroć twoja,
 bym coraz lepszym, mędrszym, pobożniej-
 szym i do królestwa niebieskiego sposo-
 bniejszym się stawał. Obym zawsze był
 uległy twojemu rządzeniu i nie pobierał
 nadaremnie, czegoś mi z łaski dostar-
 czał był! Ach odpuść mi, Ojczy miło-
 śierny, wszelką niewdzięczność i niepo-
 słuszeństwo przeciw tobie, jakich dzisiaj
 dopuściłem się! Daruj mi dla Jezusa
 Chrystusa wszystkie grzechy moje, po-
 pełnione myślami, słowy i uczynkami,
 wszystkie zaniedbania sposobności do do-
 brego, wszystkie błędy i przestąpienia
 twoich przykazań świętych. Ojczy świa-
 tłości i łaski, co w nas działał i chce-
 nie i czynienie pobożne według swego
 upodobania, udziel mi pomocy twojego
 Ducha, żebyśmy co dzień wzrastał w twojej
 znajomości i w poświęceniu serca i ży-
 cia. Daj, bym dobry bóg bojował, wiarę
 zachował i dobre sumienie utrzymał.

Dzisiaj także postąpiłem o jeden krok
 bliżej ku celu wieczności. Naucz mię
 rozważać, jak krótki czas ziemskiego

przygotowania mego i jak niepewna trwałość onegoż. Pobudzaj mnie do zajęcia się tém, co jest najchwalebniejszego, ażebym zyskał szczęśliwość nieśmiertelnej duszy. Pomóż mi czuwać i modlić się, bym w bojaźni ciebie dokonał me dzieło doczesne, a w ostatni życia mego wieczór stał się uczestnikiem spoczynku błogiego. Otóż ciemna noc zapadła! I w ciemności jesteś Panie mój, przy mnie. Chroni mnie i moich od nieszczęścia i przygody. O wierny wszech ludzi Strożu, czuвай nad wszystkimi ludźmi na świecie! Spraw ulgę wszystkim chorym, nędznym i zasmęconym w ich boleściach i troskliwości. Jesłej światło i pociechę swą w każde ciemne i strapione serce; otrzej łzy o pomoc błagających. Niech ostatnie godziny i chwile wszystkich umierających świadkami są twój litości ojcowskiej!

Daj mi się nazajutrz obudzić z nową siłą i wesołością, bym ci na nowo przynosił ofiary wdzięczności, a tobie na chwałę w chrześcijańskim bieżał zawo-
dzie. Gdybyś ale, Panie żywota i śmierci, odwołał mnie tej nocy z świata według

wiecznego wyroku swego, o racz przy-
 jąć ducha nieśmiertelnego w przybytki
 pokoju, do używania błogości wiekuiściej
 zgotowanėj mi przez Jezusa Chrystusa.
 Tobie niech będzie cześć i chwała od
 wieków aż na wieki! Amen.

2.

Miłosierny, łaskawy Boże i Ojciec!
 Chwały i dzięki ci składam, żeś stwo-
 rzył dzień i noc, światłość i ciemność
 rozdzielił, dzień do pracy a noc do
 spoczynku przeznaczył, żeby się każde
 stworzenie pokrzepić mogło. Chwałę i
 wysławiam ciebie za wszystkie dobro-
 dziejstwa i dzieła twoje, żeś mi Boską
 łaską i opatrnością swoją dopomógł
 skończyć dzień prześły, a przewyciężyć
 i złożyć ciężar i utrapienie onegoż.
 Dziękuję ci z całego serca za wszystko
 dobre, odebrane dziś z twój bezodrobl-
 wej ręki. Ach Panie, mniejszymem jest
 niż wszelkie zmiłowanie twoje, które co
 dzień czynisz nade mną! Dziękuję ci
 także za wstrzymanie przypadków za-
 łosnych, mogących mnie spotkać w dniu
 dzisiejszym, i za to, żem w cieniu Naj-

wyższego i pod obroną Wszechmocnego bezpiecznym był od niejednego niebezpieczeństwa, co z ciężkich wypływa grzechów. Proszę cię oraz serdecznie i dziecinnie, odpuść mi wszystkie nieprawości, popełnione dziś z krewkości myślami, słowy i uczynkami. Ach czynilem wiele złego, zaniedbałem wiele dobrego! Bądź li- tościw, mój Boże, o zmiłuj się nade mną! Niech téj nocy umrą grzechy moje, jak i ja we śnie podobny będę do umar- lego; nazajutrz zaś niechże się obudzę pobożniejszy i świętobliwym. Pobło- gostaw spoczynek mój jak owy patry- archy Jakuba, widzącego we śnie dra- binę niebieską i świętych aniołów. Niech rozmyślam o tobie, idąc do łóżka, a wstając z niego, niech pomnę na twą miłość. Strzeż mnie łaskawie od wszel- kiego niebezpieczeństwa i szkody jakieg- kolwiek. Oto nie drzymie ani śpi Ten, który nas strzeże. Bądź stróżem moim, o Boże! Wzbudź mię nazajutrz w swoim czasie do chwalenia ciebie i do służenia tobie ze wszystkich sił moich. Jezliby jednak noc ta według niedocieczonego wyroku twego być miała ostateczną,

użyecz mi błogiego uśnienia i spokoju
w Jezusie Chrystusie, Panu moim. Amen.

3.

O Boże, ty jedyne i najwyższe dobro! W tobie tylko znajduje me serce spokój, a w twojej łasce największą radość. Panie, mając ciebie, mam za nadto! O jak szczęśliwą jest dusza moja, gdyżes mi łaskaw i pocieśaś sumienie moje! Zachowaj w mém sercu pokój święty, a czyni dobrze i nadal duszy mojej. Wzmacniaj cierpliwość moję we wszelkich uciskach wewnętrzną pociechą Ducha świętego. Przenieś mię, jak noc ostatnia dni moich nadejdzie, na miejsce wiecznie doskonałego pokoju, żebym ujrzał twe oblicze w sprawiedliwości i był nasycen z nieprzebranej hojności twojej. Amen.

W dni szczególne.

W niedzielę wieczór.

Błogosław duśo moja Panu, a nie zapominaj wszyst-
kich dobrodziejstw jego! Ps. 103, 2.

Miły Ojciec niebieski! wielkąś mi
dzisiaj wyświadczył miłość, dawśy mi
czasu i sposobności do nabywania świę-
tej znajomości, do lepszego poznania
ciebie, twój woli nieodmienną, i siebie
samego. Serce moje rozradowane i po-
cieśnione jest słowem twojem; duch mój
nabrał chęci do coraz większej nauki i
do obcowania z tobą. Ach Boże, co
to za błogosławieństwo, rozmyślać o tobie i wie-
dzieć w ufności, żeś ty Ojcem miłości-
wym i najmiędrszym, że zawsze opieku-
jesz się nami, że wszystko, co z twój
bezodreż dostajemy ręki, powiększać po-
winno naszą cnotę i szczęśliwość. Któżby
więc żalił się niezmiernie na przypadki
i dole żałosne? wśakci wola twoja ze-
słała je na nas, abyśmy niemi pomna-
żali się w pobożności i w pokorze przed
tobą. Któżby też ze szczęśliwych i ob-
fitujących w rozliczne dobra chciał unosić

się pychą i zapomnieć o tobie? wśaśes dawcą i zdrowia i majątku, i sławy i dostojenstwa. Oby wszyscy ludzie wyśławiali imię twoje święte za tyle niezliczonych dowodów twój ku nam miłości! Oby wszyscy kochali się nawzajem nie tylko usty, lecz owsem uczynkiem i prawdą, jako nas Zbawiciel nauczył i przykład nam zostawił. Ubyłoby wiele złego na świecie, a przybyło zgody, dobrej wiary i szczęścia. — Ach Panie Boże, wyléj bezodre błogostawieństwo swoje na opowiadanie Ewangielii świętej, aby królestwo prawdy i cnoty coraz bardziej umacniało się na całym świecie. Wybaw mnie i wszystkich wiernych ze służebnictwa grzechu, odpuść nam zdróżności nasze i utwierdź we wszystkich sercach znefunkanych nadzieję zbawienia wiecznego. Kto jeszcze upornie sprzeciwia się prowadzeniu cierpliwéj miłości twojej, w tego duży wzbudź zbawienny przestach nad swoim zepsuciem, ażeby bezera pokutą i nowém posłuszeństwem zjednał sobie u ciebie łaskę i odpuszczenie. Niech nocy następnej usną na wieki złe żądze serca ludzkiego, a z po-

ranżiem niech się w nich obudzą pobożne uczucia i mocne postanowienia, do których wykonania nie odmówisz nam pomocy swojej. Amen.

2.

Błogosławieni są, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go. Łuk. 11, 38.

Święty Boże i Ojcze! Przez ciebie znowu przeżyłem dzień, w który twe działki schodzą się w domie twoim, aby z ciebie się radowali, ciebie czcili chwałospiewami, nad twojem rozmyślali słowem, utwierdzali się we wierze, w miłości i nadziei, a wspólnie i za siebie nawzajem modlili się do ciebie. Ja także byłem pomiędzy onemi, co takiej użyli rozkośy. Niech się ci podobają niedoleżne chwały, śpiewane przezemnie; wysłuchaj modły, które dusza moja wzniosła do ciebie, a słyszane słowo swoje wścżęp głęboko do serca mego, żeby jaś najobsitśe przyniosło owoce. Ach gdybym nie był słuchaczem zapamiętliwym, lecz gorliwym wykonawcą słowa twojego! Stwórz we mnie, o Panie, czyste i dobre serce, nienawi-

dzące złego a skłonne do dobrego. Niechaj wielbię ciebie całym postępowaniem mojem na dowód oczywisty, żem dziećciem twojem i naśladowcą Zbawcy mojego. Racz mię przeobrazić w stworzenie, przyczyniające się do twego świata ozdoby i do pomyślności powszechnej. Nadto daj mi nabyć sił nowych w miłym spoczynku tej nocy, a obudziwszy się przez ciebie, niech pierwsze pomyślenie moje odnosi się do tego, jakoby cię zupełnie mógł zadowolnić. Błogostaw i strzeż mię z moimi, zaślaniaj i uśczęśliwiaj wszystkich ludzi na ziemi. Pomóż uciśnionym i pokrzep ich pociechą swoją. Konającym pobożnym spraw miłe usnieienie. Łaska twoja niech rządzi nami od wieków aż na wieki! Amen.

3.

Boże i Ojczy mój niebieski! Niech ci są przyjemne chwały i dzięki za błogostawieństwo dnia dzisiejszego. Łaskawość twoja wspomogła mię, twoje słowo oświeciło, rozmyślanie nad twą miłością i wielkością nieobjętą wzniosło i

zbudowało mię. O bądźże też i téj nocy przy mnie! Rozkaż aniołom swoim, aby we śnie czuwali nade mną, a nie dopuść, Najświętŝy, iżby podczas kiedy mam odpoczywać, złe żądze i namiętności przemogły wolę poświęconą przez Ewangielie, która mię dziś upomniata na obowiązki moje i uobecniła mi szczęśliwość wiernych twoich. W swoją opiekę weź mą duŝę, Panie, a będzie najlepší zabezpieczona.

Wŝelakoż nie mnie tylko, lecz i całą ludzkość weź w ochronę wszechmocną. Spraw to, łaskawy Ojcie, żeby ŝłowo miłości, dziś opowiadane na całym okręgu ŝwiata znalazło wŝędzie grunt urodzajny. Całe narody chodzą dopóty w ciemnościach i grzechu: o racz je oŝwiecić i wzbudzić ŝwiatłem miłosierdzia ŝwego do pobożnego życia! Ponętne uciechy ŝwieckie, popędy zwoźnicze i rozrywki huczne nieustannie niŝczą niebieŝki ŝiew prawdy: Boże, naucz nas dokładnie poznać, co zmierza ku naŝemu pokoju! Opiekuj się nami wŝystkiemi; každy modlący się do ciebie jako do Ojca, niech z radoŝnym zasypia

uczuciem synowstwa. Zlituj się przedewszystkiem nad grzesznikami, żeby dzień święty nie minął bez przerażenia ich umysłu promieniami litości twojej. Mnóstwo ubogich błaga ciebie o pociechę i ulżenie swej doli: racz ich rzewliwie wysłuchać prośby! Nawiedź chorych na łożu boleści miłością swoją; narzekania ich niech dosięgają twojego tronu. O niech wszyscy o pomoc do ciebie wołający twego doznają zmiłowania; wszyscy uciśnieni, upośledzeni, prześladowani i opuśczeni, wszystkie wdowy i sierotki, wszyscy słabi i konający, niech znajdą ochłodę i schronienie w twojej dobroci ojcowskiej. — Tak tedy kończymy w imieniu twém niniejszy dzień spoczynku, aż dzionek wiecznego w niebie wypocznienia nadejdzie, z którym żadna ziemska już więcej nie obudzi się troska, a my w nim ciebie uwidzimy z nieskończoném wielbieniem. Aż dotąd prowadź i ochraniaj nas duchem Syna swego, Jezusa Chrystusa. Błogosław nam, Ojcze niebieski! zmiłuj się nad nami. Panie Jezu, nasz zbawco jedyny! napełń nas, Duchu święty łaski i oświecenia! Boże trój-

jeden, trzymaj nas w życiu i w śmierci
na rękach swych! Amen.

Pieśń.

Antą: Ach jak wszystko przedziwnie.

Mile chwile wieczora
Nisną, nocna już pora
Do spoczynku ludzi.
Po tym wezrasie zbawiennym
Czyż zawrą się sennym
Zwyczajem u wszystkich ludzi.
Rozmyślajmyż przed Bogiem,
Jako dobrem nas mnogiem,
W dniu tym błogosławił.
Wdzięcznie wszyscy poznajmy
I czule wraz wołajmy:
Pan Bóg wszystko dobrze sprawił!
Boże łaski, wierności,
Po ścieżkach pomyślności
Wiodłeś nas dopóty.
Tobie za to bądź chwała!
Oby co dzień wzrastala
Wdzięczność nasza, kwitnąc w cnoty!
Sen, co sił nam dodaje
Do prac dziennych, niech staje,
Się przyjemnym tobie.

Bez trosk więc zasypiamy,
 Obudziś nas, usamy,
 Zdrowemi w porannej dobie.

W poniedziałek wieczór.

Czémże jestem, Panie Boże, że tak łaskawie pamiętaś o mnie? I dziś okazałeś wielmożne nade mną rzeczy a nowemi przekonał mnie doświadczeniami, że się nie kochaś w zginieniu człowieka, lecz jego nawrócenia i zbawcy usilnie pragnieś. Często odstąpiło me serce od ciebie; ty jednak nie przestajesz mi dobrze czynić. Oszczędziłeś mi dotąd bolesnych cierpień, pokazawszy mi tylko na drugich, w jak sroga nędzę grzech ludzi wyawia. Natomiast ponawiałeś co dzień swoją dla mnie dobroć i prowadził mię po samych rozkośnych drogach, ażebym raz przecie wrócił do ciebie, do Ojca mojego. I owszem, Panie, litościw jesteś i miłosierny, cierpliwy i wielkiej dobroci! Niechże tej wieczornej doby żywe w mej duszy powstaje uczucie twój łaskawości, bym rzewliwie za-

łował za wszystkie grzechy i występki moje, a Bieżerze postanowił u siebie, pobożniej i świętobliwiej sprawować się na przyszłość przed tobą. To podzięka jedyna, której spodziewałeś się po mnie za dobrodziejstwa swoje. Otóż, miłosierny Ojczy, ofiaruję ci skruszone, dziecinne serce. Wiem dobrze, iż dla Jezusa Chrystusa, pośrednika mego, taką nie wzgardziłeś ofiarą. Wznoszę moja wcale społegła na łasce, okazanej mi przez Syna twego. Zajmuje się litościwie duszą moją, a puść me zdróżności w niepamięć!

Peten wesołej nadziei, wznoszę me serce do ciebie, do Boga wsłelkiej litości. Ach mój Ojczy, na ilorazie byłbym wystawion przysgody, gdybyś mnie był wypuścić z opieki swojej! Ta więc mnie teraz ciebie wiadomość, że zawsze sypiam pod twoim dozorem, a że mnie nie żalosnego spotkać nie może mimo twój woli. Moją ty obroną i potęgą, światłem moim w ciemności, przyjacielem w osamotnieniu, pomocą w każdej potrzebie.

Okaż się takim względem mnie i wszystkich, co tego wieczora do ciebie

wołają. Niechaj pobudzon będzie każdy
jeszcze niewzruszony i niepolepszony grze-
szyć do szukania łaski twojej. Wszystkich
uciśnionych i smutnych serca uspokój po-
ciechą swego Ducha. Pokrzep wszystkich
chorych i cierpiących na ich pościeli, a
spraw im ulgę w społecznym na tobie
i w oczekiwaniu twojego wsparcia.
Spojrzej miłościwie na wszystkich wy-
bawionych, a potrzebami ich zajmuj się
po ojcowski. Osobliwie proszę cię przez
Jezusa za wszystkimi spółchrześciany, co
tej nocy dobiegną do kresu ziemskiego.
W duszy ich utwierdź zapewnienie, że są
ułaśkawieni przez ciebie, i dziedzicami
żywota wiecznego, żeby z radością w
ręce twoje oddali ducha swego. Pomnąc
zaś, iż mnie także śmierć prędko, nawet
tej nocy zaścocyć może, błagam ciebie
gorącym sercem: nie uchyl się ode mnie
w ostygnięciu ciepła żywotnego. Jeżeli
jednak wolno mi prosić o przedłużenie
dni moich: Panie, uczyn według po-
kornej modlitwy mojej! Niech nie będzie
ta noc ostatnią żywota mego; użyj mi
jeszcze dłuższego czasu do pokuty a spo-
sobności do przygotowania się na śmierć

błogostawioną. O toż, czy żyję, czy umieram, jestem całkowicie twoim, Boże i Odkupicielu mój; twoimem docześnie i wiecznie! Amen.

2.

Wspaniałomyślny Boże i Ojciec! Strzeżony i błogostawiony przez ciebie, oto znowu kończę jeden dzień żywota mego. Prędko uleciały jego chwile niezwrotne, w nich jednak doznałem wiele dobrodziejstw twoich. Żadna bowiem nie ubiega godzina, w którejby nie dostały się nam z twojej ręki błogostawieństwa nowe. Przejrzawszy cały poczet lat i dni naszych, obliczyć nijak nie możemy ciągle udzielanych darów i okazanych litości twoich, a wzruszone serce nasze woła w uniesieniu: Cóż jest człowiek, że nań pamiętasz, a syn człowieczy, że nań masz baczenie? O niechże ci się podoba teraz wieczorny chwał i podzięk moich ofiara! Twe ojcowskie serce nie gardzi słabymi wyrazami dzięków twoich. Daj mi spokojnie spać i spoczywać w opiece twojej, aż mię porane do nowego wielbienia ciebie i

do nowéj czynności obudzi. Spoczywając, chcę w tobie spoczywać; działając, chcę w tobie, z tobą i dla ciebie działać, działać póki dzień, bo przyjdzie noc, gdzie niſt więcej nie będzie mógł sprawować; działać w doczesności, nim nadejdzie wieczność nieograniczona i zbliży się dzień objawienia sprawiedliwego sądu Bożego, który odda każdemu według uczynków jego: „tym, którzy przez wytrwanie w uczynku dobrym, ſukają ſławy i czci i nieſkazitności, odda żywot wieczny, a zaś ſwarliwym i prawdziwie niepoſłusznym, lecz poſłusznym nieſprawiedliwości, odda zapalczywość i gniew, utrapienie i uciſt duſzy każdego człowieka, który złość popełnia.“
 Panie, bądź i zoſtań ze mną i téj nocy nadeſłéj! Amen.

3.

Serce czyste ſtwórz we mnie, o Boże, a ducha prawdziwego odnow we wnętrzoſciach moich. Ps. 51, 12.

Już znowu zniknął jeden dzień życia mojego. Nim jednak zupełnie minie, rozważę jeſzcze, jaſom go przepędził. Tobie, mój Ojciec niebieſki, lepiej niż

mnie wiadomo, com dzisiaj myślał i czynił był; czylić pomnożył moje znajomości, uległość i pilność moję, mój pobożny i cnotliwy umysł, albo czyli też przeciwnie ubyło mi tego wszystkiego. Ach, jeżeli niewiadomie błądził i nie użył dnia tego tak, jak według twój woli miał być użyty: racz uwzględnić niedoleżność moję i odpuścić mi uchybienia i występki moje! Nie powściągać swój miłości ode mnie, a swego nie odbieraj mi błogostawieństwa. Wzbudź i umocnij we mnie przedsięwzięcia dobre, żebym z każdym dniem, którego mi użyjesz na przyszłość, stawał się mędrszym i lepszym i szczęśliwszym. Siebie i wszystkich drogich sercu mojemu poruczam na tę noc twój miłości ojcowskiej i opiece wszechmocnej. Wszyscy modlimy się do ciebie, do Dawcy wszelkich darów dobrych, tużąc sobie, że nas wysłuchać raczysz dla miłosierdzia swego. Amen.

Pieśń.

Anta: Jezusa się nie spuszcze.

Dużo, baez, już zapadł dzień,
A gwiazdziste niebo płonie.

Mile wzmoeni nocny cień
 Członki na spoczynku łonie.
 Nużę rozważ, czyby Bóg
 Z tego dnia cię chwalić mógł?

Pobudź rączy myśli swe
 Do uczynków twych zbadania! —
 Czyli były ścieżki me
 Ścieżkami cnót, przykazania?
 Czy sumienie dręczy mię,
 Żem rozkochał w grzechu się?

Czy najwyższy życia kres
 Nie oddalił się ode mnie?
 Czym nie wylał żalu łez
 Dawniej, dzisiaj nadaremnie?
 Czym jaś dziecię twoje żył,
 Dobrém i posłuszném był?

Mój cię, Boże, wielbi śpiew,
 A w mej duszy ufność trwała,
 Że nie dotknie mię twój gniew,
 Lubo wierność ma się chwiała.
 Odtąd będę mijał złe,
 A przykazy pełnił twe.

We wtorek wieczór.

1.

Nieodmienny, wieczny Boże! tyś jeden ucieczką moją od wieków aż na wieki. Wszystko prócz ciebie jest zmien-
nem, niestatecznem i znikomém na świe-
cie. Dziś także doznałem ulotności i
zmienności rzeczy doczesnych. Jak pręd-
ko ubiegł ten dzień; ledwo co zaczęty,
nagle doszedł do końca. A jak wielkie
odznaczyły go przemiany! Wielu z tych,
co zrana byli zdrowemi, popadło w cho-
roby rozmaite. Wielu szczęśliwych pod
ranikiem w jednej prawie godzinie stało
się biednemi, chudobnemi i bez wszelkiej
pomocy. Ja sam, lubom zdrow i we-
sół jeszcze z twój łaski, mój Boże, do-
znałem po sobie rozlicznych odmian.
Otóż postarzałem się o dzień jeden, a
zdrowie moje, ma dzielność, mój sposób
myślenia, może zmieniły się nieznacznie.
Otóż więc, co za odmiany mnie jeszcze
czekają? Zdrow jestem; ale czy wkrótce
nie będę słabym i chorym? Terazem
spokojny; lecz bliską może jest chwila,
która mię zaskopota. Żyję dotąd; lecz

nagle może mię śmierć zaścocyć. Któż wie, jeżeli przyśłej nocy nie jednej z tych doświadczę odmian? W niewielu godzinach, przeznaczonych na spoczynek, wiele wydarzyć się może, o czém nie myślę teraz. Mogę zubożeć, zachorować albo i umrzeć nawet. I jaką nie-
spokojnością musiałbym się położyć spać, pamiętając o przygodach, jakieby mnie podczas spoczynku spotkać mogły, gdy-
bym ciebie, o Boże nieodmienny, nie miał na pociechę! U ciebie nie ma prze-
miany ciemności, ani światłości. Tyś zawsze tenże sam, wszechmocny, najdo-
brotliwszy i najmędrszy Ojciec, jakimś był od wieków i od poczęcia mego. Na wieki tenże sam będziesz, mimo że prze-
jdą lat tysiące i że przeminą niebo i ziemia. Na tobie mocno spolegać mogę; albowiem dobroć twoja trwa na wieki!

W dotychczasowym przeciągu życia mego i dnia dopiero co przeszłego prze-
konałem się stanowczo, że mną opieku-
jesz się dobrotliwie i wiernie, a to bez
prześanku. Niewdzięcznością moją i
grzechami bynajmniej zasługuję na to,

że mi ciągle tyle wyświadczaś dobrego.
 Wszakci wyznać muszę przed obliczem
 twojem, Boże i Ojczyźnie mój, iżem za-
 nadto był uporny przeciwko tobie. Prze-
 często, a zwłaszcza i w poranek dnia
 tego, ślubowałem ci posłuszeństwo i mi-
 łowanie ciebie nadewszystko. Alłści nie-
 stetyż, we wrzawie świata, w roztargnie-
 niach zawodu mego i w pożyciu z dru-
 giemi ludźmi spuściłem z oczu powin-
 ność moję. Sprawiedliwie byłbyś po-
 stąpił ze mną, cofnąwszy ode mnie łaskę
 swoję i odmówiwszy mi dobrodziejstw
 swoich. Wszakóż nie obchodziles się ze
 mną według grzechów moich i nie od-
 płacił mi według nieprawości moich.
 Zajmowałeś się ciągle polepszeniem mo-
 jem, a wszystkie dobrodziejstwa twoje
 zmierzały ku wystawieniu mi na żywe
 oczy obład mój nieszczęsny, i żeby mi
 ułatwić i umilić powrót do ciebie.
 Za to wystawiam cię, Panie i Boże
 mój, i uwielbiam twą nieodmienną mi-
 łość. Niechże ja jak najżywiej uczuję
 w téj chwili, a duch swój niech tak
 mocne na mą duszę robi wrażenie, że-
 bym już chętnie i z całego serca ko-

chał ciebie i z stateczną tobie uległ wiernością.

Oto położę się na spoczynek i oddaję się weale twój opatrzności ojcowskiej. Uchowaj mnie tej nocy od wszystkiego, coby mnie przerazić i skłopotać mogło. Niech pokrzepi słodki sen znużone siły moje. Pamiętaj o wszystkich działkach swoich na całym świecie, i okaz im łaskawość swoją. W takiej ufności niechaj nie będę zahanbiony. Panie, ty mnie nie opuść, lecz bądź mi obecnym z wszechmocną dobrocią swoją. Twe imię niech będzie błogosławione na wieki przez Jezusa Chrystusa, Syna twojego! Amen.

2.

Niektlibym: wzdąć ciemności zakryją mię! aleć i noc jest światłością około mnie. ps. 139, 11.

Błogosławiony, kto nigdy nie zapomina o tobie, wspaniały Wjeze światłości! W jego duszy jest spokój, a w życiu jego szczęśliwość. Choćby go czasem coś dolegało i troska serce jego osnuła: wiadomość i wiara, żeś mu bliskim, a że w swej prawicy trzymasz życie i losy

jego, pocieśa i uspokaja go w każdym
 ucisku. — Serce moje, czujże głęboko
 przytomność Bożą, a oddaj Najmilo-
 ściwшему powinne dzięki i chwały, że
 cię i dzisiaj zaślaniał od złego. O Boże,
 miły! czybym mógł spokojnie i słodko
 usnąć, gdybym wprzód nie podziękował
 tobie za twą opatrność ojcowską, bez
 której ni jednej nie przeżyłbym chwili?
 Wyznać wszelakoż muszę ze wstydem i
 skruchą, że wcale niegodzien łaski two-
 jej. Byłem niestety! często nieposłuszny
 rozkazom twoim, nie zachowałem się
 zawsze według woli twojej. Niejedna
 powinność jest zaniedbaną, nie jeden
 grzech umyślnie lub przez niebaczność
 popełnionym. Ażalim wtedy miał cie-
 bie na myśli? — Ach daruj, sprawie-
 dliwy Sędzio! oszukałem siebie domnie-
 maniem, że nie baczysz na uczynki moje.
 W mej duszy jest ćma żalności i trwogi;
 rozpędź ją światłem miłosierdzia swego.
 Daj mi zamknąć mdłe powieki w tej
 błogięj usności, że mi błędy moje od-
 puszcisz łaskawie. Tobie polecam i siebie
 i wszystkich moich. Oko twoje, które nie
 śpi, ani nie drzynie, ono czuwać będzie

nade mną. To moją jest nadzieją, to życzeniem mojem!

Szukaj spoczynku, duszo strudzona,
 Bóg stróżem twoim jest w nocy;
 Chocbyś i była czémś zagrożona,
 Wśchemocny da ci pomocy. Amen.

3.

Ja światłość przyśedłem na świat, aby żaden, kto wierzy w mię, w ciemnościach nie został: bom nie przyśedł, żebym sądził świat, ale żebym zbawił świat. Jan. 12. 46. 47.

Uwielbiony Synu Boży! tyś zstąpił z tronu swego w niebiesiach na naszą i biedną ziemię naszą w zamiarze oświecenia błądzących i zbawienia wszystkich, którzyby uwierzyli w ciebie, wyrzekli się grzechów i pośli za twoim przewodem. Jak wielka jest miłość twoja, Panie! Ach, gdybybyśmy tobie naszą poświęcali serca i składali przyzwoite dzięki i chwały! Niczego nie mielibyśmy bardziej pragnąć i dopraszać się od ciebie, jak pomocy twojego ducha, któryby nas oświecał i prowadził do zbawienia wiecznego. Tyś to zaradził naszej nędzy i zginięciu naszemu. Wykupiłeś nas z mocy ciemności i grzechu, a przeprowadził na światło dzia-

też Bożych. Nie przyśedłeś, aby nas sądzić i ukarać za nieprawości nasze, lecz owszem aby nasze znękanie pocieszyć i uspokoić serca. Przez ciebie mamy ubłaganie u Boga, a w twojej prawdzie niebieskiej podstawę nadziei wesołej. O Panie, rozgrzeź serca nasze do stałej wdzięczności za niepoliczone dobrodziejstwa twoje. Zachęcaj nas do świętobliwego życia, żebyśmy w twojej zostawali miłości, a ty nawzajem mieszkał w nas i uznał nas przed Ojcem za swoich wiernych naśladowców, godnych obcowania z tobą w królestwie chwały i zbawienia. — Broń nas, Panie Jezu, i téj nocy od wszelkiego złego, któreby nas spotkać mogło, a niech nazajutrz wstajemy pokrzepieni do służenia tobie w duchu i prawdzie.

Panie Jezu, światło świata!

Oświeć rozum, strzeż sumienia;

A gdy miną nasze lata,

Weź nas z sobą do zbawienia. Amen.

P i e ś ń.

Anta: Jezusie, światło żywota.

Słońca zginęły promienie

A nadešły nocne cienie.

Jezu, prawdziwa światłości,
Świeć nam niedaj żyć w ciemności!

Dzięki tobie, żeś dnia tego
Strzegł nas od szkód, trosk i złego
Przez aniołów swych łaskawie
Przy wszelakiej naszej sprawie.

Czémśmy cię rozgniewali,
Niech twój łaski nie oddali.
Odpuść, odpuść, Panie drogi!
By spoczynek był nam błogi.

Straż anielską rozstaw w nocy,
By wróg nie miał żadnej mocy.
Bron od biedy duszy, ciała;
Tyś Bóg wierny, twa jest chwała!

W środę wieczór.

1.

Boże najmiłościwszy! J ten dzień
skończyłem szczęśliwie pod twoją ochroną
i opatrnością. Dziś znowu wyświadczyłeś mi wiele dobrego. Niejednej ulédz
mogłem potrzebie, gdyż bowiem jestem

slaby z natury, me zdrowie tak nie-
trwale i moje szczęście doczesne wysta-
wione na tyle przygód. Swą opiekę
łaskawą zastoiłeś mię od wszelkich za-
łości. W niecnoty rozliczne mogłem
być z niewolon! Tyś nie dopuścił upad-
ku mego. Ileżto darów odebrałem z twęj
ręki! Utrzymałeś mię przy zdrowiu i
życiu, dał mi żywność, odzież, różne
wygody i uciechy. Użyczyłeś mi sił do
wykonania prac moich i dodał pomysłu-
ności do tego. Czémże mam nagrodzić
tobie, o Panie, wszystkie dobrodziejstwa,
jakieś mi okazał? Póki życia, będę ci
dziękował za nie, a wszystkie me wła-
dze i dobra twojej poświęcę służbie.

Gdybym tylko, mój Boże, uskutecz-
niał ściślej i stateczniej, niż dotąd,
przedsięwzięcia moje! Rozbierając w my-
śli dotychczasowe życie swoje, niewdzię-
czność i niestałość moja wstydu mię
nabawia. Użalił miał ciebie, Boże, i
dzis przy wszystkich, comkolwiek my-
ślał, mówił i czynił, w sercu i przed
oczyma? Użali kochał ciebie nade
wszystko, pełnił z ochotą wolę twoję, i
w dziecinném uśpanowaniu wystrzegał

się wszelkich zdróżności? Sprawiałoż mi to przy pracach i rozrywkach tego żywota przyjemność największą, że z tobą obcować mogłem? Czy korzystałem z każdego sposobu do polepszenia swego i do użyteczności dla innych? czyli m opierał się wszelkim drażnieniom do próżności i dumy, do gniewu i sprosności, wystrzegając się zgrzeżenia przeciwko tobie? Czy dopełniałem wiernie wszystkich obowiązków swoich, nie zaniedbał nic dobrego, które się wykonać mogło i należało? Moich sił i dóbr i czasu mego, czy używałem na twoję cześć dla pomyślności mych braci? Czy nie obraziłem nikogo surowością lub złością moją? Byłemli w miarę możliwości każdemu użytecznym moją radą albo chętną pomocą? Nie trzebaż sobie wyrzucać żadnych wykroczeń i nieprawości z dnia dzisiejszego? A gdybyś, wszechmocny Panie, pozwał mą duszę téj nocy do siebie, czyli m takiego usposobienia, iżbym mógł wesoło zasnąć i błogą cieszyć się wiecznością?

Ach mój Boże, zawstydzenie i smutek przejmują mię przy takim doświad-

czaniu siebie. Gdybyś chciał uważać na grzechy moje, jakżebym ostał się przed tobą? O nie sądź mnie, Najlitościwszy, i nie obchodź się ze mną według występków moich! Z żalem i skruchą wyznaję, że co dzień dopuszczam się grzechów, a że od dawna nie godzienem łaski twojej. Odpuść mi tegodniowe winy dla Jezusa, przyczynicy mojego; daruj mi też i niepoznane występki. Wszak mi wiadomo, żeś łaskawym, cierpliwym i wielkiej dobroci; powracającego grzesznika, co czyni pokutę, rad przyjmujesz i pobłażasz jemu. Niechże osiągnę twe ulaskawienie; wzdychając do ciebie z serca znękanego, pociesz i uspokój mnie zapewnieniem odpuszczenia występków moich. Będę już odtąd miał się na ostrożności, żebym nie grzeszył znowu przed tobą. Posilaj mię sam, mój Boże, Duchem swoim w tém przedsięwzięciu dobrém, a udziel mi siły do wykonania onegoż. Niech wśzystkiego, co tobie niemilém, nienawidzę z całego serca, a wśzystko czynię z ochotą, czego mądra wola twoja wymaga po mnie. Niech będę pobożniejszym dnia jutrzej-

tego, niż dzisiaj; niech ciągle wzrastam w mądrości i świętobliwości. Pomóż mi tak żyć, ażebym na schyłku życia mojego mógł umrzeć z pociechą i zasnąć w ufności, że w dzień sądny obudzę się do wiecznego żywota.

Użyj mi spokojnej nocy, o Boże! Twoja obrona wszechmocna niech mię i moich zakryje od wszelkiej dolegliwości, ażeby sen łagodny pokrzepił i wzmo-
cnił mię do zatrudnień jutrzejszych.

Opiekuj się po ojcowskiu wszystkimi nędznymi i strapionymi. Chorującym ulżyj boleści przerywające sen spokojny. Wspieraj wyglądających zgonu błogosławionego. Zlituj się nad grzesznikami, a nie pozycwaj ich przed siebie w znie-
czemnieniu ich. Tobie, Panie i Ojciec żywota mego, poruczam me ciało i duszę, me życie i wszystkie przypadki. Jeżeli to nie jest twój woli przeciwnem, wzbudź mię nazajutrz zdrowym, a będę tobie dziękował, iż mi tyle czynisz dobrego. Wyśłuchaj mię przez Jezusa Chrystusa, pośrednika i przyczyncę mo-
jego. Amen.

2.

Cobykolwiek stał człowiek, to też żyć będzie. Kto sieje ciało swemu, z ciała żyć będzie sfażenie; ale kto sieje duchowi, z ducha żyć będzie żywot wieczny. Gal. 6, 7. 8.

Ojciec łaskawy! Codziennie tyle nam wyświadczaś dobrodziejstw, iż ciebie za nie na wieczne wieki dostatecznie wyśławiać nie możemy. Ach, nędzneśmy i niesprawiedliwe stworzenia twoje! Chcemy, żebyś nam bez przestanku dobrze czynił; tobie jednak mało tylko albo wcale nic miłego nie sprawiamy. Panie, nie wchodź w sąd z sługami nieużytecznymi, ale puść w niepamięć nasze niewdzięczne i oburzające zachowanie się względem ciebie. Wzbudź w sercach naszych gorliwą ochotę do polepszenia życia naszego. Oto ciemność nocna wyobraża nam cmentarz grobowy, którą przebyć musi każda dusza ludzka, by stanąć przed jasnym tronem sprawiedliwości twojej. Obyśmy ów ostateczny dzień i sąd nie tylko w tém okamgnieniu, lecz zawdy a zawdy na pamięci mieli! Takbyśmy, przejęci obietnicami i groźbami twojemi, zapewne mniej złego, a

więcej dobrego rozsiewali na świecie,
 żeby żniwo nasze obfite było w niebie-
 siech. Tyś wszechmocnym i łaskawym
 oraz, Ojciec nasz święty! Wzrusz za-
 twardziałe serca nasze litością swoją,
 żeby obudziły się z bezpiecznej ośpałości
 duchowej. Jak oto wkrótce usnąwszy,
 duch nasz nie da opanować się ciału,
 lecz marzył i działał będzie we snach:
 tak niechaj myśli i przedsięwzięcia dobre
 nie dają podbić się pożądliwościom cie-
 lesnym i na białym dniu i kiedykolwiek
 zmysły otwarte są. Stróżu wierny ży-
 wota! czuwaj nad nami tej nocy, jakos
 czuwał dawniej. Miłość twoja niech
 nas zastoni od wszelkiej szkody doczesnej
 i wiecznej. A jeżeli nas obudzić zechceś
 nazajutrz w tym lub w tamtym świecie:
 Ojciec, bądź wola twoja! Wierzymy
 mocno, że nas ani tu, ani tam nie wy-
 puścisz z opieki swojej.

Zostań! ma się tu wieczoru,

Zostań z nami, Panie nasz!

Nie znać więcej słońca toru,

We śmach trwogę naszą znaś.

Świeć nam w duszę swą światłością

A ogarniaj nas miłością! Amen.

3.

Mniejszym jest niż wszystkie zmiłowania i niż
wszystka prawda, którą uczynił z sługą swym.

1. Mojż. 32, 10.

Żaden nie mija dzień, miły Ojciec
mój niebieski, bez okazania mi dobroci
twojej. I dziś dałeś mi dobrodziej-
stwa, jedno po drugim. Tyleś odwró-
cił ode mnie przygód, które niepostrze-
żenie nacierały na mnie; zachowałeś mi
życie i zdrowie, dał żywność i odzienie,
tyle sposobności i środków do pomno-
żenia dobrych znajomości i cnoty, a ku
wszystkim działaniom moim, twój pomocy
Bożkiej i błogosławieństwa. Ach nie-
godzienem, że tyle czynisz dla mnie;
nie jestem jeszcze dostatecznie wdzięcznym
i posłusznym sługą twoim. Czyli to
nie mogłem daleko lepiej użyć dnia dzi-
siejszego, gdybym był zważał na twoje
przestrogi i napomnienia? Wyznaję,
o Boże, wyznaję szczerze i żal mi wszyst-
kich wad i uchybień moich. Racz mi je
odpuścić i zlituj się nade mną, jako się
zlituje ojciec nad dziatkami swemi. Na
tobie spolegam wcale. Niech łaska twoja
rządzi mną i nadal, mój Ojciec! wiem

bowiem, iż mi ona każdego czasu i tej nocy niezbędnie potrzebną jest. Daj mi sen spokojny i miły pod skrzydłami twojej opieki, a jeżeli nad rankiem obudzę się zdrowy, udziel mi do dobrego sił nowych. Chceśli jednak, mój Boże, gotów jestem i umrzeć. Czyń mnie tylko coraz sposobniejszym do błogiego skonania. Jam własnością twoją, czy żyję, czy umieram, przez Jezusa Chrystusa, zbawcę mego. Amen.

Pieśń.

Anta: Oto dzień już się nachylił.

Zostań ze mną, Jezu drogi!

Światło dniowe ginie;

Dla ciebie kusiciel srogi

Duszę mą ominie.

Niech twa dobroć nie zachodzi

Z światłem na błękanie;

Pomóż zwalczyć, co mi szkodzi,

A miej we mnie życie.

Nie wspominaj grzechów moich —

Jakże cię zmartwiły!

Pamiętaj o łaskach swoich,

Które mię zbawiły.

Ach weź, Ojczy, biedne dziecię
 Na miłości łono,
 A gdy trwoga mię przygniecie
 Ciebie mnie swą ochroną.

Spiałem jaś martwy na pościeli,
 Czuwaj za mnie, Boże!
 Niech się dusza nie ośmieli
 We snach grzeszyć może.

O ile mi to zbawienne,
 Daj zobaczyć, Panie,
 W zdrowiu złote światło dzienne,
 Jak poranek wstanie.

Miałbym ale, nim noc przejdzie,
 Rozstać się z żywotem,
 Niech w two niebo dusza wejdzie,
 Złąd wysła, z powrotem.

We czwartek wieczór.

1.

Potań dopomóż mi, Boże do-
 brotliwy! Siła dni skończyłem od czasu
 mego na ziemię przyjsia. A kiedyż
 minął dzień jaki, w którymbyś mi nie

był wyświadczył wiele dobrego, nie był mię prowadził po ojcowsku, nie był mnie zachował od wielu grzechów i nie był mnie udarzył duchownemi i cielesnemi dobrodziejstwami? Jak ogromna jest liczba twoich datków, o Boże! Zrachowawszy je razem, więcéjby ich było niż piasku morskiego. Zastanawiając się zaś nad tym dniem jedynie, zdumiewać się muszę nad wielkością dobroci twojej. Wzywałem ciebie zrana o utrzymanie życia mego, o błogosławieństwo do prac moich, o obronę w niebezpieczeństwach i o rządzenie Ducha twojego. Panie! wysłuchałeś modlitwę moję, owsem uczynił nad moje prośby. Za to cię wielbi duch mój w tój wieczornej godzinie.

Rozliczne wpelało potrzeby i teraz naglą mnie do stawienia się przed tobą z prośbą i błaganiem. Grzech, który mnie zawsze udręcza i niezdolnym do dobrego czyni, ten przedewszystkiem jest przedmiotem modlitwy mojej. Ach, Najświętszy! i tego dnia nie strawiłem bez mnogich występków. Teraz rozmyślam nad tém w ciszy nocnej i w samotności.

Ależ błędów i zdróżności dopuściłem
 się dzisiaj, do których mnie uwiodły to
 temperament mój, to obcowanie z dru-
 giemi ludźmi, to też mój wiek i sposób
 życia. Ależ mogłem myśleć, mówić i
 działać dobrego, gdybym zachęceń i
 sposobności, jakieś mi nastrecał, był
 użył starannie! Ależto zaniedbałem rze-
 czy, któremi ciebie, mój Boże, byłbym
 uwielbił, bliźniego zbudował i wspo-
 mógł, siebie polepszył i uśczęśliwił! Ale
 natomiast przypominam sobie uczynków,
 które dla spółchrześcian były zgorzleniem
 i urazą, a które mię zwiiodły z prostej
 drogi przykazań twoich! Ach Panie,
 wielkie są winy moje; czuję mocno, że
 niegodzien twojej dobroci. Ale u ciebie
 jest łitość i odpuszczenie. O racz mnie
 pocieszyć i uspokoić łaski twój obietnicą.
 Braw Syna twego Jezusa Chrystusa
 niech mię oczyści od wszystkich grzechów;
 jego męka i śmierć niech wpoi we mnie
 mocną odrazę od wszelkich nieprawości,
 oraz ściłą miłość ku cnotcie. Twoja
 niech mi pomoże łaska, złożyć z siebie
 wszystko złe, co mnie zawdy jeście się
 czepia a od cnoty odstręcza; żebym ode

dnia do dnia ubogacał się wiara, miłością i wszelkimi czynny dobremi. Uczyni mnie raz przecie tak szczęśliwym, żebym dokończywszy tyle dni z żalem, dożył wieczora, w którybym cieszył się ze statecznie dokonanych dobrych uczynków.

Wszystkie inne potrzeby moje, wiadome tobie, oddaję twój opatrzności. Po tyle razy używałeś mi spoczynku, pokrzepienia i bezpieczeństwa. Niechże śpię spokojnie i słodko w nocy nadchodzącej pod opieką twoją. Uchowaj wszystkich nas od przestרחu i szkody. Powściągnij złość krzywdzących ludzi. Pocięś wszystkich płaczących i zlituj się po ojcowsku nad każdym, co teraz do ciebie o pomoc woła.

Ojcie! ty będziesz z nami w ciemnościach. Dobroć twoja zrana uroczo oświecła ziemię całą i w południe promieniującym blaskiem jak słońce odkrywa wszystkie stworzenia; pod wieczór i w nocy zléwa się niby rosążywą na wszystko, cokolwiek jest i żyje. Stróżu wszystkich ludzi, ty nie śpisz, ani nie drzymiesz; oczy twoje zawsze patrzą na cały świat, a dobroć twoja błogosławi i pokrzepia

wszystkie twory. Bez trwożliwej troski
położę się tedy na spoczynek. Miej sam
pieczę o mnie! Amen.

9.

Jam jest światłość świata. Kto mnie naśladowe,
nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał
światłość żywota. Jan. 8, 12.

Słońce ukryło się poza widnokre-
giem naszym, a ciemności nocne rozpo-
ścierają się naokoło nas; ale dobroć
twoja, Ojczy niebieski, nigdy nie zacho-
dzi, a światło twój miłości wszelką cinę
rozświeca. Kto w tobie ufa i do ciebie
tęskni we dnie i w nocy, ten żyje w pro-
mieniach łaski twojej i niema, czegooby
się lękał. Słowo twoje pochodnią jest
nogom jego a światłością na ścieżce
żywota.

Lecz bolesnym jest uczucie w su-
mieniu, Ojczy miłosierny, żeśmy prze-
często za błędnym goniłi blaskiem i zbo-
czyli z drogi przykazań twoich. Kroki
nasze leniwe są do zbawienia, różne zaś
do potępienia. Ach upamiętaj nas, Pa-
nie, i wystaw nam następstwa takiego
błędu i zaślepienia. Wygasz w nas

ogień złych pożądliwości, a nie dopuść,
 aby nam pożerał doczesną i wieczną
 szczęśliwość. Gdyby zwodziciel podstęp-
 nie zbliżył się do nas: o racz nas
 napełnić odwagą i siłą do zwyciężenia
 onegoż. Niechaj nie mamy potrzeby
 unikania jasności i oblicza twojego, lecz
 cokolwiek czynimy, niechaj dzieje się
 z bojaźni ciebie i z zafochania się w świe-
 tle prawdy twojej. Potém nie będziemy
 trwożyli się w różnych ciemnościach ży-
 wota, ani lękali się cmy śmierci i grobu;
 ty bowiem objawiłeś nam wieczne świa-
 tło łaski swój w Jezusie Chrystusie,
 z którego płynie radość i nadzieja w ka-
 żdą dułą wierzącą. Niechże więc zam-
 kną się nasze powieki, a serce niech nie
 wątleje w ufności, że oś twoje czuwać
 będzie nad śpiącemi.

Pasterzu swój trzody!
 Daj mi żywej wody;
 Pragnę Panie mój!
 Z ciebie płynie zdrój
 Życia i Przepłóci
 I wiecznej światłości.
 Daj mi czerpać z niego
 I czasu nocnego,
 Boże mój! Amen.

3.

Jaśmi wprawdzie ubogi i nędzny; aleć Pan myśli o mnie. Tyś jest pomocnikiem moim i wybawicielem moim: Boże mój, nie omieszkaвайże! Ps. 40, 18.

Dziękujemy tobie, Boże miłosierny, z niewypowiedzianą radością, że w każdym życia naszego położeniu tak dobrotliwą masz pieczę o nas. Nigdyśmy jeszcze na próżno nie wołali do ciebie. W ubóstwie i nędzy nie tracąc serca, ani nadziei wybawienia twego, kiedykolwiek do ciebie modlimy się, zawsze składając się ku nam i słuchając wołania naszego i pomagając nam. O niechże cię godnie wystawiają za to usta nasze! Panie, Boże nasz! wielkie są cuda twoje, które czynisz, wielkie i sławne myśli twoje, które sprawdzasz nad nami: nie niema równego tobie. Chcemy opiewać i rozgłaszać sprawy rąk twoich, aczkolwiek nie są do policzenia. Ach naucz nas czynić wolę twoją, a w sercach naszych zachować prawa twoje. Nie powściągnij od nas miłosierdzia swego. Dobroć i wierność twoja niech nas strzeże na wszystkich drogach naszych. W każdej biedzie byłeś sam jeden ucie-

czką naszą, obrońcą i zbawicielem naszym, na którym zawsze spolegamy. Kiedy nikogo nie było na ziemi, co byłby nas mógł ocalić, oto niewydzialna ręka twoja wybawiła nas z niebezpieczeństwa i z niedoli. Bądź za to chwalony na wieki! Ojczy, pokornie błagamy ciebie, żebyś nam i tej nocy nie odmówił obrony swojej; bez niej bowiem bylibyśmy nader ubogimi i nędznymi. Wysłuchaj nas, Pomocniku i Wybawicielu nasz, dla wiecznej twojej ku nam miłości!

Idąc na odpocznienie,
 Lub kiedy mię promienie
 Słońca do prac śpieszą;
 Chodząc po ciemnej drodze,
 Dreżony przyżem srodze:
 Słowa twe mię zawdy cieszą.

Coś względem mnie stanowił,
 Obym w tém nie odmówił
 Posłuszeństwa tobie!
 Żaden ucisk mię przecie
 Nie odłączy na świecie
 Od ciebie, ni w samym grobie

Wszystko zdaje na ciebie,
 Nie zaginę w potrzebie;
 Boś mi bliskim, Boże!
 Wolny od trosk, a w wierze,
 Że Pan mocny mię strzeże,
 Idę wesół w swoje łóże. Amen.

Pieśń.

Anta: Raduj się, ma duszo miła.

„Zostań! ma się ku wieczoru“

Zostań, Jezu mój, zemną!
 Wołam, członek twego zboru,
 Nie czyń prośby daremną.

Świeć mi słońca jasnością,
 Ciepł mię swą obecnością!

Zostań ze mną! cina mię trwoży:
 Może śmierć mi grób otworzy!

Zostań, Zbawicielu drogi!

Uch, czémem ja bez ciebie?

Nędzy żar mię pali srogi,
 Piekło ciągnie do siebie.

Bez ciebiem jest zgubiony;

Przez ciebie wybawiony

Z niewystownej grzechu doli,

Arwią niewinną, z dobrej woli.

Zostań! boś ty życie moje;

Śmierć prócz ciebie jest wśędzie.

Latorośle zginą twoje,

Słabo sił twych nie będzie.

Duży słabe dążenie

Ma w tobie posilenie.

Bądźże z nami; boć bez ciebie

Lepiej nie być, nie czuć siebie!

Zostań! aczem ja leniwym
 W sercu do wiary żywój;
 Nie pogardzaj mną wstydliwym
 Dla téj wady škodliwój.
 Czyliż nie masz litości
 Nad gnuśnemi z słabości?
 Oj, i w przykrém położeniu
 Prowadziś ich ku zbawieniu.

Zostań! chociaż moje oczy
 Tajemnica zaśnięcia,
 Tak iż w postaci uroczéj
 Nie widzę cię, Kochania.
 Otwórz mi Pismo święte,
 By me serce przejęte
 Było wiarą w ciebie, Panie,
 Miało ufne spodziewanie.

Zostań zawsze w myśli mojej,
 By cię serce trzymało,
 Byś je wspierał z łaski swojej,
 Jakby zwałlec mi chciało.
 Zostań przy mnie, gdy robię,
 Gdy do snu się sposobię;
 Zostań przy mnie zawsze, wśródzcie,
 Tak mi nigdy źle nie będzie.

Wszem, ty zostanieś, Panie;
 Wszakęś zostać obiecał.
 Znam twe prawdy miłowanie,
 Szczérość sameś zalecał.
 Spijcież, członki: Pan strzeże
 Mocniej niż zamki, wieże.
 Dobra noc! w takiej ufności
 Nie przestraszą nas ciemności.

W piątek wieczór.

1.

Dusza moja, pełna wdzięczności,
 wznosi się z tej marności ziemskiej do
 ciebie, któryś jest, był i będziesz zawsze,
 a którego wieczne światło i bycie żadną
 nie może być zaćmione nocą. Łaską
 twoją prowadzon, dobrotliwością i cier-
 pliwością twoją wspierany, doszedłem
 do końca dnia tego. Ty znaś, o Boże,
 serce moje, ty wieś, że wpradzie duch
 mój ohotny, ale ciało mdłe. W takiej
 słabości składam tobie dzięki za wszystkie
 dobrodziejstwa, wyświadczone mi da-

wniej i dnia tego, a proszę cię rzewliwie o pobłażanie ojcowskie i odpuszczenie zdróżności i grzechów moich. Nie sądz, Ojczy, dziecięcia swego według win i sprawiedliwości, lecz je wspieraj i prowadź działaniem Ducha świętego do polepszenia. Wdzięczne serce moje, — to wszystko, co ci przy skończeniu dnia tego dać mogę; racz je przyjąć dobrotliwie, niebieski Ojczy! Bądź Bogiem moim i tej nocy nastalej, a rękę swoją ochronną trzymaj nade mną zatopionym we śnie i wystawionym bezbronnym na różne niebezpieczeństwa; nazajutrz zaś obudź mię pokrzepionym na chwałę swoją i do dalszego wykonywania obowiązków moich.

Weź moich krewnych i przyjaciół ze wszystkimi ludźmi w opiekę wszechmocną, żeby żadne narzekanie nie przerywało snu naszego, ani jeśli w niebezpieczeństwie popadłych ludzi nie pozbawiły nas wesołości przy wstawaniu z łóża. Gdziekolwiek jakie oczy łzy wylewają, gdziekolwiek jaki niepokój się kręci, opuszczony narzeki, grzeszny skrucha się męczy, chory i umierający ciebie, Boże,

blaga: tam racz się objawić z litością i pomocą swoją! Wiernym, bądź rośko-
szą gwiazdą nadziei, bładzącym, świa-
tłem na drodze prawdy. Zapadającą
nocą upomnij grzeszników na koniec dni,
sprawiedliwych na słodki odpoczynek po
trudach żywota.

Przedewszystkiém ale napelní mnie i
wszystkich ludzi duchem Syna twego
Jezusa Chrystusa, któryby nas pro-
wadził wesółych i usnych każdej nocy i
każdej przyszłości naprzeciwno. Jeżeli ta
noc ma być ostatnią: niech się dzieje
wola twoja, Panie! Miałoby nas spot-
kać jakie ciężkie doświadczenie: cierpli-
wie spełnimy kielich boleści i śmierci,
zwracając oczy nasze na ukrzyżowanego
i z poniżenia sławnie wywyższonego
zbawcę Jezusa Chrystusa.

Jowšem, Odkupicielu Boski, z tobą
w życiu, z tobą i w nocy śmierci, z tobą
niegdys przy zmartwychwstaniu! to
niechże jest moją pociechą wiekuiłą. Amen.

2.

Z poruśnioném sercem przypominamy
sobie i w wieczór tego pamiętnego dnia

miłość twoją, którąś nas, Panie Jezu, aż do śmierci na krzyżu pokochał. Pojednawczą śmiercią swoją sprawiłeś nam śmiertelnym grzesznikom, pociechę, światło i nadzieję w życiu, w cierpieniu i umieraniu. Niechże będzie błogosławiona pamiątka twego pośrednictwa boskiego, twojej męki i śmierci! Tyś sobie u nas zasłużył na to, żebyśmy cię wdzięcznym wielbili sercem jako swego zbawiciela i pana, jako pojednawcę i odkupiciela naszego, jako sprawcę pokoju i wiecznego zbawienia. Chcemy więc ciebie z całej duszy kochać, ufność naszą w tobie pokładać, boś nam wszystko we wszystkim; twemu poddamy się przewodowi, boś ty najlepszy przewodnik, najsilniejsza podpora. Wszczep nam do serca czułość ku tobie miłość, a pomóż nam chętnie dopełniać przykazań twoich, zmierzających tylko ku naszej spokojności i ku zbawieniu. Zrządź to, boski nasz Zbawicielu, żeby postępowanie nasze służyło na chwałę Ewangielii; naucz nas ciągle oglądać na twój wzorowy przykład, a w dążeniu do stania się co dzień podobniejszemi tobie nie ustawać.

Duch twój dobry niechże w nas
ustala wszystkie dobre przedsięwzięcia i
pomysły. O ty żyjący w niebie, uwiel-
biony przez aniołów i ludzi, spojrzysz
z tronu chwały na nas w niśności; daj
nam uczuć błogą obecność swoją i szczę-
śliwość przestawania z tobą. Użyj
nam, Ojczy Jezuśa Chrystusa, a prze-
żeń i nasz Ojczy litościwy, twój ochrony
łaskawej zawsze i téj nocy! Amen.

3.

Panie miłosierdzie twoje niebios sięga, prawda
twoja aż pod obłoki. ps. 36, 6.

Ojczy niebieski! dziecinnie wzruszony
idę na schyłku dnia tego przed ciebie,
pomny na niezliczone dobrodziejstwa,
któreś mi dał łaskawie. Pomiedzy wszyst-
kiemi dobrodziejstwami atoli nie poważam
i nie cenię żadnego nad wykupienie moje
przez drogą krew Jezusa, i że jestem
chrześcianinem. Ty chcesz, aby wszyscy
ludzie zbawieni byli, a do poznania
prawdy przyszli. Obym zawsze chodził
w prawdzie twojej, obym ustawicznie
tak myślał i czynił, jako chrześcianin
myśleć i czynić powinien, chcąc być

szczęśliwym teraz i napotém. Ojczy mi-
 łościerny! znaś mię i widziś, żem niedo-
 skonaty jeszcze. Niej cierpliwość ze mną
 i znoś młodości moje ojcowską miłością
 i pobożaniem! Pomóż mi, bym co
 dzień się udoskonalał i czynił podobniej-
 szym do zbawcy mojego Jezusa Chry-
 stusa. Do tego mnie wzmocnij tój nocy
 nowemi siłami. Tobie, Najdobrotliwszy,
 polecam siebie i wszystkich kochanych.
 Niechże wszyscy śpimy spokojnie i bez-
 piecznie pod wszechmocną strażą twoją,
 nazajutrz zaś obudź nas przy zdrowiu
 i w weselości. Amen.

W i e ś ń.

Anta: Jezu, światłości żywota.

O sen słodki cię błagamy,
 Ojczy, w którym ufność mamy.
 Daj swym dziatkom odpocznienie,
 Śpiąc, twe mają zastonienie.

Władasz zawdy miłościwie
 Każdym, co przed tobą żywie.
 Czas rozkładasz z swój dobroty
 Na dzień i noc, wezas, roboty.

Co jest dobrém, to od ciebie!
 Ileż dobr mamy dla siebie!
 Przyjmij nasz chwałospiew, Panie,
 Za twe szczerobliwe danie.

Jako dziatki twoje żyć chcemy,
 Z tego mocno się cieszymy,
 Że jak Ojciec nas miłujesz,
 A we wszystko opatrujesz.

W sobotę wieczór.

1.

Nieskończony, wieczny Boże, Ojciec
 ludzkości! Znowu zepsuł cały tydzień
 żywota mego, a tyś i w tym przeciągu
 czasu spełnił nade mną wielką obietnicę:
 „ja ciebie nie opuścę, ani zaniedbam!”
 Czego mi brakowało, ba nawet nad
 potrzeby moje dostarczyłeś mi wszyst-
 kiego, Dawco wszelkich darów dobrych
 i doskonałych! Tyś wzmacniał siły
 moje, tyś odwracał ode mnie różne nie-
 bezpieczeństwa, nawet i takie, jakich ani
 przeczuwać, ani widzieć nie mogłem; tyś

mi użyczył wiele chwil wesołych i rozkośnych. Wiernymes, Boże; słowo twoje jest prawdziwe: cokolwiek obiecaś, to spełniaś nieomylnie. Czy byłem jednak wiernym tobie, mój Boże, w przeciągu dotychczasowego życia, wiernym w dniu dzisiejszym i w upłynionym tygodniu? Byłoliż to méim usilném staraniem, ażebym tobie się podobał i coraz dokładniej dopełniał twój woli? Użalim na szczerę pokonywał swe nieporządne chęci i pożądlivości, swe samolubstwo, swą pychę, swe haniebne popędy i skłonności do rzeczy ziemskich? Czy dołożyłem pracy, żeby się pozbyć moich grzesznych nałogów i żądz? Czy szukałem gorącemi modły pomocy twego świętego Ducha i nadarmo nie dostał łaski jego? Czyli jak najsumiennie i najprzyzwoicie używał władz i darów mi udzielonych? — Wszechwiedny Boże! chociaż mnie samo sumienie potępia dla nader licznych występków, — przecież ty jeszcze więcej złego i niedoleżności spostrzegasz we mnie. Bądź mi łaskaw, Ojcie miłosierny: odpuść mi dla Jezusa Chrystusa niezliczone uchybienia i grze-

chy mego dotychczasowego życia, oraz błędy i przestępstwa tygodnia ukończonego. Rządź i oświeć mój rozum Duchem swoim świętym, abym chodził w światłości, ze szczera chęcią przestrzegał przykazań twoich, a nie nie myślał, mówił lub czynił, jak tylko co się tobie podoba. Z ostatnim wieczorem tygodnia tego jużem o znaczny krok dalej postąpił ku wieczności. Naucz mię, o Boże, rozmyślać nad krótkością i ulotnością dni moich na ziemi, a zawsze mieć na uwadze sławny cel mego niebieskiego powołania w Chrystusie, żebym już ustawicznie każdy dzień z tobą zaczynał i kończył, a gdy ów wielki poranek zawita, wesoło się obudził i nielekliwie w nadziei łaski twój wzniosł się do ciebie, do dawcy żywota błogosławionego. Amen.

2.

O dobrotliwy, miłosierny Boże! Dziękuję tobie pokornie, żeś mię aż do końca tygodnia tego zachował, a w grzechach moich z tego świata nie pozwał. Albowiem sam siebie obwiniać

muszę, żem wiele dobrego zaniedbał, wiele złego popełnił, tobie i bliżniemu nieśłużył, jakom był powinien. Głęboki żal i zgroza przejmuję mię nad moimi nieprawościami i nad zasłużonem ukaraniem, które mię minąć nie może w skutek samej żądności mojej. U ciebie jednak, Ojczy, jest litości dostatek; ty nie chcesz zginienia mego, ani mię karać będziesz według śnrowej sprawiedliwości. Oj, uzał się struchy i krewkości mojej, a pociesz mię nieograniczoną łaską według swój obietnicy!

Wiém, Panie Jezu, że straszkanych przyjmujesz, nędznych wybawiasz, a pociechy i pomocy pragnących rozweselasz swém zmiłowaniem. Przetóż wzmocnij mą wiarę, ażebym po twój miłości spodziewał się usprawiedliwienia i pojednania z Bogiem, wspomóżenia w prawdziwej pokucie i w świętobliwości, tudzież abym nśliwie wyglądał twego powtórnego przyjsia w niebieskiej chwale, tusząc sobie, że dla mój wiary postawisz mię z łaski w rzedzie do zbawienia przeznaczonych.

O Panie Boże, Duchu święty! wzbudź we mnie gorącą żądość dnia świętego, żebym twoje słowo i duchowe dobrodziejstwa, któremi nas w nim znowu obficie pobłogosławił, za prawdziwy spoczynek i radość istną dusz naszych uważał, a w modłach i nabożności pilnie się ćwiczył. Pokaż mi rozkosz swego domu, Pana Jezusa miłego; niech rad słucham głosu jego, a sporządź serce moje przez pokorę, miłość i wiarę do przyjęcia i objęcia jego, mając w nim wszelką radość i pociechę. Tak mię przygotuj do obchodzenia niedzieli w czystej boskiej radości tobie na chwałę, a mnie ku wzrastaniu w świętobliwości według twój woli. Amen.

3.

Bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi!
Łuk. 11, 2.

Z dziękczynieniem i chwałami możemy znowu zakończyć jeden tydzień; bo wierność twoja, łaskawy Boże i Ojciec, nie odstąpiła od nas. Nie opuść nas i nadal! Jesliż twe światło, gdy nas ciemności ogarną. Podnieś i po-

staw nas, kiedykolwiek upadniemy. Opuść nam winy nasze, kiedy grzeszymy. Pomóż znosić twe przykre dopuszczenia. Pociesz nas nad stratą najmilszych na świecie rzeczy; Panie, nie opuść nas, lubośmy jako niewierne stworzenia opuszczenia godni. Ach, twój miły Syn wylał krew swoją za nas na krzyżu jakby opuszczony; przetoż nie zechcesz nas opuścić na wieki. Utwierdź ufność i nadzieję naszą. Twoja wola niech będzie celem dążenia naszego. Jako sam chcesz, chcemy wierzyć, kochać, spodziewać się, cierpieć, żyć i umrzeć. Ach, użyż nam biednym swej pomocy, żebyśmy poddawali się wcale twojej woli; ona bowiem jest święta i prowadzi do wiecznego zbawienia. Rozjaśnij oblicze swoje i tej nocy nad nami, a obudź nas nazajutrz do służenia tobie w duchu i w prawdzie, żebyśmy niegdys sposobni byli do chwaleńcia ciebie w społeczności aniołów i zbawionych duchów przed tronem twoim, a dośkonale pełnili twą wolę od wieków aż na wieki.

Twoje wyroki, Boże! są prawdziwe;
Im niech się podda serce pożałliwe.

Idąc twój woli jasnymi drogami,
Będzieś ty z nami.

Lecz kto swój żączy bardziej słucha rady
Niż głosu twego, jej nie ujdzie zdrady;
Minie się z błogą nadzieją zbawienia,
Pełen skazania. Amen.

Pieśń.

Anta: Boże, wierny Boże.

Podziękujmy Bogu
Z wszystką duszą czułością,
Że nam skńczyć daje
Dzień i tydzień z radością.
On nam dodał serca,
Pracy błogostawił,
On mdle wspierał siły:
Któżby go nie sławił?!

Dziś niejeden w grobie
Został z żalem schroniony;
Niejeden z szczęśliwych
Był w nędzę pogrążony.
Ach, niejeden wzdycha
W opłakaną doli:
Mnie Bóg dał radości
I darów do woli.

Czémem, wielki Boże,
I jakąż ma zasługą,

Że twój łaski światłem
 Mile jasna ma droga?
 Mój umysł i życie —
 To mój dar jedyny —
 Dom mój twą świątynią,
 Chwałą twą me czynny.

Święty dzień nadchodzi,
 Gwiazdy pokój zlewają
 W cichy zamek nocy,
 W serca, co trosk doznają.
 O broń, Boże wierny,
 W cieniu twym śpiącego
 I przykryj swą łaską
 Jak mnie, tak każdego!

Krótkie modlitwy wieczorne dla małych dzieci.

1.

Proszę, Boże, coś mię dzisłaj chronić,
 Żebyś i tej nocy mię załkonit;
 Tyłto wielkich, małych stróż łaskawy,
 Przytóż usnę bez wszelkiej obawy. Amen.

2.

Wieleś mi dał, Boże, dziś dobrego,
 Czyń mi dobrze i czasu nocnego;

Patrz na życie, patrz na duszę moję,
 Tak się w twój opiece nic nie boję.
 A gdy zorza wszędzie nam na niebie,
 Niech też wstaje zdrow, a chwale ciebie. Amen.

3.

Ojcie! chwile dnia tego
 Minęły szczęśliwie,
 Boś strzegł dziecięcia swego
 Mile, litościwie.

Sercu daleś radości,
 Żywność, zdrowie ciała;
 Za te cię przyjemności
 Chwałę duszą całą.

Racz być ze mną i w nocy,
 Ojcie dobrotliwy!
 Tak i zamknę me oczy
 I wstanę szczęśliwy. Amen.

4.

Za wszystkie dobrodzieństwa dziękuję ci, Boże!
 Któreś mi dziś wyświadczył, w dziecińskiej pokorze.
 Ileżto bięd i żalów uśledłem przez ciebie,
 Boś niewidzialną ręką bronił mię w potrzebie.
 Ach, że ciebie znam, Ojcie, według twój miłości,
 Wesóło żyję sobie, pełen tej ufności,
 Że czy czuwam, czy śpiam, zawsze Bóg mię strzeże,
 O zachowaj mnie, Panie, w tej rozkośnej wierze!
 Amen.

5.

Ojcie nasz, któryś jest w niebie!
 Ja dziecię twoje proszę ciebie,
 Racz zachować mnie od złego
 I tej nocy, jak dnia tego.

Twoja dobroć nieskończona,
 To bezpieczna ma obrona.
 Przetóż się nie troszczę o to,
 Czy uwidzę zorzę złotą,
 Chwałę świętą wolę twoję,
 Nawet śmierci się nie boję.
 Jeżeli mię obudzisz zrana,
 Twoja moc będzie uwielbiana;
 Jeżeli mnie odwołasz z ziemi,
 Będę w niebie z zbawionemi. Amen.

Modlitwy stołowe.

Przed jedzeniem.

Przetóż lub jęcie, lub picie, lub cokolwiek czynicie, wszystko ku chwale Bożej czynicie. 1. Kor. 10. 31.

1.

Oczy wszystkich w tobie nadzieję mają, Panie! a ty im dawaś pokarm ich czasu swojego. Otwierasz rękę twoją, a nasycasz wszystko, co żywie, według upodobania twego. (Ps. 145, 15.) Oto i nas chcesz znowu rozweselić pokarmem i napojem. Błogosławże nam, miły Ojczy niebieski, błogosław nam i tym darom twoim, które z twej bezodrobl-

wości pożywać będziemy, przez Jezusa
Chrystusa, Syna twego, a Pana na-
szego. Amen.

2.

Pobłogostaw napój i patrawy,
Jakie dajesz, Boże wierny!
Niech ci duśa wdzięczne składa sławy,
Jeś łaskaw i miłosierny. Amen.

3.

Pobłogostaw, Ojczy, darom swoim,
Które teraz pożywać będziemy.
Wszystko zawdzięczamy łaskom twoim;
Niechże za to ciebie miłujemy. Amen.

4.

Ty żywiś wszystko, co żyje,
Z twój, Ojczy, łaski jesteśmy.
Co kto z radością je albo pije,
Za wszystko dzięki ci nieśmy.

Pokrzep nas teraz szczodrością,
Rozwesel duśę i ciało,
Abymy, co każesz, z wdzięcznością
Przez nas sumiennie się działo. Amen.

5.

Z twojéjto ręki, o Panie,
 Każdy twór żywność dostanie,
 I radość z twój ma litości.
 Otoś nam dary zgotował:
 Oby je skromnie przyjmował
 Każdy w dziecinnój wdzięczności!
 Amen.

Po jedzeniu.

Gdy będziesz jadł, a najęś się, będziesz chwalił Pana
 Boga twego. 5. Mojż. 8, 10.

1.

Boże dobry! tobie składam dzięki,
 Żem nasycen z twojój szczodrej ręki. Amen.

2.

Dziękujecie Panu, bo on jest dobry,
 a miłosierdzie jego trwa na wieki! —
 I owszem, Boże, dziękujemy tobie, żeś
 nas teraz nasycił i pokrzepił. Aacz
 nam zawsze udzielać powspiedniego chleba,
 a zachowaj w nas serce wdzięczne za
 dobrodziejstwa twoje. Amen.

3.

Wszystko, wszystko, co mam, Panie!
 Jest miłośne twe nadanie;

Wszystko, wszystko jest od ciebie,
 Miły Ojczy, któryś w niebie.
 Dziękując za jadło, napój
 Z całej duszy, o Boże mój! Amen.

4.

Wielka litość twoja, Boże,
 Co dzień syci i napawa,
 Siły wątłe znowu wzmoże
 I biędnemu chleb podawa.

Dzięki tobie, cześć i chwała!
 Rzem i dużej dary swemi,
 By w dobrém nie ustawiała,
 Walcząc z żądziemi cielesnemi. Amen.

5.

Dziękujemy Panu! bo on dobry zawdy,
 Dostarcza ciału jadła; słowem prawdy
 Pożywia umysł, w sercu radość budzi
 I dba na biędnych i na możnych ludzi. —
 Dziękujemy Panu teraz i na wieki!
 Bez jego byśmy zginęli opieki.
 O dobry Boże, zlituj się i dalej.
 I niech cię dusza wdzięcznie za to chwali!
 Amen.

Modlitwy świąteczne.

W Adwencie.

1.

Wieczny Boże, Ojcie niebieski! Wy-
 stawiamy imię twoje święte, że nam
 dziś nowy rok kościelny zacząć dajesz.
 Twój to zawdzięczamy dobroci, że świe-
 cznik twego świętego słowa między nami
 jeszcze mocno stoi, a że z hojności twój
 łaski boska siła i boskie życie udzielane
 bywa przez święte sakramenta twemu
 kościołowi droggo odkupionemu. Według
 twój wierności i wielkiego miłosierdzia
 mieściło między nami słowo Chrystu-
 sowe ze wszelką mądrością i znajomo-
 ścią, a jego boską mocą karałeś nas,
 ale też i pociechał, krzepił i zbudował.
 Oj, odpuść nam dla Jezusa Chrystusa,
 iż jeszcze tak mało owoców godnych po-
 futy przynosiliśmy, a pobudź nas dziś
 do nowój gorliwości i szczérości w dziele
 wiary i świętobliwości. Obdarzaj nas
 i dalej wszelakiem duchowném błogosła-
 wieństwem w niebieskich dobrach przez

Chrystusa. Wspieraj sługów słowa twojego duchem mądrości i miłości, ażeby radosném otwieraniem ust swoich opowiadali zbawienie twoje. Przyłaczaj między nami coraz więcej ludzi do liczby szczęśliwych przez wiarę. Obudź śpiących w grześnej bezpieczności, a duchownie umarłych przywróć do życia. Przesyconym i bogatym w mądrość światową pokaż ubóstwo i niedostatek ich. Nawróć w niedowiarstwie zatopione dusze, które uczuwszy władze przyszłego świata, w marności tego świata nanowo się zachowały. Ukończ swe dzieło w tych, w których łaska twoja początek pokuty i wiary zrobiła. Posilaj słabych, pociešaj smutnych, bojującym pomóż do zwycięstwa, zachowaj wiernych, a przygotuj do zbawiennego skonanania, którzy według wyroku mądrości twojej nie mają dożyć końca tego kościelnego roku.

O Boże pokoju! Poświęcaj nas wszystkich zupełnie, ażeby umysł nasz, i dusza i ciało bez naggany zachowane były na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

2.

Wspaniały i wieczny Boże! Dziękujemy tobie serdecznie, żeś Syna swego jednorodzonego, Jezusa Chrystusa w spełnionym czasie do nas w niskości zstąpił. Zrządź to łaskawie, żebyśmy ustawicznie cieszyli się z jego przyjścia w ciebie, wierząc uflawie, że przyszedł na świat, aby nas biednych grzeszników zbawił: tudzież uczyni to, miłosierny Boże, by i teraz jeszcze przybywał do nas przez słowo swoje i świętości, a żebyśmy twą mocą przygotowywali serca nasze na jego stałe mieszkanie w nich. Pobudzaj też myśli i żądności nasze do wesołego wyglądania powtórnego i ostatecznego przyjścia jego, abyśmy, gdy na sąd przyjdzie, z radością go powitali i weszli z nim do królestwa wiecznej chwały jego. Tobie, Królowi wiecznemu, i Synowi, co z tobą żyje i panuje, niech będzie cześć odtąd aż na wieki. Amen.

3.

Dzięki i chwały przynosimy tobie, Panie Jezu, zbawicielu nasz, żeś przyszedł na świat, chcąc podnieść upa-

dłych i odpuścić zbłąkanych. Dobrą nowiną jest słowo ust twoich, łaskę i żywot zapowiada nam oblicze twoje. Pojmowanym przynosisz swobodę, związanym uwolnienie, skruszonym sercom ulgę pożądaną, a wszystkim opowiadany bywa miłościwy rok Pański. Oczekiwanie sprawiedliwych przemieniło się przez ciebie w rozkosz, a nadzieja praojców spełniła się; wszystkie bowiem obietnice Boga ziściły się w tobie na chwałę wiecznej łaski jego.

Przyjdźże, Zbawicielu wierny, według przyrzeczenia swego, przyjdź a zostań z nami dziś i kiedykolwiek w imieniu twém forzymy się przed obliczem Bożem. Duch łaski, twój Duch święty, niechże ci teraz i każdego czasu gotuje drogę, i prostemi czyni ścieżki twoje, żeby lud twój przyjmował cię w świętym ubraniu, powitał sercem wierzącym, i tobie, Królowi wiecznemu, w niewinności i sprawiedliwości służył, aż niegdys przy skończeniu dni znowu powróciś, a twoję twarz w wiecznej chwale zobaczymy. Amen.

W Gody (Boże narodzenie).

1.

Wielki Boże, Ojczy miłosierdzia! Sercem i usty dziękujemy tobie za radosne opowiadanie o zbawienném narodzeniu Syna twego miłego, zbawcy naszego, które nam dziś na nowo ogłoszone jest. Także ten świat umiłował, żeś Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zaginął, ale miał żywot wieczny. O pomóż nam z sercem pokorném rozmyślać nad tym cudem twój miłości, a rozgrzej nas do czulej, wierniej, miłości wzajemnej, ty Boże zbawienia naszego!

Panie Jezu, Wykupicielu świata! Któż pojąć może twoje dobrowolne poniżenie, żeś naszego ciała i krwi stał się uczestnym, chodził pomiędzy nami w postaci sługi, a w życiu i śmierci nosił słabości nasze i wziął na siebie nasze boleści? Niechże za twoje zmiłowanie swoją już będziemy własnością; mieszkaj w sercach naszych przez wiarę, oczyszczaj nas od wszelkiej zmazy świata i własnego ciała, zgładź cudowném bło-

gostawieństwem twego wcielenia i narodzenia zepsucie natury naszej, a pomóż nam, abyśmy z ciebie odrodzili się, i będąc poświęceni na duszy i ciele, wszyscy przemienili się na twoje podobieństwo. Daj nam swój pokój i żywot, a w uciskach doczesnych tak nas wzmacniaj, aby dusze nasze w uniesieniu radowały się z Boga, zbawcy naszego. Amen.

2.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu nasz! Z dziękczynieniem i radością obchodzimy dziś pamiątkę dnia uroczystego, w którym Ojciec niebieski darował nam i wszystkiemu światu ciebie jako dar najdroższy. Ciebie, Syna miłości wiecznej, zesłał z łona swego na ziemię; otoś nasz całkowicie według boskości i człowieczeństwa twego. Takiego nam trzeba zbawiciela, jakim sam jesteś, abyśmy głęboko pogrążeni grzesznicy przez ciebie z wszelkiej nędzy wyba-
wieni, na lud własności twój poświęceni i życia i wszelkiej obfitości uczestnikami być mogli. Prawdziwym jesteś chlebem, pochodzącym z niebios; już tedy na

wieki łafnąć nie będziemy. W ciemnościach jesteś nam światłem, w smutku naszą radością, w słabości naszą potęgą, w ubóstwie ducha naszym bogactwem, w ucisku i trwodze świata tego naszym pokojem, w biédzie i śmierci naszą pomocą i zwycięstwem. Ach, zeslijże, boski Pośredniku, promienie swój miłości sławnie nam objawionej przez wcielenie twoje, coraz hojniej i mocniej w nasze przyćmione dusze. Wspieraj nas w coraz wierniejszym przyjmowaniu ciebie, i poświęcaj nas sobie na żywą i lubą ofiarę. W swój miłości zachowaj nas, abyśmy, radując się z ciebie, zapomnieli wszelką niedolę swoją, brzydzili się grzechem, pogardzali nieszczęsną chęcią i zwyciężali świat. Bądź i zostań najwyższym ducha naszego dobrem i działem wiecznym. Amen.

3.

Witamy cię, dniu radości, któryś milionom dusz wdzięcznych pojawem nader przyjemnym. Wita cię staruszek pociągany wiekiem do ciśy grobowej, wita dziecię ledwo co rozpatrujące się

w niepoznanéj jeſzcze krainie, wita bogaty i ubogi, wyſoki i niſki, beſzczęſliwy i nędzarz ſkołatany troską i znojem. Poſwięconyſ bowiem pamiątce objawienia Najmędrſzego, co kiedyſ nauczał, Najzaſłużeńſzego, co kiedyſ działał, Najſzlachetniejſzego, co kiedyſ żył, pamiątce narodzenia Syna Bożego, przez którego iſtota wſzech iſtót najmocniej mówiła do narodów ziemſkich, ſiebie najſławniej objawiła, a dla wyſzſzego ſzczęſcia ludzkości, dla jéj oſwiecenia, polepſzenia, i uſpokojenia uczyniła najwięcej. Śliczny, rozkoſzny dniu ſwięty! na wieki będzieſ ważnym, uroczyſtym i ſwiętym pokoleniu naſzemu.

O Ty, który mocą i mądrością i nieograniezoną dobrotliwością rządzisz w całym niezmiernym świecie, a ſiłę, radość i pomyślność dawasz wſzyſtkiemu, co oddycha i żyje! jakże cię śmiertelnik godnie wyſtawiać może za drogi dar, którym rozradowałeś i uczeił ród naſz, zeſtawſzy Syna ſwego na ziemię! Nie brakło wcale ludzkości od początku ſwiata mądrych nauczycieli i przewoźników, nie brakło mężów, co wyſſi

umysłem i sercem, rozum społecznym oświecali, pojęcia ich prostowali, na wieczne przeznaczenie upominali i drogę im wskazywali, którą iść musi, kto chce podobać się tobie. Lecz nikt więcej nie wykonał dla nich, prawd ważniejszych i zbawienniejszych nie ogłaszał żaden, ducha ludzkiego ni jeden mędrzec bardziej nie wstawił, żaden pobożny wieszcz nie uspokoił skuteczniej zażaleń serca na przykrości tego poziomu, ni w niedoli, nie w śmierci nie pokrzepił mocniej umysłu, jak on Błogostawiony, którego narodziny dziś się nabożnie obchodzą, a przed którym tylu milionów swe kolana z uszanowaniem i wdzięcznością zgina.

„Noc przeminęła, a dzień się przybliżył!” tak z apostołem szczególnie w dniu dzisiejszym zawołać należy. Bęstać ma duchowna okrywała większą część ludzkiego rodu i wiele z najważniejszych dla serca rzeczy, nim się pojawił Ten, którego imię całe chrześcijaństwo z wdzięcznością i miłowaniem wymawia. Naówczas rzekłeś, Najmiłosiwszy: „Niech będzie świa-

tłość!" Jezus wystąpił, i stała się świa-
 tłość! Piękny, pogodny zawitał pora-
 nek, a po nim nastąpił dzień jasny,
 przyjemny, rozweselający. Od poziomu
 marnego, po którym śmiertelnik chodzi,
 oderwały się rozum i serce, ulegając
 dobroczynnemu wpływu Ewangielii;
 świat wyższy przyświecał im, a prze-
 czuwając swe pochodzenie nadziemskie,
 swą godność i wzniosłe przeznaczenie
 swoje, niebo stało im otworem! Czém
 ludzie być mają i jako tém stać się
 mogą, otóż teraz poznali dokładnie, a
 mocno i dobitnie zabrzmiało im zawo-
 łanie: Świętymi bądźcie, jako i Bóg
 święty jest! Wtenczas pokazałeś się,
 odwieczny Boże, od którego przyszedł
 Jezus dla uszczęśliwienia naszego, po-
 kazałeś się wiernemu sercu w nowéj,
 przyjaźniejszej, ujmującej postaci: jako
 Ojciec, miłujący swe dzieci i zawsze
 przychylny do ich błogości, jako naj-
 mędrszy Rządca świata, wykonujący
 najlepsze zamiary za pomocą najlepszych
 środków; jako Miłość sama, która i
 wtedy błogosławi, kiedy bolesne zadaje
 rany, i wówczas uszczęśliwia, kiedy

serce przeczyßsza uciskiem; jako Duch święty, odwieczny, najdoskonalszy, który wszystkim, co istnieje i wydarza się, zawsze jest obecnym, cokolwiek jest prawdziwego i dobrego, ochrania, cnotę rychłej lub później wynagradza, zbrodnie karze według sprawiedliwości raz łagodnie, raz drugi surowo, i wszystko stworzenie ogarnia mądrością, świętością i łaską. Tuśmy nawykli poznawać, co naszemu prawdziwemu służy pokojowi, poznawać, że bojaźń i miłowanie ciebie wszystkim mądrości jest początkiem, że chcący cię rzeczywiście chwalić, powinni ciebie chwalić w duchu i w prawdzie, a być ustawicznie czystego serca.

Wypicielem i zbawcą świata słusznie nazywamy Najślachetniejszego nad wszystkich ślachetnych, którego narodzenie dziś sobie przypominamy. On bowiem wyzwolił nasze pokolenie z hanbiących więzów błędu, powiary i przesądu; trudił się, by je wykupić z niewoli grzechu, uspokoić myśl ludzką względem wielu powątpiwań tęskliwych i względem ciemności, ukrywającej nam

przysłość po tamtej stronie strasliwego grobu; usilnie nad tém pracował, aby wpoić w serca spokojność i onę radość niewypowiedzianą, będącą zbawienia przeczuć. Ile prawd pociesznych, ile dóbr duchownych, zaśladow pobożnych i użytecznych posiadamy; o ile nasze życie przyjemniejsze i w rozkośie obfituje; to wszystko -- ściślej rozważwszy — jest po większej części dziełem ubóstwianego Zbawiciela, skutkiem jego sławnej, zbawienniej nauki.

O jak zupełnie objawiłeś, Najdobrotliwszy, miłość swą dla ludzi, gdyż na ziemię zstąpi Jezusa, a świętej religii jego zjednał tryumfy! Niechże będzie wystawiane na wieki miłosierdzie twoje od wszystkich narodów i języki wszystkimi; niech wiecznie błogosławią dzień wielkopomny, w którym światło świata zobaczył Ten, co napotém tak jasną światłością stał się dla świata! W niskości i ubóstwie był narodzony ów wykonawca tylu niezmiernych rzeczy, siedzący teraz po prawicy chwały twojej. Témto chciałeś oświadczyć, że u ciebie niema względu na osobę, że i

najuboższy i najniższy podoba się tobie i że pamiętaś o nim; że jedynie wyższość umysłu i niepokalaność serca, nie zaś zewnętrzna potęga, bogactwo, stan i dostojenstwo, stanowi przed tobą wartość człowieka, a że nauka, ogłaszana przez ubogo-narodzonego, która nie zewnętrzными środkami, lecz sobie właściwą siłą zwyciężyła, nie jest ustawą ludzką, lecz pochodzącą z niebios, od ciebie, Pana zastępów. Oj, co to za pociecha dla wszystkich niemających nabytków ziemskich, lecz natomiast obfitujących w mądrość i cnotę! jak donosnym to upomnieniem dla nas, żebyśmy nie sądzili o wartości człowieka w miarę władzy, majątku, sławy, urodzenia i stanu jego, lecz i w najpodlejszym i najbiedniejszym panowali istotę na twe podobieństwo stworzoną i wybraną dla wieczności! jaka to zachęta dla wyznawców Ewangelii, żeby tak świętą i boską naukę nieustają zachowywali wiernością, jej błogoczynnemu skutkowi otwierali drzwi serca i życia, a myśląc, czując i postępując, na rozkazy jej pilnie zważali.

J jać czuję zbawienny wpływ wiel-
kich usiłowań Jezusa dla pomysłności
ludzkiej; używam dobrodziejstw, które
z pojawieniem się jego na ziemi weşły
w życie nasze. Oby wszystko, cokol-
wiek mu zawdzięczam, przedstawiło się
żywo mej duşy w tę uroczystość, i
wzmógło we mnie cześć, wdzięczność i
stateczną miłość ku niemu! oby dzień
obecny zawsze mi był dniem gorącej,
świętej radości!

Wodzu i Doścończycielu wiary mo-
jej! co chciałeś wzniósłego, wykonał zba-
wiennego, uskutecznił błogostawionego
dla społecznych i potomności, — niech
to w swej jasności dziś mej okaże się
duşy; niech duch mój uważnie i ściśle
rozmyśla nad tém, co tobie świat, co
i ja i każdy jest winien, a serce moje
niechaj wystawia Ojca, który cię posłał,
wielbi i ciebie, któryś ród ludzki odku-
pił i od zgnienienia ocalił. Kieruj mnie
duchem swoim we wszystkim, co bądź
przedsiębiore i wykonywam, a utrzy-
maj ochotę i skłonność do sprawowania
się według twej nauki. Cześć tobie sła-
dam wraz z milionami, które skłaniają

Polana swoje przed tobą, Uspieszliwicielu i Obrońco wszystkiego świata! uradowany twojém wcieleniem wytrzymuje z radości zwłaszcza w dzisiejsze święto z onemi i z niebieskiemi zastępy: „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie!” Amen.

W ostatni dzień roku.

Wieczny Boże! Byłeś, nim niebiosy powstały i świat założon był, jesteś i będziesz od wieków aż na wieki. Dni nasze atoli wymierzyłeś na dłoni, a wiek nasz jest jako nic przed tobą. Zaprawdę szczerą marnością jest wszelki człowiek, choć najdłuższy. (Ps. 39, 6.) Wspominając na bieg uchodzącego roku, kłaniamy się przed tobą z wyznaniem: dobroć twoja sprawiła to, że jesteśmy, a miłosierdzie twoje nie ma końca! Jesteż nam dajesz zwiastować zbawienie twoje, chcąc grzeszników nawrócić do siebie. Miałeś z nami, z niezliczonymi przestępstwami cierpliwość, pobłażałeś nam, a Duch twój święty nie

ustawał w pracowaniu nad naszym sercem, pobudzając i karząc nauczając i ciesząc nas. Albowiem ten ukoronowałeś i doczesnymi dobrami, bywszy z nami ustawicznie, by nam niczego nie brakło. (I w niedostatku i drożyznie nie odstąpiłeś od nas, ani nas zaniedbał.) Wyuczysz naszę zastaniałeś w cieniu skrzydeł swych, czyniąc nam wszystkim wiele dobrego. Strzegłeś naszego życia, wybawił nas z niebezpieczeństwa, zasilł w potrzebie, a krzyżem i cierpieniem pociągałeś nas do siebie. Za wszystkie te dobrodziejstwa chwalimy święte imię twoje: za miłość, którą nam wyświadczył, za wierną opiekę, którą ubogich naszych, wdowy i sieroty opatrywał, za pociechę, którą przepił uciskionych i z nią obecny był wszystkim skłopotanym w ciężkim boju o zbawienie swoje, za pomoc którą udzielałeś słabym i chorującym, za miłosierdzie, które wspierało umierających. Objawiłeś cuda łaski swej nad nami, Panie! myśmy zaś niestety, często nadużywali twój dobroci i cierpliwości. Sumienie nasze oskarża nas, serce nasze potępia nas. Grzesznikami

wszyscyśmy przed tobą, przełożeni i poddani, nauczyciele i słuchacze, młodzi i starzy, bogaci i ubodzy.

Ach, Panie! Boże! miłosiernyś i litościwy, nierychły do gniewu, a wielkiego miłosierdzia. Nie odrzucaj nas od oblicza swego, a duchem dobrowolnym podeprzyj nas. Opuść nam nieprawości, przestępstwa i grzechy nasze; zgładź je śmiercią Syna twojego, by o nich wzmianki już nie było. Ojczy miłości! uiech nam pomoże Duch twój dobry, by żaden nie skończył roku tego bez doświadczania siebie w świetle prawdy twojej i bez upokorzenia się przed tobą, żaden bez zostawienia grzechów swych za sobą w zeszłym roku. Odnów nas duchem umysłu naszego, i oblec nas w onego nowego człowieka, który według ciebie stworzony jest w sprawiedliwości i w świętobliwości prawdy.

Czas uchodzi; oj nie opuść nas i nie bierz łaski swej od nas! Strzeż swą prawicą i błogosławieństwem swoim zwierzchności i poddanych, kazy, dziejów i zborów, nauczycieli i uczniów, rodziców i dzieci, wesółych i smutnych,

zdrowych i chorych, żywych i konających.
 Ojciec wieczności! twoje lata są bez
 końca; nasze atoli giną jako cień i nie
 pozostaną. Naucz nas obliczać dni nasze,
 byśmy twe sprawy czynili, nim przyj-
 dzie noc, a potem w godzinę zdawania
 liczby, uznani byli za wiernych śafarzy.
 Panie, zostań z nami, bo się ma tu
 wieczorowi, a dzień się nachylił. Ucho-
 waj nas od wszelkiego złego, broń i dusz
 naszych. Panie, strzeż naszego wyjścia
 i wejścia odtąd aż na wieki! Amen.

W nowy rok.

1.

Z chwałą i czią i dziełczynieniem
 zbliżam się dziś do tronu twego, Boże
 wszechmogący! otóżto z twojej dobroci
 znowu zaczynamy rok nowy. W ubie-
 głym strzegłeś mię i prowadził miło-
 ściwie, tak iż mi żadnych dóbr ani
 cielesnych, ani duchownych w nim nie
 brakowało. Za to sławi cię wzruszone
 serce moje; wielbi cię za miłość twoją,
 która mi dała dożyć dnia tego, rozpo-

czynającego okres nowy. Wstępuję więc nie bez wszelkiej obawy wprawdzie, ale też i nie bez pociesznych nadziei, do których przyłączają się najlepsze, najpobojniejsze zamyśły.

Bynajmniej sobie tak nie będę: i w tym zaczętych roku nie ujdę wszystkich trudów i ucisków; przeznaczeniem bowiem śmiertelnika na ziemi, żeby w radości i żalu dojrzywał dla świata wyższego. Pełnienie powinności moich i w tym roku dość często łączone będzie z wyteżeniem sił i móżolem; czasem udręczony ciężarem prac moich, zapragnę podobno uwolnienia od nich; wszystkich doświadczeń żalonych, wszystkich zmartwień i strat bolesnych nie uniknę zapewne: ach ktoś wie, co za srogie dolegliwości czekają mnie w tym nowym przeciągu czasu! Ciemność nieprzejrzana zakrywa następne dni moje, a wielu z nich być może dla mnie przykładem, nieznosnemi i niešťczęśliwemi. Nieroztropnie postąpiłbym sobie, gdybym wszystko to ukrywał przed sobą, a po przyśłłości samych tylko rozkośy i šťczęścia stałego spodziewał się.

Trwożyć się jednak nie powinno me serce dla tego, nie potrzebuje drżać ze strachu przy pomyśleniu o możliwych wypadkach. Ty, o Boże, rządziś w świecie mądrością, sprawiedliwością i łaską; jestemci w twojej opiece i opatrności, mogę przeto spokojnym być i wesół, mogę oczekiwać niepewnej przyszłości bez obawy i troski. Piaśnowaleś mnie dotąd na ojcowskięj prawicy swojej; wierzę, że dalej uczyniś także tak. Choćby dni następne przeplatały się różnemi uciążliwościami, przykreimi doświadczeniami i trudy; choćby nawet srogie cierpienia dotknąć mnie miały: wiemci, w kogo-
 goni uwierzył i na kim spolegać mogę! Przypadki moje w twoim są ręku, o Boże! nie miałżebym usłowie oczekiwać odstonienia tajemniczej przyszłości? Twoja wszechmocna ręka ochrania mię: nie miałżebym nieporuszonym zostać, chociażby wszystkonookoło chwiało się i groziło upadkiem? Mądrość twoja kieruje światem: a ja bym się nie miał polecić w bezwarunkowej ufności prowadzeniu twemu? Miłość twoja obejmuje wszystkie istoty: a po niej nie chciałbym

spodziewać się wszelkiej pomysłności? Nie, cokolwiek mnie spotka w tym roku, nie śmieć mnie zatrwożyć, ni schylić do prochu; wszystko co w nim doznaję cierpkiego, dopuszczeniem będzie twój mądrości i dobroci, oraz przysporzeniem prawdziwego szczęścia. Ty mi pomożesz znościć ciężary żywota, ty powstrzymasz naciśnięcie wszelkich dolegliwości, jakimi mnie doświadczasz zechceś; ty niedopuszczisz, abym nad wymiar sił moich kuśonym był, a tamę położysz każdej przykrości docierającej na mnie, i może przemienisz ją w szczęście i radość. Z wesołą już tedy nadzieją idę do roku nowego, w mocnym przekonaniu, że podczas trwania jego będziesz mi Ojcem, i nie mi nie odmówisz, coby mię rzeczywiście uśczęśliwić mogło.

Allic, Panie! i w nowym zakresie czasu od ciebie pomysłności oczekiwać i przy wesołych nadziejach obstawać mogę. Przyroda i życie dostarczą mi mnogich uciech niewinnych, mnogich rozkoszy czystych, a zasłków i pokrzepienia nie brakuje mi nigdy. Dopelniając tylko szczerze i wiernie obowiązków

swoich, rok ten niezawodnie obfitować musi w rozkośse i błogostawieństwo.

Zawsze odbywać sumiennie, co powinność każe: otóż pobożne przedsięwzięcie, z jakim ustęp dni nowych uczynam. Podczas kiedy trwać będą, nie dopuścisz, Najmiłościwszy! iżby mi nie dostawało sposobu do oświecenia ducha, do polepszenia i uśłachetnienia serca mego, do spraw użytecznych i do usługiwania moim spółludziom. Gdybym tylko żadnej z tych sposobności nie zaniedbał; gdybym usilnie pracował nad mojem doskonaleniem i czynił tyle dobrego, ile na to mnie staje! Ach, Najświętszy! niechże i w tym roku na to się zwróci uwaga moja, żebym nabierał znajomości, pomnażał mądrość i przyśpieszał obyczajowo-religijną doskonałość, działał oraz gorliwie i przez miłość, cokolwiek ludzkiemu społeczeństwu użytek sprawić może. Wierne pełnienie wszystkich powinności, do jakich mnie stan i powołanie i inne stosunki obowiązują, niechże jest sercu mojemu zasadą najmiłszą. Jeżeli mi udzielisz wiele szczęścia i radości, tedyć w używaniu tych

darów pożądaných wdzięczne okazać umiarkowanie i chętnie z tego bliżnim moim uciechy sprawię; zeszedłszy jednak doświadczenia na mnie, z pokornym przyjmę je nymysłem i użyję ich na polepszenie moje; gdybym zaś trwogę i nędzę spostrzegł około mnie, natychmiast śpieszę się z radą i pomocą do utracpionych; uwidzęli przeciwnie wesołych i szczęśliwych ludzi, nie pozazdroścę im darów twoich, owszem cieszyć się będę z dobrego ich bytu, i żeby go powiększyć, na to położę wszelkie staranie życzliwe.

Prędko toczy się kółko życia mojego, a z każdym rokiem zbliżam się o jeden znaczny krok do grobu. Najdobrotliwszy Wjeze! nie wiadomo mi, jak długo lub krótko pobawię jeszcze na ziemi. Rok ten może ostatnim jest mój pielgrzymki ziemskiej. Jak ci się podoba! niech się stanie wola twoja! O to jednak postaram się, żeby śmierć, czy przyjdzie tego roku, czy nawet dzisiaj, nie była mi niespodzianką, lecz każdej chwili znalazła mnie gotowym do podróży w krainę niebieską. Tobie, najświętszy Boże, i prawdzie i cnocie

niech poświęconém będzie serce i życie moje! Kiedykolwiek potem zadzwoni godzina odejścia: nie zastraszy mnie wcale; każdego czasu pójdę stąd spokojnie i ochotczo na twoje skłócenie, by wrócić do ciebie, od którego wyszedłem był.

Wielki Boże! twój ojcowski łaskę, twój opatrzność, obronę i władzę polecam wszystkim dni i przypadki moje, wszystką zewnętrzną i wewnętrzną szczęśliwość. Twój miłosierny opiece oddaję wszystkich przyjacieli w bliskości i w oddaleniu, wszystkich dobroczyńców i łaskawców moich, szczególnie zaś tych, co mi przez ciebie są dani i jak najściślej spójeni ze mną świętą natury i miłości związką. Racz im użyć wszystkiego, co służy szczęśliwości ich. Obdarz ich wszelkim dobrem z hojności swojej; zachowaj mi ich długo jeszcze na radość i pociechę, i zrządź to miłościwie, bym ciągle doznawał od nich poważania, czulej miłości i sprzyjania szczerzego. Strzeż także w tym roku najświętszych spraw ludzkości: prawdy, oświecenia, sprawiedliwości i cnoty;

racz bronić umiejętności, sztuk i wszystkich
 zakładów, mających rozpowszechniać
 użyteczne znajomości, prawdziwą po-
 bożność, obyczajowość i szczęście ludz-
 kie. Duch twój dobry, duch prawdy i
 sprawiedliwości, niechaj kieruje sercami
 wszystkich zwierzchników narodowych i
 radców ich; błogosław ojczyźnie i każ-
 demu, co powołany jest do zarządza-
 nia sprawami jej, aby to czynił roz-
 tropnie i z rzetelną wiernością; niech się
 podnosi wśródzie handel i przemysł uży-
 teczny, niech się błęży królestwo pra-
 wości i dobrego, a wszyscy pracujący
 w niem niech zobaczą błogie skutki wy-
 trwałych usiłowań swoich. Ubogim i
 udrażnionym, wdowom i sierotom, wszyst-
 kim straszanym i cierpiącym udziel i w
 tym nowym zakresie czasu — rady,
 wsparcia, ulżenia i pociechy, a którym
 rok nadeśły ostatnim będzie ich żywota,
 tym ułatwij bój życia ze śmiercią i
 przeprowadź ich mile do świata lepszego.
 Witamy cię tedy, nowy roku żywota,
 witamy cię z twemi troskami a nadzie-
 jami, z twoją radością a smutkiem, ze
 wszystkiem, czego nam użyczyś a czego

odmówiś! Bóg odwieczny śle cię do nas, abyś nam był źródłem uciechy i wyższej błogości. Witamy cię jak posłańca Pańskiego; ślachtetne uczynki, przez nas wykonane, niechaj odznaczają cię i sprawiają rokiem błogostawionym, a gdy dojdziemy do zgonu, wtenczas zechceś zaświadczyć przed tronem Najwyższego rzetelną wolę naszą i usilne dążenie do tego, co dobre i chwalebne przed Bogiem! Amen.

2.

Panie! co w przestworze słońce tyśiące
 Wschodzić i zachodzić widzisz sam,
 Przed którym z światła tkanym tronem
 Światy krąży bez wszelakich tam:
 Ty, co wiecznie żyjąc, z nad obłoków
 Patrzysz na rozległość śmierci pól,
 I codziennie z prochu znikomości
 Tworzysz z nowym życiem radość, ból —
 Twoje lata nie są policzone,
 Twój bytności nie zagraża czas;
 Żegar świata dzwoni swe godziny,
 Twój wieczności nikt nie pojmie z nas. —

Czém jest człowiek, narodzony z pyłu,
 Wychowaniec ten ulotnych chwil,
 Że o nim pamiętasz i go strzeżesz
 W wirowaniu lat i zgubnych sił?
 Że łódź jego na tyśiącznych skałach
 Sie nie strząska, nimby ranek zśpiał?

Że bezpiecznie do przystani zdąży,
W której chcesz go wyswobodzić z więz?

Tys sam wieczny! Moje siły gina,
Słowo mroź śmiertelny przejmie mię;
Tys przedwieczny, lubo słońca zgasną
I zwietrzeją nieba, gnące się.

Ty, co wszystko wiész i rządziś wiecznie,
Ty, którego chwali wszełki czyn:

Tobie wdzięcznie i z radości łzami
Serce swe poświęca, wiarą syn.

Niech się podda tobie, kiedy rączęś
Cierpki kielich bólu śmiało pić!

Niech ci ufa, że rozpędzi słońce
Cmę podróży mej tam, gdzie mam być. —

Więc nie proszę o radości mejne,

U o szczęścia zazdrończony stoł.

Wszystkim czyniś dobrze! Miałbym wątpić? —

Panie, tobie ten polecam rok! Amen.

W poście (o mece Pańskiej).

1.

Panie Jesu Chryste, Baranku Boży
Dziękuję tobie serdecznie, żeś nosił
grzechy świata, i swoją meką i śmiercią
stał się ofiarą ubłagalną za nas. Od-
dałeś się w ręce grzeszników, i był dla
nas nasmiwany, biczowany, cierniem
ukorowany i na krzyżu przybity. Ach,
użycz mi téj łaski, żebyśmy nabożném
rozmyślaniem nad twą świętą meką i

śmiercią w sercu był upokorzony, we wszelkich pokusach, w życiu i w śmierci pocieszony, a do boju przeciw grzechu i światu mocno uzbrojony. Dalesz nam przykład, o Zbawicielu najmiłszy, abyśmy naśladowali stóp twoich. Patrząc na ciebie, wodza i dokończyciela wiary naszej, niechże bieżymy przez cierpliwość w zawodzie, który nam jest wystawiony, i niegdyś koniec wiary, zbawienie dusz, odnosimy, a ciebie za twą niewypowiedzianą miłość chwalimy i wielbimy zawsze i na wieki. Amen.

2.

Dzięki i cześć tobie, Panie Jezu, żeś umarł za nas na krzyżu, a w śmierci jak i za życia, swą miłość ku nam uświetnił. Ciebie wystawiają wszyscy, co u ciebie pokój znaleźli, wszyscy, co przez ciebie do Boga przyszli i jeszcze przychodzą, wszyscy, co przez ciebie pewni są odpuśczenia grzechów swoich, a przeto pocieszeni w życiu, w cierpieniu i w śmierci. Tyś ubłaganiem za grzechy nasze, lecz nie tylko za nasze, ale i za grzechy całego świata!

Boże zbawienia naszego, Ojczy mi-
 łosierny! Wieczne dzięki tobie, żeś nam
 darował tego pośrednika i zbawiciela
 dla usprawiedliwienia i poświęcenia na-
 szego, i przezeń nas zapewnił o twojej
 ojcowskiej łasce i miłości. Tyś to mi-
 łością samą! Któryś ani własnemu
 Synowi nie przepuścił, ale go za nas
 wszystkich wydał: i jakóżbyś nam wszyst-
 kiego z nim nie darował? Przetóż mo-
 żemy się cieszyć twoją łaską i w najciem-
 niejszych chwilach życia naszego, w po-
 kuśeniu i w obawie śmierci; albowiem
 pewni jesteśmy, że ani śmierć ani żywot,
 ani teraźniejsze ani przyszłe rzeczy, ani
 wysokość ani głębokość, ani żadna inna
 władza i moc nas odłączyć nie może
 od twojej miłości, która jest w Jezusie
 Chrystusie, Panu naszym.

Święty Boże! Uchowaj nas od
 nadużycia tak drogiego wykupienia, od
 wiadomych grzechów i od swawolnych
 przekroczeń przykazań twoich. Okaż
 nam twoją łaskę zbawienną, ćwiczącą
 nas, abyśmy odrzekli się niepobożno-
 ści i świeckich pożądliwości, trzeźwie i
 sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym

świecie. Uczyść nas sobie samemu na
 lud własny, gorliwie naśladowający do-
 brych uczynków. Tobie, który nas jako
 Ojciec kochaś, i Synowi, który oddał
 się za nas, niech będzie chwała i cześć
 i uwielbienie od wieków aż na wieki!
 Amen.

3.

Chrystus cierpiał za nas, zostawiwszy nam przykład,
 abyście naśladowali ślóp jego. 1. Piotr. 2, 21.

Duchem swym, Jezu, nauczaj mnie pilnie,
 Słownu o twoim Przyjźu wierzyć śilnie;
 Bym w powołaniu miłości był stały,
 Pomny na chwały.

Czynić, co dobrém wystrzegać się złego,
 Twe mężi święte, Panie, uczą tego.
 Czy mógłbym drogę grzechu oraz zmierzyć
 I w ciebie wierzyć?

Sam siebieś oddał za mnie na śmierć srogą:
 Jakżebym iść miał mojej chęci drogą?
 Tobie żyć będę, wśakem twą własnością,
 Czcząc cię dzielnością.

Nie miałbym serca zachować spokoju
 W każdym ucisku, Przyjźu, ciężkim boju,
 Gdyż za nas winnych cierpiałeś tak wiele
 W duszy i w ciele?

Za których sameś swe położył życie,
 Czy śmiałbym braci nienawidzić skrycie?
 Modlić się będę, jak ty, za grzesznemi
 Mnie Przywdzającemi.

Za wyrządzoną złość nie oddam złości,
 Ni złożeczenia za obelżywości;
 Wszakże ty, Panie, coś swych członków głową,
 Nie mścił się znowu.

Serce ślachtetne ma odznaczać wiernych,
 Tyś za nich poniosł wiele mąk niezmiernych;
 Wdzięczność do tego nas obowiązuje,
 Bóg sił daruje.

O wielkie szczęście z śmierci twój nam płynie!
 Zbawionem twoją drogą krwią jedynie;
 Tyś i nade mną miłość miał, konając,
 Boga jednając.

Jestemci twoim, szczęśliw tu we wierze,
 Nie mi korony mojej nie odbierze;
 A niegdyś twoją chwałą otoczony,
 Będę zbawiony.

Ścieżkami cnoty stale chodząc zawdy,
 Walcząc we wierze, broniąc wśzędzie prawdy,
 Pewien być mogę niebieskiej radości
 Z Pańskiej miłości.

Kiedy me serce złą pochlebia żączy,
 Mnie je swym słowem o przyżu na wodzy;
 Gdyby mi dobre czyny się sprzykrzyły,
 Dodaj mi siły!

Widząc, że przyż twój światowcom zgorzeleniem,
 Niechże się brzydzę takim ośaleniem,
 Niech stale wierzę mocy przyża twego
 Wiecznie sławnego.

Skrucą nad swymi grzechami przejęty,
 Ciebie mną swym przyżem, Zbawicielu święty,
 A kończąc życie, weź mnie do radości
 Z łaski, z miłości! Amen.

W Zielony czwartek.

1.

Ku tobie, największy i najcierpliw-
 szy Męczenniku świata, ku tobie, o Jezu
 zwracam dziś z żalem, podziwieniem
 i wdzięcznością umysł i serce moje!
 Pasmem najwyborniejszych czynów, bło-
 gosławieniem i dobrze czynieniem usta-
 wiecznym był cały twój żywot. Jednak
 mimo to wszystko wiek twój nie poznał
 ciebie, a nienawiść, prześladowanie,
 niewdzięczność i cierpkie bólesci do-
 tknęły cię, któryś grzechu nie uczynił i
 w którego ustach żadnej zdrady nie zna-
 leziono. Dzień dzisiejszy — ach, on przy-
 pomina wszystkim wyznawcom twoim
 początek twych ostatnich i najtrudniej-
 szych na ziemi bojów, noc okropną,
 w której tęskniła twa dusza, a sromotna
 zdrada twoją wolność i życie twoje wy-
 dała w ręce twych przeciwników i wro-
 gów. Ach, jak żalosnym i strasliwym
 widzi mi się twój los; lecz oraz jak
 mimo to serce me uczuwa dziwne po-
 cieśnienie i radość, uobecniając sobie, z ja-
 ką stałością, z jakim mocnym zaufa-

niem w Bogu poniosłeś srogą niedolę, i jakoś jeszcze ostatnie chwile swobody użył na to, żebyś od Ojca powierzonych sobie pocieżył i uśczęśliwił!

Nadešły dni, w które miałeś cierpieć i dokonać dzieła wykupienia wšystkiego świata. Co cię czekało, nie było tajnem twęj dušy. Lecz zamiast zajęcia sobą samym i wypadkami bliskimi, uprzejmem poglądałeś okiem na powierzonych serca swego, a żebyś orzeźwił umysł ich i szczęście im zapewnił na przyszłość, to było twych ostatnich życzeń przedmiotem i powodem do ustanowienia onej wieczerzy, którą słusznie nazywamy Wieczerzą świętą. Co to za serdeczne, czułe przywiązanie okazałeś w gronie wybrańców swoich! z jaką rozrzewniającą miłością rzekłeś do nich: „Żądając, żądałem tego baranka jeść z wami, pierwéj niżbym cierpiał!” A podawając im pobłogosławiony chléb i wino, oraz też polecając im swe życzenie: „To czyńcie na pamiątkę moję!” — co za zdroj pociechy, pośilenia i pobudki chciałeś stworzyć onym i wšystkim, którzybykolwiek w skutek nauczania ich

w ciebie uwierzyli, — w téj uſtanowie ſwiętej, będącej jednym z najpiękniejszych, najzbawiennieſzych załadow twéj łaski w kościele twoim! Chciałeś tém przypomnieć wſyſtkim chwalcom twoim, ileś uczynił, ile niedostatku poniósł, ile cierpiał i poſwięcił dla nich; chciałeś tém podniecać w ſercach ich miłość wzajemną, gorliwość w dobrém, pokorne oddawanie ſię do niezbadanej woli Bożej, ſtałość i męztwo w dni niebezpieczeńſtwa i przykrych wypadków, takżę ſłachetne ofiarowanie ſiebie ſamych, ſkoroby powinność wymagała tego.

Przyjaciół ſwoich pragnałeś naśladując przy téj ſpoſobności duchem prawdziwej pokory i miłości; ten miał ich kierować przez całe życie, a po nim miało poznawać, którzyby ſię przyznawali do ciebie nie tylko uſty ale i ſercem całém. Wznioſły więc dałeś im przykład ſkromnej uprzejmości, umyſły im nogi, będąc Panem i miſtrzem. Takżę to przejąć musiało duſę i wzruszyć umyſł ich! jaś głęboko wbieć ſię musiały w ich wnętrze twe napominające ſłowa: „Dałem wam przykład,

abyście, jakom ja wam uczynił, i wy czynili! Synaczkowie, jeszcze maluczko jestem z wami; tak wam teraz powiadam: przykazanie nowe dawam wam, abyście się społecznie miłowali. Ztądci poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeżeli miłość mieć będziecie jedni przeciwko drugim!" — Sławny Zbawicielu świata! nigdy, o nigdy nie śmia mi wypaść z pamięci te słowa nader wielkiej ważności, nie mogą zostać bez wpływania na serce i na życie moje. W godzinach najbardziej niebezpiecznych bytności twój zapomniałeś o sobie, żyjąc tylko w pamiętaniu o szczęściu tobie należących. Rozrzuwniony błagałeś Tego, który cię posłał za uczniami i za wszystkimi wyznawcami w przyszłości, mówiąc: „Proszę za temi, któreś mi dał, bo twoi są. Ojcie święty, zachowaj je w imieniu twojem, aby byli jedno, jako i my. Nie proszę, abys je wziął z świata, ale abys je zachował od złego. Poświęć je w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą. A nie tylko za temi proszę, lecz i za onemi, którzy przez słowo ich uwierzą w mię: aby wszyscy

byli jedno, jako ty, Ojcie, we mnie a ja w tobie; iżby poznał świat, żeś je umiłował, jakoś i mnie umiłował. Ojcie, któres mi dał, chcę aby gdzieś ja jest, i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moję, którąś mi dał!

Bożki Wykupicielu i Panie! w głębościę pokorze uniza się serce moje przed tobą, przypominając sobie wzniosłość umysłu twego, za którego pobudką wzgardziłeś każdym nieprawym, przymusowym środkiem ocalenia swego, zażądał opór uczniom swoim, którzyto rozgryzani płomieniem wiernęj miłości ku tobie, okazywali odwagę i chęć do rozpędzenia napaśników twoich i do zniweczenia zamachu na życie twoje. I w tym względzie chciałeś nam być świetnym wzorem, chciałeś nas przykładem pouczyć, że pocciwy cierpicieł nie używa żadnego nieprzyzwoitego środka do ocalenia się, ale woli raczej ponieść śmierć, niżby miał wymknąć się zginięniu w sposób niegodziwy, a że lepiej krzywdę cierpieć, niż krzywdę czynić. Niechże to będzie prawidłem mojem, kiedykolwiek niebezpieczeństwa i uciski

przerażają i dręczą mnie, kiedykolwiek pokusa mię wabi do obierania dróg bezbożnych, ażeby sobie sprawić ulżenie i obronę. Wtenczas pokaż mi się, o Jezu, a wspomnienie na twoje postępowanie w tej nocy, w której cię zdradzono, niechaj mię utrzyma na drodze cnoty i dodaje mi siły, raczej wszystko, nawet swobodę i życie ofiarą położyć, niżeli popełnić nieprawość, zakazaną przez Boga.

Gdy nadchodziła godzina zdrady, a dusza twoja smutną była aż do śmierci, udałeś się ze zgłębku światowego na łono samotności i upadł na kolana w ciśnień świątyni natury, szukając pociechy i posilenia u Tego, który cię dotąd po ojcowski strzegł i któremu serce twoje mocno zaufało. „Ojcie mój,” tak błagałeś w chwilach tęskliwego przeczucia i żałości, „Ojcie mój, jeżeli można, niech mię ten kielich minie!” Z pobożnym atoli uleganiem zrzadzeniom Tego, co i najboleśniejże cierpienia w mądrych i dobrotliwych zamysłach na nas zesłał, dodałeś natychmiast: „a wszakże nie jako ja chcę, ale jako Ty!” — O kiedy i mnie obawy i przykrości ogarną, chcę,

jako ty, stroskane serce wynurzyć przed
 Bogiem, którego moc wykonywa się
 w słabości, chcę błagać o siłę i wspomo-
 żenie, jednakże całkiem zdać się na wolę
 jego, czy prośby mej wysłuchać raczy,
 czy nie uczyni według żądności mojej;
 chcę posłuszenie i w niezachwianej ufności
 zastosować się do wszystkiego, cokolwiek
 mądrość jego względem mnie postanowi.

A otworzywszy znękane serce swoje
 przed Bogiem i odebrawszy posilenie
 z niebios: o z jaką statecznością, z jaką
 odwagą śedłeś o Jezusie, tym naprzeciw,
 co umyślili cię wolności pozbawić i
 zgubić zupełnie! Co za spokój duszy, co
 za przytomność umysłu, co za boha-
 terską odwagę wznieciło w tobie uczu-
 cie twój niewinności, przeświadczenie o
 dopełnionych powinnościach i pamięta-
 nie o Ojcu! jakże wyższym uczuleś się
 nad wszelkie niebezpieczeństwo, nad
 wszelkie niebezpieczeństwo, nawet i nad śmierć
 haniebną i najboleśniejszą! Umysł twój
 nieustraszony — widoczny skutek stałej
 cnoty i nieporuszonej nadziei w Bogu! —
 jakże mocno zajmuje tych, którym dano
 żałosny rozkaz ujęcia i wydania ciebie

w ręce sędziów namiętnych i niesprawiedliwych! jakże, w srogiem zamieszaniu upadając na ziemię, cofają się w skutek słów twoich: „Jam jest, którego szukacie!“ Tak potężnie działa uczucie niewinności i nagradzające przeżenanie o ciągłym ściganiu celów ślacheckich i o postępowaniu według wymagań powinności! O co to za pobudka dla mnie, żebym zawsze tak żył, aby w niebezpiecznych, stanowczych chwilach istnienia mego nie przeraził ani zmieszał mnie żaden sprawiedliwy zarzut, lecz aby przeżenanie o ściśle dopełnionych powinnościach udzieliło mi pociechy i siły i radosnej odwagi.

Utoczony temi, którzy cię pozbawili wolności, wielkie twoje serce bardziej zajmowało się Twojemi, niż własną sprawą swoją. Widząc onych w niebezpieczeństwie, pragnąłeś ich a nie siebie ocalić. Trościwy o wolność ich, rzekłeś do ślepaczy: „Jeżeli mnie szukacie, dopuśćcież tym odejść!“ A jakże starałeś się o to, abyś różnemi oświadczeniami uwagę owych odwrócił od powierników swoich, uniewinnił porywczy

postępek jednego z pomiędzy nich, i tém-
samém ułatwił, przyspieszył oddalenie
ich i ochronę! — Co za wzór zosta-
wiłeś mi i w tym tu względzie; jak do-
bitnie upomniałeś mię, żeby żyć weale
dla dobra swych przyjaciół i krewnych,
a przysparzając im szczęścia, sam o so-
bie niby nie pamiętać!

Jako wysoka cnota w przekonaniu
o swém pierwszeństwie i swjej godności
przed zbrodnią stoi — mocno i śla-
chetno - dumnie: — ten uroczy widok
sprawiłeś, Pośredniku i Zbawco świata,
stanąwszy przed swymi sędziami. Nie-
ustraszony, śmiały, pelen ślachtetnej dumy,
a jednak najpokorniejszy przed Bogiem
pokazałeś się przed świetną radą ko-
ściół, dopominając się i milezeniem i
mową śacunku i poważania. Obym się
zawdy bezwinnym zachował i żadnej
stolicy sądowej lękać się nie musiał, lecz
przed każdą mógł stanąć z czystym su-
mieniem, z taką statecznością i spokoj-
nością, jaką podziwiamy w tobie, bożi
Zbawicielu rodu ludzkiego!

A tak już niechaj będzie dzień dzi-
siejszy ze żałobnymi wspomnieniami, ja-

kie w mej duszy obudził, poucznym dla umysłu i zachętnym dla serca mego. Objaw mi się przezeń we wzniostej postaci swej. Najniewinniejszy i Najmężniejszą nad wszystkich cierpicielei poziomu tego, a natchnij mnie czułą, ślachtetną miłością, pobożną skromnością i pokorą uprzejmą, bezwystowną usługomością, wiernym przywiązaniem do cnoty, silną ufnością w Boga w dni grożącego niebezpieczeństwa i bolesnych ucisków, a najgorętszą wdzięcznością ku tobie, Wodzu i Dośćczycielu wiary, doczesnej i wiecznej błogości mojej! Serce moje będzie cię wystawiać, kochać i uwielbiać, dopóki bije, dziękować ci będzie teraz i na wieki. Amen.

2.

O wierny Zbawicielu, Panie Jezu Chryste! któryś za nas grzeszników poświęcił swe życie, dziękujemy tobie serdecznie, żeś jeszcze krótko przed swoim zgonem ustanowił wieczną pamiątkę swej miłości w Wieczerzy świętej, i rozkazał nam, abyśmy przy niej opowiadali ubłagalną śmierć twoją, ażbyś przy-

bedł. Przygotowujże swą łaską dusze
nasze do przyjmowania tego Sakramentu
świątego z uniozą pokorą i zupełną
wiarą, ażebyśmy, pożywając poświę-
cone dary twoje, jak najściślej złączali
się z tobą. Niechże co dzień, dla wie-
cznego zbawienia dusz naszych, dozna-
wamy, żeśmy śmiercią twoją wykupieni,
z Bogiem pojednani, i z tobą do kró-
lestwa niebieskiego przeniesieni. Poma-
gaj też, pókiśmy tu na ziemi, żebyśmy
przy tobie, naszym wiernym Zbawicielu,
statecznie trwali, w cierpliwości i po-
słuszeństwie naśladowali cię, i we wszel-
kiej biédzie i pokusie ciepyli się pojedna-
niem naszym przez świętą mękę i śmierć
twoję. Amen.

W Wielki piątek.

1.

Uczucia żalu, podziwienia i podzięk
budzi dzień dzisiejszy w pierśi mojej.
Alisci to on poświęcony pamiętce meki
i śmierci twej, wielki Wredownik i Zba-
wicielu świata! Dobroczyńnem i bez
nagany był cały twój żywot, czystém

było i serce twoje, a wszystko działanie zmierzało ku wysokim, ślachtetnym celom. A takie święte, zbawienne życie musiałeś zakończyć w sposób nie mniej bolesny jak i haniebny; za rzetelne usiłowania na ziemi, za wiekuiście zasługi dla świata, cierpieć musiałeś na krzyżu. Cokolwiek nieprzyjemnego i cierpkiego życie ludzkie w sobie mieścić może, tegoś doznał w zupełnej mierze, o Jezu! Ubóstwo i lekceważenie, pośmiejch i urąganie, nieprzyjacielski opór i złorzeczenie rozmaite, nienawiść i prześladowanie, a na koniec śmierć najboleśniejszą — takito był los twój na ziemi! Rozważając je ściślej twoje okropne rozliczne boleści, kłóżyby się nie zasmucił, i nie rozrzewnił nad uiemi! Kłóżyby o żalostnym twoim mógł pomyśleć zgłonie bez wszelkiego wzruszenia, nie rojąc swych policzków łzami smutku i ubolewania! Żaden śmiertelnik nie ucierpiał tyle, niż oprócz ciebie nie doznał niewdzięczności i krzywdy od świata w tak wielkim rozmiarze. Tobie więc poświęcam serdeczną litość i łzy współcierpienia najtkliwszego!

Duża moja zastanawia się jednak w tej chwili nad okolicznościami twego umęczenia; dochodzę źródeł twego cierpienia i śmierci twojej; biorę pod ścisłą uwagę, twoje przy tém zachowanie się, a w sercu mojem łożarzą się z sobą wielkie podziwienie i czuła miłość i pobożna wdzięczność ku tobie. Cierpiełeś bowiem dla wielkiej wspaniałej rzeczy: dla szczęścia rodu ludzkiego padłeś ofiarą. By ludzkość wybawić z ciemnoty i grzechu, a zaprowadzić ją do prawdy, cnoty i pobożności, tém samém oraz do wewnętrznego pokoju i prawdziwej błogości; by świat oderwać od skażenia obyczajowego, na nim założyć królestwo światła i sprawiedliwości; by uwielbić Boga na ziemi a tę połączyć z niebem; — to było twoim wielkim układem, to celem twego przechwalebne go życia, mój Jezu! Pragnąłeś uszczęśliwić społecznych sobie, zjednać odkupienie pokoleniu naszemu, otworzyć bramę zbawienia wszystkim po tobie przychodzącym na świat. Wielbne zamiary twoje obejmowały wszystko, cokolwiek człowieka obchodzi, obejmo-

wały wszystkie potomne pokolenia, wiel-
 terażniejszy, przyśły i nawet wieczność
 samą. Wykonanie tych zamiarów obra-
 łaś sobie za zawód, za ono wielkie dzieło,
 polecone ci od Ojca w niebiesiech. A dla
 tegoś to znosił na ziemi tyle niedostatku,
 i działał tak usilnie, i cierpiał i po-
 święcił tak wiele; dla tegoś ją poniósł,
 ową śmierć bolesną, śmierć haniebną
 na krzyżu. Za tak świętą, wszystko
 ogarniającą sprawę, nikt jeszcze z mędr-
 ców i pobożnych tej ziemi nie walczył,
 ani cierpiał, ani życia swojego nie po-
 łożył. Pamiętam o tém z głębokiem
 uszanowaniem, i skłaniam wdzięczne ko-
 lana moje przed tobą, nieśmiertelny
 Założycielu chrześcijaństwa!

Zagrożone widziałeś i swobodę i
 życie swoje; żeby ocalić się, a dni trosk
 i trudów rozmaitych zamienić na dni
 spoczynku i wygody, ba, nawet na dni
 wielkiej sławy i pomyślności zewne-
 trznej, od ciebie to wcale zawisło. Zrzec
 się tylko było potrzeba wybornej ochoty
 do dzieła zbawienia, miałeś porzucić
 swój zawód z zakładania królestwa
 prawdy, cnoty i świętobliwości, a na-

tychmiast byłbyś był został nieuśkodzo-
nym i wolnym, niżby cię dalej nie był
nienawidział i prześladował, owsem
przychylność osobliwą byliby ci oka-
zali wszyscy, co przez zyskowność i nie-
nawieść uradzili twą zgubę. Wszakos
został statecznie wiernym wysokiemu
przeznaczeniu swemu, wiernym Panu
Bogu i prawdzie i cnocie i powinności;
wolałeś raczej być pozbawion wszystkie-
go, wszystko znosić i poświęcić, niżeli
spuścić z oczu sprawę świętą ludzkości,
wolałeś zginąć, niż zdradą względem
niej żyć. Utrapien byłś, aby świat tém
więcej pomyślności dośedł; tyś umarł,
abyśmy nazywający się wyznawcami
twaymi, tém spokojniej żyć mogli! O co
to za dzięki należą tobie, największy ze
wszystkich wielkich i wspaniałomyślnych,
co kiedyś dla szczęśliwości rodu swego
walczyli i cierpieli! I dla mnieś to
działał, bojował i poniósł uciski, i za
mnie dałeś tak święte, tak pełne łask
życie! Obym nigdy nie zapomniał o
tém! nigdy nie zabaczył, ile twój męce
i śmierci zawdzięczam, i jak wiele cię
kosztowało odkupienie moje! Krwią

swoją, mnieśto także odkupił na własność Boga mego, i mojes wziął na się niemocy, a nosił choroby moje; zraniono cię dla mych występków, starto dla nieprawości moich; kazań pokoju mego była na tobie, a sinością twoją jestem uzdrowionym. Za to składam ci dzięki teraz i na wieki. Jakos żadnych trudów, żadnych boleści i żadnych ofiar dla sprawy świętej nie lękał się, tak i ja w służeniu powinności żadnych wysilen, żadnego niedostatku, ani bojów, ani poświęceń unikać nie będę. Że za prawdę i sprawiedliwość nawet życie położyć się ma i może, dowiodłeś. Ukrzyżowany, śmiercią swoją stanowczo. O tém pamiętać chcę, kiedykolwiek powołanie i obowiązki niejednej ofiary wielkiej, bolesnej po mnie wymagać będzie. Twój święty wzór niechaj widzę w mej duszy, kiedy bojować i cierpieć muszę, i niech mi się stanie pociechą, uspokojeniem i otuchą. Rozpamiętywanie o tém, żeś ty, Najniewinniejszy, Najsprawiedliwszy i nade wszystko Dostojny, tyle znosić i przecierpieć musiał, niechże mą duszę uspokoi i rozwe-

seli, gdyby i moje rzetelne zamysły nieuznane, me zasługi niewdzięcznością nagrodzone, moja cnota zelżoną, me serce cierpkiem doświadczeniem zmartwione i utrapione było.

A co za wzniósłszy przykład dałeś mi, Jezu, w cierpieniu samém! jak mężnie i spokojnie poniosłeś razy zrządzenia srogięgo! jak cierpliwym i poważnym zachowałeś się w obec nienawiści i zniewagi twych wrogów! jak stateczny i poważny był twój pochód ku śmierci! Idąc na Golgota — jakże i wtedy myśl twoja bardziej była zatrudniona losem drugich, niż swoim własnym! jak tkliwie odezwałeś się do płaczących za sobą: „Córki Jeruzalemskie, nie płaczcie nademną, ale raczej nad sobą płaczcie i nad dziełkami waszemi!” Z jaką miłością spojrzales po raz ostatni z krzyża na tę, co cię urodziła, i na ucznia, któregoś ukochał! jak mile opiekowałeś się i wtedy jeszcze utrapioną matką, polecivszy ją Janowi wiernemu! Owszem, Panie! w ostatnich, najokropniejszych chwilach życia swego

zapomniałeś o sobie, a wzrost twój, staranie i życzenie twoje zwrócone były na drugich. Wpelałokoż nie tych jedynie, co w przychylności ku tobie nie zachwiali się, lecz i wrogów, swych męczycieli ogarnąłeś łagodnością i pobłażaniem, modląc się do Boga: „Ojczy, odpuść im, boć nie wiedzą, co czynią!“ A gdy na krzyżu boleść cię przejęła, wołając: „Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił!“ jak prędko ukoileś smutek swęj duży; jak statecznie spełniłeś go, ten cierpki kielich! Do niego, co tu na ziemi był twą najprzedniejszą i najwyższą myślą, przedmiotem miłowania twęgo, a co większą, całęm życiem twojém, do najmilościwszego Boga, który cię w mądrości swęj tak ostro doświadczał, do niego konając wzniósłes serce swoje w cichém posłuszeństwie i w pobożnej ufności, do niegoś westchnął po synowsku: „Ojczy, w ręce twoje polecam ducha mojego!“ a schyliwszy świętą głowę, rozstałes się z światem. Najślachtniejszy ze wszystkich męczenników, wielki w męstach i wielki przy zgonie! Tobie

na cześć płyną łzy moje, ciebie błogosławi umysł mój wzruszony. Cierpiełeś bowiem niewystownie wiele, a cierpiał i za mnie! Śmiercią swą zapieczętowałeś Ewangelię i wielką miłość ku ludziom. Kto uczestnikiem jest sławnego królestwa twego, niechże przywiąże serce swoje do ciebie nieograniczoną miłością, podziwieniem i uwielbieniem; niech wdzięcznie wystawia twe bohaterstwo i zasługi, niech uczy się od ciebie, jak powinien cierpieć a niegdyś umrzeć! Cokolwiek mię martwić, dolegać i nękać będzie w tym padole doświadczenia, — wszystko chcę znościć odważnie i z pobożną uległością, jakoś ty poniosł uciski swoje. Brzywdy doznawszy, przecież przytłumię mściwość mej duszy, a względem nieprzyjaciół i obrazicieli moich będę łagodny, przebaczący i zawsze życzliwy. Ale Panie! w chwili ostatecznej żywota mego, w chwili ciężkiej dla śmiertelnika, lubiącego żyć, — o potém posil mnie konającego wspomnieniem na ciebie; wesprzyj naówczas me serce ostygające, żeby spokojnie się modliło: „Ojcze, w ręce twoje polecam

ducha mego!" Oby i przy mojej śmierci
 płynęły łzy wdzięczności i miłości! oby
 po mojem odejściu mówiono i o mnie:
 „Zaprawdę, ten w Panu odpoczywa-
 jący był człowiekiem sprawiedliwym!"
 Amen.

2. K a n o.

Skup twe władze duszo! żal i radość
 Wraz uderzą na cię: mężnie stój!
 Dziś obchodzi ludzkość swój upadek,
 Dziś miłości Bożej sumi zdroj! —
 Prawdo! twój zwolennik bitny ginie,
 A dla ulubieńca nie masz rąk?
 O sprawiedliwości! cóż przycmiło
 Nagle twój prześwietny widnokrąg? —
 Księżu śal i podstęp wykrzykuje
 A cierni ostry mędrca broczy skron!
 Saryzenś hydzi, — a na krzyżu
 Wkleśa Bóg i człowiek w śmierci ton!

Prawda, cnota, piękne, czeze są miana;
 W świętém mieście Święty Pona już!
 To nie pierwsza, niestetyż! ofiara
 Co ciemnoty ją powalił nóż. —
 Czy Bóg żyje, rządca swego świata,
 Czy wraz ślepy nim kieruje traf?
 Albożto koleją krwią zbuczona
 Ludzkość zbezecniona dopnie sław? —
 Ach wśród błyskawic i grzmotu tylko
 Prawo tu zwyciężki nosi miecz;
 Prawda w ustach przelagodnych cnoty,
 Świat to znikomości, marna rzecz!
 Walczy sama w mąk ogroju strasnym,
 Wiednie wnet w objęciu złośnych zdrał,

Schyla głowę podczas dzikiej wrzawy
I umiera — jakbym umarł rad.

Rządźco świata! czy robaczek w prochu
Zbadać może rad twych tajnych treść?
Czy prąd czasu cześć zatrzymać zdoła,
Co ma w nieskończoność wszystko nieść?
Kto na wiosnę siew dobre siewie,
W lecie zbiera z tego snty plon:
Ale co Przedwieczny w byt powołał,
Przetrwa lata, wieczność jego skon.

Kiedy słońca świeci promień złoty,
Wielką miłość twą przeczuwa duch;
Czyliż ale od światłości Ojca
Nie przychodzi straszny grzmot i ruch? —
Niechże góry runą, wzgórki znikną,
Sprzymierzenie z Bogiem wiecznie trwa!
Światy, Panie! może pogruchotać,
Laski zaś nie zgubi — ręka twa. —
Prawda uformowana cierniem
Już w tym świecie ma wysoki tron.
Złość balenców pojednała ludzi
Z Bogiem — to żalobny zmienia ton!

Obym usnie w górę wzniósł me oczy,
Kiedy nawalnica trwoży mię!
Ojcie, niech nie wątpię o twój mocy,
Gdy w ucisku cnota gubi się!
Niegdyś w wielki dzień wzbudzony,
Jasną ujrzę ziemską ciemność tę,
Boże! niech ta wiara w lepszym świecie
Do widzenia jej prowadzi mię! Amen.

3. Wieczór.

Przecierpiałeś męki żar na słupie,
Który w ziemię wbiła straszna złość.
Jezu, dzięki ci! — Drży ziemia błada,
A niebiosa łkają: Już jest dość!

Twe pobożne oczy się zamknęły
W cichą, niewatpliwą śmierci noc.
Wszyscy twoi wrodzy się rozpięchli,
Czuając słowa: „Dołono!” moc.

Tak opuszcza człowiek na rozdrożu
Tego życia, cierniem słany tor,
A duch wolny, stworzony na błogość,
Wznosi się ku niebu, w świętych chór.
Każda chwila cierpień raz przestanie,
Wszelką troskę porwie mocny czas.
Wszystko zdąża do swojego kresu;
Śmierć a wieczność wszystkich czeka nas!

Jak lilia pod wieczór się schyla,
Takto w twojem ciele zwiędłość tkwi.
Przyjaciele płaczą nad zwłokami,
Miłość zaś zamyka grobu drzwi. —
Ach, człowieka piękną, istną chwałą
Jest: odchodzić żalowanym ztąd.
Pomnik pyśny zwali się, zwietrzeje,
Gdy go trąci wieków silny prąd.

Gorzki Kielich podano ci, Jezu,
Do spełnienia w ogrojcowej ćmie;
Lecz nagrodę za wytrwałe boje
Znalazłeś w opoce, w słodkim śnie. —
Tak w ogrodzie cudnym przyrodzenia
Kieraz naszą radość gubi zmrok;
Szczęście jest odmienne, ale w grobie
Wyschnie strudzonemu łzawy tok.

Dzień ponury twego życia minął,
Po nim przyšla miła, święta noc.
Przewybornie dołonałeś sprawę,
Wszystko dobrze zżądza Boża moc! —

Ojcze! Panie! tobie usać będę;
Co stanowisz, przyjmę wdzięcznie, rad.
Wszelka ćma się zmieni w jasną światłość,
Gdzie źródło nowy życia płynie w świat. Amen.

4.

Panie Jezu! W duchu stoimy pod twoim krzyżem i wystawiamy twoją miłość niewypowiedzianą. Świętych słów siedem, które umierając mówiłeś, racz przeistoczyć w duszach naszych w boską mądrość i siłę. Spełnij nad nami wszelkie błogosławieństwo pojednawczej miłości i śmierci twój, któreś nam w tych znaczących słowach jako swój testament zostawił.

Miłosierny Bapłanie najwyższy! Wybłagałeś na krzyżu odpuszczenie dla swych nieprzyjaciół: o wstaw się za nami grzesznymi i błądzącymi jako litościwy orędownik u Ojca! Jakoś, umierając, połączył matkę swą z uczniem Kochanym: tak też nas połącz z naszymi związką miłości i pokoju. A żałując za grzechy nasze, jako ów zbrodniarz obok ciebie, i wyznawając je przed tobą: zapewnij nas także o odpuszczeniu win naszych, i dopuść, abyśmy pocieszeni patrzali w królestwo twój łaski i chwały. Dla nas czuleś się opuśczoneym od Boga: o nie opuszczaj nas w dobach pokusy, kiedy Bóg czasem

ukrywa swe oblicze przed nami, a dusza
 nasza w tęsknocie się gubi. Pokrzep nas
 wodą żywota, kiedy chorobą złożeni,
 język nasz pragnie a siły nasze niśną.
 A postanowiwszy, o Panie, swém zwy-
 ciężkiem zawołaniem: „Dośkonało się!”
 i bieg i zbawienne skonanie swych wier-
 nych: wzmacniaj nas we wierze, że-
 byśmy ufni w twą ułagalną ofiarę,
 polecili ducha naszego w ręce twoje, ja-
 kós polecił uchodzącego ducha swego
 w ręce ojcowskie tak na chwałę swoją,
 jak dla wiecznego wykupienia naszego.

Niechże już wielkie twoe zasługi uży-
 tek nam sprawia we wszystkich przy-
 padkach pielgrzymstwa naszego, żebyśmy
 żyjąc, cierpiąc i konając, twą własno-
 ścią byli na wieki wieków. Amen.

W Wielkanoc.

1.

Nadosne uczucia przejinują mnie
 w dniu dzisiejszym, a dziękczynne serce
 moje wznosi się do ciebie, Najdobrotli-
 wśy, co niekiedy wiernych swoich w przy-
 kre przywodziś doświadczenia dla ma-

drych zamysłów, jednak nie zostawiaś
ich w zginieniu, pomagając im i broniąc
ich wtedy nawet, kiedy już żadnej po-
mocy i żadnej ochrony wyglądać nie-
podobno. Tyśto kazał walczyć i um-
rzeć Temu, któregoś nam zesał na
wykupienie, a cierpiś mu podał do speł-
nienia kielich, kielichto meści i śmierci.
Wkrótce atoli wyrwaś go zginieniu,
niebawem przemienies zapadłą noc nad
jego dolą w dzień jasny i rozkośny;
znenawidzony, prześladowany i umę-
czony na krzyżu idzie sławnie z grobu
ciemnego i pojawia się znowu między
żywemi, pojawia pośród swych czcicieli
i miłośników, których nawzajem uko-
chał. Cudowne zmartwychwstanie jego,
które sobie chrześcijaństwo z dziekczyn-
nieniem i rozkośą w dzisiejszą uroczy-
stość przypomina, to najświętniejszy
świętej sprawy tryumf, a dla nas nowy,
wysmienity dowód, że pocziwy nigdy
nie powinien truchleć, lecz owsem za-
wsze spodziewać się od ciebie co naj-
lepszego, że ty broniś cnoty, chociażby
wszystko zgodziło się na jej zagubę, a
że i wtenczas ocalić możesz, kiedy po-

moc ludzka nie wystarcza. O co to za
 pociecha, co za uspokojenie dla mnie,
 kiedy bezbożni źle tłumaczą rzetelne za-
 myśły moje, kiedy przykładając się do
 powszechnego dobra, napotykam prze-
 szkody, kiedy mi świat niewdzięcznością
 płaci za dobroczynne działania i nie-
 winnie padam ofiarą nieprzyjacielskich
 podstępów lub nieuchronnego zbiegu
 niekorzystnych okoliczności! Bynajmniej
 już truchlać nie będę, chociażby nader
 żałosne były przypadki moje. Zupełnej
 zguby obawiać się nie mogę, choćby na
 pozór wszystko sprysięgło się przeciwko
 mnie. On, co wprowadził dopuścić mękę
 i śmierć krzyżową Jezusa, lecz znowu
 go wzbudził do nowego żywota i przez
 to uwielbił na wieczne czasy; on, co
 Zbawiciela poniżył wprowadzić, ale na-
 potem nader go wywyższył, i darował
 mu imię świetniejsze od wszystkich, aby
 w imieniu Jezusowém wszelkie kolano
 składało się, tych którzy są na niebie-
 siech i tych, którzy są na ziemi i tych,
 którzy są pod ziemią: on i mnie, jeżeli
 tylko chodzę zawsze po drogach prawych,
 wiernie i bezérze dopełniam powinności

moich i ciągle z całej duszy na nim spoleggam, on i mnie nie poda na zdobyć niesprawiedliwości i niezawinionej niedoli, on nie dopuści, bym wcale miał zginąć, lecz w porę przywiedzie na jasną niewinność moją, przyniesie mi ulgę w ucisku, a może go zamieni w radość i szczęście. Choćby mię w doczesności najbardziej poniżył: tu albo tam zapewne zawita dzionek, gdzie on mnie wywyższy i nagrodzi mi wszystko, czego mi tutaj nie dostawało, comkolwiek cierpiał i chętnie poświęcił. Nie tracę tedy serca, tęskliwa duszo, gdyby się zdawało, że cię wszystko opuścić, wszystko ciebie o zgubę przyprowadzić chce. Ukrzyżowany a znowu zmartwychwstały, niech wówczas obecny jest twój myśli i dodaje ci ufności w Onego, u którego nie niemaß niemożnego, tudzież nadziei przyszłości lepszej.

Z nocy śmierci wyszedł Zbawiciel świata do nowego żywota. O co to za miłe wspomnienie o najpociesniejszej, najrośkoszniejszej prawdzie umysłowej i religijnej, o prawdzie: że ja też nie zostanę grabieżą śmierci, lecz poza gro-

bem żyć będę, jako i Jezus żyje! Nic-
 czém inném, uroczystością nieśmiertel-
 ności jest święto dzisiejsze. Onoto odzywa
 się do mnie: „Nie prochemś tylko
 zrodzonym z prochu, śmiertelny tworze!
 co w tobie myśli i pożąda, pochodzi
 od Boga, i wiecznóm jest jak on sam;
 znikoma powłoka twojego ducha spada,
 duśa jednak w témże okamgnieniu po-
 wraca do stwórcy swego, a przeistacza
 się zmianą tajemniczą w jaśniejszego,
 doskonalszego ducha, podobnie jak ziarn-
 ko ze stanu zbutwiałości wyrasta i doj-
 rzeza w złotawy i plenny kłos, cudo-
 wym i niepojętym sposobem nawet dla
 najświeższych przyrody znawców.”

Ta wielka myśl, myśl o nieśmier-
 telności, o jakże ona całą duśę i serce
 moje przejmuję! W piękniejszym, w ja-
 śniejszym świetle przedstawia mi się ten
 żywot, ma wielkie znaczenie i wielki
 powab dla mnie, gdyż bowiem jest po-
 czątkiem wiecznego bytu. Czuję się po-
 budzon do pilnego pieczętowania o mego
 ducha, żeby go, ile możliwości, jak naj-
 lepiej ćwiczyć i doskonalić; jestci nie-

śmiertelnym, a co tu zyska na oświe-
ceniu, zabierze z sobą w świat wyższy.
Ważném to upomnieniem dla mnie, że-
bym zawsze czyste miał serce, pracował
z wszelkim zapalem nad uślachtetnieniem
umysłu i ułożenia mego, a przy cnocie
wytrwał aż do śmierci. Aliści takim
sposobem przygotowuję się najstósowniej
do drugiego żywota i do użycia bło-
gich radości jego, a wszystko dobre, co
tu wykonam, zasiewem jest dla wieczno-
ści. Niech mi powinność nie wiem jak
ciężkie nakazuje walki: będę bojował chę-
tnie i z mężstwem; wszakci bojuję o ży-
wot przez Boga obiecany wszystkim, co
w służeniu powinności aż do końca wy-
trwają. Niechaj mój pobyt ziemski nie
wiem jakimi uciążliwościami i boleściami
przeplatany będzie: wszystko zniosę
cierpliwie i statecznie, wiedząc, że każdy
ucisk niegdy się skończy i przemieni w ra-
dostć dla mnie, gdy ducha mego Ten,
co go stworzył, przyjmie w przybytki
wiecznego pokoju. O Panie! czy mnie
przedzój lub później pozwieś ztąd: jakże
wesół i spokojny pójde na zawołanie
twoje, przeświadczony będąc, że śmierć

nie nie jest innego, jak przejściem do wyższego, lepszego świata!

„Wstałci Pan prawdziwie, i ukazał się Symonowi! tak wykrzykali radośnie uczniowie Pańscy. Równie wesoło i my kiedyś wykrzykiwać będziemy pod względem naszych ukończonych, co do ciebie za nami pójdą. Wzbudzeni będąc z nocy śmierci, ukazą się nam; a co to będzie za rozkosz dla nas, gdy znowu ich znajdziemy i zobaczymy przed tronem twoim! Uznaliśmy to za dobre, żebyś niejedną miłą, drogą duszę umknął przez śmierć od boku naszego: strógi wprowadzie będzie żal nasz nad ich utraceniem; niech jednakże ukoji go ta myśl pocieszna, że Ty, coś wzbudził Jezusa z martwych, i naszych miłych wyprowadziś z śmierci do blższego istnienia. To nam będzie pociechą nad ich ze świata zejściem, i zawołamy z poetą ślachetnym:

Łonu ciemnemu urodzajnej ziemi
Zwierza rozstewca ziarno swoje,
Mocno ufając, niebo że plennemi
Kłosy nagrodzi wszystkie znoje.
Droższe dalece spuszcza my nasiona
Z żalem do ziemi świętej roli,

Tużąc wraz sobie, że trumny pocona
Nieśmiertelny wzrost ich powoli.

Niechże tedy dzień ten, przypomi-
nający nam prawdy rozkośne i budzący
w nas przyjemne, święte nadzieje, niechże
się stanie dla umysłu i serca naszego
dniem uniesienia, pociechy i wielkiej,
czystej radości.

Tobie atoli, coś sławnie wyprowa-
dził Jezusa z ciemności grobu, naj-
tękliwsze składamy dzięki, żeś nam w tém
przecudowném zdarzeniu otworzył źródło
uspokożenia, błogiej nadziei i rozkośy
niebieskiej! Za to niech cię wysławia
serce nasze teraz i na wieki! Amen.

2.

Jako wieczernica w zmroku błyszczy,
Jako kłęzc czarne chmury rwie;
Tak z lepszego fraju promyś tryska,
A z ciemności duch się w górę pnie.
Z dali błogosławionej wieczności
Cudny świt rozjaśnia ciemny świat,
A duch w świętém, błogiém uniesieniu
Jest nieśmiertelności swojej rad.
Co za korość łączy się z rozkośą,
Co za cudny go ogarnia blask!
Wszystko płynie w świętém przemienieniu,
Ziemie tę uroczy olśnił brząsk.

Jako Mojżesz z góry śmierci swojej
 Patrzył tklonie w wolnościbajny kraj;
 Tak z ponad mogily czeł ugląda
 Przyszłość promienistą, wieczny raj.
 Każdy obłok mglisty przedko ginie,
 Kiedy myśl ku niebu wzbija się;
 Ziemski ciężar jełom nie wycisła,
 Salleluja sławne ściera łzę. —
 W przodzie jest kraina istot wolnych,
 Enót kwiecista niwa leży tam;
 Stąd nas dolatuje dźwięk miłości,
 Stąd zwycięzka prawda gubi płam.
 Tam powiewa chorągiew pokoju,
 Na francu oblędnych ziemskich dróg,
 Przyroda odśłania swoje tory,
 Tajemniczy los odplaca dług.
 Nowe słońca, nowe światów kręgi
 Tam przychodnia zadziwiają wzrok;
 Wielkich dzieł co dzień się mnożą cuda,
 Tam uroku nienastanny stoł.

Boże, któremu się kłaniam Fortie,
 Co za rozkoś czuje zmienny twór!
 Boże, ciebie poznam w świetle jasnym,
 Gdy i mnie powołaś w niebian chór.
 Poznam miłość twoję wystawianą,
 Co o ludzi i o światy dba;
 Łzy radości wylewając, rzeknę:
 O mój Boże, wielka dobroć twa!
 Zapisany w kśledze twój żywota
 I przyjęty w duchów wieczny ród,
 Dziś obchodzę Wielkanoc wolności,
 Dziś zburzony jełom mocny gród!
 Ciebie wielbie z duży pocieszonej,
 Ktorej już nie nęsa święty płam,
 Ojcie! wiem, że coś obiecał, ziściś:
 W twych przybytkach i ja miejsce mam! Amen.

3.

Bądź pochwalony, Boże i Ojciec nasz, żeś Syna swego Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, chwałą i cześcią ukoronował i posadził w niebie po prawicy swojej, żeby głową i Panem był Kościoła swego na wieki. Serdecznie wystawiamy wielką miłość twoją, którąś nas ukochał w Jezusie Chrystusie. Bywśmy bowiem umarłemi w grzechach, wskrzесиłeś nas z nim oraz i przeniósł w byt niebieski.

Chwała, dzięki i cześć tobie, Panie Jezu, któryś był martwym, a oto żyjesz na wieki. Oj odezwij się dziś do nas: Ja żyję, i wy żyć będziecie! byśmy z tobą przeniesieni byli w prawdziwy żywot, a wiarą uczestnikami się stali twego wielkiego zwycięstwa i wszystkich znakomych owoców śmierci i zmartwychwstania twego. Niechże już nie żyjemy sobie, lecz tobie jedynie, coś umarł i zmartwychwstał dla nas samych.

Zmiłuj się nad wszystkimi ludźmi, co jeśce w swych sercach nic nie uczuli z mocy zmartwychwstania twego, żyjąc dotąd w swych nieprawościach. Niech do

nich zabrzmiał łaskawa odezwa twojego słowa: „Ocuć się, który śpiś, i powstań od umarłych, a oświeci cię Chrystus!” Przebudź ich Duchem swoim, aby ponury grób grzechu opuściwszy, jako dziatki światłości w nowym chodzili żywocie. Litościwy Zbawicielu, przywracający swém zmartwychwstaniem żywot i radość, udziel pokoju swego wszystkim strapionym i kuśonym, aby ufali w ciebie i wyglądali twę pomocy. Zmiłuj się nad wszystkimi walczącemi z chorobą i śmiercią; ochłódź serce ich pragnące twém słowem żywota, a spraw to, żeby z błogiego wyznali doświadczenia: „Wiém, że Zbawiciel mój żyje!” A gdyż i my niegdys iść musimy przez ciemną dolinę śmierci, o niechże potem zmartwychwstanie twoje, Jezu Chryste, pewną nam będzie rękojmią wiary naszej, że i dla nas zachowano niezwiędłe dziedzictwo w niebie, a nad grobem naszym zawołaj także: **J a m j e s t z m a r t w y c h w s t a n i e i z y w o t !**

Ojcie Jezuś Chrystusze, a przezeń i nasz Ojcie! Boże pokoju, któryś wywiódł z pomiędzy umarłych wielkiego

pastérza, naszego Pana Jezusa, uczyn nas zdatnemi do wszelkich uczynków dobrych i do pełnienia twéj woli, a stwórz w nas, co się tobie podoba, przez Jezusa Chrystusa, twego Syna miłego, któremu niech będzie cześć od wieków aż na wieki! Amen.

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

1.

Co to za wesoła ucieśna uroczystość, dzień dzisiejszy dla wszystkich wyznawców Jezusa! Onci przypominają twe sławne ze ziemi do niebios przejście, Panie Chryste, uwielbiony przeze mnie jako Zbawiciel i zwycięzca! Chcąc być wszystko oświecającem światłem świata, uszczęśliwicielem i zbawcą ludzkości, chcąc jej wskazać drogę do prawdy i cnoty, a témsamém do prawdziwego wiecznego żywota, dla tegoś to zstąpił pomiędzy nas, dla tego wziął na siebie postać służebnika, dla tego zastosował się do wszelkich niedostatków i ucisków, na jakie cię wystawił Ojciec niebieski,

jemuto zostaleś wiernym aż do śmierci,
a do śmierci to krzyżowój! Ważne i
wielkie było dzieło, do którego zobowiązał cię odwieczny Bóg; dokonałeś
go sławnie i uwielbił Ojca, jako nigdy
niebył uwielbion przez żadnego z nau-
czycieli ludzkich. Niezliczone były twe
usiłowania, twe boje, twe przykrości na
ziemi. Wszystko jednak poniosłeś z mi-
łości i posłuszeństwa przeciwko Temu,
który cię posłał, i przez litość nad głę-
boko upadłym pokoleniem ludzkim. Bło-
gości świata poświęciłeś i wolność i
drogie życie swoje; z tego powodu
umarłeś na krzyżu jakby zbrodniarz
jaki. O jak niezmiernie wiele uczyniłeś
i przecierpiał z miłości ku nam! Za to
ci też darował Bóg godną ciebie na-
grode. On cię wyzwolił z grobu cie-
mnego i zawczesnego zginienia, wziąw-
szy cię do siebie w królestwo wieczne,
bys siedział po świętej prawicy jego;
on ci dał imię nad wszelkie imię, a mi-
liony wiernych chwalców twoich śła-
niają przed tobą, o Jezu, Polana swoje
w pokorze, miłości i z wdzięcznością
blisko przez dwa tysiące lat.

O jaś szczęśliwym poczuł się duch twój, Zbawco i Wykupicielu, bywśy ze ziemi wzniesion do nieba. Wielkie dołonał był dzieło, wielka też czekała go nagroda. Serce twych wiernych, których tak tkliwie pochochał aż do końca, zasnąć wprawdzie musiało twe odejście ze świata a przejście do przybytków wiecznego pokoju i wiecznej radości. Wśelałoz wielka to dla nich pociecha, że uśedłszy cierpieniom ziemskim, powróciles do Ojca swego, żebyś odebrał nagrodę za swe sprawy i utrapienia, i żeby oraz mieli nadzieję przyjsia do ciebie i oglądania chwały ci daniej od Ojca, który cię był posłał, abyś odkupił i zbawił, co było zginęło.

Ach, kiedy i ja w pełnieniu obowiązków i przy gorliwości mojej, za prawdę, prawość i cnotę bojować muszę z pracą i trudem, z niewdzięcznością i oporem, z nienawiścią, ośzczerstwem i innemi przeciwnościami: o tobie pomyślę, Jezusie, bym serca nie utracił, pochrzepię się nadzieją, że ja też na koniec pokonam i zwyciężę wszystko, jakoś ty pokonał i zwyciężył, a choćby

na ziemi nie poznano się na mych zasługach i niewdzięcznością je płacono, przecie kiedyś nadejdzie dzień, w który mnie Odwieczny wspaniałym usunie uciskom doczesnym, przeniesie do owąd, dokądeś uprzedził swych wiernych, i że tam wynagrodzon będę za to, czego mi tutaj w prochu nie dostawało i comkolwiek ucierpiał. Oby naówczas me ze świata zejście łagodniemi błogosławionem było; oby potem wzniósł się duch mój do ciebie, Boże, i do ciebie, mój sławny Zbawicielu, w tém błogiém przekonanui, że obowiązzków swych dopełnił sumiennie!

Jeżeli śmierć porwie od boku mego niejedną ukochaną osobę i wzroś mój zamgli się nad grobami zawczasie umarłych przyjaciół: truchlał nie będę niepocieszony, wiedząc, że posli do Boga i do ciebie, o Chrystusie, i że używają radości wiecznej! „Wam cito usytectno, abym ja odpedł!” odezwałeś się dawniej do powierników swoich. Te sobie przypominę słowa, gdyby mnie śmierć ukochanych moich nader zasnąć i znękać chciała. Któryś po do-

Kończeniu dzieła pojednawczego wzniósł
 się do nieba i do Ojca swego, bądźże
 ty sam pociechą i ochłodą moją przy bo-
 lesnej utracie przyjaciół wiernych i w
 każdym boju, do jakiego mnie obowiązaje
 zamięłowanie prawdy i chęć służenia
 ludzkości!

Prawda raz zwyciężyć musi,
 Boś zwycięzca, prawd Zwiastunie!
 Bądź się Kłamstwo o nią kuszt,
 W krwawych bitwach zgubę runie.
 Niech byderstwo grozi temu,
 Który prawo, cnotę lubi:
 Bóg jest mocną tarczą jemu,
 I zwycięstwa już nie zgubi!
 Ziemskie dręczą nas okowy,
 Póki się nad grobem stoi;
 Wszystkie bole ten ukoj,
 Co ukoit ból Zbawcomy.

Często z łzami rozstiewamy
 Ładne ziarenka dobrych chęci;
 Żniwo mieć u Ojca mamy,
 Tam nadzieja duszę nęci.
 Kto spokojnie zamknie oczy
 Pewnie przyjdzie do pokoju,
 Żyłka snopów plon uroczy
 W nagrodę po ziemskim znoju.
 Często się zamiary Boże
 Zdają tajne, nader ciemne;
 Światło jasne i przyjemne
 Kiedys wszędzie w rannej porze.

W świętém patrzy rozrzewnieniu
 Na grób miłych oko łzawe,

A już serce w utrapieniu
 Tobie swą poleca sprawę.
 Jezu! chceś, by wszyscy twoi
 Byli z tobą w wiecznym Kraju;
 Śmierć, wierzymy, że nas spoi,
 Boś uprzedził nas do raju.
 Inż w ojczyźnie są prawdziwój,
 Co się z nami pożegnali:
 Skiniec do onéjże dali
 Ręka Boża duszy tklivéj.

Byśmy z tobą się złączyli,
 To nasz cel, nadzieja święta!
 Niechże już w doczesnej chwili
 Zła nie zwodzi nas ponęta.
 Zawsze oglądać na ciebie,
 Naśladować wzorn twego,
 Serca nie tracić w potrzebie,
 Iść do Presu chwalebnego;
 To niech utkwi w myśli stale,
 Niech odznacza się w żywocie,
 Tak po doczesnym kłopotcie
 Być będziemy w twojej chwale. Amen.

2.

Cześć i chwała tobie, Panie Jezu,
 któryś dawniej uniżył i stał się nam
 równym, teraz atoli wywyższonym jesteś,
 tak iż się kłania wszelkie kolano przed
 tobą i dana ci jest wszelka moc na nie-
 bie i na ziemi. Dotąd żyjemy w prochu
 niskości, otoczeni grzechem i śmiercią,
 i jeszcze się nie pokazało, czém niegdys

będziemy. Twoja wśelał się droga żywota jest przed oczami naszymi. Widzimy, jak się wzniósł od żłobu aż do tronu twego i naszego Ojca, i że nas chcesz prowadzić ze ziemi do nieba, z poniżenia do chwały wiekiwiej. O Wodzu i Dośkończycielu wiary naszej! pociągaj nas za sobą i spraw to przez Ducha świętego, byśmy się oczyszczali na wzór ciebie, czystego i niepokalanego Pana, byśmy się wyrzekli grzechu Ignacego do nas i bieżeli w zawodzie, jaki nam zarządzony jest. Pomóż nam tobie żyć, ucisnąć, znosić i umrzeć, abyśmy czy żyjąc, czy umierając, twojami byli; uczyni nas zbawionymi, o Jezu Chryste! Amen.

W Zielone świątki.

1.

Ważne, uroczyste święto obchodzi Kościół chrześcijański w dniu dzisiejszym, zupełnie sposobne do napelnienia wszystkich serc wielką radością i wdzięcznością najgorętszą ku tobie, najmiłościwszą Boże! tudzież mocną ufnością w ma-

drość, sprawiedliwość i moc twoją, cierpliwością i odwagą w pełnieniu powinności, niepospolitą uśmianiem i szczerą miłością dla prawdy i cnoty. Dziś dobitnie nam się przypomina najszczytniejsze, stanowcze zwycięstwo, jakie dobra ludzkości sprawa kiedyś odniosła, tryumf świętej, uśczęśliwiającej religii, i założenie chrześcijaństwa. O co to za święta, rośkośna pamiątka! co za wesoła, serce i umysł rozczulająca uroczystość. Obchodź ją, duśo moja, z rozmyślaniem, z serdecznym udziałem, z pobożną wdzięcznością ku Bóstwu dobrotliwemu, iż sprawiło zwycięstwo nauce, którejś sama tyle zawdzięcza światła, tyle pobudek do dobrego, tyle pociechy, rozweselenia i nadziei!

Zdawało się, że sprawa dostojnego Zbawiciela świata na zawsze zniweczona zostanie, widziawszy go zamknąć swe oczy na krzyżu. Alisć cudowna moc twoja, o Panie, wzbudziła Umęczonego do nowego żywota, z czego nowe nadzieje względem jego nauki wykwitły. Wszelakoż nie długo powrócił do ciebie; a powiernicy serca jego ponownie zo-

stali opuśczeni, bez władzy i bogactwa, bez powagi i wpływu, bez zdolności znających i wyborniej oświaty, jednym na pośmiewisko a drugim na zgorzienie. Ach, jak mało było się można spodziewać po nich dla dzieła ich mistrza; jak wiele ubawiać się należało względem niego od zawziętych wrogów. Wszystko prawie połączyło się ku przytłumieniu nauki nowiej w zarodzie i ku zniweczeniu ledwo co pojawionej wiary. Byłać jednak twém dziełem, wszechwładny Boże, dla tego broniłeś jej ręką swoją; cokolwiek srogiego targnęło się na nią, wszystko przemogła i wśród najniekorzystniejszych okoliczności sprawiłeś jej sławne zwycięstwo.

Słabeto były narzędzia, jakiemi ustalić dzieło Zbawiciela postanowiłeś, Najdobrotliwszy! Niechże mi to jest dowodem, że często niepozornych używaś środków do osiągnięcia górnych zamiarów, tudzież iż religia święta, do której się przyznaje szczęśliwy, nie jest ustawą ludzką, lecz boską nauką, zaśludem zbawiennym, który powstał przez ciebie i zostaje pod twoim zarządem i

w twój osobliwszej opiece. A nie mia-
 łożby mię to mocno pobudzać, abym
 onę coraz lepiej pojmował, kochał i po-
 ważał, do niej przywiązał się z całą
 duszą i oddał się wcale jej wpływu do-
 broczynnemu? Zwyciężyćła ona w naj-
 uporczywszych walkach wszelką, nie wiem
 jak ogromną przeszkodę, a to nie uży-
 waniem siły zewnętrznej, nie przebiegłą
 namową, zgola nijakim środkiem nie-
 godziwym, lecz jedynie wielką boską
 prawdy potęgą, właściwą sobie. Otóż
 ta moc i przekonanie, że będą działali
 dla dobra ludzkości, przejęła i podnio-
 śła powierników Pańskich w Zielone
 świątki; duch twój święty, duch prawdy
 i cnoty zlał się na nich obficie, udziela-
 jąc im śmiałości i potęgi, ażeby w miej-
 scu, w jakim ze wszech stron obawiać
 się wypadało wrogów i napastników,
 przecież zwiastowali Ukrzyżowanego i
 Zmartwychwstałego, i ogniem cudownej
 wymowy zapalili serca słuchaczy swoich
 do Ewangielii i témsamém pozyskali
 ich na zawsze dla sprawy Odkupiciela.
 Potęga prawdy i dobrego okazała się
 przy tém w sposób najświętniejszy; jej

to bowiem skutkiem, że zaraz w uroczystość świątkową powstał pierwszy zbór chrześcijański i położon był kamień węgielny pod wielki, święty Kościół Jezusów, który teraz nad całą prawie sklepiąc się ziemią, stoi blisko dwa tysiące lat i stać będzie aż do skończenia świata; Kościółto szerzący na wszystkie strony światło, pociechę, zbawienne zachęcenia, ulgę, pokrzepienie i obfitość wszelakiego błogosławieństwa, Kościół, którego ani bramy piekielne nie prze-
mogą.

Biorąc to pod ścisłą i spokojną rozważkę: o co to za mile, rozmaite uczucia budzą się w mej duszy! Jak mocno przekonywam się, że prawda i świętobliwość zawierają w sobie moc, równającą się prawie wszechmocy; że wszystka potęga podstępny i zbrodni w rzeczy samej jest słabością, i niebawem kazi się sama przez się; że ty, o Boże, jesteś z każdym, co prawdę i wszystko dobre kocha i rozkrzewia, że zawdy zrządasz, aby wszelki ślachetny zamiar przecie na koniec wszystkie prze-
ślody i opory zwyciężył i tryumfował,

i że Kościół tak cudownie założony i napotém w najstrasznych burzach nie mniej cudownie ocalony, winien być przedmiotem naszego uwielbienia, przywiązania i umiłowania!

O święta to uroczystość, która mi wszystkie te pocieszne, zachętne przypomina prawdy! Rozmyślać nad niemi uważnie, i pałać nabożnemi uczuciami, jakie one w mej wzbudziły duszy, — takto chcę obchodzić dzień ten świąteczny! Z najgłębszej głębi serca mego niechaj się wzniosą gorące dzięki ku tobie, Najświętszy, coś dał tak świetne zwycięstwo sprawie Jezusowej, i tym sposobem upewnił szczęśliwość rodu ludzkiego. Prawdzie, cnocie i religii Ukrzyżowanego poświęcę całe życie moje. A choćbym też za nadto wiele cierpieć musiał za dobrą i użyteczną sprawę — nijak mnie to nie zwątpi, wiedząc, że się nią łaskawie opiekujesz, i że prędzej lub później zwyciężyć musi, jako zwyciężyła sprawa Chrystusowa. Dla tej co sił stanie działać, prawdziwą myśl i ducha Ewangelii zgłębiać, istne onej poznanie ile możliwości upowszechniać i do-

broczynne zakłady Kościoła chrześcijańskiego jak najusilniej wspierać i rozmnażać — to niech mi zawdy jest rozkośią i chluba. Ustawy Kościoła tego są świętego początku, muszą mi być zatem zawsze czcigodne i święte. Prowadź i ochraniaj ich jak dotąd, tak i dalej, Najmiłościwszy! a słowo Syna twego co do jego myśli prawdziwej i nieomyłnej, niech coraz lepiej i zupełniej pojmowane będzie, niech działaniem jego powstaje wiele cnotliwych czynów, i na całej ziemi ściera się prawdziwe szczęście. — Twój Duch dobry niechaj będzie obecny wszystkim, co go nauczają i je opowiadają, tudzież wszystkim słuchającym onegoż. Wszyscy niech doznają w sobie, że Ewangielia jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu! Amen.

2.

Bądź pochwalony, łaskawy Boże, Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, żeś obiecanego pocieszyciela zesłał na świat, i dał nam go na rekoiście naszego dziedzictwa w niebie. Wyléj go coraz obficiej na towarzystwo, które się

zawiązało w imię Jezusa Chrystusa;
założ królestwo swoje w sercach naszych;
prowadź nas z ciemności na światło,
ze służebnictwa grzechu do świetnej wol-
ności dzieł twoich.

Ach, przyjdź Duchu święty, i
spuść się dzisiaj na wszystkich nas! Ob-
darz wszystkich wiernych nową i obfitą
miarą swych darów; wszyscy, co jeszcze
dwoistego są serca, niech stanowią ulu-
bia prawdę wieczną; śpiących i obu-
marłych w grzechach swych obudź do
nowego, boskiego żywota. Okaż się
każdemu z nas według hojności łaski
swojej. Wspieraj nas potężnie w sta-
bościach naszych. Natchnij nas wytrwałą
gorliwością w szukaniu łaski Bożej w Je-
zusie Chrystusie. Posilaj nas w codzien-
nej walce z duchem światowości; po-
moż nam czuwać i modlić się, byśmy
nie popadli w pokuszenie. Umacniaj
nas we wierze, w miłości, w posłuszeń-
stwie i w cierpliwości. Objaw w nas
Chrystusa w jasności boskiej, ażebyś
mógł poświadczyć duchowi naszemu,
żeśmy członkami jego ciała i dziełami
Bożemi.

A jak za sobą, tak i za drugimi ludźmi błagamy ciebie. Jasne światło twoje niechaj wszędzie nad mnóstwem tych, co jeszcze w ciemnościach i w cieniu śmierci mieszkają. Działaj sam wszechmocnie na wszystkich miejscach, gdzie Ewangielia w starych i nowych językach opowiadana bywa; rozmnażaj co dzień liczbę wierzących w imię Chrystusowe. Przedewszystkiem prosimy cię, racz nappełnić i poświęcić całe chrześcijaństwo, i czynić je istnieniem podobieństwem niewidzialnego Królestwa twego. Stań się potężnym węzłem jedności między wszystkimi chrześcijanami, między wszystkimi zborami, w całym Kościele twoim. Naprowadzaj nas wszystkich do jednakięj wiary i poznania Syna Bożego, jakoś nas powołał w jedno ciało, aż się spełni słowo obietnicy: J będzie jeden pasterz, i jedna owczarnia, a Bóg jest wszystko i we wszystkich. Amen.

W Tróję świętą.

Boże, co w nieprzystępnej mieszkasz światłości, niech ci składają chwały i

dzięki wszyscy wierni za objawienie się nam jako Ojciec, Syn i Duch święty!

Boże, Ojczy nasz! wystawiamy ciębie, żeś wszechmocą swoją stworzył wszystko, co w niebie i na ziemi, i mądrześ tém rządzisz, żeś także naszym Stworzycielem i Ojcem miłosiernym od wieków aż na wieki. Obyśmy o tém nigdy nie zapominali, że twa wszechmoc nas trzyma i zachowuje, że twa mądrość po ojcowsku nas prowadzi, i twa dobroć po samych zbawiennych drogach zbliża do kresu niebieskiego, do któregoś nas powołał.

Cześć i chwała tobie, Panie Jezu Chryste, Synu Boży jednorodzony, że stałeś się człowiekiem i równym nam dla wybawienia naszego z grzechu i śmierci. Tyś przyszedł na świat jako prawdziwe światło, oświecające wszystkich ludzi, i dałeś moc wierzącym stania się dziaćkami Bożemi. Dziękujemy tobie z całym społeczeństwem ziemskim i niebieskim, które odkupiłeś krwią swoją, a imieniowi twemu świętemu śpiewamy chwały. O zrządz to, wierny i niezawodny Poświadczyтелю prawdy,

zebyśmy stałą ufnością trzymali się twego wiecznego słowa, wdzięcznie się cieşyli z twego boskiego dzieła odkupienia, i do ciebie, Pierworodny ze wszystkich dzieł Bożych, stawali się coraz podobniejszymi. Niechże tobie, Panu naszemu w niebie, żyjemy i ufamy w tej doczesności, aż przyśedłszy na sąd, weźmiesz nas z sobą do wiecznej chwały.

Uwielbienie i sława tobie, Duchu Boży, święty Duchu prawdy i żywota! Nasze oświecenie, odnowienie i poświęcenie, to dzieło łaski twojej. Bądź pochwalony, żeś w słabości naszej potęgą naszą, we wszelkich dolegliwościach doczesnych naszym pomocnikiem i pocieszycielem i zakładem naszego dziedzictwa w niebie. Oby mocne twoje działanie w nas daremnem nie było! Poświęcaj i oczyszczaj nas coraz bardziej, a każdego czasu dawaj duchowi naszemu pocieszne świadectwo, żeśmy działkami Bożemi, przez ciebie zapieczętowanemi na dzień wybawienia naszego.

Trójjeden Boże, Ojciec, Synu i Duchu święty! Przyjmij łaskawie chwały i modlitwy nasze które ci składamy,

jeszcze zewsząd ogarnieni grzechem i słabością. Zachowaj nas w wyznaniu ciebie, aż cię niegdys w świetle doskonałym oglądać i godniej czcić i wystawiać będziemy w niebie ze wszystkimi świętymi i anioły. Amen.

W obchód reformacyi.

Dobrotliwy Boże i Ojcze! Z dziękami i radością idziemy dziś przed oblicze twoje, chcąc wystawiać zmiłowanie i wierność twoję. Panie, wielmożne rzeczy uczyniłeś nad ludem swoim; z tego się cieszymy z wykrzykaniem. Pamiętkę zrządziles swych cudów, tego nie zapomnimy nigdy. Potężnie zająłeś się kościołem swoim, opatrzywszy wybrane narzędzia twoje w mądrość, odwagę i siłę, by czystą naukę Ewangielii wyprowadzili na światło z ciemności błędów i powiary. Aż do tej chwili zachowałeś nam swe boskie słowo w czystości pierwotnej, żeby nam było pochodnią na drodze żywota i światłem na ścieżce ku wieczności. Niech za to

będzie chwalone wielkie imię twoje teraz i na wieki! Błagamy cię też oraz, racz ten drogi klejnot twój zbawienną prawdę w czystości niezmienną zachować i dla nas i dla wszystkich potomków naszych, a światło jego niech się szerzy coraz bardziej nad wszystkimi narody.

Ojczyźnie święty! Rozjaśnij serca nasze niebieskim blaskiem znajomości Jezusa Chrystusa, i niech słowo o krzyżu jego stanie się w nas boską mocą i mądrością. Pomagaj nam łaską twego świętego Ducha w przyzwoitym zachowywaniu się według Ewangelii Syna twojego, byśmy przyszedłszy na sąd, dobrze oświeceni na nim. Uczyni nas wiernymi sławcami drogiej prawdy ewangelicznej, ażebyśmy niegdys jak pobożni i rzetelni słudzy weszli do radości Pana swego. Amen.

Modlitwy do nabożeństwa kościelnego.

Ogólne.

Modlitwy przed nabożeństwem.

1.

Panie Boże, Wszech, Stworzycielu nieba i ziemi! Dzień ten jest twoim dniem; w nim bowiem rozpocząłeś dzieło stworzenia wszechmocnym słowem: Niech będzie światłość! Przetóż błagam ciebie, racz i dziś na nowo zacząć swe dzieło we mnie, i mów do duszy mojej: Niech będzie światłość! żeby na zawsze opuściły mnie ciemności, i żebym jasno poznał dzieła i drogi twoje, a w porze wystawiał ciebie.

Panie, Zbawicielu mój! Dzień ten jest twoim dniem; w nim bowiem zmar-
twychwstałeś, i pokazał się Swoim jako Króla żywota. O niechże i dziś do-
znam skutków zmartwychwstania twego,
objaw się mej duszy przez pozdrowie-
nie: Pokój tobie! i pocieś mię, żeś na

wieki żyjącym i bliskim Panem i Odkupicielem moim.

Duchu święty! Dzień ten jest twoim dniem; w nim bowiem przyszedłeś do wiernych, i poświęcił ich na zbór Syna Bożego. Połącz się dziś także ze mną i z braćmi moimi, uczyni słowo Chrystusowe w nas żywą siłą boską, a niech całe zgromadzenie jednako myśli i jednako czuje, niech się utwierdzi we wierze, rozgrzeje w miłości i stanie się mieszkaniem Boga w Duchu świętym.

Święty trójjeden Boże! Poświęć mnie zupełnie; żyj i mieszkaj we mnie, żebym nawzajem w tobie żył i spoczywał, tu w stanie ziemskiej słabości, a tam, w wieczną niedzielę, w twój niebieskiej chwale. Amen.

2.

Panie Jezu Chryste, Pasterzu i Biskupie dusz naszych! Dałeś nam słowo swoje i kazał sługom swym, aby je zwiastowali w zgromadzeniu, chcąc nam przez to udzielić obfitość wszystkiego. Nasienie tego słowa niechże głęboko wpada w serca nasze, zakorzenia się

w nich i wydaje stokrotne owoce. Spraw-
to łaskawie, żebyśmy w mocy twojej
obumarli światu i wszystkim grzesznym
pożądliwościom, a już nie sobie, ale
tobie i na sławę imienia twego żyli, i
w tobie znaleźli zupełną sprawiedliwość
prawdziwy pokój i radość wiekiśc.
Wysłuchaj nas dla miłości swojej! Amen.

Modlitwy po nabożeństwie.

1.

Święty, miłosierny Boże! Otoś mi
pokazał przez słowo swoje sposób postę-
powania według woli i upodobania
twego. Całym sercem dziękuję ci za to,
prosząc cię oraz, żebyś mi zaskiłem z góry
pomagał zachować słowo twoje w sercu
i przed oczyma, i wspierał mnie w mi-
łości ku tobie i ku bliźniemu. Zachęcaj
mnie też do unikania i zwyciężenia wszel-
kiej bezbożności, ażebym trzeźwie i spra-
wiedliwie i pobożnie żył na tym świe-
cie. Rozjaśnij przedewszystkiem wzniósłszy
wzór Pana naszego, Jezusa Chrystusa,
w duszy mojej, i natchnij mnie ochotą
do naśladowania stóp jego we wszyst-

kiem. Na drodze świętobliwości pomóż mi znaleźć wstęp do królestwa wiecznej chwały, które nam Syn twój, Pan i Zbawiciel nasz zgotować raczył. Amen.

2.

Dzięki, cześć i chwała tobie, miłościwy Boże i Ojcze, za drogocenne dobrodziejstwo, że twego boskiego słowa słuchać, z niego światła i pokoju dla duszy mojej i siły do wspaniałego dobrego nabywać mogę. Wzniecaj we mnie coraz większe pragnienie łaski twojej, coraz gorliwszą uwagę na twą wolę, coraz mocniejszą chęć i stateczność do urzadzenia życia mego według wyroków twoich. Użyj mi też ochoty i siły do wykonania postanowień dobrych, jakie Duch twój obudził we mnie, ażebym nie był słuchaczem zapamiętliwym, lecz owszem wiernym czynicielem słowa twojego, i doszedł do celu wiary, do zbawienia duszy. Amen.

Szczególne.

1. Modlitwy spowiedne.

Przed spowiedzią.

„Wyśpiegaj mię, Boże, a poznaj serce moje; doświadcz mię, a poznaj myśli moje, i obacz, jeśli droga odporności jest we mnie: a prowadź mię drogą wieczną.” Przed tobą, Wsystkowiedzący, odkryte są wszystkie myśli moje, wszystkie poruszenia serca mego; wiadome ci są wszystkie słowa i uczynki moje. Oko twoje patrzy w głębię duszy mojej. Ach, litościwy Ojcie! daj mi szczerze poznać wewnętrzną przewrotność i zepsucie, bym ciebie szukał jako najlepszego lekarza, co rany sumienia sam tylko zagoić zdoła. Wielkie i niepoliczane są dobrodziejstwa, które otrzymałem od ciebie i co dzień jeszcze pobieram. Lecz niestety, bywałem obojętny na wzruszające dowody twój życzliwości i łaski, przytłumiałem wdzięczność przeciwko tobie we wnętrznościach moich, często więc nie podobałem się tobie, największemu dobroczyńcy mojemu, a to dla nieposłuszeństwa przeciwko twym

świętym przykazaniom, w skutek bez-
cnych myśli, słów i postępków moich.

Ach, Ojcie! Krwią Syna twojego
jestem zbawion i odkupiony. Wszela-
koż nie rozmyślałem dotąd przyzwocie
nad tém, że Jezus Chrystus aż do
śmierci mię ukochał i na okup dał sie-
bie samego za mnie. Nad wielkością
miłości i śmierci jego nie byłem się
zastanawiał szczerze, ani też dałem się na
własność zbawcowi, za mnie na krzyżu
umęczonemu; żyłem owsem sobie, chę-
ciom i pożądliwościom swoim; nie Od-
kupiciela, który za mnie cierpiał i wy-
lał krew niewinną, ale świat i to, co
na świecie jest kochałem.

Duch twój, o Boże, podawał mi
często prawicę na śliskiej ścieżce żywota,
chcąc mię prowadzić ku niebu. Przecze-
sto ujmował me serce, wzniecał w duszy
mój błogosławione uczucia, upominał
mię dobitnie na wieczną chwałę i radość.
Ztemwysytkiem odpychałem niewdzięczny
tego przewodnika boskiego, niweczył
w sobie dzieło jego litości, osłabiał i
wytępiiał światowością dobre przedsię-
wzięcia, przezeń wzbudzone w duszy mo-

jéj; ach lekceważyłem napomnienia i przestrogi, obietnice i zachęcenia jego. Swawolnie sprzeciwiałem się duchowi dobremu, co to chciał mię poświęcić Bogu i Odkupicielowi i przygotować do wiecznego zbawienia.

Wielkie przykazanie Chrystusa: Bądź miłował bliźniego twego jako siebie samego! przestępowałem rozmaicie myślami, mową i uczynkami. Niebezpieczne skłonności do pychy, samolubstwa, zazdrości, gniewu i zemsty pielegnowałem w sobie. Najbardziej patrzałem na to, co moje, a nie na to, co jest bliźniego. Sama nawet nędza i dolegliwość innych ludzi nie obchodziły mię wcale, byłem nieczuły i obojętny na takie uciski. A ileżto niebezpieczeństwa i złego zrządziłem niekiedy przez zgorzelenie i przykłady zwodliwe, przez lekkomyślne i sprośne wyrazy i sprawy, czémto zaraziło się serce siostr i braci moich, a sumienie ich utraciło spokój!

Stworzon dla wieczności, nie miałem jednak zawsze na pamięci i przed oczyma przykazania ważnego: „Szukajcie najprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego!” Dla światowych

prac, uciech, trosk i zabaw upośledzi-
łem staranie o rzeczy niebieskie.

Wszehwiedny Panie! Tobie wyznaję
winy moje, a nieprawości moich nie
taję przed tobą. Zgrześliłem, Ojczy, więc
nie jestem godzien, abym był zwany
dziecięciem twojem. Wzbudź ty sam we
mnie uczucie głębokiego żalu i szczerzego
wstępu do wszystkich grzechów. Pomóż
mi dostąpić łaski i odpuszczenia przed
tronem miłosierdzia twego, i ulec zbo-
lałe sumienie moje pod krzyżem zbawi-
ciela. Przybądź mi, Panie Jezu, na-
przeciwko z ucieśnieniem słowem swoim:
Usajże, odpuszczoneć są grzechy twoje!
Niech ci się podobają, litościwy Boże,
szczerze śluby wierności i posłuszeństwa
nowego, które teraz czynię, i udziel mi
siły do dotrzymania enychże. Stwórz
we mnie serce nowe, a Duch twój do-
bry niech mię prowadzi po ziemi pra-
wej. Pocieś, pochrzep i wzmoćnij mię
pomocą swoją, a Ducha świętego nie
bierz ode mnie. Wyśłuchaj wołania po-
kory i ufności dla Jezusa Chrystusa,
orędownika mego. Amen.

Inna.

Łaskawy, najłitościwszy Ojczy! Codziennie wzywaj mnie na drogę pokoju, i rozkazałeś opowiadać pokutę i odpuszczenie grzechów w imieniu twego Syna Jezusa Chrystusa. Jam atoli nie zważał na wołanie łaski twojej, jakbym był powinien, a bogactwem dobroci i cierpliwości twojej, która mnie nadto długo, bo dotąd ośzczędziła, pogardzałem niebezpieczny. Ach Panie! odpuść mi gnusność mego ciała i zatwardziałość mego serca. Nie odrzucaj mnie od oblicza twego, a Ducha swego świętego nie odbieraj ode mnie. Skutkuj w sercu mojem śczerą i głęboką żal nad grzechami moimi, gorliwe wyglądanie usprawiedliwienia twego, i pewną niewątpliwą ufność w twe ojcowskie zmiłowanie przez twego Syna i zbawcę mego. Obym nie zaniedbał czasu błogostawionego nawiedzenia twego, a będąc zaproszony do stołu zbawiciela, niechże ku niemu idę skruszony i pełen wiary, prawdziwój żeby mi ta Wieczerza święta wieczne przyniosła błogostawienie.

stwo. Poświęć mnie Duchem swoim, a twój pokój, który przewyższa wszelki rozum, niechaj strzeże serca mego i myśli moich w Jezusie Chrystusie aż do żywota wiecznego. Amen.

Ojcze, zgrześliłem przeciwko tobie, i jużem nie jest godzien, abym był nazywany dziećciem twojem. Spójrz mi łaskawie na mój żal i skruchę, i wznieć we mnie taką odrazę od wszelkiego złego, żebym już na szereg grzechu się wystrzegał i unikał, a tobie się poświęcił z duszą i z ciałem. Oczyść mnie drogą krwią, wylaną na krzyżu przez Syna twojego na ubłaganie, i rozwesel, pociesz mnie litościwem odezwaniem się do mnie: Ufajże, odpuszczone są grzechy twoje! Słuchaj miłościwie szereg obietnic nowej wierności i nowego posłuszeństwa, którą ci teraz czynię, i dodaj mi mocy do spełnienia onejże. Stwórz we mnie serce czyste, a ducha prawego odnow we wnętrznościach moich. Przywróć mi radość zbawienia twego, a duchem dobrowolnym podeprzyj mię. Użyj mi pokrzepienia i pociechy przez pożywa-

nie Wieczerzy Syna twego miłego, i zachowaj mnie w jego społeczności na wieki. Wyśłuchaj pokorne i śczerze prośby moje przez Jezusa Chrystusa. Amen.

P o s p o w i e d z i.

Wdzięcznie wznosi się duch mój ku tobie, Boże pociechy i Wieże miłosierdzia! Jesteś, Syna swego na świat aby grzeszniki zbawił. Oto zapewniłeś mię na nowo, swe dziecko pokutujące, o twój wszystko odpuszczającej łasce i miłości, a pociechę Ewangelii o ukrzyżowanym zbawicielu wszystkich grzeszników wpoiles w serce moje. Jam natomiast zobowiązał się tobie i Chrystusowi do posłuszeństwa nowego. Racz utwierdzić we mnie to święte postanowienie, ażebym się rządził według upodobania twego. Alie słabość i krewkość moja dobrze ci wiadoma, wszechwiedny Boże! Oj posił mię niebieską potęgą do walki ze wszystkimi pokusami serca i świata, a zwróć coraz bardziej moję uwagę na karność Ducha twojego. Uchowaj mię od nabożności udanej, tudzież od wszelkiej nieszczerości i niedo-

pełnienia obietnic moich. Niech zawdy
czuwam nad sobą i modłę się do ciebie.
Pobłogostaw przedewszystkiẽm świętą
wieczerzę Pańską, którój teraz w celu
umocnienia się w wierze i nadziei
uczestnikiem będę: pobłogostaw ją do
pomnożenia pobożności, która ma obiet-
nicę żywota terazniejszego i przyszłego.
Amen.

Inna:

Litościwy Boże i Ojcie! Chwały
i dzięki składam tobie, żeś się zmiłował
nademną i odpuścił mi wszystkie grze-
chy moje dla Syna twego Jezusa
Chrystusa. Zachowaj mię, o wierny
Boże, w łasce swojej, a daj mi siły i
potęgi, żebym nienawidział i chronił się
grzechu, wszystkim pokusom opierał się
wiarą mężną, i tobie służył w czystej
niewinności i sprawiedliwości. Ufam
mocno, że wzbudziwszy dobre chcenie
w sercu mojem, będziesz mi pomocą i
w wykonaniu onegoż. Ach Ojcie ubła-
gany, bądź ze mną słabym, a mdłość
ciała nie będzie niebezpieczną duchowi
ochotnemu. Wdzięczność za twoje nieogra-

niezione miłosierdzie, niechże mię ostrzega o wszelkiej niewierności i niedbałości, kiedy potrzeba silny dać odpór pociągom do złego, i stanąć w obronie prawdy i sumienia. Przeczuwając ciężkie walki i rozmaite trudności stanowczego polepszenia mojego, wszelką nadzieję i ufność pokładam w tobie jedynie, mój Boże i Ojcze, i wierzę, że mi czasu swego na pomoc przybędziesz. Amen.

Wszehmocny Boże! łaskawy, miłośniwy, cierpliwy i wielkiej dobroci i litości! Otoś mi kazał ze słowa swego zwiastować odpuśczenie wszystkich grzechów moich i zniesienie kary za nie wymierzonej; użaliłeś się krewkości i skruchy mojej, i przyjął mię znowu na miłość. Ach, niegodzienem wcale twego zlitowania, gdyż bowiem dawniej przyrzekałem ci wiele razy posłuszeństwo i stateczność w dobrém, a przecież dałem się zwabić do nieprawości i wzdragałem się słuchać Ducha twojego. Panie! puśćcieś w niepamięć zdróżności i winy moje, a zausał moim obietnicom: o

niechże i ja zapomnę miłowanie świata i jego uciechy, niech na zawsze przestane być powolnym sługą cielesności, abym tém gorliwiej i wyłącznie pełnił wolę twoją świętą i nie stał się wiarołomnym przeciwko tobie. Posilaj mię w tém przedsięwzięciu mocą Ducha twego; pomóż mi powściągać wszelkie żądze i namiętności, któreby mię na nowo usiłować i w niewolę grzechu zająć mogły. Wystawiaj mi na żywe oczy nieszczęsność rozkoszy, jakie grzech obiecuje i sprawia, a wieczną radość i chwałę świętobliwości. Światci przemija i pożądliwości jego, ale kto czyni wolę twoją, trwa na wieki. Cóżby mi pomogło, choćby wszyscy świat pozyskał, a składował na duszy swojej? Dla tego wzgardzę wszystkiem, czego ty, święty Boże, nie nawidzisz, a ukołam całym sercem, do czego mię przez Ducha swego zachęcić zechcesz. Prowadź mię Ojczy, według upodobania swego! Amen.

2. Modlitwy Komunijne.

Przed pożywaniem Wieczerzy
Pańskiej.

Niechże mi błogosławioną będzie ta święta godzina, w której obchodzę pamiętkę meki i śmierci zbawcy mojego, i oraz otrzymać mam uroczyste i najmiłsze zapewnienie o twój łasce, Ojciec mój niebieski! Oby wielka, niezmierna dobroć twoja wzruszyła mą duszę, dla której oddałeś Jednorodzonego na urąganie, nienawisć i śmierć krzyżową.

Panie mój i Zbawicielu, Jezu Chryste! jakże miłościwe jest serce twoje, jak miłe twoje wezwanie i jak zbawienne rany twoje! Tyś to prawdziwym chlebem niebieskim do nasycenia dusz naszych. Proszę cię tedy serdecznie, racz teraz u stołu swego pokrzepić mię na duchu. Bądź sprawiedliwością moją, Odkupicielu, bo grzechy oskarżają mię; bądź orędownikiem moim, bo i przykazania Boże i własne sumienie świadczą przeciwko mnie; bądź najwyższym Kapłanem moim i proś za mną u Boga świętego, kiedykolwiek w pobożności

słabiej; bądź mi światłem i żywotem,
 kiedy śmierć i ciemność ogarną mnie;
 bądź obroną i zwycięstwem mojem, kiedy
 mdleję w dolegliwościach. O wierny
 Panie i Pasterzu mój! niechże przy tej
 Wieczerzy świętej uczuje umysł mój
 wszystką łaskawość i miłość twoją,
 któraś mię aż do śmierci na krzyżu
 poświęcał; niech dozna boskiej pociechy,
 sił przyszłego świata i radości onego
 żywota. Pokrzep i rozwesel mą duszę
 troskliwą, bądź jej obecny z swą łaską
 w chwili ostatecznej, ażeby się potem
 w dobrej nadziei poleciała tobie i weszła
 w pokój do wiecznej radości. Amen.

Miłosierny Boże, miły Ojciec mój
 niebieski! Dziękuję tobie z całego serca,
 żeś mnie i wszystkich wiernych udarował
 odpuszczeniem grzechów, żywotem i zbawie-
 niem w Jezusie Chrystusie, Synu twoim.
 Oto mam iść do stołu świętego, u któ-
 rego on wszystkich, co łakną i pragną
 sprawiedliwości, nasyci i poi z hojności
 swojej. Niechże więc idę do niego z na-
 bożną skruchą, w niewatpliwą wiarę
 w jego boskie zasługi, ażebym się cie-

był i radował z jego posłuszeństwa, meki
 i śmierci, a to nieobłudnie z całego
 serca. Gdyż on ale i za mnie umarł,
 a błogosławionych owoców śmierci swo-
 jej i mnie uczestnym czynić raczy, prze-
 tóż mię pobudź, Ojcze, do braterskiej
 miłości ku wszystkim spółwybawionym,
 abyśmy sobie nawzajem służyli, jak
 członki jednego ciała, i jedni drugim od-
 puszcali, jakżeś nam odpuszcił w Chry-
 stusie. Pośil mię mocą śmierci i życia
 jego do walki z grzechem i światem.
 Usposób mię na umyśle na wzór jego,
 pomóż mi nosić wszelaki krzyż doczesny,
 jaki na mnie włożył, w zapatrywaniu
 się na jego stałą cierpliwość i w na-
 śladowaniu onéjże, a nie dopuść, abym
 kiedy miał wątpić o twój łasce i spra-
 wiedliwości. Zachowaj mię w jego świę-
 tej społeczności, bym niegdys z radością
 stawiał się przed nim, sędzią moim, i po-
 żywał z nim owę wielką wieczerzę świętą
 w niebieskiem królestwie twojem. Amen.

Panie Jezu, Baranku Boży, który
 gładzisz grzechy świata! otoś i dla mnie
 zgotował swe dary, i chceś mnie nę-
 dznego i utrapionego człowieka pocieszyć

i pokrzepić, abym już więcej nie lękał się sprawiedliwości Bożej, ani też dla braku dostatecznej siły wewnętrznej ulegał powabom świata i żądom występnyim własnego ciała. Ofiarą ubłagalną stałeś się za grzechy moje, Ojciec niebieski usprawiedliwił mię dla ciebie, a przez pożywanie poświęconego chleba i kielicha chceś mi dać ciało swe do jedzenia i krew swoją do picia, bym z tobą jak najściślej się połączył i żył mocą twoją w niewinności i sprawiedliwości ku zbawieniu. Uczem nie godzien tak wielkiej łaski, przecież nie gardziś mną grzesznym i nie wyłączaś mię z uczestnictwa stołu twego. Panie i Boże mój! napełnij mnie duchem pokory i wdzięczności, i sposób mnie ty sam na godnego stołownika swego. Am.

Westchnienia tuż przed i po przyjmowaniu świętej komunii.

Panie Jezu! pożywanie twego świętego ciała (twój świętej krwi) niech mię wzmocni i zachowa w prawdziwej wierze aż do żywota wiecznego.

Jezu Chryste, Panie mój i Boże mój! daj mi głębokie spoleczucie twój

śmiertelnéj boleści. Odezwij się jaś najmocniéj do duszy méj słowami: „Ciało moje i za ciebie wydane! — Krew moja i za ciebie wylana!”

Panie i Zbawicielu mój; tyś moin, a ja twoim. Niech więc umieram dla świata i grzechu, a należę na wieli tobie. Jaś ty cierpiał, niechże i ja cierpię; jaś umarł, niech taś umieram. Przeprowadź mię na ostatek przez noc śmierci do wiecznéj światłości!

Po pożywaniu Wieczerzy Pańskiej.

Duśa moja sławi ciebie, Ojcie miłosierny, żeś Synu swemu Jezusowi ka-zał i za mnie umrzeć, a przy obchodze-niu śmierci jego udzielił mi zapewnienie łaski twojéj i odpuszczenia wszystkich zdróżności i występków moich.

Cześć i dzięki składam tobie, bośki Zbawicielu, za najdroższy zakład twój miłości, otrzymany przy pożywaniu twój Wieczerzy świętój. Panie Jeżu, coś za mnie na krzyżu oddał święte życie swoje, okaż moc swą w słabości mojej, i wydal ze serca wszelki niepokój. Ob-jaw mi cuda swój litości i daj mi

umysł boski. Zabierz mą duszę, którą
 krwią swoją drogo odkupił. Przyciągnij
 mnie do krzyża swego, żebym pod nim
 umarł dla grzechu. Uczyń mię niepoką-
 lanym i czystym, i poświęć mię zupeł-
 nie na swoje własność. Miłość swoją
 wlej do serca mego przez Ducha świę-
 tego, bym ciebie ze wszystkich sił kochał
 i żył w tobie. Łaska twoja niech mię
 prowadzi przez całe życie. Błogo mi,
 Pasterzu wierny, że tuszę sobie przypiszę
 do owad, gdzie zbawionych na niebie-
 skich błoniach strzeżesz i do źródła żywej
 wody prowadzisz; błogo mi, że tam w
 zgromadzeniu sprawiedliwych umarłych
 świetniejszą wieczerzę wdzięczności i ra-
 dości u ciebie w przybytkach Ojca twego
 obchodzić, i w wiecznej niewinności i
 błogości przed tronem twoim żyć będę!
 Amen.

Błogosław, duszo moja, Panu i
 wszystkie wnętrzości moje imieniowi
 jego świętemu, błogosławże duszo moja
 Panu, a nie zapominaj wszystkich do-
 brodzieństw jego, który odpuszcza wszy-
 stkie nieprawości twoje, który uzdrawia

wszystkie choroby twoje, który wybawia od śmierci żywot twój, który cię koro-
nuje miłosierdziem i wielką litością.

Wystawiamy ciebie, Panie Jezu, żeś mi tak wielką litość wyświadczył, wybawiwszy mnie z grzechu i śmierci i uprawniwszy mnie do błogosławstwa twego i naszego Ojca. Dziękuję ci, żeś ustanowił w Wieczerzy świętej pamiątkę swój miłości, a wiarę i nadzieję moję umocnił na nowo tym wybornym środkiem do dostąpienia łaski Bożej. Niechże już nie mię nie zwabi od ciebie, ani sława i zysk doczesny, ani ucisk i niedostatek srogi. Wiem że mając ciebie, mam wszystko, a że w dzień ostateczny poznasz mię po wytrwałej wierze i nieobludnej miłości ku tobie, i weźmiesz mię z sobą do radości wiecznej! Amen.

Miłosierny Boże i Ojcie! Chwałę i wielbię święte imię twoje, i dziękuję ci za niewypowiedzianą litość, żeś mię pożywaniem świętej Wieczerzy pokrzepił i wzmacnił. Ach Panie, czémem ja biedny, niegodny człowiek, że mię tak

hojnemi darami rozweselasz! Nacz mi być pomocą w należytem poważaniu twój szczerobliwości i łaski, przez co-
bym pobudzon był do wdzięczności co-
dzienniej przez szczera wiare i pokutę.
Broń mię od pokus wielkich, a w złym
przypadku dodaj mi śmiałości, żebym
ufając twój mocy i twemu miłosierdziu,
nie dał się niczemu odstraszyć od pełnie-
nia przykazań twoich. Amen.

3. Modlitwy konfirmacyjne.

Przed konfirmacją.

Ojciec święty i dobrotliwy! Uż do-
tąd prowadziłeś mię i wychował przez
słowo twoje w karności i napominaniu
Pańskiem. Dałeś mi poznać wielkie mi-
łosierdzie i miłość twoją przez Jezusa
Chrystusa. Tobie oddano i poświęcono
mię przez chrzest święty i przyjęto do
społeczności twego Syna miłego, który
i za mnie cierpiał i umarł, abym prze-
zeń odkupion i ubogacony był wszelakiem
dobrem. O jakże mocno czuję, żeś, Boże!
wszystkich ludzi ubлагanym Ojcem, a że
masz litościwą pieczę o każdym, co mie-

ńska na ziemi. Tyś i mnie chronił pra-
 wicą swoją od pierwszego dzieciństwa
 aż dotąd, z hojności twój pobierałem
 co dzień i duchowne i cielesne dobro-
 dziejstwa. Słabe siły i zdolności moje,
 oto już rozwinęły się tak dalece, iż mogę
 sam osądzić i poznać dostatecznie, czego
 żądaś ode mnie, jakie są twe obietnice,
 i jakim sposobem prawdziwego szczęścia
 na tym i na tamtym świecie używać
 zdołam. Kochani rodzice i nauczyciele
 wzniecali we mnie wiarę, miłość i na-
 dzieję chrześcijańską, tak iż teraz zacność
 i zbawienną moc świętej nauki Zbawi-
 ciela mego szczerze znam i głęboko w mém
 sercu czuję. Ojcie! bądź obfitą nagrodę
 za wszystkie prace i trudy, jakie ponieśli
 ci, którym me powierzyłeś wychowanie!
 Powściągnaj mą duszę od niewdzięczności
 zapamiętałej, a zachęcaj ją do przestrze-
 gania przykazań twych tak względem
 dobroczyńców moich, jak względem in-
 nych ludzi, a przedewszystkiem do miło-
 wania ciebie i któregoś postać, Jezusa
 Chrystusa.

Panie i Zbawicielu mój! Z łaski
 swej przyjąłeś mię przez omycie odro-

dzenia i odnowienia Ducha świętego za
 służbę i spółdziedzicą królestwa twego;
 a łaska twoja nade mną daremna nie
 była. Dziś mię wzywaj na nowo i uro-
 czyście do siebie, ażebyś ci samoistnie
 i z najszczerszym przekonaniem potwierdził
 śluby uczynione przez chrześtnych ojców
 w on dzień pamiętny, w którymś mię
 przyjął do kościoła swego. O racz ich
 słuchać, tych świętych obietnic, które u
 ołtarza twego dziś wymówię; racz moje
 wiarę w ciebie i w Ojca i w Ducha świę-
 tego wzmocnić i ufność moję posilić, że
 w słabości mojej będziesz mocą moją,
 że w pokuszeniach przy mnie stać i do
 zwycięstwa mi pomagać będziesz. Z tobą
 jaś najściślej połączony, nie będę się
 lękał nic złego, z tobą wszystkie powin-
 ności mile i łatwe mi będą, a gdy nadej-
 dzie chwila rozstania się z tym padołem
 ziemskim, twoje pocieszne słowo rozweseli
 ducha mego, wiedząc, żeś zmartwych-
 wstanie i żywot, a że ci, co z tobą do-
 cześnie żyli, z tobą żyć będą na wieki
 w królestwie chwały twojej. Amen.

Wieśń.

Anta: Chrystus Pan jest mój żywot.

Błagamy cię o łaskę; Z niej nam błogość płynie;
Wodź nas po ziemi prawej, Niech z cnót życie słyńie.

Błagamy o twą bliskość, Byśmy w obec ciebie
Pogardzali, co z świata, Kochali, co w niebie.

Błagamy o twą prawdę, Często błąd nas zwodzi;
Świeć nam jasnością swoją, Wskazuj, co nam szkodzi.

Błagamy o twój pokój, Grzech w nas budzi trwogę;
Śmierć twa nam do zbawienia Otworzyła drogę.

Błagamy cię o siłę, Wiem, żeśmy słabemi;
Do czynów dobrych będziem Przez ciebie mocnemi.

Błagamy cię, błogosław Dniu przymierza z tobą,
Ciągnij nas łaską swoją Do nieba za sobą!

P o k o n f i r m a c y i.

Wykonałem go, ten ślub uroczysty,
który mię na całe życie obowiązuje; od
dopełnienia onegoż zawisło moje docze-
sne i wieczne szczęście. Ach Boże wszech-
mogący i litościwy! chcę być i zostać
dziecięciem twojem na wieki; bądźże też
dobrotliwym Ojcem moim, pobłażalnym
i odpuszczającym krewkości i grzechy
moje, a pomagającym mi we wszystkich
sprawach i walkach, które mi religia
Syna twojego nakazywać będzie. Niech
się statecznie trzymam czystej i świętej
Ewangelii, niech z radością wyznawam

wiarę zbawienną praocjów naszych, którzy ją drogo musieli okupić, aby nam w swęj zupełnej jasności i mocy przekazana została. Oświecaj coraz bardziej mój rozum światłem słowa twego świętego, wpajaj w me serce uczucia pobożne i do dobrego zachęcające; broń mię od ciężkich pokus i wspieraj w przemaganiu takowych. Zléwaj hojne błogostawieństwo swoje na mnie potrzebującego rozmaitych darów doskonałych, zléwaj je przez środki łaski swojej, przez słowo twoje, modlitwy i świętości. Prowadź mię często do stołu Chrystusowego, i niech zawsze do niego się zbliżam z prawdziwą nabożnością i pokutą, a pożywanie ciała i krwi Pańskiej niech we mnie skutkuje pociechę, wiarę i świętobliwość. Zachowaj mnie w czystości umysłu i obyczajów aż do dnia objawienia chwały twojej. Jestem nieśmiertelny. O niechże nadzieja zbawienia jak najmocniej mię pobudza do takich postępków, z którychbym się na wieki radować mógł. — Panie i Boże mój, tobie się oddaję w zupełnej ufności; prowadź mię przez całe życie według upodobania swego! Amen.

Modlitwy w różnych stosunkach i przypadkach życia.

Modlitwa zaręczonych, t. j. zawierających się do stanu małżeńskiego.

Serce moje pała miłością i wdzięcznością ku tobie, najmiędrszy Boże i Panie! Miłością jesteś, i bez przestanku krzewisz radość i zlewasz błogosławieństwo na ziemię. Łaskawem i miłościwem na mnie także spoglądasz okiem, z czego się mocno raduję i uwielbiam ciebie. Oto w dowód swej nieograniczonej dobroci dałeś mi się poznać z duszą, której wszelką ufność i najtękliwszą miłość poświęcić mogę, a która nawzajem do mnie Ignie z najszczerszym przywiązaniem i zaufaniem. Nie długo jeszcze, a mam się z nią uroczyście połączyć, aby mi towarzyszyła na trudnej samotnemu drodze żywota. Dni dobre i złe, radość i smutek, szczęście i nie-
 szczęście wiernie z sobą podzielać i jedno będziemy, aż nas kiedy nieuchronna śmierć znajdzie i ten piękny, poświęcony

związek boleśnie rozerwie, jednak w nadziei świętego połączenia w niebie. Co za jasne widoki otwierają się przed moją duszą, co za wesołe nadzieje kołysają me uczucia, co za rozkoś nigdy niedoznana mieści się w sercu mojem! O przyjmij za to najgorętsze dzięki, Ojczye litościwy, którego dziełem ten błogi związek, mający zaniedługo odebrać pieczęć nierozłączności przed twoim ołtarzem. Niechże spoczywa na nim błogostawieństwo twoje; niechaj z niego jako z czystego źródła płyną radości niewinne i środki, któreby nam służyły do udoskonalenia umysłu i serca i do wspierania powszechnego dobra. Stosunek to niezawodnie najpiękniejszy, nader zacny i przystojny, w który wejść zamysłam; obym więc wschodził weń z należną rozważą, z pobożnym umysłem i z tém przedsięwzięciem stanowczém, że chcę wiernie pełnić ważne i wielkie powinności, z niego wypływające. Droga, ukończona osoba, którąś mi przeznaczył, aby mi towarzyszyła, rozweseleniem i pomocą była na tym często przykrym gościńcu życia, niechaj znajdzie we mnie zupełnie

to wszystko, czego szuka i pragnie; bytu jej dobremu poświęcę pieczołowitość i pilność moję; nigdy, o nigdy niech nie oziębnie serce moje względem niej, ale niech zawsze mieści w sobie odwieczny ogień miłości, przeczyszczając nim wszelkie chwilowe popędy i namiętności. Żeby jej dni umilać, upiększać i chronić od przykrości, o tém pamiętać i do tego przyczyniać się będę. Cnoty, jakoto: prawdziwa pobożność, zamilowanie dobrego, wesoła pracowitość, zgoda, łagodność, pobłażanie i serdeczna wzajemność, te mają mi przewodniczyć w pożyciu domowém, do którego tęsknię. Wtenczas tylko utrwali się między nowożeńcami obopólne uszanowanie i przywiązanie, a po splonięciu pierwszjej miłości namiętniej, serca nasze ustawicznie pociągane będą do siebie niezmienną przyjaźnią, i błogo nam będzie w jedności. Wszystkiego zaś, co by zaufanie i miłość naszą szalać i zatrzeć mogło, chcę jak najusilniej unikać, gdyż bowiem owe są podwaliną wszelkiego szczęścia, a natomiast dołożę starania, żebyśmy coraz silniej spotęgowali związek małżeńskiej ufności i zażyłości.

Przydą-li też dni w przyszłych moich
 okolicznościach, któreby mi się nie podo-
 bały, wówczas ulgi doznam przez uprzej-
 me współczucie i pomoc ochotną, a ty,
 o Panie, zamienisz je w porę w dni przy-
 jemne i znośne, jeżeli co do mnie, doko-
 nam wszystkiego, co mi powinność każe.

Najpiękniejsze, najstodże uciechy ziem-
 skie, uciechy pożycia domowego, oczekują
 mnie. Chyba wysoko zacność ich zawsze
 należycie uznawał i sobie ważył, Najdo-
 brotliwszy, przekładając je nad wszystkie
 balone, huczne i wystawne rozrywki i
 zabawy świeckie. Mój dom, to niebo
 moje! Niech więc życie prowadzę stro-
 mne, spokojne, nienagannie; niech każdy
 dzień oznaczony będzie w księdze żywota
 użyteczną i ucziwą pracą; niech nigdy
 nie dozna zawodu przezemnie osoba, za-
 wierająca mi swoją szczęśliwość. W ten
 sposób — o tém nie wątpię bynajmniej —
 błogosławieństwo twoje spłynie na mnie
 i moje domostwo, a nigdy mi się nie
 sprzykrzy życie, trwając w miłości i w
 bojaźni imienia twego. Ojczy! weź mię
 i oblubienicę moję (oblubienca mego)
 w łaskawą opiekę! Amen.

Modlitwa przed ślubem.

Nadchodzi godzina, z najważniejszych jedna mego na ziemi pobytu; ona połączy me życie i szczęście z życiem i szczęściem ukochanej osoby, a połączy na zawsze! Wąży serce przenikający to pomysł. O Ty, co niewidzialnie, lecz wszechmocnie władasz, a od którego wypływa dobre pochodzi! racz pobłogosławić ten związek miłości; niech z tą godziną zacznie się pomyślność i spokój życia mojego, a niech też nigdy nie mam powodu żałować mego wyboru. Z poważnym, lecz oraz z ufliwym pójdę przed ołtarz twój umysłem, abym tam uczynił święty ślub miłości wieczystej i wierności nienaruszonej. Ubym go uczynił z rozważną, z żywem uczuciem i z pobożnem myśleniem o tobie, Najmiłościwszy! Serce moje rozrzucone, a łzy płyną mi z oczu. Odmienne od poprzedniego mam zacząć życie, a nieprzejrzysta zasłona ukrywa przyszłość przede mną. Wątleć atoli nie będę; w pobożnej ufności i dobrej nadziei pójdę naprzeciw dniom i latom następnym. Wszakci moje przypadki w twoim są ręku, a ty niemi

tak zarządzać będziesz, abym przy sumienném i stałym pełnieniu obowiązków swoich wcale był spokojny i zadowolony. Rozwesel się zatem, duśo moja, bądź dobrej myśli i nadziei, serce moje! Bóg jest dawcą wszystkiego dobrego; on i mnie z swéj hojności udzieli, czego mi trzeba. Amen.

Modlitwa po ślubie.

Juzemci go uczynił ten święty ślub wierności dożygonnej, a ty wszechwiedny i wsędzie przytomny Boże, słyśałeś ją, przysięgę moję. Oby nie wypadła mi nigdy z pamięci ta ważna godzina! oby się zawsze odzywała w méj duży ta uroczysta obietnica, właśnie co wymówiona, pobudzając mię do rzetelnego wykonywania wszystkich powinności, które mnie w tych nowych stosunkach czekają, w jakie obecnie wchodzę. Wzmocniaj mię, o Boże, w jednomyślności, zgodzie i w umyśle wesołym. Uchowaj mnie choćby i najmniejszego naruszenia ślubu małżeńskiego, a przez całe życie prowadź mnie duchem szczerém, serdeczném miłości. W rośkośnym związku, którym dziś zawarł,

strzeż, Ojczye święty! czystości mych
 uczuć, zachości méj natury, szanowania
 siebie samego i każdego lepszego poru-
 szenia méj duszy; poświęć wszelką z przy-
 szych radości moich, a pomóż mi znosić
 wszelką dolegliwość, jakąbyś na mnie i
 moich dopuścił. Łagodny i szczęśliwy
 w zaciszu domowym, niechaj idę drogą,
 jakąś mi wytyczył w téj doczesności.
 Serce moje powinno ciebie słuchać i ko-
 chać, dusza moja może twojej litości ufać.
 Jeżeli się — czego usilnie pragnę — za-
 chowam niepokalanym, uczciwym i do-
 broczynnym, pewnie mi nie braknie
 wewnętrznego pokoju i zadowolenia, nie
 braknie istnego szczęścia. Do tego racz
 mi, mój Boże, dopomóż! Amen.

Modlitwa nowożeńców.

Jeżeli Pan domu nie zbuduje, próżno pracują ci,
 którzy go budują: jeżeli Pan nie będzie strzegł mia-
 sta, próżno czuje ten, który go strzeże. Ps. 126, 1.

Miłosierny, dobrotliwy Boże! Opa-
 trzność twoja czuwała nad nami tak
 w dziecięcym, jak w młodocianém wieku,
 a pasmo dni naszych przeplatane było
 twemi dobrodziejstwami. W różny sposób

przygotowywałeś nas do dźwigania ciężarów żywota, — i do wzięcia na siebie ważnych obowiązków stanu małżeńskiego. W ufném przekonaniu, że mądrość twoja przeznaczyła nas od wieczności dla siebie, uczyniliśmy sobie nawzajem uroczyste śluby, że w spólném pożyciu aż do śmierci trwać i wszystkie powinności małżeńskie według nauki i ducha religii chrześcijańskiej sumiennie pełnić chcemy. Panie! Boże! niechże nam zawsze stoi na myśli, że od tego przyśle nasze zawisto szczęście, im uczciwiej i stateczniej wykonamy wszystko, cośmy sobie przed tobą przyrzekli. O zachęcaj i posilaj nas do takiego obcowania, jakie nam słowo twoje i własny rozum nieomylnym środkiem do użycia prawdziwych radości wystawia. Przedewszystkiém podniecaj wzajemną przychylność i miłość; broń serca nasze od drażliwości, gniewu, niedowierzania i oziębłości; pomagaj nam w cierpliwości i wyrozumieniu dla siebie, inaczej bowiem niepodobna ominiąć krzywdy i cierpień rozmaitych. Czego jeden po drugim wymaga lub spodziewa się to niechaj czyni ohotnie i z własnego

popędu. Uchowaj nas, Boże, od wszelkiej niebezpieczeńści, żeby nikt nie ukrywał się z myślami lub postępkami swymi przed towarzyszem swoim, z którym to powinno się dzielić i żalem i radością a nie tać, co się przedsięwzięje i działa. Takto się obejdzie bez naruszenia pokoju i obciążenia sumienia naszego; będziemy jednomyślnie i z czystym sercem błagali ciebie, a twoje błogosławieństwo stanie się udziałem naszym.

Wiemy, Panie, że lubo nieodgadniona jest przyszłość nasza, nie omieśkasz urzeczywistnić pobożnych nadziei naszych. Błogosław wszystkim użytecznym pracom i zabiegom, żyw nas chlebem powszednim według potrzeby naszej, a przedstawając na tém, czego nam z swej szczodroblowości użyć możesz, niechaj wdzięcznie chwylimy twoję dobroć niezastudzoną. Jle można, broń nas od wielkiego niedostatku, od przygód żalosnych i cierpienia srogięgo. W razie jednak, gdybyś nas w ten sposób doświadcział, Boże, o natchnij nas chrześcijańską odwagą i cierpliwością; w szczęściu zaś unijaj nas swym Duchem pod wszechmocną rękę

twoje, i wstrzymaj od rozpusty i zu-
chwalstwa. Kieruj, Ojczy, sercem i umy-
słem naszym; pomóż nam czuwać i mo-
dlić się do ciebie, żebyśmy nie dali się
przemódz pokusie, ale dobry bój bojowali,
miłością nieobludną uštěśliwiali siebie,
a do dobra powszechnego przykładali się
według możności swojej. Zbuduj ty sam,
Panie, domostwo nasze, strzeż je okiem
miłosierdzia, a pewna to, że postępując
według twój świętej woli, ziszcza się
wszystkie rozkoszne nadzieje nasze. Amen.

Modlitwa niezadowolonych z sie- bie (nieštěśliwych) małżonków.

Do tronu twego, najdobrotliwszy
Boże! uciekam się w wielkim strapieniu
mojem, wylewając i serce i łzy gorące
przed tobą. U ciebie bowiem jest pociechy,
radzy i ulgi dostatek. Ach, stosunek naj-
milszy i najpoważniejszy, w jaki śmier-
telni ze śmiertelnikami wchodzi, stał się
dla mnie zdrojowiskiem cierpień rozma-
itych; co mi docześnie najstodpsze radości
i łagodne sprawić miało szczęście, to mię
najgroźej uciska i trwoży i martwi. O

daruj mi, Ojczy miłosierny, że w niejednej chwili truchliwej i cierpkiej rozpaczliwie wyciągam swe do nieba ręce, niezdolny ani żalu ani też moich postrościć. Pragnę uspokojenia i pomocy z rozmyślania o tobie; racz mię religią w pociechy obfitą pokrzepić w tym wielkiem niebezpieczeństwie, jakie ciąży na mojem życiu. Wszakci miłującym ciebie wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu.

Naucz mię bez uprzedzenia i ściśle rozpoznawać, mój Boże, czyli przyczyna niedoli mej nie znajdzie się we mnie? czyli nie ściągnął jej na siebie nieuwważnym, płochym i nagannym postępowaniem swoim? czyli nie trwa ciągle dla tego jedynie, że jestem zbyt drażliwy, gniewny, porywczy do przygany i zemsty, niewyrozumiały i podejrzliwy, że ponurym, zrzędnym, oziębłym i nieprzystojnym obejściem się spokój domowy zamącam i pożycie małżeńskie goręczą zaprawiam? czyli przyczyniam się do usunięcia nieporozumień, do przywrócenia zgody i do pojednania się z małżonką (z małżonkiem)? czyli dołączam starania, żebym wiernością i miłością niez-

chwianą, łagodnym umysłem, cierpliwém
 pobożaniem, dobrocią serca i wspania-
 łomyślnością pokonał nienawiść i nie-
 chęć ku mnie, a przywrócił uprzejmy,
 szczęśliwy stosunek? O wszystko, wszystko
 uskutecznić należy, co by koniec uczynić
 mogło zaślej niezgodzie naszej i niešťczę-
 snemu nieporozumieniu; nie nie śmiem
 zaniedbać, przez co bym utraconą miłość
 odzyskał i dom swój uczynił siedzibą
 prawdziwej błogości. Gdyby jednak nie
 udało mi się wszelkie usilne zmierzanie
 moje ku temu celu, przecież rozpaczać
 nie śmiem, nie będę. Wolny od zarzu-
 tów, spojrzę wówczas do ciebie, Panie,
 czerpiąc pociechę i posilenie z przekona-
 nia, że ci wiadoma niewinność moja.
 Nawet największa nie zrazi mnie kżywda;
 zawsze okaże niezmienną uprzejmość i
 roztropną uległość, powściągnę wszelką
 porywczosć do nienawiści, złorzeczenia
 i zemsty. Takto bowiem twego upodo-
 bania pewien być mogę, posuwając się
 z wesołym umysłem po trudnej drodze
 żywota. Potém też nie zostanę, bez
 twego wsparcia i posilku, uspokoję się
 w mém niešťczęściu, i cierpliwie oczeki-

wać będę wybawienia mego. Ach Panie!
z twoją pomocą tylko zniosę to ciężkie
doświadczenie; przetoż racz mię zacho-
wać w łasce swojej. Amen.

Modlitwa w małżeństwie bez- dzietném.

Spuść na Pana drogę twoję, a ufaj w nim, a on
wszystko uczyni. Poddaj się Panu, a oczekiwaj go.
ps. 37, 5 7.

Panie Boże, bogaty w miłosierdzie
i rychły ku pocieszeniu! Jlekroć w tro-
stkach lub w jakim bądź ucisku spojrzałem
ku niebu twojemu i wynurzył przed tobą
nabożne myśli i żądości serca mego,
tylekroć doznałem z twojej nieograniczo-
nej litości uspokojenia, usnej odwagi, cier-
pliwości i czego mi jeszcze nie dostawało.
Nikt się nie zawiedzie, kto ciebie o potrze-
bną radę, wytrwałość pokorną w złych
i dobrych dobach, o pomoc i o jakikol-
wiek dowód twój dobroci niewyczerpanej
usilnie a z wszelką uległością błaga. Prze-
toż i teraz mnie smutek mój do tronu
łaski twój, o Boże, prowadzi; nie bowiem
dotąd nie mogło mnie zupełnie wprowadzić
w cierpliwość, ani rozsądek własny ani

też słowo przyjaźni i doświadczenia. Otoż małżeństwu memu brakuje do zupełnego szczęścia uczuć rodzicielskich i łodkiego pieczołowowania o własne dziatki. Ach Panie, w mądrości swej odmówiłeś mi spełnienia błogich nadziei moich. Zawód ten rozściela czarne chmury smętku na umyśle moim i zaśłania wszystkie widoki jasne. Choćbym już poniekąd zapomniat w swym domie o tym okropnym dla mnie niedostatku, dosyć zobaczyć jakie rodzinne grono, w którym wesole dziatek głosy odzywają się, a zaraz mnie przejmują tęsknota niewypowiedziana i żal ścisłający mi serce; wystawiając sobie niegdys spodziewaną i żywo w duszy odmalowaną szczęśliwość, jakiej się na zawsze rzec muszę. O zlituj się, Ojczy dobrotny, i pomóż mi się oddać w poręże niezbadanemu rządzeniu twemu! Wszak ty i wtenczas błogostawisz i uścieszliwiasz, kiedy najgorętszych prośb naszych nie raczysz wysłuchać, ani spełnić najmilsze życzenia, najłodsze nadzieje nasze. Przypomnij mojemu sercu, że obdarzeni dziatkami małżonkowie nie zawsze są szczęśliwi, że swer adosci i rof-

koſe drogo opłacają troskami, trudem, bezſennemi nocami, łzami i boleścią, a czasem ſkarżyć ſię muſzą na niezdarne potomki i żaźdrościć tym, których niſt ojcem lub matką zwać nie może. Niechże więc nie teſſni duſza moja, ani ſądzi w zapamiętałości, że niema, z czegooby ſię najbardziej cieſzyła. Ileżto jeſt opuſzczonych ſierót i dzieł, którym rodzice potrzebnego wychowania dać nie mogą! O nie tedy pieczę mieć będę, miłość ich pozyskam dobrodzieiſtwami, i uczuję ſię ojcem (matką), chociaż bezdzietny. Wiem, Boże, taka jeſt wola twoja. Aacz odpędzać wſelki niedorzeczny ſmutek ode mnie, a naucz mnie czynić według upodobania twego. Amen.

Modlitwa brzemiennéj.

Niewiaſta zbawiona będzie przez rodzenie dzieł, jeźliby zoſtała w wierze i w miłości i w ſwiętoſbliwoſci z miernoſcią. 1. Tym. 2, 15.

Wſzechmocny Boże i Stworzycielu! Radość i ſmutek na przemian przechodzi me ſerce. Czuję ſię przy nadziei z łaski twojej; to mi ſprawia miłe, roſkoſne wyglądanie ſtworzenia twego i przezeń

mi zapowiedzianej słodyczy macierzyńskiej. Gdy jednak pomyśle sobie o dobie okropnej, mającej ziścić nadzieje moje przez srogie boleści, to mi trwoga i ból serce ściśa, tracę wesołość i odwagę, najśmielsze oczekiwania giną pod naciskiem różnych ponurych myśli. Aleć mam ciebie, Strożu i Pomocniku wszystkich utrapionych! Z całej duszy ufam w twoje zmiłowanie, dziękując ci oraz za ten zakład miłości twój, który pod mojem spoczywa sercem. Abym się chroniła wszystkiego, coby mu zaszkodzić i me nadzieje zawieść mogło! Niech pilnie unikam wszystkich zewnętrznych niebezpieczeństw, o ile to można, lecz także zabaczyc nie śmiem, że i mocne, a zwłaszcza nieporozumienie poruszenia serca, wszelki gniew zapalczywy, smutek głęboki, rozpusta i jakabądź namiętność niegodziwa niekorzystnie wpływa na dziecię w żywocie matki. Poświęć tedy, Boże, mój umysł, i naucz mnie ostrożności i polegania na opiece twojej. Strzeżonego strzeżesz, Panie, a kto o tobie nie zapomina, nie bywa zapomnianym u ciebie. Dla tego już się nie będę lękała chwili rozwiązania.

Z boleścią będzieś rodzić dziatki! tak postanowiłeś względem kobiety; lecz obiecałeś oraz pomagać wzywającym cię, a obfita nagroda nie minie matki, zdającej się na twoją dobroć i wolę. Im bliższa doba bólów, tém mocniej w tobie ufam, tém radośniej spodziewam się wszechmocnej łaski twojej. Racz mnie obdarzyć dorodném, zdrowém, zdolnościami umysłu i serca hojnie uposażoném dzieciątkiem, któreby mnie i mężowi memu na pociechę było. — Ach Ojczy miłośni, który więcej uczynić i dać możesz, niżeli prosić rozumiem, posil mię w cierpliwości, w śmiałém oczekiwaniu cierpień nieuchronnych i w silnej ufności, że wyroki twoje względem trwożliwej przyszłości mojej są święte i dobre, a że w łaskawej opiece twojej bezpieczną być mogę. Amen.

Modlitwa położnicy po szczęśliwym porodzie.

Pan jest Bóg nasz, Bóg obfitego zbawienia; panujący Pan z śmierci wywodzi. Ps. 68, 21.

Chwała tobie, Panie Boże miłosierny, żeś mnie uwolnił od bojaźni, zachowaj

wał od śmierci i pomógł znośić bole
 konieczne; chwala i dzięki tobie, żeś moje
 wysłuchał wzdychania i prośby, i daro-
 wał mi na twe podobieństwo stworzone
 dziecko. Spełniła się, co do mnie, prze-
 powiednia Zbawiciela mego: „Niewiasta,
 gdy rodzi, smutek ma, bo przyszła go-
 dzina jej; lecz gdy porodzi dzieciątko,
 już nie pamięta uciśnienia dla radości,
 iż się człowiek na świat narodził.” Ach,
 jakże drżało serce moje z bojaźni, jak
 smutną i rzewną była dusza moja zbli-
 żającej się porze rozwiązania! Zastoni-
 łeś mię jednak, najdobrotliwszy Ojczy,
 od nieznosnych bólów, od przygód ża-
 łosnych i od śmierci zbliżonej do mnie;
 z przyjściem upragnionej istoty na świat
 zmienił się mój umysł, wyjaśnił, wypo-
 godził, smutek i trwoga ustąpiły miejsca
 najżywszej radości i nadziei rośkośnej.
 O, wielka jest litość i moc i mądrość
 twoja, Panie! Któżby cię nie wielbił
 z całego serca za takie wznioste dowody
 twój opatrności? Wzniecaj ty sam we
 mnie pokorę i wdzięczność rzeczywistą,
 żebym i siebie poświęcała tobie, i dzie-
 cię ukochane pielęgnując jak najstaran-

niej, zawczasu naprowadzała je ku tobie, Stworzycielowi i Ojcu bezodrobliwemu, który dajesz z życiem każdemu człowiekowi i środków dostatek do korzystania z twojej dobroci.— Daj mi znowu przyjsć do dawniejszego zdrowia, i pokrzep mię na ciele i duszy, ażebym ochotnie i stale dopełniać mogła świętych obowiązków moich macierzyńskich. Objasnij mój rozum poznaniem woli twojej i takich rzeczy, jakie znać należy, chcąc ochronić swe dziecię od niejednego niebezpieczeństwa, od szkody i zawczesnej śmierci, a także jak najsumienniejszy przyłożyć się do rozwinięcia tak cielesnych jak duchowych władz i zdolności jego. Dopomóż mi, Boże, a wykonam, co i jak się przystoi na matkę chrześcijańską. Miej pieczę o mnie i niemowlęciu mojem przez Jezusa Chrystusa, Syna twojego. Amen.

Modlitwa położnicy po ciężkim porodzie.

Wielbiście Pana ze mną, a wywyższajmy imię jego społecznie: bom szukał Pana, i wysłuchał mię, a ze wszystkich strachów moich wyrwał mię. Ps. 34, 4, 5.

Uch tobie, tobie to należy cześć i chwała, wszechmocny litościwy Boże, boś

nachylił ucho swoje ku wzdychaniu i ję-
 kom moim, boś mi ulgę przyniósł w sro-
 giej potrzebie i wyrwał mię ze strachów
 i śmierci. O niech ci się podobają niedo-
 stateczne wyrazy wdzięczności mej!
 Otom niby na nowo narodzona wraz
 z dzieciąciem mojem. W niezmiernym
 bolu jużem była poleciała mą duszę w ręce
 twoje, Panie, już prawie nieprzytomna
 sobie nie dbałam o swe życie, lecz o za-
 chowanie dzieciąci mego błagałam cię,
 Ojczy, w cichości. Zachowałeś nas oboje
 dla siebie! Płyniecież łzy radości na chwałę
 Bożą! O gdybym się też w życiu oka-
 zała godną tak wielkiego zmiłowania
 twego! Ponawiaj w myśli mej wspo-
 mnienie o téj dobie ucisku i objawienia
 nieogarnionej miłości twój, abym nigdy
 nie przestawała wielbić twoje imię i jaś
 najdokładniej pełnić wszystkie powinno-
 ści swoje. Racz mi do tego użyzyć
 mądrości i siły. Ćwicz mnie w uni-
 żaniu się pod mocną rękę twoją, i przy-
 spórz mi gorliwości w służeniu tobie.
 Broń mnie i dziecę, któres mi dał,
 od niebezpiecznych przypadków; rozja-
 śnij oblicze swoje nad nami i błogo-

śław nam według niezmiernéj łaski two-
jéj. Amen.

Modlitwa położnicy po rozwią- zaniu nieścześnieści.

Ustanów serce moje w bojaźni imie-
nia twego, a będę cię chwaliła, Panie,
Boże mój, ze wszystkiego serca mego,
i będę wielbiła imię twoje na wieki.
Ponieważ miłosierdzie twoje wielkie jest
nade mną, a tyś wyrwał duszę moję
z dołu głębokiego. (Ps. 86, 11—13.)
Dobryś ty, Panie, i litościwy, i wielce
miłosierny wszystkim, którzy cię wzy-
wają. Mimo tkliwego żalu nad utratą
pod mojem sercem wypielegnowanego
dziecięcia, ze skruchą wyznaję, Boże do-
brotliwy, żeś niegodna tak wielkiej mnie
wyświadczonej łaski w nadzwyczajnym
ucisku moim. Jak wielce tęskniła dusza
moja w tak długiej i okropnej walce,
nie tużąc sobie bynajmniej, iżbym ją
przetrwała; tyś jednak wzmoenił mię
bezsilną prawie i załonił me życie od
śmierci prawicą swoją, aczkolwiek prze-

dłużenie dni moich odkupioném było życiem nowego stworzenia. Spęzły nadzieje względem niego w sercu mém od dawna chowane; niema, ktoby mnie w tém cierpkiem doświadczeniu zupełniej pocieşył, krom ciebie, Ojczy litości! Dusza dziecięcia mego, wierząc, jest u ciebie, któryś ją dał; wśakci Syn twój miły zapewnił nas, że niechceś niczyjego zgińienia. Oj, rozwesel mię, Boże, nadzieją zmartwychwstania i zobaczenia się z temi, których zawczesne albo późne opłakujemy zejście. Niech nigdy nie powątpiwam o mądrości i łasce w rządzeniu przypadkami ludzkiemi; myśli bowiem twoje nie są jako myśli nasze, wśelakoż jeno szczęśliwość naszą zawsze maś na celu. Twój tedy woli świętej poddaje się w porzecz; wystawiać ją będę nawet w wielkich przykrościach i ze łzami cierpienia. Wspieraj mnie tylko Duchem swoim, abym się nigdy nie zachwiała w takim pobożném przekonaniu mojem. Na tobie spoletga dusza moja teraz i na wieki. Amen.

Modlitwy ojca lub matki w dzień ochrzczczenia dzieciątka.

1. Przed chrztem.

Ojcie niebieski! Twoja dobroć bez granic obdarzyła mnie dziecięciem w celu rozweselenia mię widokiem jego i miłosnym o nim staraniem. Płonneby jednak były piękne nadzieje moje, gdyby tylko rodzice sami mieli się nim opiekować. Dawszy nam je, nie zrzekłeś się prawa własności do niego, lecz nakazał przez Syna swego Jezusa Chrystusa, żebyśmy je z rąk naszych w twoje podali ręce na poświęcenie. Otóż ślemy je do domu twego, prosząc cię gorąco: przyjmij je przez chrzest święty w śmierć Chrystusową na łono Kościoła swego, zlej nań obfitość łaski i błogostawieństwa, uzbroj je w oręż wiary, żeby silny odpór dawało wszelkim pokusom cielesności i świata, po skończonym zaś biegu życia stawilo się przed obliczem twojem niepokalane i godne królestwa twego.

Panie Jezu, wielki miłośniku dziatek! Bądź przewodnikiem do zbawienia dziecięciu naszemu; czyni je przez Ducha

świętego coraz podobniejszém do siebie, tak izby się, jak ty w dzieciństwie swém, pomnażało we wzroście, w mądrości i w łasce u Boga i u ludzi. Słowo twoje niech będzie pochodnią nogom jego; łaska twoja niech go strzeże od zdróżności, podnosi z upadku, wzmacnia w boju dobrym z nieprawościami, a niegdys racz je umieścić między wybranymi w wiecznej chwale swojej. Amen.

2. Po chrzcie.

Boże święty! Tobieśmy oddali dziecię nasze, a tyś je przyjął w liczbę dziatek swoich, powołanych do dziedziczenia żywota wiecznego. Dziękujemy tobie za to wielkie miłosierdzie, prosząc cię oraz, abys go strzedz raczył na wszystkich drogach jego, tak izby je nie od ciebie nie odwiodło. Zachowaj je, o niebieski Ojciec, w miłości swojej; rozjaśnij nad niém, o wierny Zbawicielu, swoją łaskę; napełń je, o Duchu święty, siłami niebieskimi! Panie Boże nasz! uczyni je statecznym w pełnieniu woli twojej i w ustawicznej pilności poświęcania się

aż do końca, a zachowaj je swą mocą
przez wiarę do radości wiecznej. Amen.

Modlitwa wywodnicy, której dziecię przy życiu.

Najdobrotliwszy Boże i Ojcie! Z całego serca dziękuję tobie, żeś mnie jaś dawniej, tak i osobliwie w ostatnim czasie w swej ojcowskiej trzymał był opiece, uwalniając me serce od bojaźni zbyt wielkiej i broniąc mię od niebezpieczeństw i niebezpieczeństwa, na jakie wystawiona byłam. Tyś mi był bliższym w godzinie rozwiązania; tyś uśmierzał niezbędne bole i wzmacniał cierpliwość moją radością nadzieją zobaczenia nowego człowieka, którego też ujrzawszy zapomniałam o moich niedogodnościach i cierpieniach, a serce me pałało wdzięczną radością ku tobie, Dawcy onegoż. Dobroć twoja pokrzepiła mnie osłabioną i przywróciła do zdrowia dawniejszego. Przeto też stoję przed obliczem twojem w najniższej pokorze i składam ci powinne dzięki za tyle łask i dobrodziejstw, któreś mi z tak wielkiej godności mojej wy-

świadczyć raczył. Panie! Boże mój! utwierdź w pamięci mojej te hojne dowody twój dla mnie miłości, a uznanie ich niech mię bez przestanku pobudza do czynnej wdzięczności, tak iżbym nigdy nie zaniedbała lub z niechęcią nie dopełniała ważnych powinności macierzyńskich. Udziel mi do tego mądrości i woli statecznej; wzmacniaj dobre przedsięwzięcia moje względem sumiennego wychowania dziecięcia mego. Zastanawiaj się prawicą swoją od wszelakich przypadków, przedewszystkiem od pokus ciężkich, któreby je przyprawić mogły o niewinność i wiarę w ciebie, jako w Ojca pojednanego z ludźmi grzesznymi przez Jezusa Chrystusa, w którego imię ochrzczone i jemu na własność oddane jest. Zdolności i władze, jakiemis je na duszy i na ciele obdarzyć raczył, niechże się pod twoją opatrnością szczęśliwie rozwijają i przez niego później według twój woli używane będą. Weź nas oboje w obronę wszechmocną, a gdy stósownie do wyroku twego życie skończymy, przenies nas z tej doczesności w swą radość i chwałę wiekiistą. Amen.

Modlitwa wywodnicy, której dziecię umarło.

By mi był Pan nie przybył na pomoc, mało by była nie mieściła dusza moja w milczeniu. W wielkości utrapienia mego, we wnętrznościach moich, pociechy twoje rozweselały duszę moję. Ps. 94, 17. 19.

Tobie należą najgorętsze dzięki i chwały, Boże miłosierny, za wszelką pomoc, pociechę i łaskawą opiekę, przez co i mój umysł uspokojenia, i me na siłach podupadłe ciało krzepkości i zdrowia dostało. Po dłuższym czasie mogę znowu w zgromadzeniu chwalców twoich stanąć, i na świętym miejscu pokorne modły moje do ciebie odsłać! O Panie, wielkiś ty jest, i wielkie jest imię twoje w mocy! Twój łasce wszechmocnej zawdzięczam me ocalenie w wielkiem niebezpieczeństwie życia, wszelką pociechę, jaką ze słowa twego i z ust współczujących, uprzejmych ludzi w mą się wpoila duszę, także spokojną i ufliwą cierpliwość moję, me wyzdrowienie i uciśnienie żalu mego nad utratą dziecienia. Cóż ci oddam za tyle niezastulonych darów i wodów twój litości nade mną? Ach Ojcie, daję ci serce moje przejęte swą

niegodnością a dobrocią twoją. Zarząd-
dzaj niém zawsze jak twą własnością;
wypędzaj z niego, co twemu prawu i
porządkowi przeciwi się; wzniecaj w niém
ślachetne uczucia, dobre pomysły i wiarę
obfitą w uczynki cnotliwe. Niechaj nie
ślabieje umysł mój w pobożności, ma-
jącej obietnicę żywota teraźniejszego i
przyszłego; niech wszystkie przypadki,
jakimi mnie nawiedzić zechceś, to jedno
skutkują we mnie, abym nie zachwiała
się w przekonaniu, żeś dobry i litościwy,
aczkolwiek niedościgniony w myślach i
wyrokach swoich. Boże zbawienia mego,
obwaruj mnie i nadal swą wieczną ku
ludziom miłością! Amen.

Modlitwa dziewczyny, która nie- ślubne dziecko powiła.

Sprawiedliwy i święty Boże, ale
też łaskawy wszystkim, co czynią pokutę!
Z bojaźnią i serdeczną skruchą idę do cie-
bie, błagając miłosierdzia i odpuszczenia
twego, gdyżem sprośnym występkiem
ściągnęła na siebie twój gniew i zasłu-
żyła na twą niełaskę. Ach, wielka cięży

wina na mém sumieniu; srogim też żalem przejęta jest dusza moja, Panie! Czystość, ten najpiękniejszy wianek panieński zwiędł mi na skroniach; już minęła pora, w której mi niewinnej uśmiechało się i szczęście i życie z nieprzyémionym powabem swoim; już przepadły dawniej tak miłe, rozkošne, niezém nieprzymglone widoki moje w przyszłość, a co mi pozostało, to zhańbienie, zgryzota sumienia, trwoga nieodstępna i poniewierka! Oj uzał się, Ojcie, uzał się przez zasługi Syna twego gorzkich łez i wewnętrznych boleści moich! Pamiętna na obietnicę twoję: „Jeźliby się niepobożny odwrócił od wszystkich grzechów swoich, które czynił, a strzegłby wszystkich ustaw moich, i czyniłby sąd i sprawiedliwość, pewnie żyć będzie, nie umrze,” — wyciągam me ręce ku tobie w ufności, że nie odrzuciś mię od siebie, ani mnie ukarzesz w miarę przestępstwa mego. Aacz ulżyć zneńkanéj duszy méj pociechą, żeś mi odpuścił występek i przyjął mię znowu na miłość. Pomagaj mi też w unikaniu podobnych i innych zdróżności w zachowywaniu się odtąd ściśle pocziwaj,

a gorzący upadek mój niech się zamieni przez działanie Ducha twojego w przestrożkę dla swawolnej młodzieży. Obudź w sercach ludzkich raczej politowanie, niż surowe potępienie krewkości mojej. Ach, weź w szczególną opiekę me biedne dziecko; wspieraj mnie mocą swoją w wychowywaniu jego, a niech je nie przesładowuje przekleństwo grzechu mego w późniejszym wieku. — Boże! Ojcie! wysłuchaj mnie dla własnej i Syna twego miłości i łaski! Amen.

Modlitwa chrześcijańskiego ojca lub matki.

Boże, Stworzycielu i Ojcie wszyſtſkich ludzi! Twoja wszechmocna dobroć obdarzyła mnie towarzystwem rozumnych stworzeń, które ze mną jak najściślej są związane świętą natury związką. Łaska twoja wznieciła w sercu mem najsiłniejszą ku nim przychylność i miłość. Duchowną i cielesną, doczesną i wieczną szczęśliwość ich mojemuś powierzył staraniu. Uczyniłeś mnie swém narzędziem co do wychowania tych na

obraz twój stworzonych, a tobie i Synu twemu Jezusowi przez chrzest poświęconych dzieci. Sam jednak jesteś najmędrszym Ojcem i wychowawcą swych ludzi. Cóż ja słaby i błędny człowiek zdołam wykonać bez siły i mądrości twojej? Ja mogę tylko szczepić i polewać; ty zaś raczyś dodać wzrostu i powodzenia. Ach, udzielże mi uowój wierności i sumiennéj chęci do pełnienia mych obowiązków rodzicielskich, a błogostaw rzetelnym usiłowaniom koło wykształcenia dzieci moich na twe upodobanie. Daj mi Panie, ducha mądrości i rozsądku, żebym zawsze wybierał, co dobrego i zbawiennego. Naucz mię dobre, dla wieczności dojrzewające nasienie wpuszczać w serca dzieci moich. Napraw swą łaską wszechmocną wszystkie błędy i zaniedbania w téj wielkiej i ważnej wychowania sprawie. Uchowaj mię, Boże, abym przez lekkomyślność i nieuwagę nie dał zgorszenia tym, nad których duszami winienem czuwać. Weź je pod wierny dozór i w swoją miłościwą opiekę. Czuwaj nad ich duszami, drogą krwią Syna twego odkupionemi;

strzeż ich od zepsucia przez zwodzenie świata i własnego ich serca. Wszystko racz od nich oddalać, co by ich zdrowiu i życiu niebezpieczeństwem zagrozić mogło. Niech znajdą łaskę u ciebie i u ludzi. Sposób je na użyteczne członki ludzkiej społeczności i na przyszłych obywateli niebios. Poświęcaj je Duchem swoim i uczyn własnością swoją. Wszechwładna ręka twoja niechaj kieruje całym ich życiem i przypadkami wszystkimi, a radości i żale, których doznają, niech powiększają prawdziwe ich dobro. Tak mnie i dzieła moje przysposabiaj, Wszechwładny, do wieczności twym wychowawczym miłosierdziem, abym napotem przed tronem twoim niebieskim ciebie chwalił i radośnie zawołał: O to mi, Panie, z temi, których mi dał! Amen.

Modlitwa w młodzieńczym wieku.

Takim sposobem oczyści młodzieniec ścieżkę swoją?
Ody się zachowa według słowa twego! Ps. 119, 9.

Boże dobrotliwy! Twoja moc przeprowadziła mnie przez wszystkie radości i niebezpieczeństwa wieku dziecinnego, spotęgowała me siły cielesne i władze

umysłowe, a postawiwszy mię w dolet-
ności, przeczucie mi daje tak obowiąz-
ków surowszych, jak pokus wielorakich,
któreby mię łatwo w swe sidła uwikłać
i szczęście moje na dobre zniszczyć mo-
gły. W me serce wprowadzie wpoileś,
Ojcze, wyborne zasady i nauki z Ewan-
gielii Syna swego, które to powinny
mię zachęcać i wzmacniać do walczenia
z ciałem i światem, abym nie popadł
w zepsucie i twego nie utracił upodo-
bania. Czuję atoli słabość i niebaczność
swoję, wiem, jak niestale są przedsię-
wzięcia ślachtetne, a jak przeciwnie łatwo
mi odpada chęć do wykonania twój woli
objawionėj. Przetoż błagam cię, Boże
litościwy, racz mnie zachować w miło-
waniu ciebie i przykazań twoich, przy-
sporzyć mi ochoty, i siły do sprawo-
wania się jak najściślej według su-
mienia i twego świętego słowa, racz mi
wystawić na żywe oczy sromotę samo-
wolności i niezważania na nieodżalo-
wane następstwa rozpusty; Fieruj mnie
ale Duchem swoim, abym niczego nie
zaniedbał, z czego późniejszy wiek ob-
fite owoce zbierać i mocno cieszyć się

może. Naucz mię pilnie czuwać nad sobą, nad każdym poruśnieniem serca mego i nad namiętnościami sprośnemi, a kiedy gorßące przykłady i bezbożni ludzie chcieliby mnie skłonić do nieprawości, o wtenczas wzbudź we mnie silny wstręt do współnictwa z niemi i obrzydź mi wszelkie uciechy, które uwłaczają godności ludzkiej. Niech takich tylko używam rozstrojy, które ani sił cielesnych nie wycieńczają, ani duszy nie szkodzą, lecz raczej ją uczęszczają i niby są nagrodą i zachętą oraz do świętobliwości. Obym niegdys obejrzał się bez żalu i zgryzoty na ubiegłe lata młodości, obym, jeżeli mi późnego daś dożyć wieku, wesoło przypominał sobie wszystkie zachody i uczynki i walki młodzieńczych lat moich!

Panie Boże! doświadczaj i ćwicz mnie w pobożności, jak ci się podoba; pewien wszelakoż jestem, iż zachowując się według słowa twego, ścieżkę swą oczyścę i uproścę za łaskawą pomocą twoją. Im trudniejszy będzie bój, tém świetniejsze zwycięstwo. Postępując za wzorem Jezusa Chrystusa, nie boję się pokus tak licznie nacierających na mło-

dzieńca (na pannę); wiara w niego,
w przewodnika do zbawienia chwałę twą
ukoronowanego, utwierdzi mię w strze-
żeniu czystości serca i woli, pokrzepi do
spraw użytecznych i mnie i powszechnemu
dobru, a na koniec po boju doczesnym
ochłodzi mą duszę wywczasem pokoju
wiecznego.

Kto na twą łaskę, o Boże,
Całkiem się zdaje w ufności,
Bezpieczne życie wieść może
Od młodu aż do starości.
Niech go i smutek owionie,
I niebezpieczeństwo siła spotyka:
On lubo czasem narzęka,
Pociechę w twej ma obronie.

Wzmocnij mię, Panie, we wierze,
Pożorną natchnij śmiałością;
Niech mię twój dobry Duch strzeże,
Gdy serce pała radością,
Gdy groźne losy je trwożą
I złe się żądze w niem budzą,
Niech mię do grzechu nie złudzą,
A mój młodości nie zmrożą! Amen.

Modlitwa w podeślým wieku (w starości).

Najmiłościwszy Boże! I pomiędzy
spółludzi moich odznaczyłeś mię wiekiem

dość późnym. Ilużto z tych, co mnie spotkali w drodze przez żywot, ilu związką przyjaźni i miłości ściśle połączonych ze mną, niema już więcej, a jam pozostał i żyję jeszcze. Przyjmij za to gorące dzięki i chwały moje, Najdobrotliwszy! Oglądając się na dłuższą kolęj, na ziemi dotąd przebytą, niezliczone spostrzegam ślady twój ojcowskiej litości i łaski. Przyjemności i uciech wiele dostało się mi w udziale; tyś zastaniał mię od mnóstwa przygód i kłesk, często wybawił mnie z przykrości najstrasznych, pomógł mi znosić ciężary rozmaite, sprawił mi z ucisków wieczystą korzyść, a osiągnąwszy zamiary swoje, uchyliłeś ode mnie wszelką obawę i boleść. Za wszystko to wielbi i wystawia cię dusza moja wzruszona. Bądź i dalej ze mną, wielki Stwórcu i Panowniku świata! Niejedna uciążliwość łączy się z moją starością. Widocznie już upadam na siłach; powab świata i życia powoli ginie dla mnie; ciało i serce jest dotkliwe na każde przykre wrażenie, a duşę nader łatwo zajmują niezadowolenie, posępność, niechęć i marfotne usposobienie. O pomóż mi

je znosić, Boże łaskawy wŕsystkie te niedogodności, a użyż mi siły do pokonania uczuć niemiłych, jakie często we mnie powstają, żebym nie był ciężarem około mnie będącym i pielęgnującym mnie w stanie, który wielkiej wymaga opieki. Niech się stanę wzorem dla pokolenia młodszego. Wolny będąc od namiętności i rozpusty, niechże mnie odznacza rozważa, spokój duszy, powolność poważna, mądrość wytrawna i umysł zacny. Młodzi i dorośli ludzie niech zwracają na mnie oczy z ufaniem i przychylnością, a każde takie spojrzenie niech pokrzepi i zbuduje ich serce. Obym podobny był do słońca w pogodny wieczór, które śpiesząc się ku zachodowi, jeszcze przyjaźnie i słodko uśmiecha się ziemi, z którą się żegna, a jeszcze przed swoim odejściem powabnością i blaskiem rozwesela i zachwyca umysł łagodnego przyjaciela natury.

Jedna po drugiej uchodzi ztąd ukochna dusza, a coraz samotniej i coraz głuszej staje się na mej ścieżce żywota. Ty jednak, o Boże, zostajesz pociechą moją i towarzyszem; nie jestem więc

wcale opuśczone. Dusza moja niech często i chętnie rozmawia z tobą, a umysł mój niech rozmyśla pilnie nad twą wszechmocą, mądrością i łaską, która rządzi światem i przypadkami mojemu. Niedługo jeszcze a wrócę do ciebie. Już niedaleko ztąd do grobu cichego, który mię miłym otuli spokojem; co chwila gotów być muszę na twoje wezwanie. Dla tego serce me oderwę od skazitelnych dóbr ziemskich, a spoglądać będę na owe skarby wieczne, których mól ani rdza psuje, a których nabędę u ciebie, uznawszy mię za sprawiedliwego. Spokoju i wesoło czekam mojego zgonu, wiedząc, że się odnowi i rozjaśni napotém duch mój, że odmłodnieje cała istota moja, i że w doskonałym świecie znajdę Kochane i drogie dusze, co mię uprzedziły do owad. One i Zbawcę zobaczę mego, i będę się radował w gronie aniołów i zbawionych bez liku, cieszył się będę z chwały twojej, Najmiłościwszy, a radość moja będzie bez końca!

W ulomném ciele dusza nieśmiertelna,
 A w duszy korniej jest nadzieja błoga,
 Czemużbym tęsknił? wszak nieskazitelna
 Istota wraca do samego Boga.

Za mną przykrości, wolność zaś przedemną.
 Com był ucierpiał, użył na tym świecie,
 To wszystko sprawi wieczność mi przyjemną,
 Plon zbiorę w niebie jako rolnik w lecie.

O Boże łaski, spełnij me nadzieje!
 Że Chrystus, wierzę, mię od grzechu zbawił;
 Ta niechże ufność we mnie się niechwieje,
 A będę wiecznie ciebie, Ojczy, sławił. Amen.

Modlitwa w urodziny.

Dzielo twój reki ciebie, Panie, wzywa;
 Słuchaj, jak wdzięczność łaskę twą opiewa,
 Jak ściśle dusza w dzień pamiętny czuje:
 Dobrymś Ojcem, moc twa opatruje!

Wielkiś ty, Panie, w miłości,
 Sławne twe imię jest wszędy!
 Tak w górze, tak i w niskości
 Świetne są cudów twych rzędy!

Lata mijają, z niemi żal i radość;
 Lecz w tym polocie czyniś sercu zadość,
 Nim tu wieczoru szybki dzień się schyli,
 Nimesmy w żalu jeśli swe zaczęli,
 Już twój litości każdy wziął zakład:
 Roskoś została, smutek zginął blady.

Niezmienna dobroć panuje
 W zmianach padół naszego.
 Mocno na skałę buduje,
 Kto w Boga ufa żywego!

Wzroś mój w przeszłości widzi szczodre dary;
 Zgrzeszyłem często, a nie doznał kary

W miarę występku: łaska mię zakryła!
 Ach, kiedy dusza srogo się trwożyła, —
 Pociąg nie brakło, radość weszła błoga
 I litości wielkiej przedwiecznego Boga!

Nieśczęsny rozpacz obiera,
 Skoro się życie zachmurzy.
 Otóż się niebo przeciera
 Po strasznej ślocie i burzy!

Czyli to uznał, Boże mój, w porforze,
 Jesz dobrego dał mi w każdej porze?
 Czym twą ścudnością cały był przejęty
 I wzniósł twe chwały, żeś tak dobry, święty? —
 Ach, niewdzięczności winę ci wyznaję,
 I na łaskawość twą się całkiem zdaję.

I czego się serce raduje,
 Co forzyć sprawia nam jaśną
 Bogu niech za to dziękuje;
 Bo wdzięczność chrześcian oznałą.

Byłeś mi Ojcem, bądźże nim i dalej;
 Niech mię od ciebie próżność nie oddali!
 Sumienna wierność w ziemskim powołaniu
 Przy mojem będzie pociechą skonanin.
 Dodaj mi siły, usnej wytrwałości,
 A gdy bój skończę, weź mię do radości!

Chwal, duszo, Boga wiecznego;
 On był i będzie też zawdy
 Dawcą i stróżem każdego,
 Co duchem rządzi się prawdy! Amen.

Modlitwa wdowy.

Sprawiedliwy jest Pan we wszystkich drogach swoich, i miłosierny we wszystkich sprawach swoich. Błogi jest Pan wszystkim, którzy go wzywają, wszystkim, którzy go wzywają w prawdzie. Ps. 145, 17, 18.

O miłosierny, łaskawy Ojczy, któryś ucieczką wszystkim zasmęconym, nędznym i osamotniałym! Niezbadań, wszelakoż mądrém zrządzeniem twojem zostałam wdową; gorące modły moje nie zdołały męża ukochanego wyprosić od śmierci. Dokądże mam się obrócić biedna? żądam rady, obrony i wsparcia wyglądać? — Oto idę do ciebie, Boże mój! Obiecałeś być wdów pociechą a sierót opiekunem. Oj bądźże tedy moim pomocnikiem, pocieszycielem, doradcą; moich zaś dzieł łaskawym Ojcem. Spójrz na me utrapienie, na powieki żalem zroszone; słuchaj rzewnych prośb i wzdychań moich, a zmiłuj się nade mną. Racz ukoić wewnętrzny ból, i rany serca mego załagodzić niezachwianą wiary olejem. A póki z dziełkami przebywam na tym świecie, użyj mi chleba powszedniego, i nie daj niedostatku i nędzy załagodzić się u mnie. Broń mię

od wszelkiego nieścześcia, od wielkich
kłopotów, kłesć i niedogodności, a w wy-
chowaniu biednych sierotek wspieraj mię
mądrością i łaską swoją. Poddawając
się woli twojej, niech zawsze pocziwe,
wstrzemięźliwe i zgoła takie prowadzę
życie, iżbym winą swoją nie pozbawiła
się ani przyjaźni ludzkiej, a co większa
ani upodobania i miłosierdzia twego.

O Boże dobry, który więcej uczy-
nić możesz, niżeli prosić rozumiem, nie
wypuść mię z swojej opieki! Na tobie
zupełnie społegam w mym stanie opła-
kanym; ciebie usilnie błagam, racz się
zlitować nade mną według nieograni-
czonéj dobroci twojej!

Uspokój się, wdowo!
Prawdziweć jest słowo,
Że Bóg żale skróci
Tego, co nań wrzuci
Swe troski.

Mozny Bóg, on rzecze,
I zaraz uciecze
Trwoga i strapienie;
Da ci wybawienie;
Usajno!

Spojrzyj ponad siebie!
Tam u Ojca w niebie

Dary są obfite,
Wierze nienkryte:
Proś, — weźmiesz! Amen.

Modlitwa wdowca.

Niech się rozradują i rozwesela w tobie wszyscy,
którzy cię szukają i miłują zbawienie twoje; niech
mówią zawdy: niechaj będzie Pan uwielbiony!
ps. 40, 17.

Tęskno mi, Boże, ach przetęskno bez
towarzyski uprzejmiej, którąś niespo-
dzianie z tego świata przeniósł na miejsce
spokoju wiecznego. Żyliśmy zgodnie
z sobą, pocieśiali się i pomagali sobie
nawzajem; w domowym zaciszu nie
brakło nam szczęścia, przedstawając na
tém z wdzięcznością, czegoś nam z łaski
udzielał. Ach, serce mi się kraje z żalu
nad zerwaniem tak pięknego związku!
Myśli moje ustawicznie zwracają się
tylko na niepowetowaną stratę, na zni-
szczenie mych radości czułych i nadziei
rozkosznych, na nieuniknione przykrości
trudy i ciągły brak przyjaźni prawdzi-
wej, rozweselającej. Pomimo że pragnę
uspokoić i pozbyć się smętku uporeczy-
wego, sił mi jednak nie staje do tego.
Przetóż proszę cię, Ojczy miłosierny,

użał się utrapienia i niedoli mojej, po-
 stramiając ból mój wewnętrzny przy-
 pomnieniem, iż mądre i dobre, chociaż
 niedoścignione są wyroki twoje. Niechaj
 nigdy nie wątpię o twój ku mnie mi-
 łości, ani zapominam, że i największej
 umiesz zaradzić biédzie, i ufających w cie-
 bie nie zostawisz bez pomocy i rozwe-
 selenia. Umocnij mię w bojaźni imienia
 twego, abym nie własnej, lecz twój
 zawşe ulegał woli, pewien będąc tego,
 że w ten sposób najlepiej się zabezpieczę
 od niespokojności umysłu, od trosk i
 niebezpieczeństw wszelakich. Cierpienie, którego
 teraz doznaję, niechaj posłuży do osią-
 gnięcia świętych zamiarów twoich wzgle-
 dem polepszenia i udoskonalenia mego;
 niech chętnie rozmyślam nad godnym
 przygotowaniem się do wniścia w wie-
 czne przybytki twoje, gdzie z łaski swej
 wynagrodzisz uciski doczesne i połączysz
 nas z temi, którzy nas uprzedzili.

Co znika z oczu, wcale nie przepada
 Bóg przeistacza, tworów swych nie gubi;
 W mądrości swojej wszystkiem wiecznie włada,
 Życia przemiany, rozwijanie lubi.
 Duszę zastona cielesna opada,
 A Pan ją z raišką radością poślubi.

Placzymy smutni nad przyjaciół zgonem,
 A gdy cnotliwi, są przed Bożym tronem.

Chwała ci, Ojcze, że światem sprawujesz!

Łącząc nas z sobą miłości ogniwą,
 Słodkich nam uciech w dobie tej darniesz;

A gdy rozpycha los nas zazdrośliwy,
 Nadzieję w sercach tęsknych zawiezujesz,

Iż się zobaczymy, gdzie są święte niwy.

Ustąpże, smętku! Bóg co życiem darzy,

On nas na wieki w niebie swym skojarzy! Am.

Modlitwa sieroty.

Choć ojciec mój i matka moja opuścili mię, wszakże
 Pan przyjął mię. Ps. 27, 10.

Panie! skłoń ku mnie uszy swoje i
 okaż miłosierdzie nade mną; uwolnij
 mię od zbytniego żalu i trosk pocho-
 dzących z osamotnienia mego. Najwięksi
 po tobie dobrodzieje moi opuścili mię
 wprawdzie, ale tyś mię przyjął w opiekę
 łaskawą i obiecał być Ojcem moim,
 jeżeli ci wiernym i posłusznym będę.
 Otóż wynurzam przed tobą myśli i po-
 stanowienia serca mego, Boże litości-
 wy! Nie wątpię o mądrej woli twój,
 żem powinien jako sierota tém gorli-
 wiej lgnąć do ciebie i na łono łaski

twojej; nie chcę nigdy zapomnieć o tém, iż cokolwiek przykrego dopuśczaś, w ręku twym jest środkiem do wyświadczenia nam dobrodziejstw takich, jakichbyśmy w szczęśliwym stanie ani dostać, ani należycie używać nie mogli: mam tedy to przedsięwzięcie, nigdy a nigdy nie spuszczać z oczu ciebie i przykazań twoich; tobie się oddawać zupełnie, i na twe upodobanie zasługiwać tak pobożnym umysłem, jak też niepokalaném życiem. Ach, bylebym wiernie uskutecznił takie zamiary moje! Ułomność ludzka wszelakoż wiadoma ci, Ojcie! Przetóż poprzep mię mocą swoją, żebym usilnie opierał się wszelkim pokuśnieniom, Ktoreby mi inakże zalecały postępek. Niech pobożna cierpliwość i porządkowe postępowanie moje przemawia za mną do serc ludzi uprzejmych i czułych na me osierocenie, ażebym od nich doznawał potrzebnego wsparcia, pociechy, nauki i dobrodziejstw wszelakich. A kiedy zaś przypominam sobie obraz mych rodziców Kochanych, kiedy miłość i staranność ich żywo maluje się w mej duszy; takie doby uroczyste niechże mię uma-

eniają w usilném dążeniu do stania się
godnym ich pieczołowitości dozgonnej,
godnym też serdecznego ich powitania,
stanąwszy niegdy przed obliczem twojem.

Co ty, Boże, zrządasz na niskiej ziemi,
Czy nasycasz bolem, czy dary swemi;
Jeśli w duszy miejsce ma wiara żywa,
Chwałę twą śpiewa.

Rychlej później ucisk się w wolność zmieni;
Wszak po nocy słońca się blask promieni,
I nic nie trwa w ciągłej jednostajności,
Żal czy radości.

Usnie tedy wyjścia wyglądam z doli,
Która frogo serce me ścisła, boli.
Ojcie, usność moja mię nie zawiedzie:
Zaradziś biedzie!

Miłość twoja, chociaż nas czasem smaga,
Sciera łzy i cieśy i wraz pomaga.
Pocóż tęsknić, wzdychać mam jak zgubiony? —
Bogiemś obrony! Amen.

Modlitwa młodzieńca, wziętego do wojska (refruta).

Pan pójdzie przed tobą, on będzie z tobą; nie odstąpi cię, ani cię opuści. Nie bój się się, ani się lękaj! 5. Mojż. 31, 8.

Niema na świecie żadnego wypadku, któregobyś wszechwiedzący i najmędrszy Boże, sam nie sprowadził i nie kie-

rował ku wzniosłym zamiarom swoim. Wszak opatrzność twoja rozciąga się nad wszystkiem, cokolwiek istnieje i stawa się, a według twój woli krają ciała niebieskie po błękitnych drogach i chodzą śmiertelni ścieżkami, które im to przyjemnemi, to zaś nader uciążliwemi się zdają. Błogostawiony, kto przy takiem obstawie przekonaniu, i chętnie postępuje za głosem obowiązków, jakie nań wkładaś! Każdy stan, który sobie obieramy lub do którego nas porządek i prawo krajowe wzywa, — to środek do stania się użytecznym społeczności ludzkiej i do pełnienia rozkazów twoich. Wśródzie możemy być szczęśliwi, wśródzie zasłużyć na twoją łaskę.

O Boże dobrotliwy! gdyż jeszcze niespokojna i rozrzewniona poniekąd jest dusza moja, iż mam obowiązek nośnienia broni, służąc bezpieczeństwu i pomyślności ojczyzny drogiej; iż muszę na dłuższy czas opuścić rodzinne miejsce i ludzi, z którymi rośkośnie, miło się obcuje: racz mię uwolnić od ponurych myśli i niegodziwej niechęci do niesienia ofiary osobistej dla dobra powszechnego. Naucz

mnie raczej rozmyślać nad tém, jak zacny
 i potrzebny jest stan wojskowy, i jakbym
 najlepiej dogodził wymaganiom jego. Uz-
 zbój mnie w męstwo, w wierność dla pa-
 nującego i kraju, w posłuszeństwo wzglę-
 dem przełożonych i w nieustraszoną od-
 wagę w razie potrzeby. Jestli to mojem
 przeznaczeniem, abym kiedy poległ na
 polu bitwy: śmierć taka jest chwalebną,
 nie przystoi się, aby mnie taki możliwy
 zgon strachu nabawiał. Jeżeli zaś po
 ukończonej służbie wojskowej wrócić mam
 pomiędzy krewnych i rodaków moich,
 niechże wrócę z pochwałą, z sumieniem
 nieobciążonem występkami i z sercem
 wolnem od nałogów. Bdziesiękolwiek mnie
 poprowadziś, Ojczy, otocz mnie strażą
 mocną bojaźni ciebie i zamiętowania cno-
 ty. Jesteś wszędzie obecny; obiecałeś
 nie odstąpić nikogo, kto w tobie na-
 dzieję swą pokłada: więc pójdę bez tro-
 ski i obawy w którąkolwiek stronę, a wo-
 łając do ciebie z synowską pokorą, wy-
 słuchasz mnie według miłosierdzia swego.
 — Boże, tobie się polecam i wszystkich,
 których serce męczy się nad przeznacze-
 niem mojem; pocieś i strzeż ich łaska-

wie, a mnie rozwesel słowami, które
wiernych cudownie krzepią: Nie bój
się, jam z tobą! Amen.

Modlitwa rolnika w czasie siewu.

Ziemia, która często na się przychodzący deszcz pije,
i rodzi ziele przygodne tym, którzy ją uprawiają,
bierze błogosławieństwo od Boga. Żyd. 6. 7.

Przejęty pokorą i ufnością w ciebie,
Ojczy i Opatrzycielu wszystkich żyjących,
wynurzam swe myśli i prośby przed
obliczem twojem, których abyś łaskawie
słuchać raczył, gorąco błagam. — Oto
znowu nadeszła pora siewu, a każdy po-
bożny, nim się do pracy weźmie, po-
gląda do ciebie z westchnieniem, abyś
te garstki ziarna, które na pole upra-
wne rzuca, zwykłym sobie a cudownym
dla nas sposobem rozmnożył. Od ciebie
bowiem pochodzi wszelki wzrost, wszelkie
powodzenie i błogosławieństwo. Tę pra-
wdę głęboko uczuć i o niej się dokładnie
przekonać, nikt nie ma więcéj przyczyn
i sposobności, jak trudniący się uprawą
roli. Na cóż się zdadzą wszystkie mo-
zoły i zabiegi nasze, jeżeli ty, Boże, nie

daś ziemi żywności, nie zwilżyś spragnionych niw poranną rosą i deszczem łagodnym? jeżeli siewów naszych nie zasłoniś od gradobicia, powodzi, śloty i innych przypadków zgubnych? My słabe stworzenia, uczyniwszy, na co nas stało, poręczamy twój łasce i opatrności łany w pocie oblicza naszego i obsadzone i obsiane. A dobrymś i litościwym Wiceem swych dzieł, Panie! Rokrocznie każesz rość żywności na całym okręgu ziemi, a lubo raz hojniej, raz drugi bezuplej nam dostarczasz powszedniego chleba, wszelakoż zawdy masz przy tém dobrotliwe zamysły. — Niechże tedy nie wątpi duśa moja o tém, że co teraz zasieję i zasadzę, ręka twoja bezodrobliva w miarę godności mej i użyteczności dla mnie pobłogosławi temu, tak iżbym później przy skromném usposobieniu, ciebie wdzięcznie uwielbiał za zbiorry, jakich mi użyzyć raczyś. Nie będę się troszczył i obawiał przytygód możliwych, ani też zbyt gorąco pragnął jak najobsitszego urodzaju; spokojnie i w ufności zdaję się zupełnie na twoję dobroć, gdyżes Bogiem i Dawcą wszystkiego, i

rozumieś najlepiej naszym dogodzić po-
trzebom. Uczyńże, Panie, według mi-
drości i litości swojej! Amen.

Wieśń.

Anta: Jak pięknie świeci.

Na żywność dla domu swego

Się ziarno czasu tego,

Udziel mu wzrostu, Panie!

Pelen radośnej ufności,

Na twój spolettam hojności:

Pobłogostaw me sianie!

Zlężże dębeze,

Żyzne rosy,

Abby kłosy

Pełne wzrosty,

Plon obfity nam przyniosły!

Wszystkich oczy na cię, Boże!

Patrzą, co na ziemię, w morze

Pożywne sypaś datki.

Ty w powietrzu karmisz ptaka,

W prochu nasycasz robaka,

Zwierz polny ma dostatki.

Przecie dziecko

Jam twe, Panie;

Mam ufanie,

Że obficie
Zaopatrzyś moje życie.

Litość twoja mię broniła,
W niedostatku wyżywiła;
Tęj tedy silnie wierzę.
O, błogosław mój robocie,
Rozmnoż wszystkie ziarna w kłocie,
Niech twe ich oko strzeże!
Moje znoje
Kaczą nagrodzić,
Sięw rozrodzić
Na mój roli;
Lecz się twój poddaję woli.

Miałbym jednak w śmiertelności
Nie doczekać żniw radości,
Snopków pełnych nie zbierać;
Ciało me jak boskie siew
Złożę w tej nadziei w ziemię:
Śmierć nie może odbierać
Życia, bycia
W niebie twoim,
Gdzie się spoim
Z wybranymi,
Wielbiąc cię chwały nowemi.

Modlitwa przed rozpoczęciem żniwa.

Oczy wszystkich w tobie nadzieję mają, a ty im dawaj pokarm ich czasu swojego. Otwieraj rękę twoją, a nasycą się wszyscy, co żywie, według upodobania twego. Ps. 145, 15. 16.

I my zwracamy oczy swoje ku tobie, miłościwy Boże, dziękując ci i chwając cię, żeś nam dotąd udzielał powszedniego chleba, i oto znowu nas rozweselaś widokiem niezastężonego błogostawieństwa na polach naszych. Potornie też prosimy cię, załóż wszechmocną prawicą swoją te pocieśne niwy nasze od wszelkiej szkody i spustoszenia. Użyj, dobrotliwy Ojcze, ku wszystkiemu, co teraz w twym zaczynamy imieniu, powodzenia i szczęścia; przyśpieszaj pracę naszych, abyśmy w przyzwoitym czasie i przy pogodzie, w zdrowiu i pokoju zebrać mogli, co nam twa dobrodliwość daje. Niechaj żadnych darów twych nie odbieramy bez dziękczynienia, żadnych źle nie używamy, lecz jedząc, pijąc lub czyniąc cokolwiek, wszystko czynimy na chwałę twoją, Boże miłościwy, który rad błogostawisz ufającym

tobie. Jeżeli to jednak twą wolą, byśmy nie ze wszystkich korzyścili nadziei naszych, o zachowaj nas w bojaźni ciebie i wzmocnij we wierze, iż miłościw i najmędrszy jesteś. Naucz nas szukać przedewszystkiem Królestwa twego i zbierać owoce sprawiedliwości dla wiecznego żywota. Pomagaj nam, Boże zbawienia naszego! Amen.

Wieśń.

Antą: Panie Boże, tobie chwała.

Dofąd oko w polu sięga,
Wśród widoczna potęga
Twa, o Boże miłościwy;
Pełne kłosów nasze niwy!

I nasion kłosa plon obfity
Wyrósł, by był każdy syty,
Co w twój łasce ufał silnie
I pracował w pocie pilnie.

Lubo często serca drżały,
Gdy nieszczęścia zaszumiały: —
Ach, bo ktoś powstrzymać w stanie
Grad i powodź, jak ty, Panie? —

Dotąd moc twa sięw broniła,
Kłosa ziarnem napelniła.

O, dopomóż nam przy żniwie,
Strzeż, coś dał nam litościwie!

W usnej duszy radość żywa;
Bóg żniwiarzy w pole wzywa.

Każdy rzeski do zbierania,
I przed dawcą serce skłania. —

Przyjdzie żniwo uroczyste,
W które wezwiesz, Jezu Chryste,
Tych, co cnotę rozsiewali:
Obyśmy się tam dostali!

Dzięczynienie za obfite żniwo (urodzaie).

Milosierny, łaskawy Boże! Jak wielka jest litość twoja, żeś znowu ten rok ukoronował wszelkiem dobrem i obfitością błogostawieństwa zsyłał na doliny i wzgórza. „O, jakież wielkie są sprawy twoje, Panie! Te wszystkie mądrześ uczynił, a napelniona jest ziemia bogactwem twojem.” (Ps. 104, 24.) Wszystkiemu dałeś wzrost i bujność, co ręce nasze z westchnieniem do ciebie roz-

siewały, sadziły i pielęgnowały. Daleko
 więcej nad spodziewanie nasze dostar-
 czyłeś nam żywności, Panie Boże! Dla
 tego teraz przystępujemy przed oblicze
 twoje z dziękami i wykrzykaniem z ra-
 dości. Wystawiamy imię twoje święte,
 żeś tyle łaskawym i szczodrobliwym
 Ojcem; serce nasze raduje się, iż tak
 chętnie nam pomagasz i błogosławisz.
 Nigdy a nigdy nie zapomnimy dobro-
 dziejstw twoich. O Panie, obdarzyłeś
 nas hojnie łaską wszelkiej zaślugi i go-
 dności naszej; naucz nas przeto wierne-
 mi być w rzeczach doczesnych, abyś nam
 nieskazitelne powierzyć mógł. Obdarz
 nas wszelakiem duchowném błogosławień-
 stwem w niebieskich dobrach przez Chry-
 stusa, żebyśmy z bogacali się uczynkami
 dobrymi, i napełnieni byli owocami spra-
 wiedliwości na twoje upodobanie i na
 chwałę imienia twego. Uchowaj nas
 łaską swoją, żebyśmy nasyciwszy się i
 obfitując we wszystko, nie popadli w bez-
 pieczność i występki, ani też zapomnieli
 ciebie, naszego Stwórcę i Opatrzyciela
 miłościwego. Rządź nas Duchem swoim
 świętym, abyśmy żyli w twojej bojaźni,

i ciebie czcili, kochali i chwalili tu do-
 cześnie a tam zaś wiecznie. Amen.

Dziękczynienie za pomierne żni- wo (zbiory).

Boże dobrotliwy! Dziękujemy tobie
 i wystawiamy wielkie imię twoje, żeś
 otworzył swą szczerą rękę i użytych
 nam nie zbytku wprawdzie, lecz przecie
 pokarmu w miarę potrzeby naszej. Mniej-
 szemi jesteśmy niż wszystkie zmiłowania
 i niż wszystka prawda, którą uczynił
 z sługami swymi. Ojciec niebieski, znasz
 dobrze, co nam potrzebnem i użytecznem.
 Życzenia nasze polecamy tobie, który
 wszystko czynisz najlepiej. O wdzięczne
 cię prosimy serca, żebyśmy twych do-
 brodzieństw nigdy nie zapomnieli, lecz
 twoich darów używali w pokorze i z kro-
 tkością. A gdyżes nam w Synie swoim
 użyty chleba żywota, uczyniż nas za-
 dościwemi i uczestnikami dóbr niebieskich,
 i nasyc dusze nasze twym boskim sto-
 wem, abyśmy się nasycili w sprawiedli-
 wości, wzrastali we wszelkich rzeczach
 nieśkazitelnych, i wielbili ciebie w naszym

ciele i duchu, przynosząc obfite owoce dla wiecznego żywota. Amen.

Modlitwa po nieurodzaju.

Wszchemocny Boże, Panie nieba i ziemi! Przez wiele lat urodzajnych obdarzałeś nas bogactwem swęj dobroci. Cośmy tego roku z łąk, pól i ogrodów naszych zebrali, i to nie zasłużonym jest twęj litości datkiem. Zawiedzionemi wprawdzie zostały nadzieje naše, niedostarczyła nam ziemia niejednych płodów w tęg obfitości, jakęśmy oczekiwali. Myśli twoje nie są jako myśli naše, a drogi naše jako drogi twoje! Z tęg wszystkiem są to myśli pokoju, a nie ucisku, jakie mi zawiadujesz o nas; wszystkie sprawy twoje są pełnęg dobrocią i zmiłowaniem. Wstrzymuj nas więc, łaskawy Boże, od szemrania przeciwko tobie, byśmy nie sądzili, że obfite zbiory powinneby napelnieć stodoły i opatrzyć potrzeby naše. Wszakę Ojcem naszym, bogatym w miłosierdzie. Ręki swęj nie powściągnąłeś jeżeże od nas, zachowawszy nas przy życiu, zdrowiu i pokoju; otóż i na przy-

śłość uczyniś podobnie. W twój są mocy
środki i sposoby do wspierania i wyży-
wienia naszego według potrzeby. Czy
twoje patrzą na bojących się ciebie i
ufnych twój dobroćliwości, chcąc wyba-
wić ich dusze ze śmierci i nakarmić w cza-
sie drożyzny. Duch nasz wcale spolega
na tobie; tyś pomocą i tarczą naszą.
Dobroć twoja niechaj będzie z nami we-
dlug nadziei naszej!

Troska przemija, skoro myśl nabożna

Wzbija się w górę do Ojca swych dzieł;

On w zbytek zmienia wielki niedostatek,

A w nległości czci go dusza trwożna.

Nic nie przysporzy żal nad życzeń zgubą;

Przestawać na swém, to mądrość stanowi,

Pan dał nam życie, Pan też nie odmówi,

Co żywić zdoła działość jego lubą.

W Bogu nadzieja! przyszłość nas nie znęca,

Wlecz jeno umysł Ignie do ślarków istnych;

I w dobach życia wcale nie porzysnych

Ojcowiska mocno strzedz nas będzie ręka! Amen.

Modlitwa czeladzi (służących).

Każdy jako wziął dar, tak nim jeden drugiemu
usługujcie, jako dobrzy śafarze rozlicznej łaski
Bożej. 1. Piotr. 4, 10.

Mądrze i dobrotliwie rozporzą-
dzasz, o Boże losami każdego śmiertel-

nika, i gdziekolwiek go postawisz, powinien skromnie stać na swojem miejscu i usilnie pełnić obowiązki, jakie mu polecaś. Nie daj, abym o tém kiedy zapomniał, Najmiłościwszy! Jestem wprawdzie w podrzędnych i poniekąd uciążliwych stosunkach i wszelakoż twoją to wolą, żebym w nich został i żył: więc nie mogę żalić się na nie, ani też utyskiwać na miłosne zrządzenie twoje. Aczkolwiek stan mój zdaje się lichym, — to jednak prawda, że w nim mogę być drugim użyteczny, dopełniając sumienie powinności z nim połączonych. Niejsza o to, czy kto wysoko lub nisko postawiony w społeczności ludzkiej; ale nade wszystko ważną jest rzeczą, aby na swém stanowisku zachował się przyzwoicie i dał dowody swej użytecznej czynności. U ciebie, Panie, niema względu na osobę; w twoich oczach równi sobie zupełnie wysocy i niscy, bogaci i ubodzy, byleby czynili, co tobie się podoba.

Położenie moje nie może przeto mi być przykrém, ani mię upośledzać. Bez trudów i kłopotów niema nikogo na świecie. Miałżebym sądzić, że me ustu-

giwanie drugim jest większym od innych ciężarów, jakie nawet i ci dźwigać muszą, co licznych sługów około siebie mają? Uchowaj mię, Boże, od takiego błędu! Albowiem „od każdego, komu wiele dano, wiele się od niego upominać będą, a komu się wiele powierzono, więcej będą chcieć od niego.” Niechże więc łożę wszystko staranie na to, abym pracowistością, skromnym i posłusznym, przyzwoitym i wiernym postępowaniem zasłużył na względy i miłość tych, co mnie utrzymują. Ile możliwości będę jak najusilniej chronił ich od szkody i powiększał ich dobry byt; nigdy mię zazdrość lub niechęć nie znagli do sprawienia im przykrości lub straty jakiej; przedstawając na swém, nie zapragnę nieprawego nabytku, owsem sposoby i chęci do przeniewierzenia się i niedbalstwa zbiję pamiętaniem o tobie, święty i wsędzie obecny Boże, który to niegdy upomniś się ode mnie sprawy ze wszystkiego, comkolwiek dobrego lub złego czynił. Ubym naówczas nie zadrzał na widok ciebie, sprawiedliwy sędzio, Panie Jezu, ale przeciwnie z rozkością nie-

wypowiedzianą usłyszał ten wyroś łaskawy: „To dobrze, sługo dobry i wierny; nad małym byłeś wierny, nad wielkim cię postanowię: wnidź do radości Pana twego! Amen.

Modlitwa ubogiego.

Panie, Boże i Ojciec mój! Którego mądrość wszystkiem sprawuje i rządzi, bądźże mi pociechą, bogactwem i skarbem, aby serce moje pozostało przy tobie i uspokoiło się wdzięcznym pamiętaniem o twój dobroci. Pomagaj mi w uśmierzaniu chciwości dóbr śkazitelnych, mogących mnie uwieść na bezdroże frogich występków, a przysporz mi statecznej wiary, że miłującym Boga wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu. Niech w tobie czuję się bogatym, a sercu memu niechaj nie schodzi na chrześcijańskich dobrach i owocach Ewangelii które to są nieznikome i wieczne.

Bądź mi pociechą, Zbawicielu świata! Któryś przeżył cały żywot ziemski w poniżeniu i ubóstwie a znoślił urąganie i niedostatek. Natchnij mnie

duchem pokory i cierpliwości żebym
 w mej chudobie i niskości również oka-
 zał nieulekłe, dościwe serce, odprawiał
 swą uciążliwą pielgrzymkę bez trwożnego
 użalania się i pobożną znosił cierpliwo-
 ścią wspaniałe zmartwienia i przywidy,
 jakie zwykłe wyrządzają ludzie, co tylko
 z pozoru i przywidzenia o drugich wy-
 rokuja. Zamieśćkaj tylko serce moje,
 Panie kochany, a będę bogatym; darów
 duchownych racz mi zestąć z twojego
 nieba a łatwo się obejdę bez dóbr do-
 czesnych, pewien będąc twój dla mnie
 miłości. W ufności, że mię miłosierdzie
 i mądrość twoja prowadzi, wychwalam
 moją niedolę, bo zaradza tysiącokrątkim
 pokusom, broni od niezliczonych niebez-
 pieczeństw duchownych, i prostuje mi
 drogę do zbawienia obiecanego. Niczego
 nie zapragnę chciwie, chętnie się obejdę bez
 uciech światowych, byleby mi nigdy nie
 brakło hojnych radości twojego słowa.
 Strzeż mojej wiary; unijaj mię pod
 mocną rękę Bożą, ażebyś mię wywyż-
 szył czasu swego. Gdyby też kiedy serce
 moje niezmiernie skarzyło się na biędę
 i uciskanie, to je przekonaj o nieszemno-

ści rzeczy takich, które na chwilę tylko trwają i wesołość podniecają, ale ani ducha nieśmiertelnego zupełnie zadowolnić, ani do wiecznych przybytków z nim wejść wcale nie mogą. Nicem na ten świat nie przyniosł z sobą, nie też nie odniosę z niego, prócz wiary w ciebie, Boże mój i Panie mój, tudzież oprócz radosnego przeświadczenia, iżem dobry bój bojował. Cierpliwie przeto wyglądając będę wyjscia z ubóstwa w skutek przeniesienia się w ojczyznę niebieską, gdzie wszelkich dóbr i rozkošy obfitość, a żalu i boleści niema. Amen.

Porzuc swe troski! Bóg ci ma staranie
O tobie, nędzny; wierz mu niezachwianie!
Jegoś dziecięciem, nie zaniedbał ciebie,
Choćbys się biędził i jęczał w potrzebie. —

Otóż się ptaśkę nie troszczy o strawę,
Wstawszy raniutko śpiewa Bożą sławę,
I szybko leci w lasy i rozłogi,
Śledząc do swego pożywienia drogi.

Nie wie z pewnością, gdzie mu Bóg położył
Ziarno pożywne, by je głodny spożył;
Lecz codzien zbiera swoje posilenie,
A swe do Boga wdzięczne wznosi pienie. —

Tak czyn, o biedny, w wszelkiej twojej sprawie:
Czego ci trzeba, Pan ci da łaskawie!
Módl się i pracuj, nie przypuszczaj troski,
Choćbys i spełniał nędzy kielich gorzki! Amen.

Prośba za ubogiem.

Wszehmogący, wieczny Boże! Tyś stworzycielem nieba i ziemi, i wydzielasz każdemu chleba powszedniego, ile ci się podoba. Ty stwarzasz ubogich i bogatych wedle siebie na ziemi, aczkolwiek ręka twoja nie jest skrócona i lubo jesteś bogaty w łaskę i miłosierdzie. Panie, któż ci co dał, abyś mu oddał?'' A jednak jesteś i zostaniesz Ojcem ubogich, pomocnikiem biędnych, dawcą szczodrym w udzielaniu tego, czego komu potrzeba. „Nie zaniecham cię, ani cię opuszczę!'' to obietnica twój litości. Jako żywisz ptaki pod gołym niebem, co nie sieją, ani żną, tak co dzień swą otwierasz rękę i nasycasz synów ludzkich według upodobania swego.

Przeto prosimy cię za wszystkimi biędniemi w pośród nas, za wszystkimi potrzebnymi i ubogiem, za wszystkimi łaknącemi i огоłoconemi ze wszystkiego. Zlituj się nad niemi, Ojczy miłościwy! Ułżyj im ciężaru ubóstwa; pobłogosław udzielonych im darów skromnych; pomóż im pilną i wierną pracą uzyskać

środki do swego utrzymania, i pocie-
 śaj ich we wszelkich dolegliwościach i
 kłopotach. Daj im serce takie, któreby
 w darowanych przez ciebie dobrach du-
 chownych upatrywało najzbawienniejsze
 dary twój miłości, i ciebie jako jedyne
 i najwyższe dobro uwielbiało i kochało
 nade wszystko.

Ojciec zmiłowania, Boże wszelkiej
 pociechy, co kierujesz sercami ludzkiemi
 jak strumykami, o dajże wszystkim, któ-
 rych obdzieliłeś hojniej rzeczami docze-
 snemi, serca dobroczynne i ręce ohotne
 do wspierania potrzebnych, aby twych
 darów używali jako wierni śafarze na
 twoję cześć a sobie na trwałe błogosła-
 wieństwo. Ubogim zaś przysporz skro-
 mności i cierpliwości, aby nieczego nie
 zazdrościli zamożniejszym, ale im wszyst-
 kiego z serca życzyli, wszystko staranie
 swoje wrzuciwszy na ciebie, gdyż bowiem
 masz pieczę o nas.

Ach Ojciec, bogaty w łaskę i miło-
 ścierdzie przez Jezusa Chrystusa! Czyń
 nas bogatemi w tobie; niechaj się uni-
 żają przed tobą ubodzy i bogaci, czu-
 jąc swe ubóstwo na duchu, ażebyś ich

wywyższył w swoim czasie. Połącz nas
związką pokoju i miłości, abyśmy sobie
nawzajem usługiwali darami, jakie po-
siadamy, aż wszyscy razem zostaniemy
dziedzicami Chrystusowemi w wieczném
królestwie twojem. Amen.

Modlitwa zabierającego się do podróży.

Jeśli kto chodzi we dnie, nie obrazi się. Jan 11, 9.

Boże, któryś od każdego z nas nie
jest daleko, gdyż w tobie żyjemy, ru-
chamy się i jesteśmy, tobie oddaje się
w ojcowską opiekę, wybierając się w po-
dróż, do której mnie powołanie obowie-
zuje. Musiałbym się trwożyć, gdybym
nie był pewny twój miłości wszechmo-
cnej. Ileżto niebezpieczeństw i szkód i
uciśków możebnych stanęłoby mi na
myśli i zraziło mnie od przedsięwzięcia
mego, nie mając tej uśliwej wiary, że
na tego jaki obowiązek wkładasz, tego
też i wspierasz w pełnieniu jego! Wy-
najmniej jednak nie wątpię, Boże do-
brotliwy, że me wyjście pobłogosławiś

i z swoją obroną przytomny mi będiesz na każdym miejscu, dokańkolwiek się obróć. Idąc za twoim przewodem, nawet i przypadki żałosne byłbym winien uważać za skutki twój wychowawczej mądrości; wśakci swych dzieł w ten sposób doświadczasz w posłuszeństwie i cierpliwości, ażebyś im darował użytki i radości wieczne w zamian za straty i cierpienia doczesne. Tak przygotowany na wszystko, cobykolwiek mnie spotkać mogło, pożegnaj się z domownikami i przyjaciółmi, najprzód wzdychając do ciebie: Ojcie, racz nad nimi czuwać miłościwie podczas nieobecności mojej, i połącz nas kiedy przy zdrowiu i szczęściu według litości swej nieograniczonej! W oddaleniu od znajomych i mnie życzyliwych ludzi daj mi znaleźć pocziwe i przyjaźne serca; od bezbożników zaś i jakichbądź niebezpiecznych osób zachowaj mnie, Panie! Co do mnie, chcę zawsze chodzić w świetle słowa twego, nie ulegając ani pożądlivościom własnym, ani też ponętom jakim lub przykładom gorszącym, ażebym nie obraził sumienia swego i nie utracił mna się

opiekującą łaski twojej. Pomagaj mi sam w pokonywaniu tak przykrości cielesnych, jako też pokuszeń do zboczenia z drogi prawości i cnoty, a w swoim czasie przyprowadź mnie na powrót do domu nieśfakowanym na umyśle i uradowanym z udania się przedsięwzięcia mego. Amen.

Modlitwa w podróży.

W tobie, Panie, nadzieję mam, niech nie będę zawstydzony na wieki: boś ty jest skałą moją i obro-
ną moją; przetoż dla imienia twego prowadź mnie
i zaprowadź mnie. Ps. 31, 2, 4.

Coraz inſze okolice przedstawiają się oku mojemu, coraz inſi ludzie spotykają się ze mną, wſzystko prawie co kroć odmienia się na około mnie; tylko niebo twoje, przedwieczny Boże, ſamo jedno ſpleci się nade mną jednotaśnie i przyſwieca mi z tła paſirowego we dnie tém ſamém promieniſtém ſłońcem, a w nocy temiż iſkrzącemi się gwiazdami i bladą pochodnią kſieżyca, co dawniej w okręgu rodzinném. Zaprawdę, taka niezmiennoość ponad drogami mo-
jemi powinna mi na myśl przywozić, żeś, Ojczyſcie mój, tenże ſam w mocy i

miłości zawsze i wszędzie, i że nie przestajesz nam przewodniczyć i czynić dobrze, kiedykolwiek po tej rozmaitości widoków i zmian odznaczającej się ziemi chodzimy. Doznałem tego dopóty, Boże dobrotliwy! Nie jedno może niebezpieczeństwo stoczyło się na mnie, ale tyś mię zastoił prawicą swoją; niejeden markotny pomysł chciał mię przyprowadzić o wesołość i zachwiać nadzieję pomyslnego uskutecznienia zamiarów moich, a działanie ducha twojego przez wiarę wyjaśniło mój umysł i ustaliło mię w ufności. Za wszystko to i czemś mię prócz tego obdarzył, dziękuję ci, Najmiłościwszy, z całego serca. Utrzymuj i dalej we mnie pobożność i nielekliwość, usilne a pocziwe dążenie do załatwienia spraw moich, tudzież poddawanie się mądrym, choćby i cierpkim zarządzeniom twoim, a przy tém też nadzieję, iż dalekich ode mnie krewnych i przyjaciół równą opatrujesz litością. A gdyż na tym niedoskonałym świecie ułomność powszechnym udziałem naszym, i kto stoi, pilnie uważać powinien, ażeby nie upadł: nie wódź mię, Panie, w zbyt

ciężkie i nibyto siły me przechodzące
 pośuszenia, ani też mi daj wątleć i
 zwątpić o możności uwolnienia się tak
 od natarczywych pożądliwości, jak od
 ludzących namów, przykładów, uciech
 i zysków doczesnych. „Świataci prze-
 mija i pożądliwość jego; ale kto czyni
 wolę twoją, trwa na wieki.” Temi
 słowy będę uobecniał sobie próżność
 wszystkiego, co mię nie zdoła posunąć ku
 owemu celowi, który jest ponad widoka-
 mi poziomu tego. Jako Zbawiciel mój
 wszystkiego się zrzekł, co mu zawada-
 było w wykonywaniu sprawy, którąś
 mu polecił, aby napotém usiadł na pra-
 wicy chwały twojej; podobnież i ja nie
 spuścę z oka kresu niebieskiego i chętnie
 poświęcę korzyści znikome, byle mię nie
 minęła korona wybranych twoich. Amen.

Dziękczynienie za szczęśliwe po- wrócenie z podróży.

O jakż jest wielka dobroć twoja, którąś zachował
 bojącym się ciebie, którąś pokazywał tym, którzy
 ufają w tobie, przed syny ludzkiemi! Ps. 31, 20.

Wspaniały i dobrotliwy Ojciec!
 O toż po dłuższym pobycie między ob-

cemi ludźmi i w okolicach cudzych, z łaski twój stanąłem szczęśliwie w ojczyźnie i pośród rodziny mojej. Radość, jaką teraz w mém sercu czuję, skutkiem jest twój zachowawczej litości. Przeto też duch mój forzy się przed tobą, i przynosi ci najczulsze dzięki za wszystkie niezastuzone twój dobroci dowody, których uznaniem ściśle przejęty jestem. Nie doznałem prawie żadnego zawodu w ufności mój, z jaką puściłem się w podróż. Moc i miłosierdzie twoje ogarniały mnie, tak iż nie byłem wystawiony na żadne przygody i żale, a co większa, iż sumienie moje wolném jest od zarzutów i zgryzót, jakieby łatwo dręczyć mnie mogły, gdybyś mnie słowem i Duchem twoim był nie ostrzegał o nieprawościach i nie zachęcał do ciągłego postępowania torem cnoty i pobożności. Nadto byłeś stróżem i opatrzycielem tych, co za mną oddalonym gorliwie do ciebie zanosili prośby. O, tak wielka łaskawość twoja obowiązuje mnie do tém mocniejszej wiary w ciebie, Ojcie i Boże mój, i do jak najwierniejszego przestrzegania przykazań twoich. Nigdy a nigdy

nie będę się wahał w przedsięwzięciach
 ślachełnych, gdyżes świętym i pomocni-
 kiem naszym w wszelkich sprawach poczei-
 wych; przeciwnie zaś nijaś nie poddam
 się uludom niższemu, bo kto ciebie
 nie słuha i grzechowi stanowczo się nie
 opiera, nie może uniknąć niebezpieczeństwa,
 ani też dostąpić błogosławieństwa twego.
 W synowskiem oczekiwaniu wsparcia two-
 jego, zajmę się urzeczywistnieniem tych
 ślubów moich tak w domu jak i poza-
 domem, a gdybym kiedy w należnej pil-
 ności i w szczerém dotrzymaniu obiet-
 nicy ustawał, o! upomnij mię dobitnie
 na wielką odpowiedzialność przed tobą
 i na nieuchronne smutne następstwa grze-
 chu każdego. W ten sposób tylko ma-
 ziemską szczęśliwie odprawię pielgrzym-
 kę, i prowadzony przez ciebie, przybędę
 do kraju błogosławionego, gdzie jest
 wolność od trudów i żalu i boleści.

Twa mię, Boże, dobroć prowadziła,
 Wśródzie strażą mocną otoczyła,
 Pókim w drodze bawił.
 Nie zawiódłem się w oczekiwaniu,
 Wszystko twemu zawdzięczam staraniu:
 Obym ciebie sławił! —

Sławił ciebie w sposób tobie miły,

Twojej służbie swe poświęcił siły

Uż do zgonu mego.

Niechże chodzę, ulegając tobie,

Czy w złości, czy w przyjemnej dla mnie dobie

Według słowa twego! Amen.

Modlitwa, mając składać przy- sięgę.

Nie będziesz Przywo przysięgał, ale oddasz Panu
przysięgi twoje. Matt. 5, 33.

Boże święty i sprawiedliwy, Panie
wszechmocny i wszytkowiedzący! Tobie
się podoba szczerość i zamięlowanie pra-
wdy; ty chcesz, aby mowa nasza była:
tak, tak, — nie, nie; bo co wię-
cej nad to jest, to od złego jest.
Pomóż mi przeto siebie doświadczać,
czyli me serce rzetelne i mój rozum nie
uprzedzony? czyli uznaję niezbędną po-
trzebę odwołania się do ciebie, Wszyt-
kowiedzący, iż co usta moje wypowiedzą,
zgadza się zupełnie z prawdą, z mojem
najgłębszym przekonaniem, a że nie mam
zamyśłu bezbożnego, abym skłamał, osu-
fał lub zawiódł kogo? — Przysięga, do
której złożenia ważne mię okoliczności
obowiązują, to najuroczyściejszy sposób,

którym ludzie o prawdzie i pocziwych
 chęciach bliźniego zapewnić się mogą.
 Przy niej wzywa się ciebie, Boże święty,
 za świadka, iż się nie inaczej myśli, jak
 usta mówią, iż w razie zatajenia prawdy
 masz ukarać według sprawiedliwości swo-
 jęj krzywoprzysięzcę, ukarać nie tylko do-
 czesnym uciskiem, lecz także odmówieniem
 zbawienia wiecznego. O jakżebym miał
 bez ściślejszej rozważki i bez nabożnego
 usposobienia prosić ciebie, Panie, ażebyś
 raczył potwierdzić, co zeznaję lub do-
 częto się obowiązuje! jakżebym śmiał
 spodziewać się twojej pomocy i opieki,
 gdyby me serce było zdradliwe! Gdyż
 jednak sumienie czyste i serce prawdziwe
 i szczere, oj litościwy Boże, czemużbym
 się wahał wznieść prawicę moję ku niebu
 twojemu i błagać cię w pokorze, abyś
 wszelkiemu niedowierzaniu koniec uczy-
 nił a w sercach ludzi niewątpliwe wznie-
 cił przeświadczenie, iż na słowa moje,
 stwierdzone przez ciebie, Wszystkowię-
 dzący, spuścić się można ze wszelką usno-
 ścią! Użytecz mi do tego potrzebnej po-
 wagi i śmiałości, żebym przysięgając,
 zachował i zewnątrz i wewnątrz spo-

Łojność przyzwoitą. Niech mię żaden nie zmieśa niegodziwy wzgląd już to na ludzi, już też na jakie korzyści lub szkody. Wszakci poruczono: „Zastawiaj się o prawdę aż do śmierci, a Pan Bóg za cię walczyć będzie.” (Syr. 3, 33.) Pamiętając o twojem upodobaniu i miłosierdziu, niech słucham tylko prawdy i sumienia, i czynię zawdy, co mię kiedyś na sądzie twoim cieścić i za rzetelnością moją przemawiać zdoła.

Prawu i prawdzie służyć należy

Z wszelką ochotą, i mężnie, stale.

Kto się ociąga, nie zapobieży

Arzywdzie, gdy może, Twojej to chwale

Ujme on sprawia, szkodzi bliżniemu,

Oraz też szkodzi sobie samemu.

Kiedy nam ważne sprawy zlecają,

Wolno dopomnieć się zaręczenia.

Szczerzy przysięgą wierność stwierdzają,

I czynią potem według sumienia.

Boże dopomóż, abym statecznie

Spełniał me śluby, służył ci wiecznie! Amen.

Modlitwa za panującego, ojczyznę i zwierzchność.

Wielki Boże panujący nade wszystkiem! Dziękujemy tobie, żeś postanowił zwierzchność, przez którą nam dajesz

obronę, bezpieczeństwo życia, ciała i własności i wiele innych dobrodziejstw. Twoją to wolą, żebyśmy przed twój przynosili tron prośby, modlitwy i dziękczynienia za wszystkie zwierchności, chcąc spokojne i szczęśliwe prowadzić życie. Dla tego błagamy cię o błogosławieństwo dla monarchy naszego. Napeln go Duchem twoim, żeby poznał, co nam użyteczném, żeby wykonał, co nam i jemu zbawienném. Udziel mu chrześcijańskiej mądrości, by królestwo Syna twojego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, rozszerzał i umacniał. Uzbrój go w potęgę i siłę, żeby wszystkie pokonał zawady dobra i szczęśliwości kraju naszego. Niech mu nigdy nie braknie mądrych i rzetelnych doradców, co ojczyznę, prawo, sprawiedliwość, religię i cnotę szczęście kochają i dzielnie bronią. Uczyni go ojcem sierót i wdów, ucieczką udręczonych, wybawcą niewinnych, obrońcą wszystkich poczciwych a postrachem bezbożników. Strzeż i zachowaj zacne życie jego, zastaniaj od wszelkiej przygody jego niedotykalną osobę. Rozjaśnij nad nim i nad całym dostojnym domem jego

łaskawość swoją. Rozwesel go każda
ślachetną uciechą i rozkośą żywota,
przedewszystkiem przywiązaniem i wdzie-
czną miłością ku niemu wszystkich pod-
danych jego.

Władze krajowe, które mają czuwać
nad przestrzeganiem praw i karać wy-
stępnych, racz wspierać duchem rozstro-
pności i łagodności, aby bezpieczeństwo
i zgoda, dobre obyczaje i prawość wzma-
gały się. — Bądź bliskim naszej ojczyźnie,
jakoś był dotąd, Panie i Boże nasz! Za-
chowaj ją łaskawie od wojny, drożyzny,
nieurodzaju, szkodliwego powietrza, cho-
rób zaraźliwych, od pożarów i powodzi,
jako też od posuchy i niedostatku wody.
Daj nam urodzajne lata. Niech się po-
mnażają umiejętności i sztuki, handel i
rolnictwo i każdy użyteczny przemysł
i zarobek. Daj nam pokój i wolność,
szczęście i powodzenie w każdym stanie.
W naszym kraju, niech miłosierdzie i
prawda spotkają się z sobą, sprawiedli-
wość i pokój pocałują się. Błogosław
nam, Boże, a wszystek świat niech się
ciebie boi. Amen.

Modlitwa w ciężkiem pokuſeniu.

Czujcie a módlcie ſię, abyſcie nie weszli w pokuſenie; duchci jeſt ochotny, ale ciało mdle. *Marł. 14, 38.*

Miłoſierny Boże i Ojcie! U ciebie jeſt bezpieczna ucieczka i obrona, kiedy nas co prześladowuje; u ciebie ſchroni ſię duſza pobożna w burzy namiętności i żądzy bezecnych. Przyjmij mię, Panie, w opiekę ſwoję i odpędź ode mnie pokuſy, które już zdawna na mnie naſta- wają i coraz bardziej ſię ſrożą. Żmy- ſłowość moja chce mię przyniewolić ſo- bie, wystawiając mi rozmaite roſkoſe i forzyſci, jakiebym mógł mieć, gdybym mniej zważał na ſwięte przykazania twoje i nie dał ſię kierować ſumieniu, które mię ostrzega i odrazą od wſyſt- kiego przejmując, co grzechem ſię zowie. Ach często ſłabieję, i już już dałbym ſię uwieſć, gdyby mię wiara w ciebie, ſwięty i wſędy przytomny Boże, nie zaſtano- wiła i nie wymogła tego na mnie, abym pomyślał o utraceniu twój łaski, o hań- bie i zgubie, w którą wſelki wyſtępek pogrąża, o nieuſtanném, wieczném nie- ſczęſciu, którym ſprawiedliwość twoja bezbożnikom grozi. Szczęśliwy, żem

sobie poniekać zmierzył powaby i obietnice nieprawości, ależ za niedługo znówu odzywają się w sercu mém zuchwale żądze, na nowo bywam niepokojony i zachęcany licznemi przykładami złych ludzi i rzeczami marnemi. Rozum nawet nieraz przemawia za grzechem, chce uśmierzyć bojaźń i nieśmiałość różnemi wybiegami, wskazywaniem na nieszkodliwość większych i mniejszych uchybień u drugich ludzi, na potrzebę z ośliczności moich wynikającą, abym rozśérzył sumienie i zobojeźniał na przyzwyczajoność i cnotę, gdyż one pod słońcem zazwyczaj bardziej szkodzą, niż pomagają do szczęścia. Ach Panie, odpuść, iż takich myśli uchronić się nie mogę; mimowolnie przesuną mi się niekiedy po duszy, aczkolwiek ich nienawidzę i wierzyć im niechcę. Wzmacniaj mię łaskawie, żebym im sprostał i wcale je wytepił. Niech wspaniałym statecznie oprę się pokusom, wierząc, iż na koniec uwolnię się od nich i będę miał radość z tego, że wytrwałem w boju aż do zwycięstwa. Wszakże nikogo kusić nie pozwolę nad możność jego. O pewniem,

Boże litościwy, iż ducha ohotnego posiliś a mdlemu ciału na pomoc przybędziesz. Zachowaj tylko mój umysł w pobożności, ażebym ponawiającym się pokusom z odwagą powtarzał: „Jakożbym miał uczynić tę wielką złość i grzeszyć przeciwko Bogu!” Takim sposobem nie zezwolę do złego, chociażby mi nie wiem jak wielkie uciechy i użytki pokazywało: albowiem kto ciebie, Najświętści, z oka nie spuści, grzechu podola w nadziei, iż z tobą i przez ciebie szczęśliw będzie na wieki.

Zamilknij namówo złudna!

Tie pójdę po twojej woli,

Bo aż serce mię zaboli

Iż dla ciebie cnota trudna.

Ona życie mi osłodzi,

Zmniejszy troski, utrapienia,

Przywiedzie mię do zbawienia:

A grzech samą nędzę rodzi.

Wzmocnij, Boże, mię w słabości;

Tiech bój dobry dobojuję,

Twojem słowem się buduję,

Aż mię przyjmiesz do radości. Amen.

Modlitwa chcącego się pozbyć
złego zwyczaju czyli nałogu, n. p.
pijaństwa, flątwy, rozpusty itp.

Podoba się Panu odstąpienie od złości; a ofiara ukłagalna jest, odstąpić od nieprawości. Syr. 35, 4.

Do ciebie wzdycha dusza moja, Panie, i pragnie być wybawioną z mocy grzechu, który ją sobie przyniewolił. Z przerażeniem spostrzega się bliską zginięcia, i coraz lepiej poznaje, iż tego nie ujdzie, jeżeli ty się nie zmiłujesz i nie raczysz jej wesprzeć swoją pomocą. Ach Ojczy, oddaliłem się od ciebie, a pośledziłem za ułudami świata i pożądliwości. Nie czuwałem nad sobą należycie, dla tego usiłowała mnie bezbożność i skłaniała moją wolę, tak iż się teraz od niej uwolnić trudno. Ile razy postanowiłem, nie słuchać jej więcej, oderwać się od niebezpiecznego zwyczaju, rzucić z siebie to obmierzłe jarzmo niewoli, a zacząć postępować według sumienia i rady twojej, żyć powściągliwie i jak na dziecię twoje wybawione z mocy grzechu przez Zbawiciela przystoi. Ależ niestety, nie udało mi się to ślachtetne przedsięwzięcie;

przy byle jakiej sposobności do dawniejszego występku ulegałem znowu pokusie, powiększał swą winę, pomnażał oraz swoje niebezpieczeństwo. Czyliżto na zawsze zostanę niewolnikiem haniebnego nałogu? czyliż nie zdołam przeprosić natarczywej pokusy? czyliż daremny i bezskuteczny ma być żal, który we mnie wznicię, Boże litościwy? Podaj, o podaj mi prawicę twoją, Ojcze, i racz mnie podnieść z mego upadku! Natchnij mnie tak mocną odwagą i wstrętem od tych nieprawości, których skutki żałosne czuję, abym już więcej ich nie popełniał, lecz owszem unikał ich jak najgorliwiej. Wystaw mi, Panie dobrotliwy, ostateczne następstwa takich niecných zwyczajów, iżbym utracił zdrowie, majątek, dobre imię, doczesną i wieczną błogość, porwał ze sobą do zguby nie jedną duszę niewinną przez zgorzelenie i karę zasłużoną za me występkę. Wystaw mi oraz użytki nawrócenia się ku tobie, radość wewnętrzzną i pociechę tych, którzy mej wyglądają pokuty i ciebie za mną błagają, abys mnie do upamiętania i do cnoty naprowadzić raczył.

Rozrzewniony i ochotny do polepszenia wyciągam ręce do ciebie, Boże i Ojciec mój: ach nie odrzuć mię od oblicza swego, ale się zlituj nade mną! Gdyżem dawniej nie przemógł skłonności do grzechu, otóż już odtąd, twym posilony duchem, zatulę me uszy, abym ich zwodniczych nie słyszał podstępów; będę jednak słuchał głosu prawdy i świętobliwości, i dokażę tego, iż moc twoja skuteczną jest w słabości mojej. Tak mi Panie Boże dopomóż!

Ach nie na to, nie na to jestem na tej ziemi,
 Bym upajał swą duszę uciechami oczczemi!
 Cóż z nich płynie za korzyść, któraby została?
 Smutek, trwoga i zguba z niemi się zbratała!
 Zaczne władze umysłu, zdrowie, sława, mienie,
 Wszystko wiedzie występek z sobą na zginienie.
 A po śmierci — o biada! jakżto los czeka
 W grzechach zatopionego zupełnie człowieka? —
 Ot ze wstrętem i z grozą pamięć jego żyje;
 A cóż go w tamtym świecie od Bary zakryje?! —
 Ach tej nędzy zapobiedz racz mi pomódz, Panie,
 Niech cię wzruszy rzewliwe do ciebie wołanie!
 Ażeknij, a wnet opadną więzy mię haniebne,
 Będę chciał, co pożyteczne, czynił, co chwalebne. Amen.

Modlitwa przymde cierpiącego.

Widziś, o Panie, bezprawie, które mi się dzieje;
 osądźże sprawę moję! Tr. Jer. 3, 59.

Ach Boże sprawiedliwy! tyś nam
 przez Syna swego rozkazał, abyśmy się

nawzajem miłowali, a dla téj serdecznój miłości nikomu krzywdy lub przykrości nie robili. Lecz nie każdy pomni na to największe przykazanie, ludzie często nienawidzą i uciskają bliźniego, i przyprowadzają go o rozmaite przyjemności życia, o jego prawa, sławę i dostatki. J mnie boleśnie dotknęła złość ludzka. Nie mogę dopatrzeć w sobie przyczyny tak nieprzyjaznego obejścia się ze mną; wszelakoż nie chcę złego za złe oddawać. Wszak Jezus Chrystus, nasz świetny wzór we wszystkim, nie zlorzeczył, gdy mu zlorzeczono, owszem cierpliwie znosił urągania i najstróższe męki, a miał litość nad zatwardziałemi nieprzyjaciołymi swemi. Obym tego przykładu wiernie naśladował, i strzegł się popędliwości i zemsty. Wzmacniaj mię, Boże, w cierpliwości i w nadziei, że ty się za mną ujmiesz, a każdego przeciwnika mego do poznania swój winy i do poprzestania dalszego mnie krzywdzenia skłoniś. Oj chętniebym wszystko zapomniał i przebaczył, gdyby mi zgoda i pokój, zaufanie i miłość wróconemi zostały. Uchowaj mię od zbytniego żalu i smutku,

wiedząc, że i tém mnie doświadczasz w czystej, statecznej cnocie i miłości. Pomóż mi pokonać moję drażliwość i groźne zachowanie się względem tych, którzy mię nienawidzą i udęczają; niech raczej ustezną łagodnością i widoczną skłonnością do pojednania wzruszę serca uparte i niesprawiedliwe, ażeby dłużej nie obstawiały przy tém, co mię dolega i smęci. Wierzę, Panie, że się zlitujesz nade mną i osądzisz sprawę moję; boś ty obrońcą łaskawym wszystkich utrapionych, którzy na twoję zdają się sprawiedliwość. Amen.

W różnym przyżu i utrapieniu.

1.

© Boże, którego miłosierdzie końca niema, którego dobroć co poranek się ponawia! Oto idę przed oblicze twoje, chcąc wynurzyć boleść serca mego. Znaś nędzę moję, dla której dusza moja trwoży i sinęci się i boleje, gdyż pomocy, pociechy i ulgi nigąd nie widzi na ziemi. Cożby też zdołało wybawić mię z uciśku, gdybyś ty, litościwy Boże, nie ście-

rował tego ku mojej pomocy i nie nadał temu skutku pomyślnego, — ty sam, bez którego woli nie się nie dzieje! Do ciebie więc uciekam się z uśliwą prośbą: ach zmiłuj się nademną, stworzeniem twojem; wpaści dzieła rąk swoich nie daś na zginienie. Użał się, Ojczy, utrapionego dziecięcia twego, które w załości swojej w tobie jedynie swą nadzieję pokłada. Ach miłość twoja, wierzę, już wszystko naprzód tak urządziła, że i dolegliwości moje służyć muszą twym dobrym i miłościwym zamiarom ze mną. Zachowajże mię w stałej cierpliwości i w pilnem pełnieniu powinności powołania tak obywatelskiego, jak i chrześcijańskiego, ażebym łaski twój godnym się stał, i doby wybawienia mego spokoju nie wyglądał. Wyслуchaj mię dla wielkiej twojej ku nam miłości. Amen.

2.

Boże mój! przez ciemną dolinę ciemności prowadź mnie; wpelaż bać się nie będę, boś ty ze mną. Niech tylko ufa w tobie dusza moja, a twoja miłość niech mi jest pociechą. Według mądrzej

radę twojej dzieje się to, że i przez do-
legliwości do twego przychodzimy pro-
lestwa; ty nie dopuścisz, abyśmy zagi-
nęli, będąc tobie wiernemi. O zacho-
wajże mię w ścisłej wierności! Jak
mnie nie więcej pocieszyć nie zdoła, to
bądź przy mnie i orzeźwij znużoną du-
chę moję. Bądź mi obroną, bym i w bie-
dzie twe uwielbiał imię. Gdybym się
trwożył i truchlał, a ciężar przez ciebie
na mnie włożony zdał się mi za wielki,
dodajże mi serca spojrzeniem na Jezusa
tobie aż do śmierci na krzyżu posłu-
śnego, który i moje wziął na siebie
brzemie. Niechaj z nim zwyciężę, i cier-
pliwie wyglądam godziny wybawienia.
Oczyśćżaj mnie ogniem doświadczenia,
bym wytrwał przed tobą we wierze i
prawdzie. Cierpiącego z Chrystusem
zaiste hojnie pocieszyć raczysz.

Upokarzając mię i na pozór od-
wracając z pomocą, dobre masz ze mną
zamiary. Chceś mię oderwać od miło-
wania świata, od grzesznych pożądli-
wości, a moję duszę do siebie pociągnąć
i poświęcić. O niechże mój ucisk takie
mi przyniesie błogostawieństwo; spraw

wszystko na chwałę twój ojcowskię a
 mądręj woli. Albowiem wszystkie uciśki
 terażniejszego żywota nie są godne onej
 przyszłej chwały, która się ma objawić
 w nas. Obym cierpliwym się zachował
 w tém dopuszczeniu twojem i okazał się
 statecznym, chcąc otrzymać koronę ży-
 wota obiecaną wszystkim ciebie miłują-
 cym, i chcąc z radośnem żać wykrzy-
 faniem, comkolwiek siał ze łzami! Amen.

Wicze! ty mnie załóż miłościwie
 Od przewróci w smutku,
 Abym znośił wszystko złe cierpliwie
 Dla nadziei skutku.

Skutkiem doczesnego utrapienia
 Jest zbawienie duszy;
 Czas ubiegnie, zmieni me cierpienia,
 Wieczność łzy osuszy. Amen.

3.

Wszehmogący Boże, który całym
 świata ogromem i najdrobniejszą rzeczą
 mądrze kierujesz, a wszehpotężną ręką
 swoją władasz światem w tym celu,
 żeby dobro niezmiernego ogółu coraz
 bardziej się wzmacniało, — ku tobie
 wznosi się dusza moja w cichej nabożno-
 ści i pokorze. Smutne i niepokojące
 jest położenie moje; szczęście me zagro-

żone wszelałem niebezpieczeństwem;
 nad głową moją skupiają się groźliwe
 burze; niejednym okropnym cios niedoli,
 niejedną klęską, niejedno ciężkie nieszczę-
 ście dotknęło mnie dotąd; a na ileżto
 przyszłości zanośsi się jeszcze! Terazniej-
 szość dręczy mnie ciężarem smutnych przy-
 gód a ponura przyszłość budzi we mnie
 rozliczne obawy. Skłopotane, zgnębne
 serce moje trwoży się i oczekiwania ze
 drżeniem dni następnych. U ciebie sa-
 mego jest pociecha i pomoc, mój Boże;
 dla tego też ufliwie idę przed święte
 oblicze twoje. O zeslij mi z twych nie-
 bios potrzebną ulgę i ochłodę, orzeźwij
 mą duszę litością twoją a wiarą. Cze-
 mużbym miał truchleć i rozpaczać?!
 Wiemci dobrze, że w swoim ręku trzy-
 masz przypadek całego świata, a mo-
 jemi także po ojcowsku rządziś. Wsa-
 łeś się zawsze okazał równie wszechmo-
 cnym, jak i mądrym i dobrotliwym
 rządcą wszystkiego, objawił miłosci-
 wym Ojcem, który nie spuszczaś z oka
 szczęśliwości swych dzieł, i nawet
 wtenczaś im błogosławiś, kiedy ciężkie
 doświadczenia i boje i uciski zesysłaś na

nie. Ileżto niezliczonych dowodów twój dobroci i łaski dałeś mi dotąd! jak li- tościwie wspierałeś mię w różnych przy- krościach i potrzebach! jak cudownie pomogłeś mi i wybawił mię, kiedy po- moc i wybawienie już niemożliwemi się zdały! jak często miałem przyczynę, to- bie za to dziękować, iżś mi niejednej odmówił rzeczy, niejedno z moich życzeń i oczekowań nie spełnił, rozmaitemi uciążliwościami i biędami starał się mnie doświadczać, ćwiczyć, polepszyć i do- skonalić. Ach Panie, zawsze byłeś dla mnie miłościwym, łaskawym Bogiem. Tobie więc i w tej ufam dobie, będąc tyle straszanym i utrapionym. Jeżeliś cierpień, które mię dotknęły, nie zawi- nił swawolnie, mogę być spokojny i wesoły. W niebezpieczeństwach, jakich się obawiam, w przygodach, które mię spotkały, zastoniś mię od zginienia, gdy- bym tylko zażywał sił moich do ich od- wrócenia lub ulżenia, gdybym bez ustatku rzetelnie i z odwagą pełnił obo- wiązkę moje a poleciał się tobie z ciałem i z duszą. Mając czyste, niepokalane su- mienie i wesołą pewność o twém upo-

dobaniu i miłości twojej, mój Boże! nie mię zupełnie zasmucić nie zdoła; a chociażbym i większych kłesł i sroższego niebezpieczeństwa miał doznać, zawsze pozostanie mi wiele przyjemności, tak iż nigdy wcale nieszczęśliwym być nie mogę. Nadzieja, ta nieodstępna przyjaciółka znękanym duszy, wznieście mój umysł ponad wszystkie żale i uciski tu niebu, które jest zwiastunem mocy, mądrości i dobroci twojej, a serca mego niespokój uśmierzy mocnym oczekiwaniem spełnienia twych obietnic łaskawych. Oj złota nadziejo, przyświecajże mi w tym padole ucisku aż do radośnego zbawienia! Amen.

Modlitwa podczas błyskawic i grzmotów.

Wszehmocny Boże, Stworzycielu i Panie nieba i ziemi! Wielki i spaniały, jesteś we wszystkich dziełach swoich; wielki i spaniały, kiedy pogodne słońce nam świeci, i kiedy ponure chmury twoje zaciemniają niebo. Ty spoglądasz na ziemię, i zstępujesz w ciemnych obło-

kach gromowych. Ty wzbudzasz grzmoty
 i ciskasz migotne błyskawice ponad gło-
 wami naszymi. Grad, błyskawice i pio-
 runy są posły twoje, i pełnią twoje
 rozkazy. Panie, któż się twój mocy
 sprzeciwić zdoła? W okamgnieniu mo-
 żeś nas i wszystkie posiadłości nasze
 w proch i popiół obrócić. Przed tobą
 musi się zginać śmiertelnik w uczuciu śla-
 bości swojej, przed tobą musi drętwieć
 zatwardziały grzesznik w przestachu
 swego sumienia. Twoje gromy wstrzą-
 sają, ale oraz i użyźniają ten okrąg
 ziemski; twoje burze przestraszają nas,
 ale też odświeżają i łagodzą parne po-
 wietrze i dają pokrzepny chłodek. Kto
 pod twoją jest tarczą, najwyższy Panie,
 i w cieniu twój wszechmocy spoczywa,
 ten mówi do ciebie: Panie, nadziejo i
 twierdzo moja, Boże mój, w którym
 ufam! I w straszliwej ciemności jesteś
 przy nas. Rozepnijże w tych chwilach
 nad nami strzydła wszechmocy twojej,
 bądź naszą tarczą i ochroną, a odwróć
 od nas wszelkie grożące niebezpieczeńst-
 wo. Zachowaj życie nasze, broń naszej
 własności, strzeż łaskawie urodzajów

i płodów ziemi. Widok twój groźnej wielkości, święty, spaniały Boże! niech w nas zostawi trwałe, zbawienne wrażenia, którzy teraz przed tobą się korymy. Panie, tyś ucieczką naszą na wieki. W twoje ojcowskie podajemy się ręce; na tobie spoległa nadzieja nasza. Zmiłuj się nad nami! Amen.

Wstrząśnij nasz umysł, o Boże!

Rozświeć swą chwałę nad nami.

Każdy niech czuje w pokorze,

Iż w grzechu często się mami.

Mami się, sądząc bezprzebieżnie;

Bóg z nieba na zle nie bacz!

Przeto też żyje wsłotecznie,

Półki się na śmierć nie znaczą.

Lecz gdy zawołasz na niego

Groźną potęgą zginienia,

Otóż się staje z śmiałego

Korny prośący zbawienia.

Zbaw nas od takiej bojaźni,

Która się lary obawia:

Wypaść z ojcowskiej przyjaźni, —

To niech nas trwogi nabawia! Amen.

Modlitwa po burzy.

Już ustał łoskot strasliwy, już się straciły rażące światła w obłokach; po wzburzeniu powszechném nastąpiła pozą-

dana ciśa. Dzięki ci za to, litościwy Boże, żeś ochronnej ręki swojej nie powściągnął od nas; dzięki ci, żeś nas grzmotem i błyskawicą upomniął na twą nieograniczoną moc a słabość naszą; dzięki ci, żeś nas od szkody zastronił, a błogostawieństwem rozweselił. Niechże wdzięczne uznanie twój łaski tém mocniej przywiąże serca nasze do ciebie, Pana i Opatrzyciela naszego. Niech każdy w twoje na zawsze oddaje się ręce, i nie wątpi o tém, że co nas trwoży i dolega, bez błogich skutków nie zostaje. Utwierdź nas we wierze w ciebie Ojca miłującego swe dziatki, i wzmocnij w nas to przekonanie, iż pobożny nie potrzebuje za nadto lękać się niebezpieczeństwa, albowiemes jemu bliski i zastaniaś go litością swoją; kto zaś ma złe sumienie, tego i najmniejśa przestrasza przytgoda. Przeto zachowaj nas od nieprawości, a pomóż w pilności powołania naszego w Jezusie Chrystusie, abyśmy cobądź na nas dopuścił, nie tracili serca, ani nadziei, której koroną jest radość wiekuista w królestwie twojem. Amen.

Modlitwa w czasie długo trwającej snoty.

Miłosierny Boże, który kierujesz obłokami i spuszczaś deszcz na ziemię, jak i kiedy ci się podoba, użal się straszkanych duszy, które dla nieustającej snoty leżą się o siewy i plody polne. Ach nie bierz nam pośledniego chleba, o który ciebie prosić nauczył nas sam Jezus Chrystus. Zmiłuj się nad biednymi działkami twojemi, i zamknij chmury zlewające na niwy nasze zniszczenie żywności, tak iż drożyzny i głodu i śmierci niejeden obawiać się musi. Odwróć gniew twój od nas niegodnych grzeszników, co na takie ukaranie wielorakiem nieposłuszeństwem zasługujemy; dla miłości ku niewielu sprawiedliwym uwolnij nas wszystkich od niedostatku i nędzy, abyśmy ku tobie ze skruchą się nawrócili a twego imienia się bali. Rozkaż ciekącym chmurom ustąpić, a rozwesel struchlałe serca nasze upragnioną pogodą, która dla ocalenia i wzrostu owoców polnych wielce jest potrzebną. Gdyż atoli niebezpieczeństwo i ubytek żywności tyle nam smutku i kłopotu spra-

wia, niechże już każdy należycie ceni te widzialne dary twoje, i używa ich z umiarkowaniem i wdzięcznością na swe i bliźniego rozweselenie; niech zawsze spolega nie na swojej roztropności i pracy, lecz na twój hojnej dobroci i opatrzości wszechmocnej. — Uczyń to, łaskawy Boże, o co cię z dzieciną pokorą i ufnością prosimy: ach zlituj się nad nami! Amen.

Modlitwa w czasie posuchy.

Spojrzyj, Ojczy łaskawy na spragnioną ziemię, na smutne, zwiędłe i dla braku wilgoci prawie obumierające zioła i zasiały. Naszej pracy spodziewane owoce przepadną, jeżeli nie skróciś, Panie, posuchy, która wielu roślinom użytecznym zniszczeniem zagroza. Ach, nie racz dłużej wstrzymywać chmur wodopelnych od naszej okolicy, ani ich dalej prowadzić bez wydania rzęsiściego deszczu, któryby spełnił nasze nadzieje i odświeżył zbiędniałe ziemioplody. Nałóż ucha twego, Ojczy litościwy, ku pokornym prośbom naszym; rozwesel serce troskliwe według niezmierniej dobroci twojej! Ty znaś potrzeby nasze, a jako najmeńszy Opatrzyciel stwo-

rzeń swoich nie wystawisz nas, ufamy, na wielki niedostatek i biędę. Opuść nam grzechy nasze, dla których terazniejszy ucisz nam się karą wydaje. Nawróć bezbożnych i jeszcze niewzruszonych do siebie, abyśmy jednomyślnie sercem ciebie wzywali i w tobie nadzieję pokładali. Ach nie odwołaczaj z łaskawą pomocą twoją, gdyż co dzień tęskliwiej wyglądamy zmiłowania twego, i co dzień smutek nasz się powiększa. Złój błogostawieństwo twoje na nasze łaski, sady i role, a dusze rozweselone ciebie będą chwaliły i poznają, żeśmy wprowadzie niegodni, abyś nas żywili i w chleb powszedni zaopatrywał, ale że nas obawą do pokuty i do posłuszeństwa wzywałeś a nawróciwszy się ku tobie, od oblicza swego odrzucić nie chcesz. Uczyń wszelakoż, Panie, co dla nas dobrem i użytecznym uznasz; tylko zachowaj nas w bojaźni imienia twego, abyśmy i w przyszłościach o twój nie wątpili miłości. Amen.

Modlitwa w czasie zarazy i wielkiego pomoru.

Panie, w którego ręku jest życie ludzkie, coś policzył dni nasze i w niedocie-

czonéj radzie swéj godzinę zejścia naszego
 naprzód oznaczył! na ciebie wspomina
 duśa moja w tych dobach niebezpieczeń-
 stwa i niewystłowionéj żałości. Rozjadła
 śmierć żelazną dłonią naokoło wyduśa
 ludzi, zagarniając w zdobyczy wielu, co
 jeśce do dłuższego życia zdatniemi byli.
 Nie oszczędza ni starców, ni krzepkiej mło-
 dzieży; bez litości wyrwa z pomiędzy
 zdrętwiałych z bojaźni każdego, jak się
 jej podoba. Ta jej bezwzględność naba-
 wia mię trwogi i zgrozy, że wkrótce bez
 duży lédz i zginąć mogę. Najmilszemu
 Boże! przerażony licznemi łupami
 śmierci, osaczony przygodami życia ucie-
 kam się do ciebie, czerpiąc ochłodę, posi-
 lenie i pociechę z pomyslenia, iż w twoim
 ręku jest życie i śmierć. Oby to przeko-
 nanie nigdy się nie chwiało w méj duży!
 oby mię wskroś przenikło i dodało mi siły,
 kiedy truchleję z bojaźni! Panie, ty wieś
 najlepiej, co istnéj szczęśliwości mojej po-
 służyć może. Uczyni ze mną, jak ci się
 podoba! Życie moje twoim jest darem i
 twoją własnością, przeto je tobie ohotnie
 wrócę, skorobys go zażądał. Nie będę go
 wprawdzie nieuważnie i bez potrzeby wy-

stawiał na niebezpieczeństwo, lecz raczej
 ochraniał ostrożnością, zażywaniem środków
 zaradczych, a szczególnie wesołym
 usposobieniem, ochędostwem, miernością
 i prostym, ściśle porządnym sposobem
 życia. Pomny atoli na znikomość jego,
 wszystkie moje zewnętrzne i wewnętrzne
 sprawy załatwię zawczasu, żebym w razie
 wyroku twego na życie moje, nie zmieszał
 się na widok śmierci. Tobie, Boże, pole-
 cam siebie i wszystkich, których uważam
 i Kocham; weź nas w swoją opiekę wszech-
 mocną! Twój litości oddaję doczesną
 i wieczną szczęśliwość moją, twój opa-
 trzności poruczam moich przyjaciół i
 krewnych. Serce me jest spokojne i usłiwe;
 bo twoja ojcowska miłość czuwa nade
 mną: nie zatrwoży mnie śmierć spustosze-
 niami swemi, wiedząc, iż me życie i bło-
 gość moją zaślania prawica daleko mo-
 cniejsza od śmierci. Oj nie tęsknijże i nie
 truchlój, duśo moja, chociaż cię znikomość
 i otwarte groby otaczają; poleć Bogu
 swe drogi, ufaj mu statecznie, a on wszyst-
 ko dobrze sprawi! Amen.

Modlitwy po ustaniu zarazy i pomoru.

Boże miłosierny! Z tysiącami ocalonych w wielkiem niebezpieczeństwie wdzięcznie wystawiam miłość twoją, która czuwała nade mną, broniła życia mego i mię posuniętego na brzeg przepaści wstrzymała od upadku. Ciężko doświadczałeś nas i w sposób przerażający przypomniał nam słabość, znikomość i śmiertelność naszą, abys uczynił duszę naszą rozmyślniejszą i mędrszą, serce nasze poważniejszem i lepszem, tudzież abys nas ostrzegł o zbyt wielkiej bezpieczności i przywiązaniu do ziemskich rzeczy. Wszystko już weselsze, spokojniejsze i ufniejsze! Miliej przyświeca nam twoje słońce, w powabniejszej postaci okazuje się nam cała przyroda, tkliwie i z rozkoszą podają rękę rodzice swym dzieciom, mąż żonie, przyjaciel przyjacielowi, sąsiad sąsiadowi, a nawet ci, co przedtym obojętnie, bez najmniejszej przychylności siebie mijali, po przyjacielstwu teraz i serdecznie radują się z sobą ze swego wybawienia, tłumaczą sobie nawzajem najżyyczliwsze chęci. Panie! który także wielkim uciskiem i utrapie-

niem powiększając pomyślność naszą, o! przyjmij najgorętsze dzięki za wybawienie nasze z przygód, jakie nas okrażały, i za skrócenie postrachów i spustoszeń śmierci! Prawda, nie zobaczy już więcej me oko niejednej zacnej duszy, co padła ofiarą zarazy, a lzy moje długo jeszcze popłyną za mnogimi z umarłych, com ich uważał i kochał; chcę jednak uspokoić się nad ich utratą wzniósłem pomyśleniem, że wszyscy w tym opłakanym czasie z widowni tego świata odwołani, są u ciebie, a zatem szczęśliwi. Życie moje będę już uważał za ponowioną własność, będę go używał z podwójną starannością, sumiennie, mądrze i po chrześcijańsku. Nigdy nie przywiążę namiennie mej duszy do ziemskich rzeczy, które są znikome, lecz owsem starać się będę o nabycie dóbr takich, które nie zginą, jeszcze przy zgonie mię cieścić i do tamtego świata przewodniczyć mi będą. Rzetelnie użyję każdej godziny pobytu mego na ziemi do dostrojenia się i do szczęśliwości własnej i obcej; tym zaś, których mi walcó i niez jako na nowo do serca mego przytulił, poświęcę me siły i wszelką pieczołowitość. Niech już odtąd duch mój i serce moje

najraczej z tobą obcuje, któryś mi się okazał Ojcem i Obroncą w tym niebezpiecznym czasie, a dusza moja niech zawsze wielbi twoje imię święte! Amen.

Modlitwa w chorobie.

W tobie nadzieję mieli ojcowie nasi, nadzieję mieli, a wybawiłeś je. Do ciebie wołali, a wybawieni są; w tobie nadzieję mieli, a nie byli pozbawieni.
Ps. 22, 5. 6.

Do ciebie, miłosierny Ojczy, podnoszę słabe ręce moje i wzdycham z serca głęboko: pomóż mi znosić utrapienie, któreś mię nawiedził. Ach Panie, wydal z mej duszy zbyt wielki smutek i wszelką niecierpliwość, a napełń ją wdzięcznością i miłością ku tobie za wszystkie dobrodziejstwa, któreś mi zawsze wyświadczał i jeszcze świadczyć. Chceśli mej wiary dłużej jeszcze chorobą doświadczać, ufam z pewnością, że to uczynisz z mądrzej ku mnie miłości, która mię przez przykrości do zbawienia przywieść pragnie. Obraz twego miłego Syna, jako aż do śmierci cierpiał, wierzył i miłował, wystaw żywie mojej zwątlonej duszy, żeby poglądaniem nań posilenia, ochłody i usno-

ści dostąpiła. A jeżeli mi chcesz znowu przywrócić zdrowie, niechże potem cały mój żywot tobie poświęconym będzie, myśli i uczynki moje niech tobie dziękują za to, żeś mi z łaski przedłużył dni przysposobiania się do wieczności.

Zdaj się na Pana! duszo ma trwożliwa;
On cię i bolem i pociechą wzywa
Pod swą ochronę, do stałej ufności,
Byś nie zginęła w światowej próżności.

Zdaj się na Pana! on w mądrości swojej
Serce twe zranił, on też je zagoi.
Tyłko cierpliwie znos, co cię dolega,
Chwila do szczęścia może już dobiega.

Zdaj się na Pana! on ci kres przeznaczył,
Lecz i pociechę dać nadzieję raczył.
Czy w tym, czy w tamtym będzieś wolna świecie,
Chwal zawsze Boga, bądź mu wierną przecie! Amen.

Modlitwa rodziców za chorém dzieciciem.

O wspaniałogłasy, w pomoc bogaty
Boże i Ojczy, jedyna Pociecho i Ucieczko
nasza w każdej potrzebie! Do ciebie
podnosimy ręce i serca nasze, błagając
cię o radę, o pociechę i pomoc wzglę-
dem chorego dziecicięcia naszego. Srogie
boleści dotknęły ciało jego i wzruszyły
nasze uczucie, nabawiły nas oraz nie-
spokojsności o jego życie, które dla nas

tyle jest zacném i miłym. Nawykle od nas się spodziewać ochłody i ulżenia w każdym przypadku, na nas zwraca przymglone słabością oczy, niby to pytając nas, czemu odwołujemy z tak upragnioną pomocą? — a serce nasze krąży się z żalu, iż nie od nas to jedynie zawisto jego zaradzić niemocy, iż wszystkie zabiegi i usiłowania nasze daremne, jeżeli ty, Boże, nie raczysz pobłogosławić środki używane i znowu przywrócić mu zdrowie teraz tak bardzo nadwerężone.

Jeżeli to nie sprzeciwia się mądrości twojej, jeżeli to jego doczesnej i wiecznej błogości użyteczném być może, o tedy jak najgoręcej prosimy cię, wszechmocny Panie, zachowaj nam dziecię nasze przy życiu! Jeżeli zaś inaczej postanowiłeś w swej świętej radzie, jeżeli nas tak srogo doświadczać i to dziecię z tego świata marnego za wcześnie odwołać i w twoje przybytki niebieskie przyjąć chcesz; nie będziemy upierałi się przy naszych prośbach o jego wyzdrowienie, lecz w pokorze poddajemy się tobie i twój woli niezbadanej. Uczyń z niém i z nami, jak ci się podoba;

wszakci dobroć twoja tylko to stanowi,
co dla nas zbawienném.

O Panie Jezu, Przyjacielu dzieci! owéj płaczącej wdowie dałeś jéj syna, i owemu wierzącemu jęgo córkę na powrót, a Kochającym ciębie wzbudziłeś brata złożonego w grobie. U ciębie niema nic niemożliwego; rzecz tylko słowo, a dzie cię nasze odzyska zdrowie. O ty którego czułe serce przenikała wszelka dolegliwość ludzka, coś się użalił też wdowych, spojrzij i na nasze łzy rodzicielskie i na żal niewypowiedziany dla miłosierdzia swęgo! Nie ważymy się jednak przepisywać tobie, co byś miał uczynić, ani błagamy: utrzymaj nam to dzie cię! wszakci nie wiemy, jeźlibyśmy mądrze prosili. Niechże się stanie święta wola twoja! O to jedynie błagamy cię, Jezu, uśmierź cierpienia jęgo, a nam rodzicom lękającym i spodziewającym się razem, bądź pobłażalny i łaskaw. Utwierdź nas w wierze, że cobądź się stanie, za to należy cześć i chwala wiecznemu Bogu. Amen.

Modlitwa dzieciąt za rodzicami choremi.

O wszechmocny, miłosierny Boże, Ojcie i Opatrzycielu nasz! Który wzdychania uciśnionych i prośby dzieciąt straszanych bierzesz w uszy swoje nachylone ku głosom odziemskim, słuchaj miłostwie, o co cię w wielkiej dolegliwości naszej prosimy. Na łóżu boleści złożyłeś ojca naszego (matkę naszą), a témsamém strogą zadałeś ranę sercu naszemu, które boleje i lęka się nieprzewidzianych wypadków, mogących nas jeszcze bardziej zasmucić. Ach litościwy Boże, zmiłuj się nad nami a nie dopuść, abyśmy utracili ojca (matkę) i zostali bez rodzicielskiej rady, ochrony i opieki. Przybądź w dom nasz, Lekarzu najlepszy, i ulec chorobę, która nas tyle nabawia niepokojności i tyle łez rzewliwych wyciska z oczu, które niegdys jaśniały z rozkoszy, dopóki oboje rodzice kochani w zdrowiu z nami obcowali, trudniąc się zawodem wychowania naszego. Ileżto z naszej strony winni jesteśmy naszym rodzicom za ich nieustanne zabiegi i prace około nas, za ich nieczem nieznużną mi-

łość i dobroć i za wszystkie dobrodziejstwa, które nam dotąd z tak wielkiem poświęceniem wyświadczałeś. Panie, ach nie pozbaw nas sposobności okazania im wdzięcznej miłości naszej przez słachetne uczynki, któreby im pociechę sprawić i niejako wynagrodzić mogły ich gorliwą pracę nad uśczęśliwieniem naszym. Użal się naszej obawy i troski, i odwróć śmiereć od osoby nam tak koniecznej potrzebnej i tak wielce ukochanej. Wszakże Bogiem wszechmocnym i dobrotliwym, nie zechcesz nas uczynić sierotami bez przewodu, bez pociechy i opatrzenia. Wzmocnij nas w ufności, abyśmy się tobie z dziecinnym poddali sercem. Niech boleści ojca (matki) ulgi doznają z twojej łaski, o niech im rychłej zawita nader pożądanym dzionek, gdzie tobie z niewypowiedzianą radością za wysłuchanie prośb naszych dziękować, ciębie na wieki wystawiać i przez niewygastłą wdzięczność przykazań twoich przestrzegać będziemy. Amen.

Modlitwa za miłym chorującym.

Boże! miłosiernym jesteś Ojciec, przed którym wszelki smutek, który serca

nasze ścisła, wynurzyć śmiemy. Tyśto
 wszechmocnym przyjacielem naszym w nie-
 bie, co wszystkie życzenia nasze spełnić,
 wszystkie żale i wzdychania ukoić może.
 Twoje nakazuje nam słowo: proście za
 sobą nawzajem! Modlitwa pochodząca
 z miłości, podobna się tobie; ty sam
 wpoilesz w serca nasze miłość ku tym,
 co z nami węzłem pokrewieństwa i przy-
 jaźni związani są. Miłosne współczucie
 nagli mnie do ciebie. Ach serdeczna ży-
 czliwość głęboko czuje niemożność swoją
 do pomocy i ocalenia. Czego atoli
 mdłość nasza nie zdoła, to uczyni wszech-
 mocna litość twoja. Tobie nic nie jest
 niepodobnym; ty możesz nade wszystko
 daleko obficie uczynić, niżeli prosimy i
 rozumimy. Zmiłuj się nad tém cier-
 piącym stworzeniem twojem, na które
 patrząc, nie posiadamy się z żalu. Wy-
 słuchaj westchnienia, które z głębi po-
 fornego a usnego serca do ciebie wstępują.
 Sprawiedliwyś, Boże; nie dopuścisz, aby
 dziatki twoje nad możność kuśone były.
 Ach, niechże to ciężkie doświadczanie cho-
 rującego, któremu żebyś pomagał, usil-
 nie prosę, — niechże się tak skończy, aby

je znosić mógł. Mnie i jemu potrzeba pociechy; pocieś nas razem pomocą swoją! Ciemno jest w duszy mojej; o racz rozjaśnić oblicze twoje nademną! Wielki ciężar troski leży mi na sercu; weź go ztąd i uśmierz moję obawę. Wspomnij na utrapienie jego według swego miłosierdzia; wspomnij na miłość moję, mój Boże, spojrzij na trwoję, która mię przejmuję i wybaw mię z nieznosnej niedoli. Boże nieskończonej litości, zmiłuj się nad nami! Amen.

Modlitwa po wyzdrowieniu.

Z duszą wzruszoną a wdzięczną idę do ciebie, Boże miłosierny, który wszystkiemi rządziś przypadkami ludzi. Wielce zagrożone było me życie, a żem jeśce na ziemi, winienem tylko twój łasce i litości. Tyś nanowo wzmoenił siły moje, przywrócił mi utracone zdrowie i zachował mię światu i moim drogim przyjaciółom. Za to cię jaś najpokorniej wielbi dusza moja, Panie! Nigdy nie zapomnę twego zmiłowania, któreś mi w tym czasie wielkiej trwogi i ciężkiego utrapienia wyświadczył. Życie swoje

uważać będę za nowy, nieoceniony dar od ciebie, i poświęcę je zupełnie tobie, Najdobrotliwszy, a więc i prawdziwie, cnotcie i pomysłności wszystkich ludzi, z którymi złączyłeś mnie lub przywiedziesz w jakie stosunki. Niechże mnie twoja wspomaga dobroć w tém rzetelném przedsięwzięciu, abym następnych dni moich nie trawił w marnościach i grzechach, ale owszem ze wszelką gorliwością używał ich jak najsumienniej do oświecenia i uzacnienia swego, tudzież do wspierania dobrego bytu, radości i pobożnych postępów u moich braci w Jezusie.

Jak wielkiej ceny jest zdrowie, uczulem najmocniiej w bolesnej chorobie, którą mnie nawiedził, ale też szczęśliwie przetrwać dopomógł. Wszystkiego więc wystrzegać się będę, coby je znowu skłatać i na zgubę narazić mogło; aby zaś je wzmacniać i utrzymywać, wszelkiego dołożę starania i pilnej ostrożności. Na łóżu boleści przedstawiła mi się oraz nietrwałość i nierzemność rzeczy doczesnych. Chcę oderwać serce moje od nich; chcę czuwać nad swemi pożądliwościami, aby mnie nie zwabiły do szukania

dostatków z ujmą wierności i cnoty chrześcijańskiej. Usilnie zgromadzać będę jedynie skarby takowe, które mi w uciskach pociechy, a w ważnej godzinie śmierci ochłody i pokrzepienia dostarczyć i towarzyszyć zdolają do tamtego żywota. Tobie, mój Panie, chcę żyć i umrzeć; twoim chcę być tu i tam, teraz i na wieki! Amen.

Wdzięcznie cię chwali dusza moja, Panie,
 żeś miał nade mną wielkie zmiłowanie,
 żeś pomógł znosić bole i przykrości
 Wzmacniał słabego w usnej cierpliwości.
 Bądźże i nadal stróżem moim, Boże!
 Ciebie tobie służę w dziecienną pokorze,
 Pelen odwagi w trudnym położeniu,
 Na chwałę tobie. a mnie ku zbawieniu! Amen

Modlitwa śmiertelnie chorego.

Panie żywota i śmierci! Oto czuję po sobie, że godzina skonania mego nadchodzi. Siły mię opuszczają, zmysły tępieją, a dusza ma przeczucie, iż bliska jest wieczność. Panie, ty zawołasz, a ja spokojnie i w usności pójdę, wiedząc przez Ewangelię, iż tylko co ziemskiego i skazitelnego jest we mnie, zstąpi do grobu; duch zaś po rozstaniu się z cia-

tem wzniesie się w górę do ciebie, Ojciec
 miłosierny, któremu sprawić się musi
 z tego, jak na ziemi się zachował. Ach
 spojrzysz już teraz okiem łaskawém i po-
 błągalném na krewkość i błędy i roz-
 maite występki moje, od których nie
 zostałem wolny w téj ziemskiej podróży,
 a odpuść mi je wszystkie dla miłosier-
 dzia twego, żebym pojednany z tobą i
 rozweselony litością i łaską twoją, po-
 wrócił do prawdziwej ojczyzny. Ojciec
 mój! w ręce twoje polecam ducha mo-
 jego i wszystkich przyjaciół i krewnych,
 dobrych i złych ludzi. Bądź ty ich o-
 broncą, pomocnikiem i pocieszycielem.
 Błogosław i nagroń im wszystkie do-
 brodziejstwa, usługi, uprzejme chęci i
 radości, które mi sprawili i wyświad-
 czyli. Skłoń wszystkich ode mnie wiado-
 mie lub nie wiadomie obrażonych i po-
 krzywdzonych do szczerego przebaczenia
 win moich, aby pamiątki méj nie lżyli
 ani mi złorzeczyli. Ja żadnej nie we-
 zmę z sobą nienawiści; wszystkim z ca-
 łego serca odpuszczam, którzy mi jakie-
 kolwiek wyrządzili przykrości i szkody.
 O niechże się w swoim czasie w miłości

i z radością powitamy u ciebie, Boże!
 Ułatwij mi ostatni bój doczesny; daruj
 mi spokojne, zbawienne skonanie! Ach
 Ojczy, w tobie ja ufam, na tobie zu-
 pełnie społegam; niechże nie będę zahań-
 biony. Miłość wielką wyświadczałeś
 mi za życia, miłość twoja nie opuści
 mię przy śmierci. Ty nie chcesz niczy-
 jego zginienia: oj zlituj się nade mną i
 przeprowadź mię w tamten świat lepszy,
 w którym raczyłeś mi zgotować miejsce.
 Żegnaj cię ziemio, któraś mię żywiła,
 żegnaj was przyjaciele do zobaczenia! —

W niebo duch mój ulatuje

Wielekłiwie wcale,

Bo na łasce twój buduje

Swe zbawienie stale.

Ojczy! wszystko w twój prawicy,

I ja czuję siebie;

Niema strachu w mój żrenicy

W ostatniej potrzebie.

Łaska twa jest nieskończona,

Miłość niepojęta!

Tulę się do twego łona:

Stań się wola święta! Amen.

Westchnienie za konającym.

Święty, miłosierny Boże! spojrzysz
 łaskawie na spółodkupieńca naszego, który

oto ze świata odchodzi. Zlituj się nad nim w téj ostatniej tęsknocie. Bądź miłościw jemu na sądzie. Tobie polecamy duszę jego, którą dla wiecznego stworzyłeś żywota; wybaw ją od wszystkiego złego i weź w ręce swoje!

Boski zbawicielu, Jezu Chryste! i za tego umierającego wylałeś krew swoją, i za niego wiódłeś ciężki bój ze śmiercią. Wesprzejże go w boju ostatecznym! Nieśmiertelną duszę jego wybawiłeś dla żywota wiecznego. Nacz wezwać uchodzącego ducha do siebie, aby oglądał chwałę twoją!

Duchu święty, pocieszycielu boski! bądź światłością, pociechą i siłą temu konającemu, którego oczy się zamykają. Posil go w ostatniej słabości. Pomoż mu wnieść ciasną bramą do żywota. Zaprowadź duszę jego do wiecznej radości! Amen.

S p i s.

Opisy modlitwy Pańskiej . . .	stron. 1
-------------------------------	-------------

Modlitwy poranne.

Każdodienne	11
W dni szczególne:	
W niedzielę rano	17
W poniedziałek rano	27
We wtorek rano	34
W środę rano	42
We czwartek rano	52
W piątek rano	63
W sobotę rano	70
Krótsze modlitwy poranne dla małych dzieci .	79

Modlitwy wieczorne.

Każdodienne	81
W dni szczególne:	
W niedzielę wieczór	87
W poniedziałek wieczór	94
We wtorek wieczór	101
W środę wieczór	108
We czwartek wieczór	117
W piątek wieczór	127
W sobotę wieczór	133
Krótsze modlitwy wieczorne dla małych dzieci	140

Modlitwy stołowe.

stron.

Przed jedzeniem	142
Po jedzeniu	144

Modlitwy świąteczne.

W adwencie	146
W Gody (Boże narodzenie)	150
W ostatni dzień roku	160
W nowy rok	163
W poście (o męce Pańskiej)	172
W Zielony czwartek	177
W Wielki piątek	187
W Wielkanoc	200
W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego	211
W Zielone świątki	217
W Tróję świętą	225
W obchód reformacyi	228

Modlitwy do nabożeństwa Pościelnego.

Modlitwy przed nabożeństwem	230
„ po nabożeństwie	232
1. Modlitwy spowiedne	
Przed spowiedzią	234
Po spowiedzi	240
2. Modlitwy Komuniijne.	
Przed pożywaniem Wieczerzy Pańskiej	244
Po pożywaniu Wieczerzy Pańskiej	248
3. Modlitwy Konfirmacyjne.	
Przed Konfirmacją	251
Po Konfirmacyi	254

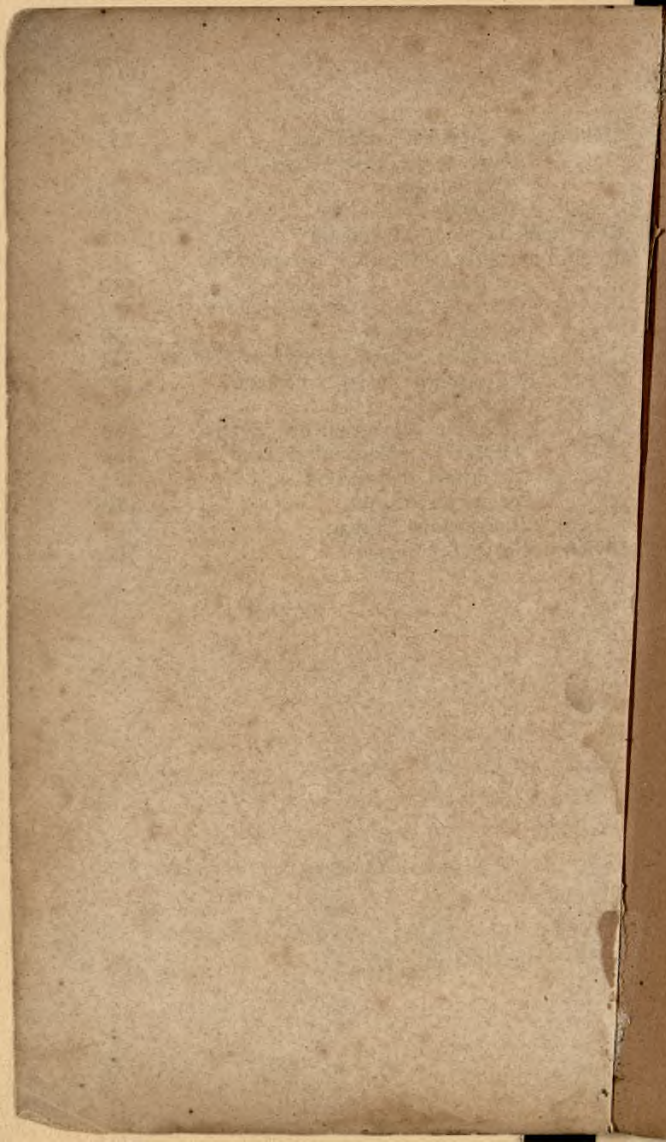
Modlitwy w różnych stosunkach i przypadkach życia.

Modlitwa zaręczonych	256
„ przed ślubem	260
„ po ślubie	261

	stron.
Modlitwa nowożeńców	262
„ niezadowolonych małżonków	265
„ w małżeństwie bezdzietném	268
„ brzemiennej	270
„ położnicy po szczęśliwym porodzie	272
„ „ po ciężkim porodzie	274
„ „ po rozwiązaniu niešťczę- śliwém	276
„ ojca lub matki w dzień ochrzczenia dzieciatka	278
„ wywodnicy, której dziecko przy życiu	280
„ wywodnicy, której dziecko umarło	282
„ dziewczyny, która niesłubne dziecko powiła	283
„ chrześciańskiego ojca lub matki	285
„ w młodzięcym wieku	287
„ w podeszłym wieku	290
„ w urodziny	294
„ wdowy	296
„ wdowca	298
„ sieroty	300
„ młodzieńca, wziętego do wojska	302
„ rolnika w czasie siewu	305
„ przed rozpoczęciem żniwa	309
Dziękczynienie za obfite żniwo	311
„ za pomierne żniwo	313
Modlitwa po nienrodzaju	314
„ czeladzi (służących)	315
„ ubogiego	318
Prośba za ubogimi	321
Modlitwa zabierającego się do podróży	323
„ w podróży	325
Dziękczynienie za szczęśliwe powrócenie z po- dróży	327
Modlitwa, mając składać przysięgę	330
„ za panującego, ojczyznę i zwierzchność	332

Modlitwa w ciężkiem pokušeniu	335
„ chcącego się pozbyć złego zwyczaju czyli nalogu,	338
„ Przywde cierpiącego	340
W różnym Przystu i utrapieniu	342
Modlitwa podczas błyskawic i grzmotów	348
„ po burzy	350
„ w czasie długo trwającej sioły	352
„ w czasie posuchy	353
„ w czasie zarazy i wielkiego pomoru	354
„ po uśtaniu zarazy i pomoru	357
„ w chorobie	359
„ rodziców za chorém dzieciciem	360
„ dziatek za rodzicami choremi	363
„ za miłym chorującym	364
„ po wyzdrowieniu	366
„ śmiertelnie chorego	368
Westchnienie za Konającym	370





604

KDI 4528